

INSTYTUT ARCHEOLOGII I ETNOLOGII
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
DAWNIEJ INSTYTUT HISTORII KULTURY MATERIALNEJ PAN

KWARTALNIK
HISTORII KULTURY
MATERIALNEJ

ROK LXVII

WARSZAWA 2019

NR 2

REDAKCJA I KOMITET REDAKCYJNY

Redaktor — Elżbieta Mazur (IAE PAN)

Zastępcy Redaktora — Magdalena Bis (IAE PAN), Martyna Milewska (IA UW)
Sekretarze Redakcji — Ludmiła Paderewska (IAE PAN), Maciej Radomski (IAE PAN)

Członkowie Komitetu — Maria Bogucka (IH PAN), Paweł Dobrowolski (Collegium Civitas, Warszawa), Jarosław Dumanowski (IH UMK), Olga Feytová (AHMP, Praga), Mateusz Goliński (IH UW), Michaela Hrubá (Univerzita v Ústí nad Labem), Andrzej Janeczek (IAE PAN), Jan Klápště (Univerzita Karlova w Pradze), Andrzej Klonder (IAE PAN), Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW), Jerzy Kruppé (IA UW), Marcin Majewski (IA Uniwersytet Szczeciński), Jerzy Miziołek (IA UW), Zenon Piech (IH UJ), Jacek Pielas (IH UJK), Bożena Popiołek (Uniwersytet Pedagogiczny, Kraków), Raimo Pullat (Tallin University), Wojciech Szymański (IAE PAN), Jerzy Żywicki (ISP UMCS)

Adres Redakcji:

„Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105, pok. 121

Adres strony internetowej:

<http://www.iaepan.edu.pl/khkm.html>

e-mail: kwartalnik@iaepan.edu.pl

tel. 22 620 28 84 w. 146

Wydawca:

Instytut Archeologii i Etnologii Polskiej Akademii Nauk

00-140 Warszawa, Al. Solidarności 105

e-mail: director@iaepan.edu.pl

tel. 22 620-28-84

Wykaz recenzentów artykułów opublikowanych w roczniku 2018:

Maria Bogucka (IH PAN Warszawa), Piotr Franaszek (UJ Kraków)
Barbara Gawęcka (UKW Bydgoszcz), Anetta Głowacka-Penczyńska (UKW Bydgoszcz),
Andrzej Janeczek (IAE PAN Warszawa), Aleksander Jankowski (UKW Bydgoszcz),
Stanisław Kołodziejcki (UJD Częstochowa), Katarzyna Kość-Ryżko (IAE PAN Warszawa),
Elżbieta Kowalczyk-Heyman (IA UW Warszawa), Tomasz Krakowski (GWŻ Warszawa),
Andrzej Klonder (IAE PAN Warszawa), Jerzy Kruppé (IA UW Warszawa),
Marcin Majewski (US Szczecin), Jerzy Miziołek (UW Warszawa),
Marta Młynarska-Kaletyn (IAE PAN Wrocław), Michał Myśliński (IS PAN Kraków),
Jacek Pielas (UJK Kielce), Bożena Popiołek (UP Kraków),
Wojciech Szymański (IAE PAN Warszawa), Ewa Wólkiewicz (IAE PAN Warszawa),
Jerzy Żywicki (UMCS Lublin)

Skład i łamanie:

Krzysztof Anuszewski, tel. 22 629 44 78

Druk i oprawa:

Agencja Reklamowa TOP, Włocławek
agencja.top@agencjatop.pl

Nakład 300 egz. Arkuszy wydawniczych 13,5. Papier offset 80 g.

Oddano do składania w lipcu 2019 r., druk ukończono

we wrześniu 2019 r.

Iwona Wojciechowska

Średniowieczne plakietki pielgrzymie i świeckie z badań w Stargardzie

Słowa kluczowe: Stargard, pielgrzymki, znaki pielgrzymie, plakietki świeckie, archeologia, późne średniowiecze

Key words: Stargard, pilgrimages, pilgrim badges, secular badges, archaeology, late Middle Ages

Życie średniowiecznych mieszkańców Europy wypełnione było różnymi praktykami związanymi ze sferą *sacrum*. Istotną formę religijności stanowiły pielgrzymki do grobów i miejsc przechowywania relikwii świętych, którzy byli pośrednikami między niebem i ziemią¹. I choć zwyczaj udawania się do grobów pochodzi jeszcze z pierwszych wieków chrześcijaństwa, to dopiero od XII w. nastąpił rozkwit pątnictwa, które w okresie późnego średniowiecza stało się zjawiskiem masowym. Ruch pielgrzymkowy odegrał ogromną rolę w wielu dziedzinach życia średniowiecznego, ponieważ dla większości ludzi peregrynacja do ośrodków kultu była najważniejszą i często jedyną okazją do dalekiej podróży, poznania obcych krajów i ich mieszkańców². Pątnicy, chcąc doświadczyć realnego kontaktu z *sacrum*, przywozili pamiątki z odwiedzonych miejsc, m.in. ziemię z grobów świętych. Od XI w. zaczęli zaopatrywać się przy grobie św. Jakuba w Santiago de Compostela w muszle małż. Stały się one pierwowzorem dla plakietek, które już od połowy XII w. dostępne były także w innych ośrodkach. Średniowieczne znaki pątnicze to w większości niewielkich rozmiarów, odlewane w kamiennych formach plakietki ze stopu cyny i ołowiu, zaopatrzone po bokach w oczka, które służyły do zamocowania. Emblematy przedstawiały głównie świętych, z którymi związane były cele pielgrzymek³.

W przeciwieństwie do znaków pątniczych plakietki świeckie, choć wykonane z tego samego surowca i tą samą metodą, a często nawet produkowane przez tych samych rzemieślników, niosły zupełnie inne przesłanie. Jednoznacznym ideom *sacrum* emblematów pątniczych przeciwstawiły bardziej zróżnicowaną symbolikę nawiązującą do świeckich aspektów życia.

Sześć takich przedmiotów odkryto podczas zakończonych w 2018 r. badań archeologicznych prowadzonych w Stargardzie, na części tzw. XXVIII kwartału Starego Miasta (ryc. 1). Prace objęły pięć nieistniejących współcześnie działek — Schuhstrasse 439–443⁴. Podczas prowa-

¹ Vauchez A. 1987, s. 393, 423; Starnawska M. 2008, s. 18. Kult świętych i ich relikwii jest jedną z ważnych cech późnośredniowiecznej religijności, Vauchez A. 1987, s. 393; Starnawska M. 2008, s. 11.

² Köster K. 1984, s. 203; Witkowska A. 1995, s. 12; Rębkowski M., Simiński R. 2010, s. 145; Majewski M., Rębkowski M., Simiński R. 2016, s. 129.

³ Köster K. 1984, s. 206; Kuczyński S.K. 1995, s. 321–322; Haasis-Berner A., Poettgen J. 2002, s. 174–175; Rębkowski M. 2004, s. 154–155; Paner H. 2016, s. 36.

⁴ Stań K. 2018, s. 222, 224. Prace prowadzone były od 2015 r. przez pracowników Działu Archeologii Muzeum Archeologiczno-Historycznego w Stargardzie, przy udziale studentów archeologii Uniwersytetu Szczecińskiego oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Teren badań znajdował się w obrębie miasta



Ryc. 1. Stargard, Stare Miasto. Plan miasta według M.F. Schwedtkena z 1724 r. z zaznaczonym terenem badań w części tzw. kwartału XXVIII. Oprac. I. Wojciechowska, rys. M. Szeremeta

Fig. 1. Stargard, the Old Town. A 1724 town plan after M. F. Schwedtken, with an indication of the excavation site in the so-called quarter XXVIII. Compiled by I. Wojciechowska, drawn by M. Szeremeta

dzonych badań natrafiono na dwie plakietki pielgrzymie, jeden emblemat świecki oraz trzy znaki, których symbolika jest niejednoznaczna. Obszar przy obecnej ul. Włosienniczej został zasiedlony zaraz po lokacji miasta, w połowie XIII w. i właśnie w najstarszych warstwach użytkowych na tym terenie, w obrębie prywatnych działek miejskich odkryte zostały wszystkie omówione poniżej zabytki.

Pierwsza prostokątna plakietka zwieńczona półkolem ma wymiary 2,3×4,1 cm, a po bokach cztery oczka do mocowania (ryc. 2:1). Reliefowe przedstawienie figuralne ukazuje postać biskupa w mitrze. W prawej ręce trzyma on symbol swej władzy — pastorał, natomiast w lewej — odwrócony do góry klucz. Druga strona plakietki ma wzór kraty. Znak ten pochodzi z sanktuarium w Maastricht, a przedstawiony na nim biskup to św. Serwacy. Serwacy urodził się na Wschodzie⁵, przed 345 rokiem i był jednym z najwybitniejszych teologów IV w. To on przeniósł biskupstwo z limburskiego Tongern do Maastricht, gdzie w 384 r. zmarł i został pochowany⁶. Kult tego świętego udokumentowany jest już w VI stuleciu⁷, jednak masowe pielgrzymki wiernych do jego grobu rozpoczęły się dopiero w drugiej połowie XII w. Pierwsze emblematy pątnicze (pochodzące być może już z końca XII w.) przedstawiają go w szatach pontyfikalnych z pastorałem w jednej i kluczem w drugiej ręce⁸. Serwacy przed przeniesieniem biskupstwa udał się z pielgrzymką do Rzymu. Nawiedzając tam grób św. Piotra, miał otrzymać od niego jeden z kluczy⁹ do królestwa niebieskiego, a wraz z nim moc zapewnienia życia wiecznego wszystkim, którzy o to proszą¹⁰. Otrzymany od klucznika bram niebieskich przedmiot miał zostać odnaleziony w grobie Serwacego w VIII w.¹¹, natomiast po raz pierwszy jako atrybut świętego w źródłach pisanych wymieniany jest w latach 1066–1070¹². O ogromnej popularności kultu biskupa Maastricht świadczą duża liczba różnych wariantów znaków z jego postacią odnajdywanych w całej Europie i datowanych jeszcze na wiek XIII¹³.

Emblematy z analogicznym jak ze Stargardu przedstawieniem św. Serwacego znalezione zostały też w innych częściach Europy, na północnych wybrzeżach Morza Północnego i Bałtyku oraz na Śląsku, m.in. w Bremie¹⁴, Coudorpe¹⁵, Dordrechcie¹⁶, Greifswaldzie¹⁷, Malchinie¹⁸ i Wrocławiu¹⁹. Pochodzą one z okresu od drugiej połowy XIII do pierwszej połowy XIV w.²⁰

lokacyjnego, wpisane do rejestru zabytków pod nr 40, decyzją KL.-V-0/19/55 z dnia 22.04.1955 r. i objętego ochroną jako stanowisko archeologiczne Stargard 11 (AZP 32-10/166). Numeracja kwartału i parcel pochodzi z katastru miasta Stargard stworzonego przez Martina F. Schwadtkena w 1724 r.

⁵ Według jednej z legend Serwacy miał pochodzić z Ziemi Świętej, por. Beuningen H.J.E., Koldewej J. 1993, s. 192.

⁶ Beuningen H.J.E., Koldewej J. 1993, s. 192; Wittstock J. 1998, s. 97; Haasis-Berner A. 2003, s. 180; Rębkowski M. 2004, s. 161.

⁷ Haasis-Berner A. 2003, s. 180. Według Mariana Rębkowskiego kult rozpoczął się już w V w., por. Rębkowski M. 2004, s. 161.

⁸ Rębkowski M. 2004, s. 161.

⁹ Klucz ten według tradycji do dziś przechowywany jest w bazylice p.w. św. Serwacego w Maastricht, Wittstock J. 1998, s. 97; Haasis-Berner A. 2003, s. 180; Spencer B. 2010, s. 269.

¹⁰ Beuningen H.J.E., Koldewej J. 1993, s. 192; Wittstock J. 1998, s. 97; Spencer B. 2010, s. 269.

¹¹ Haasis-Berner A. 2003, s. 180.

¹² Koldewej J. 1985, s. 66.

¹³ Beuningen H.J.E., Koldewej J. 1993, s. 192; Haasis-Berner A. 2003, s. 181.

¹⁴ Köster K. 1984, s. 204; Wittstock J. 1998, s. 98; Rech M. 2004, s. 310.

¹⁵ Haasis-Berner A. 2003, s. 184, nr 04348, <http://www.kunera.nl/Kunerapage.aspx>.

¹⁶ Haasis-Berner A. 2003, s. 184, nr 05311, <http://www.kunera.nl/Kunerapage.aspx>.

¹⁷ Schäfer C. 2015, s. 339.

¹⁸ Jänicke R., Schanz E. 2013, s. 493.

¹⁹ Sawicki J., Wachowski K. 2018, s. 725, ryc. 659a.

²⁰ Wittstock J. 1998, s. 98; Rech M. 2004, s. 310; Jänicke R., Schanz E. 2013, s. 493; Schäfer C. 2015, s. 339; Sawicki J., Wachowski K. 2018, s. 729–730; baza danych “Kunera”.

Datowanie to pokrywa się z datą próby dendrochronologicznej z dębowego drewna pobranego z warstwy użytkowej, w której odnaleziona została plakietka w Stargardzie; czas ścięcia tego drzewa określono na rok 1294 (-7/+9)²¹.

Kolejny znak o charakterze pątnicznym, o kształcie prostokąta zwieńczonego trzema wieżami, ma maksymalne wymiary 3,2×4 cm²² (ryc. 2:2). Pierwotnie zapewne zaopatrzone był w cztery oczka do przytwierdzenia do odzieży, jednak zachowały się pozostałości po dwóch z nich. Zabytek przedstawia scenę Pokłonu Trzech Króli. Po lewej stronie ukazana jest Maryja siedząca na wprost i trzymająca na lewym kolanie Jezusa. Jej głowę zdobi korona. Po prawej stronie postacie mędrców pokazane są w rytualnym hołdzie, w układzie hellenistycznym. W zgiętych ramionach królów trzymają dary. Środkowa wieża górująca nad pozostałymi podtrzymywana jest przez dwa proste łęki oporowe. Tył plakietki pokryty jest motywem kraty.

Odkryty emblemat związany jest z kultem relikwii Trzech Króli w Kolonii, który wykształcił się po roku 1164, gdy Fryderyk I Barbarossa przekazał szczątki Mędrców ze Wschodu przechowywane dotychczas w Mediolanie arcybiskupowi kolońskiemu — Raynaldowi von Dasselowi. Ze względu na potrzebę godnego miejsca dla złożenia relikwii w 1248 r. rozpoczęto budowę katedry w stylu gotyckim²³. W tym też czasie Kolonia, obok Rzymu, Santiago de Compostela i Canterbury, stała się głównym celem pielgrzymek pokutnych i jednym z ważniejszych miejsc peregrynacji wiernych²⁴. Analizowana plakietka należy do typu A II według typologii zaproponowanej przez Andreea Haasis-Bernera i Jörga Poettgena²⁵. Badacze określili produkcję znaków kolońskich o tym wariacie na czas od 1248 r. do połowy XIV w.²⁶ To bardzo szerokie ramy chronologiczne, które w przypadku stargardzkiego znaleziska można zawęzić dzięki pobranym próbom z drewna odkrytego w tej samej warstwie użytkowej, co koloński emblemat. Data ścięcia drzewa to rok 1276²⁷. Wraz z kontekstem pozostałych znalezisk pozwala ona określić datowanie zabytku ze Stargardu na przełom XIII i XIV w.

Sanktuaria w Maastricht i Kolonii były jednymi z najważniejszych celów pielgrzymek wiernych w Niemczech w późnym średniowieczu²⁸. Spośród zarejestrowanych na Pomorzu Zachodnim dziewięciu znaków pątnicznych²⁹, cztery pochodzą właśnie z tych dwóch miejsc³⁰. Dwie plakietki z Kolonii i dwa emblematy związane z kultem św. Serwacego, a także źródła pisane o ruchu pielgrzymkowym ludności Pomorza Zachodniego do grobu biskupa Maastricht³¹, są dowodami na popularność tych sanktuariów.

Pozostałe cztery znaleziska mają charakter świecki. Plakietka w kształcie trójkąta o bokach 3×3,5×3,5 cm (ryc. 2:3) ma tylko ślady po uchwycie do zamocowania. Jej kształt i symbolika wskazują, że może to być element uprzęży końskiej. Nie tylko rycerze nosili bowiem znaki heraldyczne i inne emblematy rozpoznawcze. Wierzchowce również zdobione były herbowymi odniesieniami do właściciela lub jeźdźca. Zawieszki heraldyczne na uprzężach końskich, ale

²¹ Krąpiec M. 2018.

²² Wysokość środkowej, najwyższej wieży.

²³ Haasis-Berner A. 2003, s. 169; Paner H. 2016, s. 241.

²⁴ Rębkowski M. 2004, s. 161; Spencer B. 2010, s. 261.

²⁵ Haasis-Berner A., Poettgen J. 2002.

²⁶ Haasis-Berner A., Poettgen J. 2002, s. 182–183.

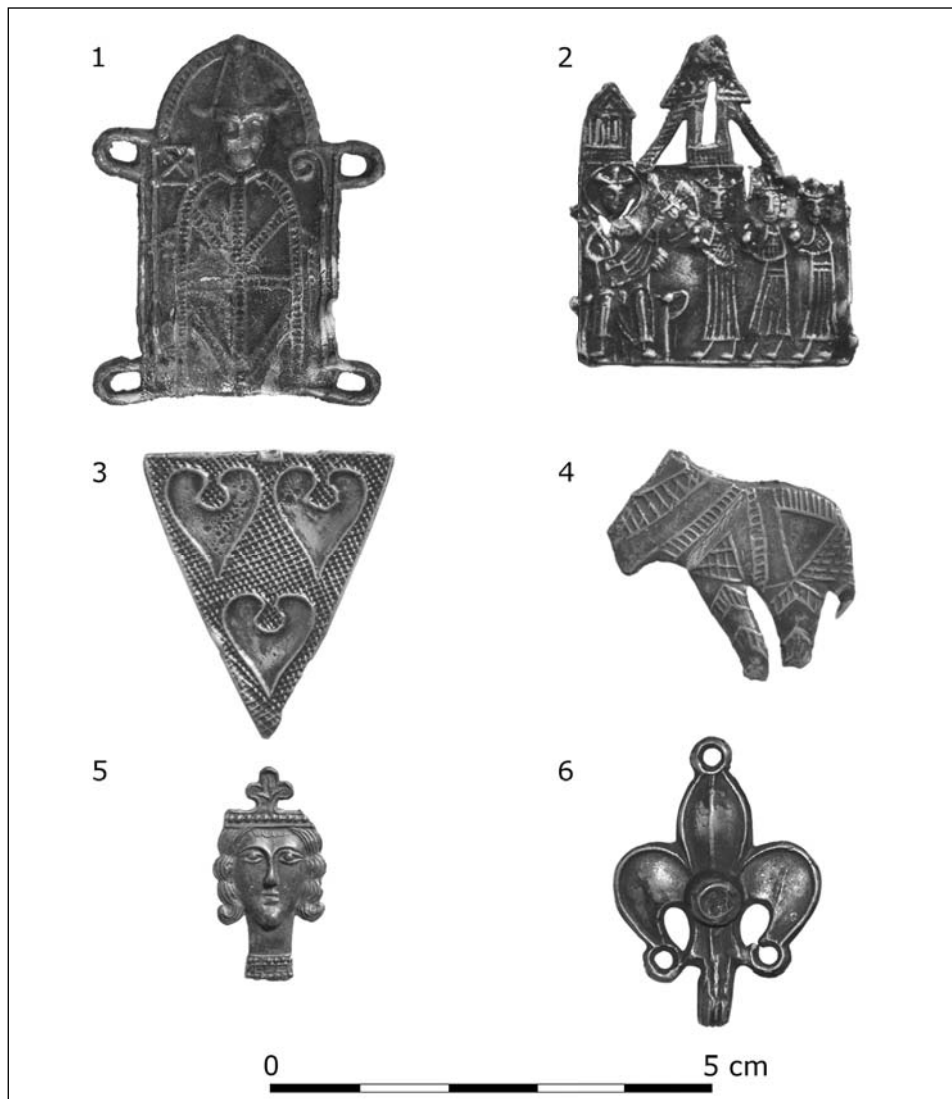
²⁷ Krąpiec M. 2018.

²⁸ Rębkowski M. 2004, s. 161; Spencer B. 2010, s. 261; Rębkowski M. 2014, s. 21.

²⁹ Trzy znalezione zostały podczas bagrowania Odry i Parsęty, dwa w Kołobrzegu, jeden odkryto w Szczecinie, jeden w Koszalinie i jeden w Stargardzie, por. Majewski M., Rębkowski M., Simiński R. 2016, s. 141. Ostatni, dziewiąty zabytek pochodzi ze Stargardu, a jego funkcja jako odznaki pielgrzymiej obecnie jest domniemana, Janowski A. 2017, s. 131.

³⁰ Znak św. Serwacego z Kołobrzegu oraz emblemat z wizerunkiem św. Urszuli odkryty na Podzamczu w Szczecinie, Rębkowski M. 1998, s. 224–225; Rębkowski M., Rulewicz M. 2001.

³¹ Heyden H. 1940, s. 15.



Ryc. 2. Stargard, Stare Miasto. Znaki pielgrzymie i świeckie. Fot. i oprac. M. Szeremeta

Fig. 2. Stargard, the Old Town. Pilgrim badges and secular badges. Photographed and compiled by M. Szeremeta

koliste, po raz pierwszy zastosowano w XII w.³² Omawiany przedmiot ozdobiony został reliefowym przedstawieniem trzech figur w układzie 2 i 1, znajdujących się w dwóch poziomach, w formie serc z trójlistnymi wycięciami u góry. Są to heraldyczne przedstawienia lilii wodnych³³. Symbol ten związany jest z hrabiami Brehny (Saksonia)³⁴.

³² Mills N. 2003, s. 62; Koldewej J. 2006, s. 37.

³³ Znamierowski A. 2017, s. 237.

³⁴ Posse O. 1888, s. 7.

Margrabia Konrad Wielki z rodu Wettynów podzielił swoje rozległe posiadłości między pięciu synów, w konsekwencji czego najmłodszy z nich, Fryderyk I, otrzymał hrabstwo Brehny³⁵. Najstarszym zachowanym wizerunkiem pieczęci hrabiów Brehny jest okrągły stempel z przedstawieniem gryfa z 1208 r.³⁶ Sygnował się nim wnuk Konrada Wielkiego — Fryderyk II. Dopiero jego potomkowie, w latach dwudziestych XIII w., po raz pierwszy wykorzystali symbol trzech lilii wodnych³⁷, które stały się elementem dziedzicznym w rodowym herbie aż do wygaśnięcia dynastii wraz z Ottonem III w 1290 r. Wówczas to, za sprawą króla niemieckiego Rudolfa I, władztwo nad Brehną przeszło w ręce jego wnuka, także Rudolfa, księcia Saksonii z dynastii askańskiej³⁸. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem nowy hrabia Brehny, choć nie był spokrewniony z poprzednim rodem, w swojej pieczęci z początku XIV w. użył symbolu tarczy ozdobionej trzema wodnymi liliami³⁹.

Plakietka z herbem hrabstwa Brehny odkryta została w warstwie użytkowej, z której pobrano próbę do analizy dendrochronologicznej. Na tej podstawie wykazano, że drzewo ścięto w 1281 r.⁴⁰ Podobną trójkątną zawieszkę, w kształcie tarczy herbowej z trzema sercami w analogicznym układzie jak na znalezisku ze Stargardu, odkryto w Stralsundzie w roku 2012. Datowanie tego ostatniego zabytku określono na ok. 1300 roku⁴¹. Wydaje się jednak, że zdeponowanie emblematu herbowego ze Stargardu miało miejsce na początku XIV stulecia. Wówczas to poświadczane są bezpośrednie kontakty Księstwa Pomorskiego z Księstwem Saksonii-Wittenbergi⁴². Prawdopodobnie również omawiane znalezisko z herbem hrabstwa Brehny należy wiązać z kontaktami handlowymi, które przetrwały aż do okresu nowożytnego. Potwierdzeniem tego założenia mogą być inne zabytki tej proveniencji odkrywane na badanych parcelach⁴³.

Wśród znaków odkrytych w Stargardzie są także dwa fragmenty plakietek trudne do identyfikacji. Jeden z zabytków, o nieregularnym kształcie i maksymalnych wymiarach 2,9×2,8 cm, zdobiony jest ornamentem kraty, kreskowaniem oraz wzorami geometrycznymi (ryc. 2:4). Być może to kropierz, którym przykryty był wierzchołek, a zaakcentowany na nim trójkąt przedstawia tarczę. Zachowany ułamek znaku może być zarówno fragmentem emblematu pielgrzymiego⁴⁴, jak i świeckiego o tematyce rycerskiej. Przedmiot znaleziono w warstwie użytkowej z początku XIV w.

Druga niekompletna plakietka w kształcie ludzkiej głowy ma maksymalne wymiary 1,3×2,4 cm (ryc. 2:5). Znak uległ uszkodzeniu, wskutek czego brakuje reszty postaci poniżej szyi. Zachowana głowa przedstawiona jest w diademie z czterema puklami falowanych włosów po bokach twarzy. Brak zarostu może wskazywać, że jest to kobieta⁴⁵. Zabytek odkryty został

³⁵ Streich B. 2003, s. 216.

³⁶ Posse O. 1888, tabl. IX.9.

³⁷ Posse O. 1888, tabl. X.

³⁸ Posse O. 1893, s. 8–9; Assing H. 2003, s. 36.

³⁹ Posse O. 1893, s. 10, tabl. XXVIII.4.

⁴⁰ Krąpiec M. 2018.

⁴¹ Brüggemann S. 2013, s. 540.

⁴² Zarówno w hrabstwie Brehny, jak i w sąsiadującej z Pomorzem Nowej Marchii, władzę sprawowali wówczas margrabiowie z dynastii askańskiej. W związku z tym po śmierci margrabiego Waldemara w 1319 r., o prawa do Marchii Brandenburskiej (z tytułu pokrewieństwa po mieczu) ubiegał się Rudolf — książę elektor saski, a zarazem i hrabia Brehny. Spór o władzę zaowocował konfliktem księcia saskiego z pomorskimi Gryfitami, Rymar E. 2015, s. 283–287.

⁴³ Podczas prac m.in. natrafiono na fragmenty kafli i naczynia kamionkowe, Majewski M. 2017, s. 1371–1372.

⁴⁴ Niektórzy święci przedstawiani są na znakach konno, m.in. Tomasz Becket, Hubert, Jerzy oraz Marcin. Postać jeźdźca jest również elementem większej kompozycji plakietki, jak np. ażurowe znaki z przedstawieniem Pokłonu Trzech Króli oraz Świętej Krwi z sanktuarium w Schwerinie, Paner H. 2016, s. 147, nr kat. 5024; s. 251, nr kat. 2191.

⁴⁵ Znane są znaki przedstawiające głowę Karola Wielkiego z brodą i koroną, Beuningen H.J.E., Koldeij A.M. 1993, s. 175.

w warstwie użytkowej, z której pozyskano również dwie monety z końca XIII i początku XIV w. — denar brandenburski Ottona IV, Ottona V lub innego margrabiego ze starszej bądź młodszej linii z ok. 1295 r.⁴⁶ oraz brakteat meklemburski datowany na lata 1280–1325⁴⁷.

Interpretacja ostatniego z prezentowanych emblematów stanowi największy problem. Choć zachował się on w całości, jego symbolika nie jest jednoznaczna. Plakietka o wymiarach 2,4 × 3,3 cm to heraldyczny kwiat lilii (franc. *fleur-de-lys*) (ryc. 2:6). Ramiona znaku zakończone są otworami do mocowania, natomiast dolną część zagięto do tyłu, tworząc haczyk. W centrum odznaki znajduje się wgłębienie na oczko, zapewne ze szkła. Emblemat znaleziony został w warstwie użytkowej z przełomu XIII i XIV w. wraz z fragmentem plakietki przedstawiającym ludzką głowę⁴⁸.

Lilia symbolizuje niewinność i czystość, dlatego często kojarzona jest z osobą Matki Bożej i Zwiastowaniem Pańskim⁴⁹. Aplikacje w kształcie lilii, analogiczne do odkrytej w Stargardzie odznaki, znalezione w Londynie Michael Mitchiner przypisał jednemu z angielskich sanktuariów maryjnych — w Walsingham⁵⁰. Niestety to jedyne informacje łączące tego typu znaki z konkretnym miejscem pielgrzymkowym. Brak podstaw, by odznakę ze Stargardu w kształcie heraldycznej lilii przypisać ośrodkowi w Walsingham⁵¹. W świeckim kontekście *fleur-de-lys* to częsty element herbów francuskich rodów królewskich i arystokratycznych, zaś już w XIII w. — motyw dekoracyjny na małych aplikacjach zdobiących strój⁵². Wydaje się jednak, że odkryta w Stargardzie plakietka nie należy do takiej kategorii zabytków. Świadczy o tym choćby dolna część znaku zakończona haczykiem zagiętym do tyłu, na którym być może zawieszano medaliony lub ampułki⁵³.

* * *

Wszystkie prezentowane powyżej emblematy znaleziono w Stargardzie w obrębie przestrzeni prywatnych działek miejskich, w warstwach użytkowych. Dotychczas jedyny przedmiot będący bez wątpienia pielgrzymią plakietką odkryto w przestrzeni publicznej na Rynku Staromiejskim⁵⁴. Tak zwany kwartał XXVIII to obrzeże miasta lokacyjnego, dzielnica przymur-na, którą zamieszkiwali rzemieślnicy o średnim statusie społecznym, m.in. skórnicy, szewcy i garbarze, a więc nie najbogatsi mieszkańcy⁵⁵. Kontekst znalezienia omawianych znaków pątniczych może wskazywać, że były one przedmiotami osobistej dewocji, być może częścią ołtarzyków domowych.

Odkryte emblematy pielgrzymie z badań przy ul. Włosienniczej pochodzą z najstarszych warstw osadniczych na tym terenie, datowanych na przełom XIII i XIV w. Teren ten zasiedlony został praktycznie zaraz po lokacji miasta, w połowie XIII w., a znaki należały zapewne do pierwszych kolonistów przybyłych z Zachodu. W związku z tym ciekawa, lecz niestety niemoż-

⁴⁶ Dannenberg H.-D. 1997, s. 105, nr kat. 125.

⁴⁷ Za pomoc w identyfikacji brakteatu dziękuję panu mgr. Grzegorzowi Śniezko z IAE PAN.

⁴⁸ Analogiczny zabytek w kształcie lilii, datowany na lata 1260–1290, znajduje się na wystawie w Pomersche Landesmuseum w Greifswaldzie.

⁴⁹ Spencer B. 2010, s. 157.

⁵⁰ Mitchiner M. 1986, s. 35.

⁵¹ W archiwach Bazyliki Sanktuarium Matki Bożej w Walsingham oraz w miejscowych zbiorach zabytków brak dowodów, że znak lilii heraldycznej był kiedykolwiek symbolem sanktuarium. Informacje te autorka użyła od archiwisty sanktuarium w Walsingham oraz kuratora „Sibley Collection”, Timothego McDonalda.

⁵² Egan G., Pritchard F. 2008, s. 201; Spencer B. 2010, s. 157; Kaute P., Rütz T., Samariter R. 2013, s. 478–479, ryc. 177:7.

⁵³ Por. Mitchiner M. 1986, s. 35.

⁵⁴ Janowski A. 2017, s. 130–131.

⁵⁵ Majewski M., Stań K. 2015, s. 3–6.

liwa do rozwiązania jest kwestia, czy wybór celu peregrynacji związany był z ówczesną popularnością niemieckich sanktuariów⁵⁶, czy też raczej z miejscem pochodzenia pierwszych stargardzkich osadników? Być może podróże do Maastricht i Kolonii, skąd pochodzą odkryte tu i tak wcześnie datowane plakietki, w ogóle nie odbyły się ze Stargardu, a znaki te należały do kolonistów i wraz z nimi dotarły na te tereny jako elementy indywidualnego kultu.

Dotychczas na terenie Pomorza Zachodniego znaleziono łącznie osiem plakietek pielgrzymich⁵⁷. Odkryte ostatnio w Stargardzie dwie odznaki pątnicze w znacznym stopniu poszerzają zatem katalog znalezisk z tego terenu. Są one niewiele młodsze od najstarszych odznak z miejsc świętych zlokalizowanych na obszarze między Renem i Mozą, a odkrytych w miastach hanzeatyckich takich jak Lubeka, Stralsund, Rostock lub Tallinn⁵⁸. Plakietki z Kolonii i Maastricht mogą świadczyć o bardzo wczesnych peregrynacjach stargardzian, bo na przełomie stuleci XIII i XIV. Do czasu badań przy ul. Włosienniczej znane były źródła potwierdzające pielgrzymki ze Stargardu dopiero w wieku XV. Mowa tu o plakietce pielgrzymiej z Odilienbergu w Alzacji, odlanej na dzwonie z nieistniejącego kościoła filialnego w Rogowie, w powiecie stargardzkim, który obecnie znajduje się w wieży świątyni parafialnej p.w. św. Jana Chrzciciela w Stargardzie. Dzwon został odlany w drugiej połowie XV w. i udekorowany ażurową plakietą z wyobrażeniem św. Otylii⁵⁹. Z tego okresu pochodzą też wiadomości ze źródeł pisanych o odwiedzaniu przez mieszkańców Stargardu Jeruzolimy (w XV w.) oraz sanktuarium św. Teobalda w Thann⁶⁰ (na początku XV w.).

Temat świeckich emblematów w Stargardzie jest wciąż nowy. Liczba znalezisk tego typu z obszaru miasta jest znikoma, jednakże sukcesywnie przybywa ich opracowań, chociaż przede wszystkim o charakterze informacyjnym. Tylko w przypadku przedmiotów z badań na Rynku Staromiejskim oraz w kościele augustianów przeprowadzono głębszą analizę⁶¹. W związku z tym, na obecnym etapie prac nie jest możliwe rozpatrywanie opisanego tu znaku herbowego w szerszym kontekście.

Adres Autorki:

mgr Iwona Wojciechowska
Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie
Rynek Staromiejski 2–4
73-110 Stargard
i.wojciechowska@muzeum-stargard.pl
ORCID: 0000-0002-1685-273X

Bibliografia

Assing Helmut. 2003. *Askanier*, [w:] *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Ein dynastisch-typographisches Handbuch*, t. 15.I, red. W. Paravicini, Tübingen, s. 31–37.

⁵⁶ Od XII w. zarówno Maastricht, jak i Kolonia, były jednymi z najważniejszych miejsc na pielgrzymkowej mapie Niemiec. Duża liczba znaków z sanktuariów z niemieckojęzycznego terenu między Renem i Mozą odnajdywana jest w regionie nadbałtyckim, Rębkowski M. 2004, s. 161; Spencer B. 2010, s. 261; Rębkowski M. 2014, s. 19–21.

⁵⁷ Jest ich dziewięć, jeśli doliczyć zabytek o niepewnej funkcji z Rynku Staromiejskiego w Stargardzie.

⁵⁸ Rębkowski M. 2014, s. 21.

⁵⁹ Majewski M. 2007, s. 20–21; Majewski M. 2010, s. 56–58.

⁶⁰ Boehmer F. 1903, s. 353; Rębkowski M., Simiński R. 2010, s. 150.

⁶¹ Majewski M. 2013, s. 351, 358; Janowski A. 2016, s. 297–298; Janowski A., Stań K. 2016, s. 489; Janowski A. 2017, s. 132.

- Beuningen Hendrik Jan Engelbert van, Koldewey Adrianus Maria. 1993. *Catalogus*, [w:] *Heilig en Profaan. 100 Laatmiddeleeuwse Insignes*, Rotterdam Papers, t. 8, red. H.J.E. van Beuningen, A.M. Koldewey, Cothen, s. 115–323.
- Boehmer F[elix]. 1903. *Geschichte der Stadt Stargard i. Pomm.*, Geschichte der Stadt im Mittelalter, t. 1, Stargard i. Pomm.
- Brüggemann Stefanie. 2013. *Stralsund, Hansestadt, Lkr. Vorpommern-Rügen Fpl. 216*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, t. 60, s. 540–544.
- Dannenberg Hans-Dieter. 1997. *Die brandenburgischen Denare des 13. und 14. Jahrhunderts. Typenkatalog, Prägezeiten, Historische Zusammenhänge*, Berlin.
- Egan Geoff, Pritchard Frances. 2008. *Dress accessories c. 1150–c. 1450*, Medieval finds from excavation in London, t. 3, Woodbridge.
- Haasis-Berner Andreas, Poettgen Jörg. 2002. *Die mittelalterlichen Pilgerzeichen der Heiligen Drei Könige ein Beitrag von Archäologie und Campanologie zur Erforschung der Wallfahrt nach Köln*, „Zeitschrift für Archäologie des Mittelalters”, t. 30, s. 173–202.
- Haasis-Berner Andreas. 2003. *Pilgerzeichen des Hochmittelalters*, Würzburg.
- Heyden Hellmuth. 1940. *Das Wallfahrtswesen in Pommern*, „Blätter für Kirchengeschichte Pommerns”, z. 22/23, s. 7–21.
- Janowski Andrzej. 2016. *Zabytki metalowe*, [w:] *Archeologia Stargardu. Badania na obszarze dawnego kościoła augustiańskiego*, Archeologia Stargardu, t. 2, cz. 2, red. M. Majewski, Stargard, s. 293–355.
- Janowski Andrzej. 2017. *Przedmioty metalowe*, [w:] *Archeologia Stargardu. Badania na Rynku Staromiejskim*. Archeologia Stargardu, t. 3, red. M. Majewski, K. Stań, Stargard, s. 127–157.
- Janowski Andrzej, Stań Karolina. 2016. *Stargard, miasto, okolice*, „Stargardia”, t. 10, s. 489.
- Jänicke Ralf, Schanz Elke. 2013. *Malchin, Lkr. Mecklenburgische Seenplatte Fpl. 173*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, t. 60, s. 493.
- Kaute Peter, Rütz Torsten, Samariter Renate. 2013. *Greifswald, Hansestadt, Lkr. Vorpommern-Greifswald Fpl. 193*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, t. 60, s. 466–479.
- Koldewey Jos. 1985. *Der gude Sente Servas. De Servatiuslegende en de Servatiana: een onderzoek naar de beeldvorming rond een heilige in de middeleeuwen*, Assen–Maastricht.
- Koldewey Jos. 2006. *Geloof & Geluk. Sieraad en devotie in middeleeuws Vlaanderen*, Arnheim.
- Köster Kurt. 1984. *Mittelalterliche Pilgerzeichen*, [w:] *Wallfahrt kennt keine Grenzen. Themen zu einer Ausstellung des Bayerischen Nationalmuseum und des Adalbert Stifter Vereins, München*, red. L. Kriss-Rettenbeck, G. Möhler, München, s. 203–224.
- Krąpiec Marek. 2018. „Wyniki analizy dendrochronologicznej prób drewna z badań prowadzonych przez Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Stargardzie, woj. zachodniopomorskie”, Kraków, maszynopis w archiwum Działu Archeologii MAH w Stargardzie.
- Kuczyński Stefan K. 1995. *Znaki pielgrzymie*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 321–327.
- Majewski Marcin. 2007. *Świadectwa pielgrzymek średniowiecznych mieszkańców Pomorza Zachodniego*, [w:] *Wszyscy jesteśmy tułaczami. Materiały opracowane z okazji obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa 2007 w woj. zachodniopomorskim*, red. M. Słomiński, Szczecin, s. 19–22.
- Majewski Marcin. 2010. *Pilgerzeichen auf Glocken in hinterpommerschen Kirchen*, [w:] *Wallfahrer aus dem Osten. Mittelalterliche Pilgerzeichen zwischen Ostsee, Donau und Seine. Beiträge der Tagung Perspektiven der Europäischen Pilgerzeichenforschung, 21. bis 24. April 2010 in Prag*, red. H. Kühne, L. Lambacher, J. Hrdina, Europäische Wallfahrtsstudien, t. 10, Frankfurt am Main, s. 51–68.
- Majewski Marcin. 2013. *Stargard, Stare Miasto, dawny klasztor augustianów-eremitów, (ul. Klasztorna, Prządki, Wita Stwosza, Portowa), stan. 11a (AZP 32-10/167)*, „Stargardia”, t. 7, s. 351, 358.

- Majewski Marcin. 2017. *Patryca, matryce i kafle renesansowe — nowe odkrycie z Pomorza Zachodniego*, [w:] *Gemma gemmarum: studia dedykowane Profesor Hannie Kóćce-Krenz*, red. A. Różański, cz. 2, Poznań, s. 1365–1383.
- Majewski Marcin, Rębkowski Marian, Simiński Rafał. 2016. *Pielgrzymki pomorskie w średniowieczu. Stan i perspektywy badań*, „Przegląd Zachodniopomorski”, t. 31, nr 1, s. 129–168.
- Majewski Marcin, Stań Karolina. 2015. *Sprawozdanie wstępne z archeologicznych badań wyprzedzających na dawnym kwartale XXVIII część N–E, dz. geod. Nr 197/7, ul. Włosiennicza/Szewska (część historyczna)*. Stargard (maszynopis w archiwum Działu Archeologii MAH w Stargardzie).
- Mills Nigel. 2003. *Medieval artefacts. Catalogue and price guide*, Witham, Essex.
- Mitchiner Michael. 1986. *Medieval pilgrim & secular badges*, London.
- Paner Henryk. 2016. *Gdańsk na pielgrzymkowych szlakach średniowiecznej Europy*, Gdańsk.
- Posse Otto. 1888. *Die Siegel der Wettiner bis 1324 und der Landgrafen von Thüringen bis 1247*, Leipzig.
- Posse Otto. 1893. *Die Siegel der Wettiner von 1324–1486 und Herzöge von Sachsen-Wittenberg und Kurfürsten von Sachsen aus Askanischem Geschlecht nebst einer Abhandlung über Heraldik und Sphragistik der Wettiner*, Leipzig.
- Rech Manfred. 2004. *Gefundene Vergangenheit — Archäologie des Mittelalters in Bremen. Mit besonderer Berücksichtigung von Riga*, Bremer Archäologische Blätter, t. 3, Bremen.
- Rębkowski Marian. 1998. *Znaki pielgrzymie*, [w:] *Archeologia średniowiecznego Kołobrzegu*, t. 3, red. M. Rębkowski, Kołobrzeg, s. 223–227.
- Rębkowski Marian. 2004. *Pielgrzymki mieszkańców średniowiecznych miast południowego wybrzeża Bałtyku w świetle znalezisk znaków pątniczych. Wstęp do badań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LII, nr 2, s. 153–188.
- Rębkowski Marian. 2014. *Stone houses, glazed jugs and pilgrim badges. An archaeological contribution to the problem of the cultural unity of the hanseatic towns in the Baltic region*, „Studia Maritima”, t. 27, cz. 1, s. 5–23.
- Rębkowski Marian, Rulewicz Marian. 2001. *Czy mieszkańcy Szczecina pielgrzymowali w średniowieczu do Kolonii?*, [w:] *Instantia est mater doctrinae. Księga jubileuszowa prof. dr hab. Władysława Filipowiaka*, red. E. Wilgocki, M. Dworaczyk, K. Kowalski, A. Porzeziński, S. Słowiński, Szczecin, s. 351–358.
- Rębkowski Marian, Simiński Rafał. 2010. *Pielgrzymki mieszkańców Pomorza Zachodniego do sanktuarium św. Teobalda w Thann w średniowieczu*, [w:] *Turystyka religijna*, red. Z. Kroplewski, A. Panasiuk, Szczecin, s. 145–157.
- Rymar Edward. 2015. *Historia polityczna i społeczna Nowej Marchii w średniowieczu (do roku 1535)*, Gorzów Wlkp.
- Sawicki Jakub, Wachowski Krzysztof. 2018. *Aksesoria pielgrzymie i dewocjonalia*, „Wratislavia Antiqua”, t. 23, cz. 2, s. 719–746.
- Schäfer Cathrin. 2015. *Greifswald, Hansestadt, Lkr. Vorpommern-Greifswald Fpl. 197*, „Bodendenkmalpflege in Mecklenburg-Vorpommern”, t. 61, s. 334–339.
- Spencer Brian. 2010. *Pilgrim souvenirs and secular badges. Medieval finds from excavations in London*, Medieval finds from excavation in London, t. 7, Woodbridge.
- Stań Karolina. 2018. *Stargard, Stare Miasto, ul. Szewska/Włosiennicza, stan. 11 (AZP 32-10/166)*, „Stargardia”, t. 12, s. 222–224.
- Starnawska Maria. 2008. *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa.
- Streich Brigitte. 2003. *Wettin*, [w:] *Höfe und Residenzen im spätmittelalterlichen Reich. Ein dynastisch-typographisches Handbuch*, t. 15.I, red. W. Paravicini, Tübingen, s. 213–218.
- Vaucher André. 1996. *Święty*, [w:] *Człowiek średniowiecza*, red. J. Le Goff, tłum. M. Radożycka-Paoletti, Warszawa, s. 389–430.

- Witkowska Aleksandra. 1995. *Peregrinatio religiosa w średniowiecznej Europie*, [w:] *Peregrinationes. Pielgrzymki w kulturze dawnej Europy*, red. H. Manikowska, H. Zaremska, Warszawa, s. 9–16.
- Wittstock Jürgen. 1998. *Der Bremer Pilgerzeichen-Fund*, [w:] *Der Jakobuskult in „Kunst“ und „Literatur“*. *Zeugnisse in Bild, Monument, Schrift und Ton*, red. K. Herbers, R. Plötz, Tübingen, s. 85–107.
- Znamierowski Alfred. 2017. *Heraldyka i weksykologia*, red. i współpraca J.L. Kaczmarek, Warszawa.
- Baza Kunera. <http://www.kunera.nl/Kunerapage.aspx> (dostęp 08.10.2018 r.).

Mediaeval pilgrim badges and secular badges from Stargard

The article is devoted to mediaeval pilgrim badges and secular badges found in recent years in the town of Stargard, in the former quarter XXVIII. The collection of six emblems includes two pilgrim badges from the sanctuaries in Maastricht and Cologne, one secular badge with the coat of arms of Brehna and three unidentified emblems made of an alloy of tin and copper. All those artefacts come from the oldest settlement strata of the chartered town.

The context of the finds indicates that the analysed pilgrim badges were devotional objects (parts of home altars?). So far eight pilgrim badges have been discovered in Western Pomerania; the two new finds significantly enrich this collection. Research on secular badges from that area is still at an early stage.

Translated by
Izabela Szymańska

Paweł T. Dobrowolski

Obserwacja i refleksja — dwie relacje „turystów” z Hiszpanii w XVIII wieku

Słowa kluczowe: Giuseppe Antonio Baretti, Edward Clarke, Hiszpania, relacje z podróży, Oświecenie

Key words: Giuseppe Antonio Baretti, Edward Clarke, Spain, travel accounts, Enlightenment

W XVIII wieku Hiszpania jako cel podróży była rzadko wybierana. Przedmiotem niniejszego artykułu jest analiza dwóch powstałych w podobnym czasie relacji z wojaży na Półwysep Iberyjski w latach sześćdziesiątych tegoż stulecia. Ich autorami byli: Włoch — Giuseppe Antonio Baretti, który podróżował z Lizbony do Włoch, oraz Anglik — Edward Clarke, który przemierzał Hiszpanię w przeciwnym kierunku. Cechowało ich inne nastawienie i sposób rejestrowania wspomnień, różnie postrzegali obserwowaną rzeczywistość, zauważali i komentowali sytuacje społeczne, wydarzenia polityczne i osobiste spotkania, które miały miejsce podczas podróży. To wszystko znalazło wyraz w ich odmiennych przekazach.

„Warto zabrać sznurek: na wyboistych drogach kufry mogą się łatwo pootwierać. Podróż w lecie, kiedy pogoda będzie uciążliwa wymaga zabrania koszyka, do którego trzeba powkładać winogrona i inne owoce — pomogą ugasić pragnienie. Bukłaki na wino można schładzać w przydrożnych — zimnych — potokach. Dobrze jest mieć pistolety i trzymać je na widoku, w celu odstraszenia ewentualnych napastników. Jeśli ma się służącego [autor tych uwag posiadał takowego — P.D.] niech nosi przy sobie broń: «ogromny muszkiet» i tasak u boku: robią wrażenie na potencjalnych złoczyńcach. Opowieści o rabusiach są najczęściej wyolbrzymione, wieśniacy są grzeczni i nieagresywni. Pojawia się — co prawda — wielu żebraków, a niektórzy — w Estremadura — dopominają się, aby «ucałować ich brudne krucyfiksy i madonny», ale można ich utrzymać w ryzach dobrym słowem (choć widok broni nie zawadzi)¹. Podobnych zaleceń jest więcej i do niektórych, oraz do zawierającej je relacji, wrócimy poniżej. Nie lekceważąc ich wartości należy pamiętać, że należały do zakorzenionego jeszcze w starożytności topicznego aparatu piśmiennictwa peregrynacyjnego, który obce kraje ukazywał jako miejsca niebezpieczne, a ich mieszkańców oraz szerzej — cudzoziemców traktował podejrzliwie.

Znakomite studia Antoniego Mączaka o wieku XVII oraz Johna Ingamells i Jeremy Blacka o następnym wskazały, jak bardzo w życiu Europejczyków zadomowiła się moda na podróżowanie zarówno w celach edukacyjnych — do szkół po nauki, jak i szerzej — poznawczych i rozrywkowych. Odwiedzanie miejsc uznanych za potrzebne dla zdobycia lub uzupełnienia wiedzy, nabycia ogólnej ogłady i towarzyskiego poloru stawało się trwałym elementem edukacji i obyczaj². Ciekawość świata, pozbawiona już lęku przed odległym i nieznanym, kształto-

¹ Journey. 1770, t. II, s. 268. Wszystkie tłumaczenia pochodzą od autora.

² Mączak A. 1984; 1998; Schudt L. 1959; Stewart W.E. 1978; Batten C. Jr. 1978; The Fatal Gift of Beauty. 1996; Chaney E. 1998; Black J. 1985; 1992; Grand Tour. 1996; Adams P. 1978, s. 488–515; A Dictionary. 1997.

wała horyzonty i wyobraźnię. Rejestr książek wypożyczonych z publicznej biblioteki miasta Bristol, jednego z handlowych centrów Wielkiej Brytanii, wskazuje, że w latach 1773–1784 najczęściej osób (łącznie 6121) pożyły lektury (283 tytuły) będące relacjami podróżniczymi. Znacznie mniejszym powodzeniem (3313 pożyczających) cieszyła się literatura piękna³. Z podróży przywożono szczególne, osobiste wspomnienia, doświadczenia „inności” oraz pamiętki, czyli znaki pamięci miejsc, wydarzeń i ludzi. W XVIII stuleciu można już mówić o zjawisku turystyki, o całych środowiskach ludzi podróżujących, których motywy, refleksje, zachowania i spostrzeżenia stały się jednym z ulubionych przedmiotów analizy historyków kultury. Zjawisko antycypuje jednak same pojęcia; słowa „turizm” i „turystyka” pojawiają się w językach europejskich o sto i więcej lat później niż społeczny kontekst podróży w celach edukacyjnych bądź rozrywkowych (*leisure migration*). Analizując ten związek, Jozef Böröcz wskazywał na podstawie dziewiętnastowiecznych przewodników (już w pełni „turystycznych”) na powstawanie swoistych „map mentalnych” Europy, stereotypowych standardów dotyczących miejsc i krajów, które „trzeba odwiedzić”⁴. Pierwowzory tego procesu sięgały XVII wieku, sto lat potem były już dobrze zakorzenione i zróżnicowane, także pod kątem społecznego pochodzenia podróżnych. Wiadomo, że oświeceniowa turystyka nie dotyczyła tylko dobrze urodzonych. Pośród europejskich wypraw (głównie brytyjskich) z okresu 1547–1830 tylko 17% podejmowali arystokraci, pozostali podróżnicy rekrutowali się z drobnej szlachty, duchowieństwa, przedstawicieli wolnych zawodów i kupców⁵.

Dalsze uwagi zostaną poświęcone przede wszystkim spostrzeżeniom, które włoski podróżnik Giuseppe Baretti spisał w czasie podróży przez Portugalię i Hiszpanię w 1760 r.⁶ Jego relacja wydana w Londynie w czterech tomach jest o tyle interesująca, że oba kraje nie stanowiły aż po wiek XX atrakcji „turystycznej”, i nie mogły się równać pod tym względem ani z Francją, ani tym bardziej z Włochami. Jak deklarował Samuel Johnson, wyrocznia angielskiego dobrego gustu i smaku — nad Morzem Śródziemnym narodziła się współczesna kultura, a brak wiedzy o niej utrwał poczucie niższości. Miał jednak na myśli Italię, nie zaś Hiszpanię⁷. Anonimowy brytyjski podróżnik pisał w 1783 r., że „tylko konieczność może zachęcić do podróży do Hiszpanii, tylko idiota zwiedza ten kraj z ciekawości, chyba że chce wydać wspomnienie na temat aberracji natury ludzkiej”⁸.

W XVIII stuleciu państwa iberyjskie nie przyciągały zbyt uwagi podróżników. Do Paryża udawali się, aby zakosztować klimatu europejskiej stolicy oświeceniowej kultury, do Italii zaś garnęli się zwabieni nowo odkrytymi (w połowie stulecia) starożytnymi wykopaliskami, widokami Wezuwiusza, magią papieskiej stolicy, architekturą i malarstwem Florencji i wreszcie niezwykłymi doznaniem okresu weneckiego karnawału. Literatura iberyjska, przede wszystkim doby „złotego wieku”, służyła np. we Włoszech za inspirację, ale poza może Cervantesem w XVIII wieku nie zwracała uwagi innych europejskich krytyków, pisarzy i komentatorów⁹.

Mniejsze z państw iberyjskich — Portugalia nie była krajem szczególnie chętnie odwiedzanym. Jej położenie sytuowało ją na skraju kontynentu. Anonimowy brytyjski podróżnik

³ Hunt M. 1993, s. 336.

⁴ Böröcz J. 1992, s. 708–741.

⁵ Böröcz J. 1992, s. 710; por. Welch B.A. 1980, s. 10–25.

⁶ Journey. 1770.

⁷ Woryginalne: *A man who has not been in Italy, is always conscious of an inferiority [...] The grand object of travelling is to see the shores of the Mediterranean. On those shores were four great Empires of the world: the Assyrian, the Persian, the Grecian, and the Roman — All our religion, almost all our law, almost all our arts, almost all that sets us above savages, has come to us from the shores of Mediterranean*, Boswell J. 1934–1950, t. III, s. 36.

⁸ Cyt. za: Hontanilla A. 2008, s. 123.

⁹ Staves S. 1972, s. 193–215; Battestin M.C. 1997, s. 295–321; Briesemeister D. 1984, s. 285–310.

(pseudonim Viator), którego relacje z iberyjskich wojaży wydał (w odcinkach) w 1749 r. miesięcznik „Universal Magazine”, podkreślał architekturę Lizbony, koncentrował się na opisach kościołów i ich bogactwie, a o Portugalczykach miał do powiedzenia tyle, iż są szczególnie zazdrośni o kobiety, a także podatni — ze względu na gorący klimat — na powaby prostytutek. Relację o bójce na noże między angielskimi i portugalskimi marynarzami skwitowano w londyńskiej prasie uwagą, że „na ulicach Lizbony z byle powodu kłótni dźga się nożami”¹⁰. Do świadomości Europejczyków Portugalia wdarła się w sposób wyjątkowo dosadny z powodu kataklizmu — zniszczeń, jakie wywołało poranne trzęsienie ziemi w dniu Wszystkich Świętych roku 1755. Wydarzenie to wywarło ogromny wpływ na wyobraźnię współczesnych, zarażając ją — jak u Woltera — znaczną dozą pesymizmu i wątpliwości w sens bożego ładu i porządku świata. Włoski podróżnik, którego relacją będąc się zajmować, oglądał zniszczenia i oceniał, że dotyczą obszaru dwa razy większego niż jego rodzinny Turyn. Jego obserwacje były nasycone emocjami. „Ależ to spektakl, kiedy trzysta tysięcy ludzi ogląda, jak ich domy płoną w tej samej chwili” — notował, aby potem zająć się dywagacjami o liczbach i stwierdzić, że „w Lizbonie było dwadzieścia cztery tysiące domów, a dwie trzecie legło w gruzach”. Nie próbował ocenić, ilu jego rodaków zginęło, nie wspominał też o stratach wśród kolonii zasiedziały w Lizbonie angielskich kupców¹¹. Na temat liczby ofiar wypowiadał się ostrożnie: „wydaje się, że w powszechnej opinii Portugalczyków w ruinach miasta zginęło ponad dziewięćdziesiąt tysięcy [ludzi — P.D.]. Przypuszczam, że przesadzają o dwie trzecie [...] ale i tak, krew mi się ścina na samą myśl”¹². Czytał zapewne *Listy z Lizbony* Henry Fieldinga, autobiograficzny zapis umierającego pisarza, jednej z gwiazd angielskiej literatury i życia publicznego, który zmarł w Lizbonie ponad rok przed trzęsieniem ziemi. Nic jednak nie wskazuje, że udał się na jego grób na cmentarzu parafii św. Jerzego¹³.

Hiszpański „złoty wiek” aż po koniec XVII stulecia ciekawił przede wszystkim Francuzów, a powodzenie relacji spisanej przez hrabinę d’Aulnay, wydanej w 1691 r. (tłumaczonej na angielski w 1740 r.) potwierdzało trwające zainteresowanie przedtem habsburską, zaś w XVIII w. już burbońską monarchią¹⁴. Anglicy nie tylko podkreślali „tradycję wrogości” wobec Hiszpanii, sięgającą XVI stulecia, ale również ukazywali na hiszpańskim przykładzie swoją religijną

¹⁰ „Gentleman’s Magazine”, 1760, vol. 30, s. 199; por. „Universal Magazine”, 1749, vol. 5, s. 1–8, 68–76, 118–125, 174–179, 201–203. „London Magazine”, 1760, vol. 29, s. 652, relacjonował we wrześniu 1760 r., że: „o dziewiątej wieczorem dwóch Portugalczyków kłóciło się [...] w okolicy Rosmary lane, a kiedy pewien Anglik, przechodząc, chciał ich pogodzić jeden wyciągnął nóż i dźgnął go w brzuch. Przez kilka minut trzymał się płotu, a kiedy zaczął krwawić wszedł do przyległego domu, usiadł na krześle i zmarł natychmiast”.

¹¹ Zginęło 29 Anglików i 49 Angielek, Lodge R. 1933, s. 225; por. Sutherland L.S. 1932, s. 367–387. W dniu 31 marca 1761 r. w południe miało miejsce kolejne, pięciominutowe trzęsienie, zob. „Philosophical Transactions (1683–1775)”, vol. 52, 1761–1762, s. 141 i n.

¹² Trzęsieniu ziemi poświęcił cały rozdział, zob. Journey. 1770, t. I, s. 137–150. Na początku 1756 r. w prasie brytyjskiej informowano, że „wielką liczbę cieśli i im podobnych zatrudniono na wyjazd do Lizbony za 4 i 6 funtów na miesiąc, aby wspierać odbudowę miasta”, „London Magazine”, 1756, vol. 25, s. 41–42. Pierwsze relacje o skutkach, o zabitych Anglikach, okolicznościowe przemówienie Jerzego II w Izbie Lordów oraz informacje o pomocy międzynarodowej (hiszpańskiej i brytyjskiej), np. w: „London Magazine”, 1755, vol. 24, s. 585–587, 594. Wy tłumaczenie kataklizmu w kategoriach „kary bożej” opublikowano w „London Magazine”, 1756, vol. 25, s. 67 i n., grożąc, że „zepsuty” Londyn będzie następnym. Problematyka trzęsień ziemi podejmowana była w prasie także przed rokiem 1755 r., zob.: „Gentleman’s Magazine”, 1750, vol. 20, s. 89; także Pereira A.S. 2009, s. 466–499.

¹³ Amory H. 1971, s. 65–83; Rivero A.J. 1994, s. 520–533; Battestin M.C. 2002, s. 215–233.

¹⁴ Baretti krytykował chętnie: „w *Podróżach po Hiszpanii* pani d’Aulnoy mówi się, że każdego podrzutka (*bastard*) przyniesionego do ochronki w Madrycie traktuje się, wedle hiszpańskiego prawa jako szlachcica. Stwierdzenie to powtórzyli łatwowierni autorzy *Dictionnaire Encyclopedique*. Nie jest to prawdą. Bastard jest bastardem tak samo w Madrycie, jak gdzie indziej”, Journey. 1770, t. II, s. 308; zob. Ilie P. 1976, s. 375–390; Hester N. 2007, s. 87–102; Le Voyage en Espagne. 1998; Herr E.F. 1974, s. 21–67; Smith A.E. 2003, s. 178–202.

odrębność od katolicyzmu, który był dla nich barbarzyńską herezją, bliską pogaństwu rodem z wnętrza Afryki. Hiszpanię — jedno z wielkich mocarstw Europy — postrzegano przede wszystkim przez pryzmat stereotypu wiejskiej biedy, nietolerancji, bigoterii, inkwizycyjnych okrucieństw oraz cywilizacyjnego zacofania w porównaniu z Holandią, Anglią i Francją. Giuseppe Baretti nie omieszczał tego zauważyć. Dręczył go smród śmieci na madryckich ulicach, który przypominał mu rzymską Cloaca Maxima. Notował także, że „dostaliśmy obiad złożony z cieciorki doprawionej zjełczałą oliwą i solonej ryby, którą jak sądzę posolono, kiedy już zgniła. Co za zapach! Otrułby konia trojańskiego”¹⁵. Zauważał nędzę wsi oraz lenistwo mieszkańców, co skłaniało go do zapisania, że „Moriscos byli o wiele bardziej pracowici i przedsiębiorczy niż ich następcy”, czyli hiszpańscy chłopci¹⁶.

Gdy książka Barettiego pojawiła się na londyńskim rynku w 1770 r., znalazła tam konkurencję w postaci relacji napisanej w latach 1760 i 1761 przez Edwarda Clarke’a, kapelana brytyjskiego ambasadora w Madrycie i opublikowanej w roku 1763¹⁷. Dalsze uwagi dotyczyć będą obu publikacji, ponieważ prezentowały odmienne style opowiadania o podobnych, ale inaczej postrzeganych doświadczeniach podróżniczych. Raport Clarke’a (napisany także w formie listów) traktować będą jako odniesienie, dzięki któremu przedstawić można specyfikę opisu stosowaną przez Barettiego. Iberyjskie trasy obu podróżnych często się nakładały, czasem pisali o tych samych miejscach, lecz robili to w inny sposób.

Pozostając jeszcze przy zdewastowanej przez tsunami Lizbonie — Clarke dotarł do miasta w styczniu 1762 r. i był to ostatni etap jego iberyjskich peregrynacji, z kolei Baretti przyплыł w końcu sierpnia 1760 r. i w stolicy Portugalii rozpoczął swoją przygodę. Obaj dostrzegli np. urodę miejscowych kobiet (Clarke uważał, że ładniejszych niż Hiszpanki) oraz próbę odbudowy niektórych budynków (np. Arsenалу). Clarke twierdził, że w gruzach legło 25% miasta i tysiące ludzi zginęło w pożarach, natomiast Baretti uważał, że zniszczeniu uległo dwie trzecie Lizbony. Odmienności te mogły jednak wynikać z korzystania z innych informatorów. Clarke pisał „po reportersku”, na szybko, przed wyjazdem do Anglii, Baretti zaś puścił wodze pisarskiej swadzie i oddał się dywagacjom pokrewnym eseistyce¹⁸.

Różnice obu relacji wymagają dodatkowego komentarza. Baretti swoje wspomnienia zamierzał początkowo wydać we Włoszech, w postaci listów napisanych po włosku do braci, jako podróżny epistolarny diariusz, pokrewny stylistyce *paysage moralisé*¹⁹, pisany ze świadomym dystansem do opisywanego przedmiotu. Realizację tego projektu uniemożliwiły jednak wysiłki dyplomatów portugalskich, którzy protestowali przeciwko krytyce i złośliwościom, którymi raził czytelników. Planowana kariera literacka legła w gruzach i po powrocie do Londynu Baretti przeredagował tekst, rezygnując z wielu uszczypliwości, i dedykował go prezesowi brytyjskiej Akademii Sztuki, instytucji, której właśnie został sekretarzem. We wstępie do angielskiego

¹⁵ Journey. 1770, t. II, s. 5. Książkę uznano za ciekawą — fragment nazwany „medytacje polityczne w Hiszpanii” przedrukował m.in. miesięcznik „Oxford Magazine” (1770, vol. 5, s. 60–61), a fragment o „zwyczajach w Madrycie” „London Magazine” (1770, vol. 39, s. 504–506) — ale także krytykowano, Journey. 1770, t. II, s. 421, 531. W swojej przybranej ojczyźnie, Wielkiej Brytanii, Baretti jako Włoch także podlegał stereotypizacji, zob. Canepa A.M. 1971, s. 107–146.

¹⁶ Journey. 1770, t. II, s. 127–130, 255; o „czarnej legendzie” Hiszpanii zob. Hontanilla A. 2008, s. 119–143. Na temat programu reform Karola III zob. Kuethe A.J., Andrien K.J. 2014, s. 231 i n. Konstatacja o smrodzie, pierwsza jaką zaznaczył po przyjeździe do Madrytu, nawiązywała do często sformułowanej oświeceniowej dyrektywy upiększania miejskiej panoramy w kategoriach uporządkowania (np. chodniki dla pieszych, w Paryżu w 1782 r.), publicznej higieny i oczyszczania miast, zob. Harouel J.-L. 1993.

¹⁷ Letters. 1763. Brat ambasadora, Christopher Hervey, napisał książkę, która ukazała się drukiem w Londynie dopiero w roku 1785, Hervey Ch. 1785.

¹⁸ Journey. 1770, t. I, s. 136 i n.; Letters. 1763, s. 351 i n.

¹⁹ Wydania: Lettere Familiari. 1967, s. 119 i n.; Baretti G. 1994. Na temat *paysage moralisé* zob. Neumann B. 2010, s. 9. Kłopoty Barettiego z cenzurą i władzami Wenecji zob. Preto P. 2004, s. 438.

wydania swojego dzieła sprecyzował cel swojej podróżniczej relacji (*traveller's narrative*). Był nim „w miarę sprawiedliwy obraz Hiszpanii” stworzony zarówno dzięki opisaniu „wyglądu kraju, jak i manier jego mieszkańców”. Do gatunku literatury podróżniczej podchodził z dystansem światowca, twierdząc, że „większość piszących o podróżach [...] przez ponad dwa ostatnie stulecia starała się przykleić łatę każdej nacji, poza swoją”²⁰. Ostatecznie relacja z iberyjskiej podróży, która celowo (także z powodu trwającej wojny) prowadziła nie najkrótszą drogą z Londynu do Genui (przez Portugalię, Hiszpanię i francuskie *Midi*), spisana została w formule epistolograficznej. Był to niemal obowiązkowy sposób pisania w podróży doby Oświecenia. Można się zastanawiać — jak czynili to z różnych perspektyw Roman Krzywy i Wojciech Tygielski — czy sam dobór formy i retoryki relacji już definiował notowane spostrzeżenia i obserwacje²¹. Czy pisanie listów, komponowanych przynajmniej w teorii *hic et nunc*, mogło uszpeczyć podróżnika przed zapisywaniem jakże często powtarzanych banałów? Listy z podróży — zapożyczenie od rozkwitającej właśnie powieści epistolarnej nie wymaga dłuższego uzasadniania — mogły być sposobem na formułowanie własnych, czasem kontrowersyjnych sądów na tematy nie tylko związane z przedmiotem obserwacji, ale też być wyrazem estetycznych i politycznych poglądów²².

Włoch, podobnie jak Anglik, nie był zatem oryginalny. Obaj korzystali z modelu dobrze już utrwalonego. Baretta czynił zapiski — tak jak mu radził przed wyjazdem Samuel Johnson — regularnie i rozwlekle, przywiązując dużą wagę do poprawnej stylistyki. Docelowo zamierzał swoją relację wydać drukiem nie jako przewodnik, ale raczej popis swady i erudycji oraz dowód zmysłu „socjologicznie” i historycznie zorientowanej obserwacji. Nie krył się też z zamiarem wpisania swojej peregrynacji w krąg szerszych kulturowych odniesień. „Moją podróż z Lizbony do Meridy, z Meridy do Fraga, a z Fragi do Piera można w pewnej mierze porównać z poetyckim wędrowaniem Dantego przez Piekło, Czyściec i Raj” — konstatował w ostatniej części swojej publikacji²³. Ambicje literata umiał jednak podporządkować wymogom rynkowego popytu. Redagując angielską wersję dopisał do niej dokładny dziarsz swojej kolejnej hiszpańskiej podróży z 1768 r., nazywając ten niemal osobny tekst instrukcją dla osób podróżujących do Madrytu i zaopatrując ją m.in. w słownik użytecznych zwrotów, wykaz najczęściej używanych tras, zwięzłe opisy miejscowości, odległości między nimi i miejsc wartych postoju. Potrafił także w ramach przyjętej konwencji prowadzić swego czytelnika niczym przewodnik, pokazując mu — jak w ogrodach rezydencji w Aranjuez — piękno krajobrazu i najciekawsze zabytki²⁴.

Clarke także już we wstępie swojej książki deklarował zamiysł stojący za publikacją. Było nim „zaspokojenie ciekawości przyjaciół, lub przydatność (*utility*) szerszemu gronu czytelników”. Co więcej, duchowny precyzyjnie określał cel podróżowania *tout court*. Obce kraje odwiedza się po to, aby „przywieść o nich informacje, które skorygują przesady i błędy na ich temat, ulepszą nasze oceny i przyczynią się do powstania sprawiedliwych opinii na temat innych narodów”²⁵. Chciał skreślić rzetelny obraz Hiszpanii, znając dobrze jej historię przyznawał się do nieznajomości języka, co starał się (raczej nieskutecznie) rekompensować, próbując porozumieć się po łacinie. Lektura listów Clarke’a dowodzi, że był drobiazgowym pedantem akademickiego chowu. Opisywał każde miasto przez które przejeżdżał, a niektóre, takie jak Toledo lub Segowia, dokładnie. Lubował się w zestawieniach i tabelach; wykazowi obrazów w galerii

²⁰ W oryginale: *to form an idea tolerably just of Spain by exhibiting as well the face of the country as the manners of the inhabitants*, Journey. 1770, t. I, Preface, s. vi–vii; por. *the greatest part of travel-writers [...] have for these two centuries past and more, endeavoured to give a bad character to every nation, except their own*, Journey. 1770, t. III, s. 291; także Black J. 1990, s. 185–202.

²¹ Tygielski W. 2014, s. 13–46; Krzywy R. 2013.

²² Le Grandic E. 1988, s. 1047–1063; Whyman S.E. 2007, s. 577–606; Smith A.E. 1998, s. 77–96.

²³ Journey. 1770, t. IV, s. 54; por. Strawn M. 2012, s. 561–575.

²⁴ Journey. 1770, t. IV, s. 190–318; opis Aranjuez w: Journey. 1770, t. II, s. 230 i n.

²⁵ Letters Concerning the Spanish Nation, wstęp.

w Escurial towarzyszył wykaz wszystkich regimentów hiszpańskiej armii, okrętów wojennych oraz bilans finansów państwa. Obsesyjnie liczył, ważył i mierzył, przepisywał dokumenty, kopiował starożytne inskrypcje, katalogował rękopisy królewskiej biblioteki. Nie ukrywał poczucia wyższości. Opisując stan wiedzy i poziom hiszpańskiej literatury nie omieszczał zaznaczyć, że ograniczają je „brak wolności prasy” oraz inkwizycyjna cenzura²⁶.

Baretti znał książkę Clarke’a i na marginesie swojego dzieła podejmował z nią kilka razy krótkie polemiki, nie szczędząc duchownemu złośliwości, pomawiając o antykatolickie fobie oraz uznając go za człowieka „kostycznego umysłu”²⁷.

Relacja Barettiego skłania do formułowania pytań, które od dawna należą do kanonu badań nad spisanyimi podróżniczymi obserwacjami: na co patrzył autor i co zauważał, o czym nie pisał lub czego nie chciał wiedzieć, gdzie pośród setek relacji podróżnych z XVIII w. należy ułożyć zapis jego iberyjskiej podróży? Czy sam wybór krajów, które opisywał, miał być próbą odróżnienia się od innych autorów, niezmiennie opisujących dominujący, choć po swojemu opisywany *iter italicum*? Można śledzić jego uwagi pod kątem wypowiedzanych ocen, szukać zapisu troski, współczucia lub pogardy, emocji, które wywoływały hiszpańskie pustkowia, spustoszona przez kataklizm Lizbona, ślady włoskiej kulturowej „swojskości” w czasie wizyt w galeriach Madrytu lub iberyjskiej „inności”, zauważanej w opisach *corridy*²⁸, towarzyskiej obyczajowości salonów bądź zabawowych zachowań ulicy. Baretti dostrzegł zaraz po przybyciu, że „jedną z rzeczy, która najbardziej zaskakuje cudzoziemca, który włóczy się po mieście, jest ogromna liczba Murzynów, mrowiących się na każdym rogu”²⁹. Jako mieszkaniec Londynu, stolicy innego kolonialnego mocarstwa, nie był na pewno zaskoczony samym widokiem Afrykanów (choć ich proporcja w Lizbonie była dużo większa). Dał temu zresztą wyraz. Pewnego dnia obserwował z nabrzeża Tagu „dwóch pływających Murzynów, którzy fikliłi kozły w wodzie. Gdybym nie widział wcześniej czarnoskórych pomyliłbym ich z jakimś gatunkiem ryb [...] za parę *reis* kazałem im zaśpiewać kilka piosenek w ich mozambickim języku, z którego nic nie zrozumiałem poza tym, że często się rymowały”³⁰.

O różnym sposobie patrzenia przez Barettiego i Clarke’a na iberyjskie odmienności świadczą ich metody zapisywania pamięci „wizualnej”, odnoszącej się do obserwacji miejsc, ludzi i zjawisk, oraz „kulturowej”, odwołującej się do posiadanej wiedzy oraz do asocjacji, jakie przedmiot obserwacji wywoływał. Francuski ekonomista Etienne de Silhouette, który zwiedził Portugalię, Hiszpanię i Włochy, pisał w przedmowie swojej relacji, że podróżnik powinien być obserwatorem bezstronnym oraz „badać wszystko” (*il doit examiner tout*): obyczaje, język, klimat, zabytki starożytności oraz dzieła malarstwa³¹. Były to zalecenia trwale umocowane w relacjach podróżniczych, a w XVIII w. niemal obowiązkowe według Johanna Georga Keysslera, autora opasłego *Neuste Reise*, przewodnika po wielu krajach Europy (wydanie niemieckie z 1741 r., tłumaczenia angielskie z 1756 r.). Baretti stosował się do tej dyrektywy, choć nieco po swojemu. Informował swego czytelnika, że „pokaże mu to co sam widział, usłyszy co on usłyszał, poczuje co czuł, a nawet pomyśli i wyobrazi sobie to, co ja sam myślałem i sobie wyobrażałem”³². Ten ambitny

²⁶ Letters. 1763, s. 49. O zjawisku odwrotnym, tzn. opisie Anglii przez podróżników hiszpańskich zob.: Bolufer M. 2015, s. 93–112; Bolufer M. 2009, s. 83–102.

²⁷ Opisując katedrę w Toledo Baretti uznał ją za budowlę gotycką, „prawie tak dużą jak w Mediolanie”, a w przypisie dodał: „Pan Clarke mówi, że nie jest zbyt wielka, jest jednak większa niż jakokolwiek gotycka katedra w jego kraju”, Journey. 1770, t. I, s. 144; t. II, s. 197, 199 (*rigid way of thinking*), s. 249.

²⁸ Journey. 1770, t. III, s. 177 i n. W liście z Lizbony z 23 lipca 1763 r., który wydrukował „London Magazine” (vol. 32, 1763, s. 487), napisano: „W powieściach często czytałem o walkach byków i oczekiwałem przedniej rozrywki, ale bardzo się rozczarowałem, bo wedle mnie to nic więcej niż rzeź wielu biednych zwierząt, znacznie bardziej okrutna niż my to robimy”.

²⁹ Journey. 1770, t. I, s. 273.

³⁰ Journey. 1770, t. I, s. 169.

³¹ [de Silhouette M.]. 1770, s. XI–XII, cyt. za: Le Grandic E. 1988, s. 1057.

³² Journey. 1770, t. I, Preface, s. V–VI.

zamyśl można skonfrontować ze sposobem, w jaki dwaj podróżnicy, jak się wydaje różni pod każdym względem (współobserwatorem był tu młody Ignacy Potocki), notowali swoje wrażenia oglądając to samo miejsce, np. nadmorskie San Remo. Obaj przybyli tu morzem: Włoch 17 listopada 1760 r., a Polak 25 czerwca 1770 r. i zabawili tylko jeden dzień. Potocki w diariuszu, a więc zwięźle, zgodnie z regułami takiego opisu, odnotował tylko sady cytrynowe i oglądaną (z morza) genueńską fortecę. Baretty poświęcił miejscowości więcej uwagi. Dostrzegł także obronny bastion, krótko wspomniał o miejskich kościołach, rozwodził się natomiast nad stadami gęsi (*oche d'aqua*), zachwycił warkoczami i ozdobnym nakryciem głów miejscowych kobiet. Podobnie jak Polak dostrzegwał obfitość cytryn i pomarańczy, notując, że 1000 sztuk tych owoców kosztuje dwa genueńskie liwry (i zaraz przeliczył, iż to równowartość 18 pensów). Przypomniał także o szczególnym przywileju mieszkańców, którzy corocznie dostarczali do Rzymu palmy z okazji Niedzieli Palmowej (zarabiając na tym 1000 skudów, też przeliczonych na angielską monetę, bo *scudo* to 5 szylingów)³³. Na pierwszy rzut oka porównanie wypada na niekorzyść Potockiego, wynika to jednak z innych konwencji literackich przyjętych przez obu podróżujących, z prywatnej natury diariusza a publicystycznego celu listów. Natomiast zdolność obserwacji obu autorów, a także intelektualne kompetencje, mimo „klasowej” różnicy, można uznać za podobne.

Na przykładzie źródeł pozostawionych przez peregrynantów można również rozważać: kto patrzy (i opisuje), a zatem czego można się spodziewać po jakości relacji wiedząc, przynajmniej w zarysie, jakimi kompetencjami dysponował obserwator. W przypadku Clarke'a i Baretiego udzielenie precyzyjnej odpowiedzi nie jest trudne. Po pierwsze, Baretty był Włochem, podróżnikiem często przemierzającym się po Europie (mimo w miarę „stałego” adresu w Londynie), Clarke zaś Anglikiem, którego obowiązki na pewien czas zmusiły do pobytu za granicą. Pochodził z dobrze wykształconej rodziny duchownych (ojciec był m.in. kapelanem domowym księcia Newcastle), był absolwentem kolegium św. Jana w Cambridge, protestanckim duchownym, który dzięki moźnej protekcji został wiejskim proboszczem, a koneksje umożliwiły mu przebywanie zagranicą w otoczeniu brytyjskich dyplomatów (po powrocie z Hiszpanii w latach 1763–1768 był sekretarzem gubernatora Minorki).

Baretty, o 11 lat starszy, patrzył na oba państwa na Półwyspie Iberyjskim oczyma europejskiego konesera o szerszych niż Clarke horyzontach intelektualnych i większych ambicjach osobistych. Pochodził z Turynu, ale mieszkał w Londynie, należał do europejskiej „republik pisańców”, piórem zarabiał na życie, był poliglotą, leksykografem i dziennikarzem, autorem słownika angielsko-włoskiego, żywo angażował się w wielkie spory literackie epoki, broniąc m.in. wartości włoskiej literatury przed krytyką formułowaną przez Woltera.

Zapisy wrażeń i obserwacji z wojaży u obu przybierały inną postać. Obaj podróżnicy poświęcili uwagę hiszpańskim królowym. Baretty wspominał o królowej Barbarze (1711–1758), portugalskiej żonie nieżyjącego już Ferdynanda VI, otyłej astmatycznie obdarzonej wielkim talentem muzycznym. Pisząc o niej wyrażał nie własne, lecz zasłyszane opinie, iż „znana była tylko ze swej miłości do muzyki i z pobożności. Pierwsza powodowała, że dawała prawie 4000 brytyjskich funtów rocznie sławnemu Farinelli, który przez wiele lat był jej stałym ulubieńcem i któremu zapisała wszystkie muzyczne instrumenty i wielki zbiór muzyki, może największy jaki był na świecie”³⁴. Baretty wolał opowiadać o sytuacjach niż o twarzach. Często streszczał rozmowy z różnymi osobami, w tym z zakonnikami, oberżystami, spotkanymi paniami z towarzystwa, nie poświęcając jednak interlokutorom nadmiernej uwagi. Np. wspominając o spotkaniu w Badajoz z kardynałem Filippo Acciaiuoli, nuncjuszem papieskim wygnanym (za sprzyja-

³³ Journey. 1770, t. IV, s. 168–173; Potocki I. 2016, s. 138.

³⁴ Journey. 1770, t. II, s. 310–312. Baretty dostrzegł odmienne podejście nowego króla (Karola III): „od czasu jak objął tron nie pozwalał, aby opery włoskie wykonywano w Madrycie i w Aranjuez, jak to miało miejsce za poprzednika. Skończyły się czasy królowej Barbary, kiedy wydawano miliony na włoskich muzyków”, Journey. 1770, t. III, s. 131–132.

nie jezuitom) z Portugalii, wspomina o tematach poruszanych w rozmowie, niewiele nadmieniając o samym kościelnym dostojniku³⁵.

Edward Clarke sportretował szwagierkę Barbary, Marię Amelię saską (1724–1760) w sposób bardziej osobisty, a po jej śmierci (27 września, gdy zarówno Clarke, jak i Baretti przebywali w Hiszpanii) napisał, że „była kobietą niezwykle wysoką, miała grube kości i rysy, o raczej męskim wyglądzie bez pretensji do urody, ale brak powabów nadrabiała duchem. Polski temperament był aż nadto widoczny w tej hiszpańskiej królowej”. Ostatnie zdanie ozdobił przypomnieniem, że córka Augusta III potrafiła „palnąć w ucho” (*box on the ear*) swoje damy dworu³⁶. Portrety osobowe, zwłaszcza postaci znanych, przyciągały uwagę czytelników, jeżeli bardziej zbliżały się do zapisu realistycznego, często niepozabawionego zamierzonej złośliwości³⁷. Pod tym względem Baretti wydaje się obserwatorem bardziej wydarzeń niż poszczególnych person, raczej konstruktorem fabuły niż kronikarzem drobiazgów. Skupiał się na kontekstach, w których ludzi oglądał i spotykał, a twarze były dla niego mniej istotne. Notował, np. że „panowie witają się z damami przyklekając szybko i na krótko, tak jak my we Włoszech do naszych najlepszych [sic! *best* — P.D.] Madonn, kiedy się śpieszymy”, natomiast mężczyźni wymieniają powitanie całując się w lewe ramię, oraz że „Hiszpanki i Portugalki uwielbiają chodzić na msze każdego dnia w roku”, dodając „a Włoszki tylko w niedzielę i święta, zwłaszcza jak są młode”³⁸. Wdał się w dłuższy opis madryckich przyjęć, na które go zapraszano. Zaobserwował, że po kolacji nie ma tam angielskiego zwyczaju „krążącej butelki”, a jedynie filiżanka (*dish*) kawy i kieliszek *maraschino*. Wymienił wszystkie dania zimnego bufetu, odnotował, że po jedzeniu jest czas na muzykowanie, tańce lub grę w karty, ale po jedenastej „goście wymykają się *alla Spagnuola* jak mówimy we Włoszech tzn. nie informując o tym ani pana ani pani domu”³⁹. Wielokrotnie narzekał na hiszpańskie oberże, ale jedną — w Guadalajara uznał za „zdecydowanie najlepszą jakie w Hiszpanii widziałem. Prowadzi ją tłusty Francuz, który dał mi na obiad, poza zupą i *ragout* parę świetnych przepiórek oraz małe ptaszki na rożnie”⁴⁰. Interesowały go „sceny”, które komentował. W kolejnej hiszpańskiej oberży zauważył, że obok ludzi tańczących *fandango* są też inni, którzy się gołą: „W innym kraju byłby to niedopuszczalny brak manier [...] ale tu, nic to nie znaczy”. Obserwację kończyła uogólniająca i wartościująca uwaga: „Ludzie żyją tu naprawdę *sans façon*, czyli, lepiej mówiąc *à la Tartare*”⁴¹.

³⁵ Journey. 1770, t. II, s. 66 i n.

³⁶ Letters. 1763, s. 325–326. Fragment ten przedrukowano w miesięczniku „London Magazine”, 1763, vol. 32, s. 188.

³⁷ Anonimowy angielski podróżnik, którego list z Lizbony z 1763 r. przedrukowała londyńska prasa, rysował portret portugalskiej królowej Marianny Wiktorii (1718–1781), z urodzenia hiszpańskiej infantki i pół Włoszki (Farnese). Królową oglądał na koniu, którego dosiadała po męsku, w wysokich butach z ostrogami, w szkarłatnym płaszczu, kamizelce i długich (też szkarłatnych) szarawarach, z włosami utrefionymi „jak nasi grenadierzy”. Pisał także, że „panowie mi mówią, iż kiedy poluje, jeśli poczuje naturalną potrzebę, zsiada z konia i załatwia to bez problemu, tak jak mężczyzna w towarzystwie swoich. Żadne damy jej wtedy nie asystują”. Drugi raz widział królową już na dworze „w sali koncertowej, gdzie mieliśmy przyjemność słyszeć jak śpiewa razem z dwoma księżniczkami [...] Tutaj królowa wyglądała jak kobieta [...]”. Autor był konserwatywny w swoich poglądach: opisując dworskie zabawy wspominał o kameralnej operze „gdzie wszyscy wykonawcy byli kapłanami, chociaż niektórzy wyglądali jak kury”, „London Magazine”, 1763, vol. 32, s. 487.

³⁸ Journey. 1770, t. I, s. 161–162; t. II, s. 58. Opis „kobiecej mody w kościele”, Journey. 1770, t. II, s. 302 i n.; por. także Smith T.A. 2006, s. 17 i n.

³⁹ Journey. 1770, t. II, s. 291–299. Zwyczaje te nie były dla niego zaskoczeniem ponieważ w Anglii (i Francji) „prywatne” koncerty miały już utrwaloną (i znacznie bardziej bogatą niż w Hiszpanii) tradycję, zob. Sadie S. 1958–1959, s. 17–30.

⁴⁰ Journey. 1770, t. III, s. 193.

⁴¹ Journey. 1770, t. II, s. 58. Użycie zwrotu *à la tartare* jest dość rzadkie, w XVIII w. pojawia się w kontekstach kulinarnych, w nazwie przepisu na kurczaka i może oznaczać „coś na boku” (w kontekście przepisu na sos do kurczaka), zob. podręcznik edukacji dla kobiet — *The Whole Duty of a Woman*. 1737, s. 368, oraz zbiór

Mentalne mapy, o których pisał Bőröcz, zależały od stopnia utrwalenia wizerunku, który podróźni przekazywali w swoich relacjach. Baretti dostarcza pod tym względem jednego przewrotnego spostrzeżenia. Obserwując nabożeństwo, w którym brała udział portugalska rodzina królewska, zanotował swoje wrażenia z oglądania jej przejazdu do kościoła. O córkach królowej Marianny Wiktorii napisał, że „jedna z nich (myślę że trzecia, ale nie jestem pewien) jest niezwykłą pięknoscią, jeśli wierzyć moim przeklętym oczom [widzącym — P.D.] na 7 czy 8 jardów”⁴². Chroniczny krótkowidz-okularnik przekazuje potomności spisane doznania, które zapamiętał na podstawie widzianych ulic i pałaców, ludzi, zabytków, książek i obrazów. Czy historyk może i do jakiego stopnia uwierzyć, a raczej — co ważniejsze — w jakiej mierze powinien uwzględnić szczegóły, których informator nie mógł dostrzec albo usłyszeć? Samokrytyczna powyższa uwaga Barettiego każe zastanowić się nie tylko nad wartością przekazów, które dotyczyły chociażby wizyty krótkowidzów w galeriach malarstwa, albo niedosłyszających w operze, ale także — już w szerszym kontekście — nad korelacjami podróźniczej audio- i ikonofery, by użyć terminów zastosowanych przez Hannę Dziechcińską w badaniach nad kulturą staropolską. Baretti był jednak krótkowidzem spostrzegawczym, który swoją ułomność dyskontował. Przyglądając się kobietom, które z okien oglądały maskaradowe zabawy uliczne, pisał, że „nasze włoskie panie popełniają błąd, kiedy ze złością machają wachlarzami przed twarzą jeśli patrzy się na nie przez lornetkę (*a glass*), jakby patrzący był bazyliżkiem. To nie moja wina, że jestem krótkowidzem. Nie widzę powodu, aby pozbawiać mnie uroku patrzenia na piękno tylko dlatego, że inni mają dobry wzrok”⁴³. Popisywał się podobnymi refleksjami często: raz jako znawca smaku najlepszych europejskich melonów (w tym przypadku okulary były mu niepotrzebne), innym razem jako czytelnik hiszpańskiej historiografii oraz literatury podróźniczej (m.in. listów pani d’Aulnoy), czy wreszcie jako koneser win, wyznający przy okazji, że to Anglicy przyzwyczaili go do picia, ponieważ „butelka jest u nich główną zachętą do życia towarzyskiego”⁴⁴.

Mamy do czynienia z rozważaniami europejskiego inteligenta o szczególnej intelektualnej proveniencji — dobrze wykształconego Włocha, który w angielskim życiu publicznym odnalazł swoje miejsce. Pewność siebie, zaufanie do erudycji, widać zarówno w kpiących uwagach o listach zakazanych (głównie francuskich) książek, które wywieszano w drzwiach madryckich kościołów, jak w analizie jednej z „hiszpańskich odrębności”, ludowego zwyczaju ubierania się w *capas* — obszerne płaszcze i *sombreros*, kapelusze skrywające twarze — modzie, którą monarchia próbowała ukrócić⁴⁵.

Drugi pokład pamięci dotyczy skojarzeń wywołanych przez powiązanie czynionych na miejscu obserwacji z szerszym, w przypadku Barettiego włoskim kontekstem. Zaprawiony w dziennikarsko-literackich bojach o dobre imię Włochów nie zawsze był komentatorem obiektywnym, a zwykle złośliwym. Robactwo, które gryzło go w portugalskich oberżach, gdzie

przepisów (tłumaczenie z francuskiego) — *The Professed Cook*. 1769, s. 207. Baretti zwracał uwagę na ludowe zabawy, a taniec, zwłaszcza fandango, przyciągały jego uwagę: „tańca słowami nie można opisać, nie potrafię też przekazać wyobrażenia fandango, mówię tylko, że każda kończyła w takim była ruchu, który — zachowując skromność — można by nazwać uporządkowanymi i harmonijnymi konwulsjami całego ciała”, *Journey*. 1770, t. II, s. 30, 48–49.

⁴² Chodziło o 21-letnią infantkę Marię Franciszkę (1739–1771), zob. *Journey*. 1770, t. I, s. 157.

⁴³ *Journey*. 1770, t. II, s. 25. Pod tym względem, tj. uwag krótkowidza, warto porównać relacje Barettiego z jednym z najciekawszych europejskich opisów z podróży z XVIII w., napisanym przez Augusta Moszyńskiego, zob. *Dziennik podróży*. 1970; por. też Dziechcińska H. 1987, s. 9 i n.

⁴⁴ Uwagi o melonach i książce *Historiae de rebus Hispaniae* (1592) jezuita Juana de Mariana — *Journey*. 1770, t. II, s. 93; o picciu wina — *Journey*. 1770, t. II, s. 145; o relacji pani d’Aulnoy, *Journey*. 1770, t. II, s. 207; zob. Smith A.E. 2003, s. 192.

⁴⁵ *Journey*. 1770, t. II, s. 315–318. Na temat oporu kultury ludowej wobec mód europejskich zob. Lamas R. 2006, s. 39–58.

nocował, porównywał do rzymskich paszkwilantów oraz londyńskich krytyków literackich publikujących swoje opinie w prestiżowych miesięcznikach⁴⁶. Odpierając zarzuty dotyczące zachowania we włoskich teatrach podkreślał, że nie ma tam zwyczaju „syczenia albo rzucania owocami (*pelt*) w aktorów, w orkiestrę, ani w widzów na parterze, nie ma też barbarzyńskiego zwyczaju drażnienia lub bicia tych, którzy nigdy innych nie drażnią ani nie biją”. Nie było to do końca prawdą i sam zaprzeczając sobie przyznawał, w innej książce swego autorstwa, że w Wenecji „jest zwyczaj, obrzydliwy i niesławny, że pluje się z łóż na parter. Wynika to z pogardy jaką dumna szlachta miała i ma dla ludu”⁴⁷.

Obróńca jakości włoskiej kultury z satysfakcją dostrzegał, że służbę w kaplicy królewskiej Braganzów pełniło „co niezwykle, ponad czterdziestu Włochów, śpiewaków i muzyków grających na kilku instrumentach”⁴⁸. Włoskie skojarzenia towarzyszyły mu często, np. niemiełe zapachy hiszpańskich pustkowi przypominały mu spacerzy po ogrodzie botanicznym w Chelsea, gdzie towarzyszył goszczącemu w Londynie słynnemu weneckiemu botanikowi Giovanniemu Marsili, „którego często pytałem o tę lub tamtą roślinę, ale zapominałem nazwę tak szybko, jak ją usłyszałem”⁴⁹. W czasie wizyty w klasztorze w Mafra podzielił się swoją opinią na temat wpływu włoskiej kultury na portugalską oraz już bardziej ogólnie skomentował proces jej „plebeizacji”. W klasztornej bibliotece nie mógł znaleźć portugalskiej wersji oper *Metastasia*, o której słyszał. Zapisał tylko, że „zapewniano mnie, iż tłumacz przydał metastazjanskim bohaterom służących [dublerów, ang. *livery servants* — P.D.], którzy opanowują scenę, jak tylko ich chlebodawcy ją opuszczą i prowadzą własne rozmowy (*dialogues*) z pokojówkami i mamkami bohaterek. Śmiejecie się! Ale jakież jest błąd w tym, że Achilles ma gońca na posługi, Semiramida — opiekunkę do dzieci (*dry nurse*), a Deidamia — rozgadaną dziewczę kucharczkę, która poleca Murzynkowi, żeby zaniósł pani czekoladę? Jeśli to stanowi o guście portugalskiego dramatu to przekład dzieł Goldoniego w pełni ich uszczęśliwi, tak samo jak oryginał [bawi — P.D.] weneckich gondolierów”⁵⁰. Refleksja ta dotyczy przede wszystkim literackiej i muzycznej pamięci. Baretti, który w Londynie brał udział w polemikach wokół włoskiej opery, w iberyjskim diariuszu nie poświęcił zbyt wiele uwagi muzykom i muzyce. *Metastasia* uważał jednak za wybitnego pisarza i wiedział, jaką estymą jego krajani cieszył się na Półwyspie Iberyjskim oraz jak wielki wpływ wywarł na tamtejszą produkcję muzyczną. Jego libretta, często pisane na zamówienie dworu, ale także adaptowane na hiszpańskie potrzeby do muzyki wielu kompozytorów, gościły na miejscowych scenach ponad 50 razy w latach 1738–1769⁵¹. Przypuszczalnie dwie opery, do których nawiązywał, nie były mu zupełnie nieznane⁵². Znał zapewne libretto (*Matastasia*) i operę *Semiramide riconosciuta*. Temat ten podejmowany był m.in. przez Glucka (w 1748 r.), ale przede wszystkim przez dyrektora lisbońskiej opery (do czasu jej zawalenia się w czasie trzęsienia ziemi), neapolitańczyka, Davide Pereza (premiera odbyła się w Rzymie 1749 r.) oraz przez Niccolo Jommellego (przedstawienie w Madrycie w 1753 r.), kompozytora także obecnego w muzycznym życiu Hiszpanii i Portugalii⁵³. Ostatni

⁴⁶ Journey. 1770, t. II, s. 1.

⁴⁷ An Account. 1768, t. I, s. 58; por. Bufalini R. 2010, s. 141–152.

⁴⁸ Journey. 1770, t. I, s. 160.

⁴⁹ Journey. 1770, t. II, s. 22; por. [Baretti G.A.]. 1912, s. 190–194.

⁵⁰ Journey. 1770, t. I, s. 243; por. Rogers P.P. 1941.

⁵¹ Stoudemire S.A. 1941, s. 184–191; Leza J.-M. 1998, s. 623–631.

⁵² Nie mógł jednak oglądać premiery *Deidamii* (z partią Achillesa w dziewczęcym stroju śpiewaną przez kobiety), ostatniej włoskiej opery Haendla, która miała miejsce w Londynie w 1741 r. Nie widział też pisanego na tych samych motywach *Achille in Sciro*, dzieła Jommellego do libretta *Metastasia* (premiera we Wiedniu w 1749 r.). W latach 1736–1760 metastazjańskie libretto wystawiano 10 razy (z muzyką różnych kompozytorów), zob. Heller W. 1998, s. 562–581; Strohm R. 1997, s. 97–111.

⁵³ McClymonds M.P. 1980, s. 326–355; Wiesend R. 1983, s. 255–275.

fragment nawiązywał do procesu zastępowania gatunku *opera seria* przez jej „łżejsze” wciele-
nia, zmiany — jak się zdaje aprobowanej (choć z ironią) przez Baretiego — w istotny sposób
inspirowanej przez twórczość Goldoniego, pisarza, którego szczególnie nie cenił.

Wielebny Clarke uznał zaś, jak wielu innych podróżników, że temat teatru (ale nie opery)
powinien znaleźć się w całościowym opisie kultury odwiedzanego kraju i poświęcił mu osobny
fragment, koncentrując się na wyliczeniu hiszpańskich pisarzy oraz na *autos*, przedstawieniach
o tematyce religijnej. Przy tej okazji odnotował, że w teatrach jest brudno, i starał się porównać
madrycką publiczność z londyńską. O pierwszej napisał, że „parter wyglądał dziwnie i śmiesz-
nie, jak tłuszcz, wielu stało w szlafmycach i płaszczach, oficerowie i żołnierze miesza-
li się z brudną hołotą. Tę część [teatru — P.D.] która odpowiada naszej galerii za dwa szylingi, wy-
pełniały tylko kobiety, wszystkie tak samo ubrane, w ciemne suknie i białe wełniane zasłony
na głowach”. Baretti, który miał znacznie większe obycie teatralne i także odwiedził madryckie
teatry, wyjaśniał, że nietypowe nakrycia (męskich) głów wynikały ze zwyczaju nie zakładania
kapeluszy na widowni. Można zatem sądzić, iż oglądanie sztuk z gołą głową (tj. w perukach)
uznawano za nieobyczajne i niestosowne⁵⁴. O hiszpańskich dramaturgach — Lope de Vega,
Calderonie i Moreto pisał dużo i ze znanstwem, wtrącając czasem porównania do praktyki
pisarstwa angielskiego. Zauważył m.in. „nie znam żadnego hiszpańskiego pięcioaktowego
dramatu” i przyznawał, że śmierć królowej (tj. ogłoszona żałoba) „pozbawiła mnie [możliwości
— P.D.] oglądania hiszpańskiego dramatu”⁵⁵.

Wędrując po galeriach sztuki hiszpańskich rezydencji monarszych Baretty z satysfakcją
dostrzegał wkład włoskich architektów (Juvarra, Sacchetti) oraz płótna namalowane przez
swoich rodaków. Duma z włoskich osiągnięć pojawiała się często, w różnych postaciach. „Cia-
ło św. Jakuba spoczywa w galicyjskiej Compostelli”, pisał „i tamtejsze sanktuarium jest drugie
w rzymsko-katolickim świecie. Pierwszym, jak wiecie, jest nasze Loretto”⁵⁶. Nie był może
Baretty wielkim specjalistą od ekfrazy, ale i na tym polu dorzucał własny komentarz: „opisanie
piórem przedmiotów materialnych [...] jest zupełną niemożliwością. Zrobi to tylko ołówek”⁵⁷.
Zwiedzając madrycki pałac monarszy zauważył, że największym malarzem Hiszpanii był Nie-
miec, Anton Mengs (uwagę tę musiał dopisać po podróży, Mengs przybył bowiem do Madrytu
w roku 1761⁵⁸), ale wymieniał wielu włoskich artystów, m.in. Rafaela, Tycjana oraz (często
podkreślając ich lokalne pochodzenie) malarza Jacopo Bassano, złotnika i rzeźbiarza Jacopo
Trezza, Lucchetto (tzn. Luca Cambiasi) z Genui, Giovanniego (Moroni) z Bergamo, Federico
Zuccaro z Urbino i współczesnego sobie weneccjanina Tiepolo. Dostrzegł także, iż „wiele ob-
razów należało do nieszczęsnego [króla — P.D.] Karola I angielskiego i zostało zbrodniczo
sprzedanych Hiszpanii przez jego zbuntowanych poddanych”⁵⁹.

Kwestię „artystycznych łupów” dostrzegł także Clarke. Zastanawiając się nad *Godami w Ka-
nie Galilejskiej* Veronese (zapewne kopii, oryginał wisiał w Wenecji) stwierdzał, że „obraz ten
kupiono z kolekcji Karola I, ale nie wiem gdzie się znajduje”, po czym zanotował, iż „nie jest
w tym momencie ważne czy obrazy z Anglii nabył — jak twierdzą Hiszpanie [*spaniards* z małej
lityry — P.D.] don Luis Mendez de Haro czy don Alonzo de Cardinas [Cardenas, ambasador

⁵⁴ Letters. 1763, s. 103; Journey. 1770, t. IV, s. 245–250.

⁵⁵ Journey. 1770, t. III, s. 34, 42.

⁵⁶ Journey. 1770, t. III, s. 257.

⁵⁷ Journey. 1770, t. II, s. 249.

⁵⁸ Redagowanie dziennika podróży musiało zająć nieco czasu, w tekście wydania z 1770 r. występuje
(w przypisie) wzmianka o 1765 r., Journey. 1770, t. II, s. 84.

⁵⁹ Journey. 1770, t. II, s. 272–286 (cyt. ze s. 285); t. III, s. 115 i n.; o malarstwie w kościołach — Journey.
1770, t. II, s. 319. Clarke szczegółowo, ale bez „narodowych podtekstów” omawiał galerie malarstwa w Escu-
rialu, zob. Letters. 1763, s. 150 i n.; por. Sancho J.L. 1997, s. 515–528; Pelzel T. 1976, s. 405–421; Whistler C.
1986, s. 298–203. O „turystycznym” patrzaniu na sztukę, zob.: Verhoeven G. 2012, s. 29–56.

Hiszpanii w Londynie w połowie XVII w. — P.D.], jak twierdzi lord Clarendon. Pozostaje faktem, że straciłmy te płótna, a ich sprzedaż za Cromwella była niegodna i paskudna⁶⁰.

Sposób zapamiętywania i zapisywania przez pryzmat dumy z tego co „nasze” wydaje się zabiegiem częstym i naturalnym. Wystarczy wspomnieć, że młody wenecki architekt Giannantonio Selva, który podróżował po Anglii latem 1781 r., wyrażał się cierpko o brytyjskiej architekturze, ale z namaszczeniem podkreślał wkład swoich włoskich rodaków w miejscową kulturę (np. Antonio Zucchi, Giovanni Battista Cipriani, Giuseppe Bonomi)⁶¹.

Powracając do różnicy „formalnej” obu relacji — Baretti jako literat zastosował świadomie formę listu z podróży, ponieważ był przekonany, że taka forma przekazu umożliwi mu zaistnienie na kulturowym Parnasie. Od informacji ważniejsza była swada i stylistyczna perfekcja, a sama podróż stanowiła pretekst do erudycyjnego opisu. Nie oznaczało to jednak, że zaniedbywał warstwę rzeczowej informacji, przydatną innym turystom. Widać to na przykładzie wzmianek o różnicach w cenach oraz o problemie odmiennych walut, którymi trzeba się było w obcych krajach posługiwać. Porównywanie oraz przeliczanie opłat i wydatków należało do alfabetu podróżniczej codzienności. Henry Fielding w swoich listach do brata podkreślał, że Portugalia jest krajem „skandalicznie tanim”, gdzie przepiórki (*a lease of partridges*) kosztują 14 angielskich pensów, a za pięć młodych „ptaszków” (*fowles*) trzeba zapłacić pół korony. Pisarz był przynajmniej w teorii człowiekiem zamożnym, chociaż pod koniec życia borykał się z niespłaconymi długami⁶². W listach Barettiego sprawy dotyczące pieniędzy i kosztów nie były pomijane, ale raczej zostały wplecione — i to z rzadka w porównaniu z wyliczeniami Clarke’a — w tok szerszego wywodu⁶³.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie, istotne z punktu widzenia informacyjnej i poznawczej nośności obu relacji. Współczesny historyk badający narracje podróżnicze doceni pedantyczną, czasem nieco niespójną, a czasem po prostu uciążliwą w lekturze narrację Clarke’a. Wykorzystując jej rzetelność potrafi zarazem ocenić stereotyp, któremu niekiedy ulegał duchowny, z akceptującym jego wysiłki znużeniem podąży wraz z nim ulicami hiszpańskich miast, policzy dzieła sztuki w Escorialu, pochyli się nad drobiazgowymi przeliczeniami miar, wag i kursu walut, uzna w końcu jego sprawozdanie za źródło przydatne, choć może nie błyskotliwe, ale należące do „brytyjskiego” kanonu *Grand Tour*, pisarstwa podróżniczego, który dla XVIII wieku miał znaczenie dominujące i modelujące. Z czterema tomami Barettiego kłopot jest poniekąd większy. Europejski erudyta z ambicjami pozostawił tekst dopracowany literacko, informacyjnie wielopozomowy i niejednorodny, kształtujący wizerunek podróżnika, dla którego nie tyle obserwowany przedmiot, ile osobista refleksja o nim stanowiła punkt odniesienia.

Czy współcześni docenili ten osobliwy i bardzo osobisty przypadek pisarstwa, przeznaczony dla wielkomięjskiego, londyńskiego czytelnika? Na angielskim osiemnastowiecznym rynku

⁶⁰ Letters. 1763, s. 153–154.

⁶¹ De la Ruffiniere du Prey P. 1982, s. 20–34.

⁶² Clarke (Letters. 1763, s. 281) podawał stosunkowo najłatwiejszy przelicznik — jeden brytyjski funt równał się 90 *reales de vellon* (podstawowa obiegowa srebrna moneta). Z kolei Baretti (Journey. 1770, t. III, s. 318 przypis) zanotował, że: „peso duro warte jest dwadzieścia reales tj. nieco mniej niż pięć brytyjskich szylingów”. W innym miejscu (Journey. 1770, t. IV, s. 289–292) wymienił zaś ceny we „francuskiej kawiarni” w Burgos, podając m.in. że czarka herbaty kosztowała jednego reala, ciastko czekoladowe — 24 maravedi, a talia kart (dostępna u oberzysty) już 4 reale, Journey. 1770, t. IV, s. 289 i n. Ignacy Potocki w czasie europejskich wojaży dokładnie spisywał kursy miejscowych walut w przeliczeniu na polską, zob. Potocki I. 2016, s. 168.

⁶³ Podróż statkiem kosztowała go 4 gwinee za zaokrętowanie na brytyjskiej jednostce pocztowej (tzw. *packet ship*) oraz 23 000 reali (tj. 5 portugalskich *moidores*) płatne kapitanowi po przybyciu do Lizbony, Journey. 1770, t. I, s. 91. W czasie pobytu w Portugalii tylko w jednym miejscu (w przypisie) odniósł się do kursu walut: „jedno *crusado* [moneta warta 400 reali — P.D.] oznacza nieco mniej niż angielskie pół korony”, Journey. 1770, t. I, s. 231. Angielska moneta półkorony warta była 2 szylingi i 6 pensów (jedną ósmą funta). W liście do brata z września 1754 r. Henry Fielding informował (i narzekał), że wynajął dom (pod Lizboną) za 9 *moidores* (złota moneta portugalska, równa 12 *cruzados*) rocznie, zob. Amory H. 1971, s. 70.

wydawniczym odnotowywano i relacjonowano każdą nową publikację, nie szczędząc jej wnikliwych, a czasem złośliwych uwag. Jeden z najbardziej miarodajnych miesięczników poświęconych nowym książkom, który formował krytyczny zmysł czytających środowisk tego stulecia, wydawany od roku 1756 „The Critical Review”, zauważył i ocenił obie analizowane prace. Nie bez znaczenia było zapewne, że jego naczelny, Tobias Smollett, był nie tylko jednym z luminary wyspiarskiej literatury, ale także autorem relacji z podróży po Francji i Włoszech z roku 1766 (zmarł w Livorno), której autobiograficzny wymiar nadal intryguje historyków⁶⁴. Najpierw w 1763 r. wziął pod lupę książkę Clarke’a i recenzował ją tak, jak nakazywały zwyczajem literackiej epoki, tzn. streszczając zawartość, przywoływał znaczne fragmenty, wypowiadając także swoje oceny. Recenzent nie był publikacją Clarke’a zachwycony. Docenił co prawda rzetelność informacji, ale zarzucał autorowi powierzchowność, kompilacje z tekstów trzeciorzędnych autorów oraz zbyt duże zaufanie w wartość własnej relacji. „Recenzowanie niewielu prac przysporzyło nam więcej bólu” — tak rozpoczynało się omówienie listów Clarke’a, kończyło zaś stwierdzenie, iż chociaż książka jest „nie bez zalet” i byłaby świetną, „groszową publikacją” („książeczką za trzy szylingi i szóstaka”), ale w obecnej formie przypomina kraj, który opisuje, czyli „rozległe jałowe przestrzenie przemieszane z kilkoma miłymi miejscami”⁶⁵.

W siedem lat później ten sam miesięcznik pochylił się z uwagą nad książką Baretiego. Tym razem nie oceniano dyletanta, ale członka „republiki piszących”, literata i człowieka o europejskich horyzontach⁶⁶. W recenzji padło jedno ze słów kluczowych europejskiej kultury Oświecenia; styl i wywód Baretiego uznano za „filozoficzny”, co plasowało go w środowisku, które moderowało polityczny i społeczny dyskurs elit. Przypomnijmy jednak, że polifonia oświeceniowej kultury mieściła w sobie także żarliwych krytyków „filozofowania”. Jeśli znać Baretiego za przedstawiciela tej intelektualnej formacji, to przypomnieć można opinię króla Gustawa III na temat filozofów tej epoki: „panowie ci chcą wszystko urządzać, roszczą sobie pretensję do rządzenia światem, a nie panują nawet nad sobą. Mówią o tolerancji, a są mniej tolerancyjni niż całe kolegium kardynalskie. A jednak to ich opinia decyduje o reputacji i przekazuje ją potomnym”⁶⁷.

Recenzent „The Critical Review” używał tego określenia z zamierzonym dystansem. Uznając relacje o faktach i wydarzeniach za pouczające i ciekawe wskazywał, że ich autor „moralistą jest słabym, a politykiem jeszcze gorszym”⁶⁸, ale jego obserwacje, opisy i rozważania spełniają podwójną rolę — realizując wielki literacki, filozoficzny i dydaktyczny cel są zarazem *dulce et utile*⁶⁹. Przy tej okazji dziennikarz sformułował własną wykładnię, czym powinny być relacje z podróży, i jaką „społecznie użyteczną” funkcję miałyby spełniać. Fragment ten wskazuje, że w XVIII w. zalew literatury podróżniczej, nie tylko dotyczącej peregrynacji europejskich, spowodował potrzebę opracowania „metodologii” czytania i wykorzystywania tych opowieści. Recenzent pisał, że: „dociekliwy, rozsądny i bezstronny podróżnik, który uwagami ze swojej podróży zagranicę podzieli się łaskawie z czytelnikami (*the public*), przyczyni się do wyplenienia przesądów i jest dobroczyńcą społeczeństwa. Relacja z podróży, której materia jest zwykle ważna i dobrze uporządkowana, to ciekawe i pouczające dzieło literackie, szczęśliwe połączenie tego co *utile*, z tym co *dulce*. Bawi i podoba się, nie będąc romansową fikcją, przynosi wiele informacji moralnych i politycznych nie nudząc skomplikowaną systematyką. Wspiera i ułatwia stosunki państw odległych od siebie, usuwa z umysłów bezmyślne i ponure antypatie wobec manier, zwyczajów, form rządzenia i wyznania, w których nas nie

⁶⁴ Smollett T. 1979; zob. także Sena J.F. 1968, s. 353–369.

⁶⁵ „The Critical Review”, 1765, vol. 15, s. 295–302.

⁶⁶ „The Critical Review”, 1770, vol. 30, s. 194–208, 241–256, 335–348.

⁶⁷ Cyt. za: Beaurepaire P.-Y. 2007, s. 238.

⁶⁸ „The Critical Review”, 1770, vol. 30, s. 348.

⁶⁹ „The Critical Review”, 1770, vol. 30, s. 348; zob. też Golden M. 1976, s. 42–43.

wychowano. Powoduje, że człowiek staje się łagodny i nawiązuje kontakty z innymi (*sociable*), a my sami uważamy się za braci ludzkości, dzieło Najwyższego, dobrego Stwórcy — prawda ta, po namyśle oczywista, ale w praktyce zaniedbywana⁷⁰.

Wedle opinii wyrażonej w „The Critical Review” dzieło Baretiego spełniało wymóg udanego połączenia tego co pożyteczne, z tym co przyjemne. Nie obyło się oczywiście bez drobnych przytyków. Włoch zaspokajał oczekiwania filologa, a jego angielski to „rzadkość u cudzoziemca”, także poeta (czyli literat) nie powinien mu nic zarzucić, ale czasem ponosił go temperament i mentorski ton. „Gust Anglików byłby zaspokojony, gdyby [pan Baretti — P.D.] nie starał się zbyt często błyszczeć, ponieważ jego dowcip (*wit*) nie jest próby najwyższej, nie jest klasyczny, a jego wyczyny [na tym polu — P.D.] polecić można Holendrowi, Niemcowi, a nawet Piemontczykowi”⁷¹.

Współczesna historiografia uznała iberyjską relację Baretiego za jeden z czołowych utworów osiemnastowiecznej literatury podróżniczo-turystycznej⁷². Czy stało się tak dlatego, że relacja Włocha przekraczała formułę diariusza, zmierzając w kierunku eseistyki? Podróżnicza epistolografia tak wszechobecna w tamtym stuleciu przechodziła kolejne mutacje podporządkowane zmianom estetycznych oraz filozoficznych wartości. Wystarczy wspomnieć *Circularschreiben*, list z podróży przez południowe Niemcy napisany w 1750 r. przez Friedericha Klopstocka wraz z dwoma towarzyszami wędrowki, przeznaczony do lektury przez krąg przyjaciół. Nie chodzi jednak tylko o formalną nowinkę — zbiorowe autorstwo, ale o świadome redukcje zawartości „turystycznej”, tj. opisów zabytków, miast itp., na rzecz rozważań o naturze i jakości relacji międzyludzkich. Zamiast podziwiać architekturę Norymbergi Klopstock wolał rozglądać się za ładnymi dziewczętami. Dzielił się z czytelnikami tym, co osobiste i subiektywne⁷³. Baretti nie szedł aż tak daleko, chociaż recenzenci obwiniali go o nadmierne „mędrkowanie”: „w jednej chwili, w tonie arystotelejskim decyduje o kwestiach kontrowersyjnych, które pobudzały umysły ludzi znacznie bardziej od niego uczonych i przenikliwych”⁷⁴. Jego listy z podróży wpisują się w tę fazę podróżopisarstwa widoczną już w połowie XVIII w., w której obserwacje faktów i wydarzeń stają się mniej ważne niż często introspektywne refleksje autorów, a uwagi o zwyczajach, napotkanych ludziach i ich zachowaniu przeważają nad itinerariami oraz opisami zabytków⁷⁵.

Adres Autora:

dr hab. Paweł T. Dobrowolski

Collegium Civitas

plac Defilad 1

XII piętro

00-901 Warszawa

pawdob@hotmail.com

ORCID: 0000-0003-1629-2661

⁷⁰ „The Critical Review”, 1770, vol. 30, s. 195–196.

⁷¹ „The Critical Review”, 1770, vol. 30, s. 197.

⁷² Terminu *Letteratura odeporico-turistica* użył w odniesieniu do publikacji Baretiego (Journey. 1770) Fido F. 1998, s. 161.

⁷³ Hilliard K.F. 1986, s. 655 i n. Literacką stylizację oraz przemieszczenie perspektyw „turysty” z osobistą refleksją dostrzec można w tak różnych relacjach jak opisy podróży osiemnastowiecznych Rosjan, pisane w kategoriach ćwiczenia literackiego, lub dziennik palestyńskiego rabina — kwestarza (*shaliah*) Hayima Azulai, który odwiedzał po roku 1750 europejskie wspólnoty żydowskie, zob. Dickinson S. 2001, s. 1–29; Lehmann M.B. 2007, s. 2–5.

⁷⁴ „The Critical Review”, 1770, vol. 30, s. 196.

⁷⁵ Charles Batten Jr. 1978, s. 84 i n.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Journey. 1770. *A Journey from London to Genoa through England, Portugal, Spain and France by Joseph Baretti [...] in four volumes, London, printed for T. Davies in Russel-street, Covent-Garden, and L. Davis, Holborn.*
- An Account. 1768. *An Account of the Manners and Customs of Italy, with Observations on the Mistakes of some Travellers with Regard to that Country, by Joseph Baretti, London, printed for T. Davis in Russell street, Covent Garden, and L. Davis & Rymers, Holborn.*
- [Baretti Giuseppe Antonio]. 1912. [Baretti Giuseppe Antonio], *La Scelta delle lettere familiari, a cura di Luigi Piccioni, Bari.*
- Baretti Giuseppe Antonio. 1967. *Opere*, wyd. F. Fido, Milan.
- Boswell James. 1934–1950. *The Life of Samuel Johnson*, wyd. G.B. Hill (rev. L.F. Powell), 6 vols., Oxford.
- [de Silhouette M.]. 1770. *Voyage de France, d’Espagne, de Portugal et d’Italie, par M.S.*, Paris.
- Dziennik podróży. 1970. *Dziennik podróży do Francji i Włoch Augusta Moszyńskiego, architekta JKM Stanisława Augusta Poniatowskiego, 1784–1786*, wybór i przekł. B. Zboińska-Daszyńska, Kraków.
- „Gentleman’s Magazine”. 1750, vol. 20; 1760, vol. 30.
- Giuseppe Baretti. 1994. *Giuseppe Baretti, Narrazione incompiuta di un viaggio in Inghilterra, Portogallo e Spagna*, wyd. M. Catucci, Roma.
- Hervey Christopher. 1785. *Letters from Portugal, Spain, Italy and Germany, in the Years 1759, 1760 and 1761, 3 vols.*, London.
- Lettere Familiari. 1967. *Lettere Familiari A’Suoi Tre Fratelli Filippo, Giovanni e Amadeo*, [w:] G.A. Baretti, *Opere*, wyd. F. Fido, Milan.
- Letters. 1763. *Letters concerning the Spanish Nation written at Madrid during the years 1760 and 1761 by Rev. Edward Clarke /.../ London, printed for T. Becket and P.A. De Hondt, at Tully’s Head in the Strand MDCCLXIII.*
- „London Magazine”, vol. 24, 1755; vol. 25, 1756; vol. 29, 1760; vol. 32, 1763; vol. 39, 1770.
- „Oxford Magazine”, vol. 5, 1770.
- „Philosophical Transactions (1683–1775)”, vol. 52, 1761–1762.
- Potocki Ignacy. 2016. Ignacy Potocki, *Dzienniki i listy z podróży po Europie (1765–1771)*, wstęp i oprac. A. Kucharski, *Staropolskie podróżowanie*, t. IV, red. B. Rok, F. Wolański, Kraków.
- „The Critical Review”, vol. 15, 1765; vol. 30, 1770.
- The Professed Cook. 1769. *The Professed Cook, or, the Modern Art of Cookery, Pastry and Confectionary Made Plain and Easy./.../ 2nd.edn., London, printed for R. Davis in Piccadilly and T. Caslon opposite Stationers-Hall.*
- The Whole Duty of a Woman. 1737. *The Whole Duty of a Woman, or, an Infallible Guide to the Fair Sex, London, printed for T. Read in Dogwell Court, WhiteFriars, Fleet Street.*
- Smollett Tobias. 1979. *Travels Through France and Italy*, wyd. F. Felsenstein, Oxford–New York.
- „Universal Magazine”, vol. 5, 1749.

Opracowania

- Adams Percy. 1978. *Travel Literature of the Seventeenth and Eighteenth Centuries: A Review of Recent Approaches*, „Texas Studies in Literature and Language”, vol. 20, no. 3, s. 488–515.
- A Dictionary. 1997. *A Dictionary of British and Irish Travellers in Italy 1701–1800*, wyd. J. Ingamells, London–New Haven.
- Amory Hugh. 1971. *Fielding’s Lisbon Letters*, „Huntingdon Library Quarterly”, vol. 35, no. 1, s. 65–83.
- Batten Jr. Charles. 1978. *Pleasurable Instruction: Form and Convention in Eighteenth-Century Travel Literature*, Berkeley–Los Angeles.

- Battestin Martin C. 1997. *The Authorship of Smollett's Don Quixote*, „Studies in Bibliography”, vol. 50, s. 295–321.
- Battestin Martin C. 2002. *Who Edited Fielding's Journal of a Voyage to Lisbon (1755)? The Case for Arthur Murphy and a New Fielding Essay*, „Studies in Bibliography”, vol. 55, s. 215–233.
- Beaurepaire Pierre-Yves. 2007. *Le mythe de l'Europe française au XVIIIe siècle: Diplomatie, culture et sociabilités au temps des Lumières*, Paris.
- Black Jeremy. 1985. *The British and the Grand Tour*, London.
- Black Jeremy. 1990. *Tourism and Cultural Challenge. Travel Literature and Xenophobia: the Changing Scene in the Eighteenth Century*, [in:] *All Before Them: English Literature and the Wider World, 1600–1780*, red. J. McVeagh, London, s. 185–202.
- Black Jeremy. 1992. *The British Abroad: The Grand Tour in the Eighteenth Century*, Glos–New York.
- Bolufer Monica. 2009. *Between Two Shores. Travelers as Cultural Mediators: The Journey to Spain in the Eighteen Century*, „Acta Historiae”, vol. 17, no. 1–2, s. 83–102.
- Bolufer Monica. 2015. *Embridar las Pasiones: Civildad y Barbarie en los Relatos de Viajes Espanoles por Gran Bretania (s. XVIII)*, „Historia Social”, vol. 81, s. 93–112.
- Böröcz Jozef. 1992. *Travel-Capitalism: The Structure of Europe and the Advent of the Tourist*, „Comparative Studies in Society and History”, vol. 34, no. 4, s. 708–741.
- Briesemeister Dietrich. 1984. *La recepcion de la literatura espanola en Alemania en el siglo XVIII*, „Nueva Revista di Filologia Hispanica”, vol. 33, no. 1, s. 285–310.
- Bufalini Robert. 2010. *The Lapidation of Giuseppe Baretti and the Invective of His Lettere familiari from Portugal and Spain*, „Modern Language Notes”, vol. 125, no. 1, s. 141–152.
- Chaney Edward. 1998. *The Evolution of the Grand Tour: Anglo-Italian Cultural Relations since the Renaissance*, London–Portland.
- Canepa A.M. 1971. *From Degenerate Scoundrel to Noble Savage: The Italian Stereotype in Eighteenth-Century British Travel Literature*, [in:] *English miscellany: a symposium of history, literature and the arts*, British Council, vol. 22, Rome, s. 107–146.
- De la Ruffiniere du Prey Pierre. 1982. *Giannantonio Selva in England*, „Architectural History”, vol. 25, s. 20–34.
- Dickinson Sara. 2001. *The Russian Tour of Europe before Fonvizin: Travel Writing as Literary Endeavor in Eighteenth-Century Russia*, „The Slavic and East European Journal”, vol. 45, no. 1, s. 1–29.
- Dziechcińska Hanna. 1987. *Oglądanie i słuchanie w kulturze dawnej Polski*, Warszawa.
- Fido Franco. 1998. *La Serietà del Gioco. Svaghi letterari e teatrali nel Settecento*, Lucca.
- Golden Morris. 1976. *Reviews of Travel Books: A Context for Mid-Eighteenth Century Literature*, „Modern Language Studies”, vol. 6, no. 1, s. 42–43.
- Grand Tour. 1996. *Grand Tour: The Lure of Italy in the Eighteenth Century, Exhibition catalogue*, red. A. Wilson, I. Bignamini, London.
- Harouel Jean-Louis. 1993. *L'Embellissement des Ville: l'Urbanisme français au XVIIIe siècle*, Paris.
- Heller Wendy. 1998. *Reforming Achilles: gender, opera seria and the Rhetoric of the Enlightened Hero*, „Early Music”, vol. 26, no. 4, s. 562–581.
- Herr Elene Fernandez. 1974. *Les origines d'Espagne romantique. Les recits de voyage, 1755–1823*, Paris.
- Hester Natalie. 2007. *Travel and the Art of Telling the Truth: Marie-Catherine d'Aulnay's Travel to Spain*, „Huntingdon Library Quarterly”, vol. 70, no. 1, s. 87–102.
- Hilliard K.F. 1986. *What the Seer Saw: Klopstock's Journey to Switzerland in 1750*, „The Modern Language Review”, vol. 81, no. 3, s. 655–665.
- Hontanilla Ana. 2008. *Images of Barbaric Spain in Eighteenth-Century British Travel Writing*, „Studies in Eighteenth-Century Culture”, vol. 37, no. 1, s. 119–143.

- Hunt Margaret. 1993. *Racism, Imperialism, and Traveler's Gaze in Eighteenth Century England*, „Journal of British Studies”, vol. 32, no. 4, s. 333–357.
- Ilie Paul. 1976. *Exomorphism: Cultural Bias and the French Image of Spain from the War of Succession to the Age of Voltaire*, „Eighteenth Century Studies”, vol. 9, no. 3, s. 375–390.
- Kueth Allan J., Andrien Kenneth J. 2014. *The Spanish Atlantic World in the Eighteenth Century. War and the Bourbon Reforms, 1713–1796*, New York.
- Krzywy Roman. 2013. *Wędrówki z Mnemozyne. Studia o topice dawnego podróżopisarstwa*, Warszawa.
- Lamas Rafael. 2006. *Zaruela and the Anti-Musical Prejudice of the Spanish Enlightenment*, „Hispanic Review”, vol. 74, no. 1, s. 39–58.
- Le Grandic Eric. 1988. *Les salons en voyage, ou le débat esthétique, politique et moral des voyageurs français en Italie au XVIIIe siècle*, „Revue d'Histoire littéraire de France”, 88e Année, no. 6, s. 1047–1063.
- Lehmann Matthias B. 2007. „Levanticos” and Other Jews: Reading H.Y.D. Azulai's Travel Diary, „Jewish Social Studies”, new series, vol. 13, no. 3, s. 1–34.
- Le Voyage en Espagne. 1998. *Le Voyage en Espagne: Anthologie des Voyageurs Français et Francophones du XVIe au XIXe siècle*, red. B. i L. Bennassar, Paris.
- Leza Jose-Maximo. 1998. *Matastasio on the Spanish Stage: Operatic adaptations in the Public Theatres of Madrid in the 1730s*, „Early Music”, vol. 26, no. 4, s. 623–631.
- Lodge Richard. 1933. *The English Factory at Lisbon: Some Chapters in Its History*, „Transactions of the Royal Historical Society”, vol. 16, s. 211–247.
- Mączak Antoni. 1984. *Peregrynacje, Wojaze, Turystyka*, Warszawa.
- Mączak Antoni. 1998. *Odkrywanie Europy. Podróże w czasach Renesansu i Baroku*, Gdańsk.
- McClymonds Marita P. 1980. *The Evolution of Jommelli's Operatic Style*, „Journal of the American Musicological Society”, vol. 33, no. 2, s. 326–355.
- Neumann Birgit. 2010. *Grundzüge einer kulturhistorischen Imagologie: Nationale Selbst- und Fremdbilder in britischer Literatur und anderen Medien des 18. Jahrhunderts*, „Kultur/Poetik”, vol. 10, no. 1, s. 1–24.
- Pelzel Thomas. 1976. *Anton Raphael Mengs and His British Critics*, „Studies in Romanticism”, vol. 15, no. 3, s. 405–421.
- Pereira Alvaro S. 2009. *The Opportunity of a Disaster: The Economic Impact of the 1755 Lisbon Earthquake*, „The Journal of Economic History”, vol. 69, no. 2, s. 466–499.
- Preto Paolo. 2004. *I servizi segreti di Venezia. Spionaggio e controspionaggio ai tempi della Serenissima*, Milano.
- Rivero Albert J. 1994. *Figurations of Dying: Reading Fielding's The Journal of a Voyage to Lisbon*, „Journal of the English and Germanic Philology”, vol. 93, no. 4, s. 520–533.
- Rogers Paul Patrick. 1941. *Goldoni in Spain*, Ohio.
- Sadie Stanley. 1958–1959. *Concert Life in Eighteenth-Century England*, „Proceedings of the Royal Musical Association”, 85th session, s. 17–30.
- Sancho Jose Luis. 1997. *Mengs at the Palaccio Real, Madrid*, „The Burlington Magazine”, vol. 139, no. 1333, s. 515–528.
- Schudt Ludwig. 1959. *Italienreisen im 17. und 18. Jahrhundert*, Wien.
- Sena John F. 1968. *Smollett's Persona and the Melancholic Traveler: An Hypothesis*, „Eighteenth Century Studies”, vol. 1, no. 4, s. 353–369.
- Smith Amy Elizabeth. 1998. *Travel Narratives and the Familiar Letter Form in the Mid-Eighteenth Century*, „Studies in Philology”, vol. 95, no. 1, s. 77–96.
- Smith Amy Elizabeth. 2003. *Naming the Un-Familiar: Formal Letters and Travel Narratives in Late Seventeenth- and Eighteenth Century Britain*, „The Review of English Studies”, new series, vol. 54, no. 214, s. 178–202.

- Smith Theresa Ann. 2006. *The Emerging Female Citizens: Gender and Enlightenment in Spain*, Berkeley–Los Angeles.
- Staves Susan. 1972. *Don Quixote in Eighteenth-Century England*, „Comparative Literature”, vol. 24, no. 3, s. 193–215.
- Stewart William E. 1978. *Die Reisebeschreibung und ihre Theorie im Deutschland des 18. Jahrhunderts*, Bonn.
- Stoudemire Sterling A. 1941. *Metastasio in Spain*, „Hispanic Review”, vol. 9, no. 1, s. 184–191.
- Strawn Morgan. 2012. *Pagans, Papists, and Joseph Addison's Use of Classical Quotations in the Remarks on Several Parts of Italy*, „Huntingdon Library Quarterly”, vol. 75, no. 4, s. 561–575.
- Strohm Reinhard. 1997. *Francesco Corselli's drammi per musica for Madrid*, [w:] *Strohm, Dramme per Musica. Italian Opera Seria of the Eighteenth Century*, New Haven, s. 97–111.
- Sutherland L. Stuart. 1932. *The Accounts of an Eighteenth-Century Merchant: The Portuguese Ventures of William Braund*, „The Economic History Review”, vol. 3, no. 3, s. 367–387.
- The Fatal Gift of Beauty. 1996. *The Fatal Gift of Beauty: The Italies of British Travellers: An Annotated Anthology*, red. M. Pfister, Amsterdam–Athens, Ga.
- Tygielski Wojciech. 2014. *Podróżopisarstwo historyczne*, „Barok. Historia–Literatura–Sztuka”, R. XXI (2), nr 42, s. 13–46.
- Verhoeven Gerrit. 2012. *Mastering the Connoisseur's Eye: Painting, Criticism, and the Canon in Dutch and Flemish Travel Culture, 1600–1750*, „Eighteenth Century Studies”, vol. 46, no. 1, s. 29–56.
- Welch Barbara A. 1980. *Curiosities and Reflections: British Travelers on the Continent in the Eighteenth Century*, „Modern Language Studies”, vol. 10, no. 2, s. 10–25.
- Whistler Catherine. 1986. *G.B. Tiepolo at the Court of Charles III*, „The Burlington Magazine”, vol. 128, no. 996, s. 298–303.
- Whyman Susan E. 2007. *Letter Writing and the Rise of the Novel: The Epistolary Literacy of Jane Johnson and Samuel Richardson*, „Huntingdon Library Quarterly”, vol. 70, no. 4, s. 577–606.
- Wiesend Reinhard. 1983. *Metastasios Revisionen eigener Dramen und die Situation der Opernmusic in den 1750er Jahren*, „Archiv für Musikwissenschaft”, 40 Jg., no. 4, s. 244–275.

Observation and reflection — two “tourist” accounts from 18th-century Spain

Travel accounts of Spain in the Age of Enlightenment are rare. The author investigates two nearly simultaneously produced travel accounts from the early 1760s: one by an Italian, Giuseppe Antonio Baretti, who went from Lisbon to Italy, and another by an Englishman, Edward Clarke, who travelled across Spain in the opposite direction. The two travelers differed in their perspectives: they noticed, appreciated and commented on different social situations, political events and personal encounters which occurred during their journeys. They had different culturally-oriented mindsets and stores of memories, which they conveyed in the printed accounts that they published. The Italian expatriate returning home from London emphasized aspects of Iberian culture different from those noticed by the British official (an embassy chaplain) completing his mission. The author tries to establish the reasons of the differences and similarities in their views, asking whether one of them was that the Englishman pursued an established tradition of report-type travel writing while the Italian ventured to combine observation with a personal and subjective commentary.

Magdalena Bis, Wojciech Bis, Mateusz Napieralski

Ze studiów nad dziejami podwarszawskich rezydencji. Zabudowania w otoczeniu pałacu Brühlów w Młocinach (od połowy XVIII w.).

Słowa kluczowe: pałac, architektura ogrodowa, rezydencje nowożytnie, Warszawa

Key words: palace, garden architecture, residences in Modern Times, Warsaw

Pałac w podwarszawskiej wsi Młociny¹, zbudowany ok. połowy XVIII stulecia, stanowił część nowożytnego, rozległego założenia obejmującego, prócz najbliższego otoczenia (w tym parku, oficyn i innych zabudowań gospodarczych), także m.in. nadwiślańskie ogrody z ozdobnymi pawilonami, zwierzyńcem, karczmę oraz wiatrak. Był to najbardziej wysunięty na północ na linii Skarpy Warszawskiej tego typu zespół rezydencjonalny². W tej rozbudowanej formie istniał on dość krótko; począwszy od schyłku XVIII w. zaczął bowiem ulegać przekształceniom, które powodowały jego postępującą degradację poprzez zanik tworzących go poszczególnych części, a tym samym pierwotnej koncepcji architektonicznej, oraz w wyniku zmniejszania się zajmowanego przezeń obszaru (ryc. 1).

Niniejszy artykuł dotyczy przede wszystkim budynków i budowli wchodzących w skład programu użytkowego i kompozycyjnego młocińskiego założenia ogrodowego, pełniących funkcje mieszkalne, gospodarcze³ bądź dekoracyjne, służące wypoczynkowi i rozrywce. Zebrano dostępne dane na ten temat, w tym zawarte w źródłach pisanych i ikonograficznych (m.in. na archiwalnych mapach i zdjęciach lotniczych), uzupełnione wynikami nowszych badań archeologicznych⁴ — wykopaliskowych (przeprowadzonych w 2010 r.) i nieinwazyjnych (analiza numerycznych modeli terenu w oprogramowaniu GIS wykonana w 2017 r.⁵).

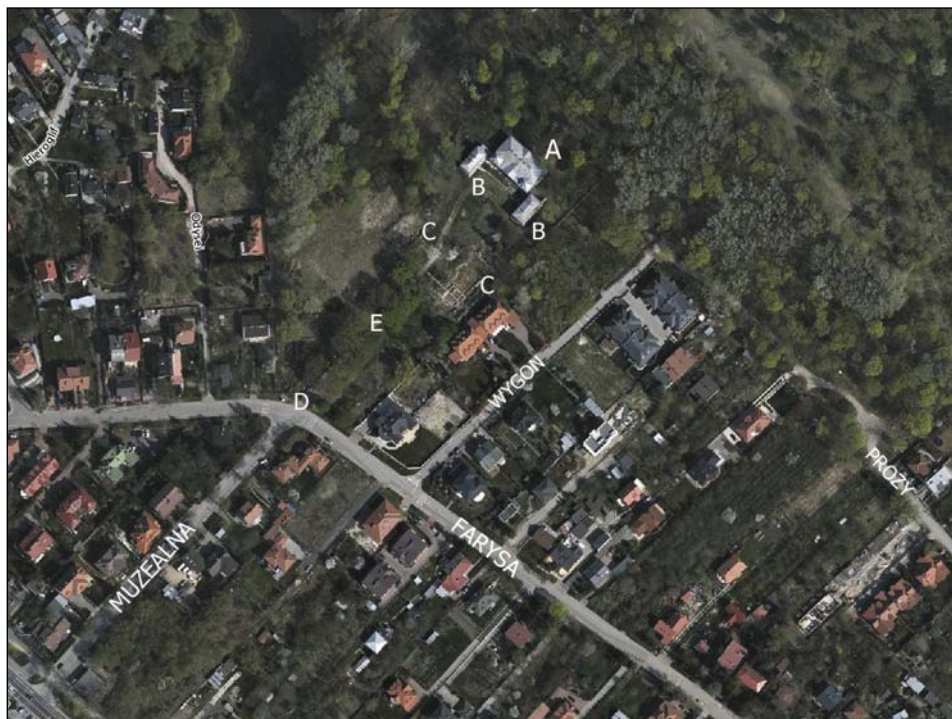
¹ Młociny zostały przyłączone do stolicy w 1951 r. Do tego czasu były wsią położoną na północ od Warszawy. Obecnie pałac jest w granicach miasta, w dzielnicy Bielany, przy ul. Muzealnej 1. Figuruje w rejestrze zabytków pod numerem 646/1, decyzją z 1 lipca 1965 r. Istniejącymi i podlegającymi ochronie elementami tego dawnego założenia są: korpus pałacu, dwie oficyny oraz niewielki obszar dawnego parku. Od 2010 r. nie podejmowano tam prac badawczych ani remontowych. Obiekt stopniowo niszczeje.

² Rezydencje z ogrodami na tarasach nad Wisłą wznoszono od połowy XVI stulecia (z tego czasu pochodzą np. królewskie wille przy Krakowskim Przedmieściu i w Ujazdowie), lecz najwięcej ich powstało w ciągu XVIII w. i było w posiadaniu magnatów. To m.in.: Bażantarnia (Natolin), Rozkosz, Królikarnia, *Mon Coteau*, Belweder, Zamek Ujazdowski, Na Książecem, a także Dynasy, *Villa Regia*, rezydencje Koniecpolskiego i Kazanowskiego oraz Marymont (por. np. Putkowska J. 2016; Napieralski M. 2017). Podstawowym walorem lokalizacji na wzniesieniu był malowniczy wiślany pejzaż oraz możliwość rozplanowania osi widokowych z daleką perspektywą (np. Morawińska A. 1977, s. 39). Rozwiązania przestrzenne tych ogrodów były zróżnicowane, a zależały od rodzaju, wielkości i położenia posiadłości (Majdecki L. 1973, s. 231).

³ Majdecki L. 2007, s. 459, hasło: *Architektura ogrodowa*.

⁴ O zastosowaniu metod archeologicznych we współczesnych badaniach zabytkowych parków i ogrodów, por. np. Dix B. 2016; Sourcebook. 2013.

⁵ Archiwalną kartografię porównano z czterema rodzajami danych pobranych z serwisu Geoportal: ortofotomapą, numerycznymi modelami terenu (warstwy ISOK-Cieniowanie i ISOK-Hipsometria o dynamicz-



Ryc. 1. Fragment współczesnych Młocin z częścią dawnego założenia pałacowo-ogrodowego, zdjęcie lotnicze, 2011 r.: A — pałac; B — oficyny pierwsze; C — relikty zabudowań odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r.; D — lokalizacja współczesnej bramy i relikwów bramy-wjazdu z drugiej połowy XVIII w.; E — aleja grabowa (fot. nieznany, portal Urzędu m.st. Warszawy; za: *Muzealna*. 2011; oprac. W. Bis)

Fig. 1. A part of contemporary Młociny, with a fragment of the former palace-and-garden complex, an aerial photograph, 2011 r.: A — the palace; B — the outhouses closer to the palace; C — relics of buildings excavated in 2010; D — the contemporary gate and relics of the gate from the 2nd half of the 18th c.; E — an alley of hornbeams (photographer unknown; the portal of the Municipal Council of Warsaw; after: *Muzealna*. 2011; compiled by W. Bis)

Korelacja informacji z tych rozmaitych kategorii przekazów umożliwiła scharakteryzowanie poszczególnych obiektów oraz określenie ich losów — od projektu, przez realizację, po stopniowe zniszczenie. Pozwoliła także na lokalizację i identyfikację części z nich, niegdyś istniejących, obecnie zaś niezachowanych w terenie, przede wszystkim dawnych oficyn, bramy oraz niektórych pawilonów. Poza tym wskazano potencjał tkwiący w dalszych badaniach tego interesującego, wielocłonowego zespołu.

nej skali barw) oraz danymi o charakterze katastralnym (granice i numery działek). ISOK — Informatyczny System Osłony Kraju to projekt rządowy uruchomiony w 2009 r., którego głównym celem było stworzenie jednolitego systemu informatycznego służącego osłonie społeczeństwa, gospodarki oraz środowiska naturalnego przed szczególnymi zagrożeniami, m.in. powodzią. Dla niektórych obszarów opracowano dane wysokościowe pozyskane za pomocą lotniczego skanowania laserowego. Numeryczne modele terenowe udostępniono w serwisie geoportal.gov.pl. Mogą one być z powodzeniem stosowane w archeologii terenowej, należy jednak uwzględnić niską rozdzielczość punktów numerycznych modeli terenu, por. Maślanka M., Węzyk P. 2015.

Założeniu w Młocinach poświęcono kilka odrębnych prac z zakresu historii, historii sztuki i archeologii⁶. Informacje o tym zamieszczono także w publikacjach o charakterze popularno-naukowym⁷. Do najistotniejszych źródeł do dziejów tego założenia, z uwagi na informacje i dokumentację elementów architektonicznych, szczególnie tych współcześnie niezachowanych, należą relacje z epoki, w tym pochodzące z roku 1765 — inwentarz (zawierający skrótowy opis wyglądu pałacu oraz znajdujących się w pobliżu zabudowań) (por. Inwentarz. 1765)⁸ oraz doniesienia w prasie warszawskiej i toruńskiej na temat wizyty w Młocinach króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, w których wymieniono obiekty odwiedzane wówczas przez monarchę⁹. Poza tym spisane i wydane w 1784 r. przez Szymona Bogumiła Zuga informacje o ogrodzie młocińskim (w tym o niektórych elementach całego założenia i ich funkcji)¹⁰, a także wzmianki we wspomnieniu o Alojzym Fryderyku Brühl'u, zamieszczone w zbiorze Friedricha Schlichtegrolla z 1795 r.¹¹ Dla podejmowanych rozważań nieodzowne są też mapy, plany i widoki z drugiej połowy XVIII i pierwszej ćwierci XIX w. stanowiące dokumentację projektową albo oddające rzeczywisty wygląd lub rozplanowanie ówczesnego kompleksu pałacowo-parkowego¹². Z kolei dla określenia zmian w jego rozkładzie przestrzennym i zasięgu oraz stopnia destrukcji istotne są wybrane przedstawienia ikonograficzne uwzględniające Młociny powstałe w XIX i w pierwszej połowie XX w.¹³

Spośród faktów z historii młocińskiego założenia zasygnalizujemy najważniejsze dla podejmowanych tu rozważań, zwłaszcza odnośnie do osób i czynników, które przyczyniły się do powstania bądź do dekompozycji poszczególnych jego składowych. Inicjatorem budowy pałacu był hrabia Henryk von Brühl (1700–1763), saski arystokrata, pełniący funkcję pierwszego ministra na dworze królów Augusta II Mocnego i Augusta III z dynastii Wettinów¹⁴. Przyjmuje się, że to w efekcie jego inwestycji w latach pięćdziesiątych XVIII w. (zapewne pomiędzy 1757 a 1758 r.) wzniesiony został późnobarokowy korpus pałacu. Za jego projektanta uważa się

⁶ Drukiem ukazały się: Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962; Bis M., Bis W. 2011–2012. Sporo informacji na ten temat także w: Hentschel W. 1967, t. I, s. 336–340 (podrozdział: *Młociny*); t. II, [ryc.] 453–457; Kwiatkowski M. 1971, s. 83–86, 261–263, 331; Putkowska J. 2016, s. 170–175, 456–458. Pozostałe to niepublikowane opracowania w formie maszynopisów: Pustoła-Kozłowska E. 1991; Siuder H. 1974; Kozłowska B. 2005; Pape D. 2008; Bis W. 2010; Napieralski M. 2017.

⁷ To encyklopedie, leksykony i przewodniki poświęcone zabytkowym budowlom warszawskim (np. Chrościcki J.A., Rottermund A. 1977, s. 96; Encyklopedia Warszawy. 1975, s. 388) i generalnie położonym na Mazowszu (np. Libicki P., Libicki M. 2009; Zabicki J. 2010) lub odnoszące się do przeszłości dzielnicy Bielany, na terenie której znajduje się opisywane założenie (Spacerownik. 2009; Zieliński J. 2016).

⁸ W Archiwum Głównym Akt Dawnych w Warszawie, Seria 11, Archiwum Skarbu Koronnego LVI, Inwentarz Starostw, jednostka nr 304, nr mikr. 2915, s. 67–71 (Aneks).

⁹ Thornische wöchentliche Nachrichten. 1765; Wiadomości Warszawskie. 1765.

¹⁰ Wydane na łamach „Kuryera Niedzielnego”, z objaśnieniami F.M. Sobieszczańskiego, Zug S.B. 1898.

¹¹ Schlichtegroll F. 1795, s. 43–44.

¹² Najbardziej znane i wymieniane w większości uwzględnionych tu prac poświęconych Młocinom są: projekt pałacu i założenia pałacowo-parkowego J.F. Knöbla z ok. 1752 r.; Zygmunt Vogla z 1803 i 1811 r. *Widok Młocin* oraz *Wiatrak w Młocinach*; Aleksandra Majerskiego z 1818 r. *Widok asterii w Młocinach* i *Widok dawnej altany w Młocinach*; Stanisława Gepperta, *Mappa Młocin* z ostatniej ćwierci XVIII w. Dokumentacja Knöbla i Gepperta ostatnio została opublikowana w doskonałej jakości w: Putkowska J. 2016, s. 168, [ryc.] 108; s. 170, [ryc.] 109–110; s. 172–173, [ryc.] 111; s. 457, [ryc.] 289. Pozostałe, wzmiankowane przedstawienia reproduktowane najliczniej w: Sokołowska-Grzeszczyk 1962, s. 142–143, [ryc.] 12–13; s. 147, [ryc.] 15.

¹³ Zwłaszcza: *Planta miasta Warszawy. 1777; Okolice Warszawy w diametrze pięciu mil. 1783; Plan von Warschau, ok. 1796; Environs de Varsovie [Młociny]. 1819; Plan okolic Warszawy. 1829; Mapa okolic Warszawy. 2 poł. XIX w.; Karta okrestnostej Varšavy. 1836–1860; Karta Varšavskogo Učastka. 1875; Sonderplan. 1915; Brytyjskie zdjęcie lotnicze. 1944. Były one rzadko wykorzystywane i przywoływane w badaniach nad tym tematem (trzy z nich wzmiankowane w: Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 138, przyp. 20; inne np. w: Zieliński J. 2016, s. 162–176, ryciny nienumerowane).*

¹⁴ Por. np. biogram w: Konopczyński W. 1937.

Johanna Friedricha Knöbla¹⁵. Budynek o charakterze willowym, o uproszczonej formie, lecz jak wskazują przekazy źródłowe bogato wyposażony¹⁶, stanął na wiślanej skarpie w pobliżu zabudowań wsi Młociny, przez którą wiodła droga ku niemu¹⁷. Dopełnieniem był niewielki ogród założony przed frontem pałacu od strony Wisły, czyli od północy, regularny ogród i sad na wschód od budynku, a także park z układem duktów od południa¹⁸. Powstała tym samym podmiejska siedziba magnacka, która, zdaniem Jolanty Putkowskiej, pełniła raczej funkcję dworu myśliwskiego¹⁹. Kilkaset metrów od budynku pałacowego rozciągał się bowiem zwierzyńiec — obszar ogrodzony, wydzielony z dużego kompleksu leśnego zwanego Puszcza Młocińska. Jako królewski leśny zwierzyńiec istniał już zapewne przed budową brühlowskiego założenia²⁰. Został on połączony z nowym pałacem i folwarkiem aleją. Autorstwo jego aranżacji również przypisuje się Johannowi Friedrichowi Knöblowi²¹.

Po śmierci saskiego ministra dobra młocińskie odziedziczył jego starszy syn — Alojzy Fryderyk (1739–1793), starosta warszawski i generał artylerii koronnej²². Zdaniem badaczy to on do prac w Młocinach zatrudnił Szymona Bogumiła Zuga, architekta niemieckiego pochodzenia, do stworzenia założenia ogrodowego prawdopodobnie od lat sześćdziesiątych XVIII w.²³ lub — według nowszych ustaleń — pomiędzy rokiem 1772 a przed 1784²⁴. Zug zasłynął zwłaszcza projektami sentymentalnych zespołów ogrodowych z pawilonami w stylu „malowniczym”²⁵. Także w tym przypadku jego zadaniem, poza przebudową samego pałacu było, jak można sądzić, przeorganizowanie kompozycji przestrzennej na skarpie wiślanej. Zapewne w efekcie tych działań powstał „piękny pałac z przepysznym [...] ogrodem” — jak opisał siedzibę młocińską, należąca do hrabiego Brühla, w swoim pamiętniku spisany po roku 1840, Jan Duklan Ochocki²⁶. Prawdopodobnie otoczenie zaaranżowano wtedy w stylu angielskim („wiejskim”)²⁷, a sam S.B. Zug w 1784 r. określił to miejsce jako „piękny dom wiejski, przy którym jest ładny sad i miejsce dziko zarosłe, schodzące aż do płaskiego brzegu Wisły”²⁸.

Wycofując się z aktywnego życia, podjąwszy zamiar przeniesienia się do rodzinnej Saksonii, w roku 1790 Alojzy Fryderyk Brühl sprzedał młociński majątek Michałowi Starzeńskiemu, staroście brańskiemu, od którego z kolei jeszcze w latach dziewięćdziesiątych nabył go kupiec i bankier niemieckiego pochodzenia, Jerzy Fryderyk Poths (1750–1807)²⁹. Młociny pozostawały w rękach rodziny Pothsów do początku XX w., przy czym sam pałac, pod nazwą „Willa pałacowa Młociny” o powierzchni „mórg² 17 przętów² 254”³⁰, odłączono od reszty majątku i sprzedano w 1876 r.³⁰ Pozostała część dawnego założenia, obejmująca rozległy niegdys

¹⁵ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 128; Sito J. 2016, s. 260–261.

¹⁶ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 127–131, ryc. 1.

¹⁷ To dzisiejsza ulica Prozy.

¹⁸ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 129–130.

¹⁹ Był to drugi taki obiekt należący do Henryka Brühla. Pierwszy, pełniący podobne funkcje, lecz bardziej okazały, powstał w tym czasie (po 1747 r.) w Piasecznie, Putkowska J. 2016, s. 169–171.

²⁰ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 126.

²¹ Putkowska J. 2016, s. 174.

²² Por. np. Hniłko A. 1937, s. 13–16; Dudziak J. 2010.

²³ Kwiatkowski M. 1971, s. 83–85; Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 130. Według E. Pustoly-Kozłowskiej (1991, s. 3) to J.Ch. Schuch współpracował z Zugiem jako planista ogrodu od 1779 r.

²⁴ Mączyński R. 2016, s. 500–501, 503.

²⁵ Pevsner N. i in. 1992, s. 406.

²⁶ Bukar S. 1912, s. 48.

²⁷ Kwiatkowski M. 1971, s. 86.

²⁸ Zug S.B. 1898, s. 443.

²⁹ Biogram J.F. Pothsa, por. Hass L. 1982, s. 718. Dzieci Jerzego Fryderyka zmarły w dzieciństwie, a jego majątek odziedziczył młodszy brat, Henryk Filip (1759–1834), protoplasta polskiej gałęzi Pothsów.

³⁰ Pustola-Kozłowska E. 1991, s. 3; Pustola-Kozłowska E. i in. 2005, s. 82.

zwierzyniec oraz park, podlegała dalszym przekształceniom i parcelacji³¹. Następnymi właścicielami zespołu pałacowego wraz z najbliższym otoczeniem byli warszawscy bankierzy, Hipolit Wawelberg i Stanisław Rotwand. W latach 1896–1906 nieruchomość trzykrotnie zmieniała właścicieli, kolejnymi zaś (w latach ok. 1906–1939) była rodzina Grodzickich. Po śmierci nabywcy, Stefana Antoniego (†1919), majątek odziedziczyły jego dzieci — Stefan Kazimierz, który przejął pałac z otaczającym go parkiem, oraz Irena z Grodzickich Żeglińska, która otrzymała sad z ogrodem warzywnym³². W latach trzydziestych teren sadów podzielono na działki i wyznaczono tam obecną ulicę Wygon, znacznie zmniejszając teren pałacowej posesji³³. W maju 1934 r. wskutek pożaru uległa zniszczeniu część pałacu³⁴.

W latach okupacji niemieckiej przez krótki czas jedną z oficyn pałacowych zajmowały zakonnice ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek. Po drugiej wojnie światowej pałac ocalał, a dobra te przejął Skarb Państwa. Następnie (u schyłku lat czterdziestych) budynek stał się siedzibą Muzeum Kultur Ludowych, późniejszego Muzeum Etnograficznego, z przestrzenią wystawową oraz magazynową. Muzeum funkcjonowało na Młocinach do lat sześćdziesiątych. Po 1971 r. obiekt miał się stać Domem Zasłużonego Twórcy Związku Literatów Polskich. W latach osiemdziesiątych należał on do Instytutu Matematyki PAN, potem zaś przeszedł w prywatne ręce³⁵. Od lat dziewięćdziesiątych XX w. do dziś trwa zabudowa mieszkaniowa pozostałych obszarów dawnego parku, w tym przedwojennych sadów na wschód od pałacu i na prawo od alei wjazdowej, wzdłuż współczesnego, wschodniego ogrodzenia³⁶, zniknął też ogród na południe od pałacu. Od 1 lutego 2008 r. właścicielem obiektu, dzisiejszej posesji przy ulicy Muzealnej 1, jest Sylwester Gardocki³⁷. Obecnie nie są tu prowadzone żadne prace remontowo-budowlane, a założenie nie jest dostępne.

W skład osiemnastowiecznego założenia w Młocinach, oprócz głównego korpusu pałacu wchodziły obiekty usytuowane zarówno w jego najbliższym sąsiedztwie, jak i w oddaleniu od niego, w obrębie ogrodu pałacowego oraz poza nim. Powstały one w efekcie realizacji ówczesnej kompleksowej koncepcji architektonicznej. To „budowle [...] niezbędne w każdego rodzaju ogrodzie, [które — M.B., W.B., M.N.] pomagają urozmaicić krajobraz, dają przyjemność oku, zajęcie umysłowi, służą za schronienie i są nawet użyteczne”, jak pisał w swojej *Rozprawie o ogrodnictwie angielskim z 1774 r.* August Fryderyk Moszyński³⁸. W przypadku analizowanego założenia funkcjonowały one wraz z pałacem, lecz w większości dość krótko (maksy-

³¹ W 1837 r. część majątku przeznaczono na tereny wojskowe. W 1864 r. przekazano na własność chłopom uprawiane przez nich pola (Korotyński W. 1918, s. 224; Pape D. 2008, s. 3). Natomiast w części północnej dawnego zwierzyńca powstał folwark z zabudowaniami i lasem, których zasięg stopniowo malał (w 1867 r. zajmował ok. 100 włók, Korotyński W. 1918, s. 224), co obrazują np. mapy wydane po 1845 (*Plan okrestnostej goroda Varšavy*. po 1845) i w 1860 r. (*Karta okrestnostej Varšavy*. 1836–1860). W 1907 r. znaczną część parku i las pomiędzy Wisłą a szosą do Zakroczymia (o powierzchni 226 mórg i 118 przętów) rodzina Pothsów sprzedała Magistratowi Warszawy. W 1911 r. na tym terenie założono park nazwany Laskiem Młocińskim, według projektu Stanisława Rutkowskiego (Pape D. 2008, s. 3). W 1914 r. w obrębie dawnego zwierzyńca planowano założenie dzielnicy willowej — „Miasta-Ogrodu Młociny”, według projektu Ignacego Miśkiewicza. Jej realizację przerwał wybuch I wojny światowej (Pape D. 2008, s. 3–4; Zieliński J. 2016, s. 216–217). Znaczna degradacja tego obszaru nastąpiła w czasach PRL. Spory obszar dawnego zwierzyńca zajęła budowana w latach pięćdziesiątych XX w. Huta Warszawa oraz powstała w kolejnej dekadzie zajezdnia tramwajowa „Żoliborz”, z czasem rozwijająca się też stopniowo zabudowa mieszkaniowa. Przekształcenia te obrazują zdjęcia lotnicze z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (*Muzealna*. 1976–1977; *Muzealna*. 1982; *Muzealna*. 1987).

³² Pape D. 2008, s. 4; Spacerownik. 2009, s. 20.

³³ Pustoła-Kozłowska E. 1991, s. 4; Pape D. 2008, s. 4–5.

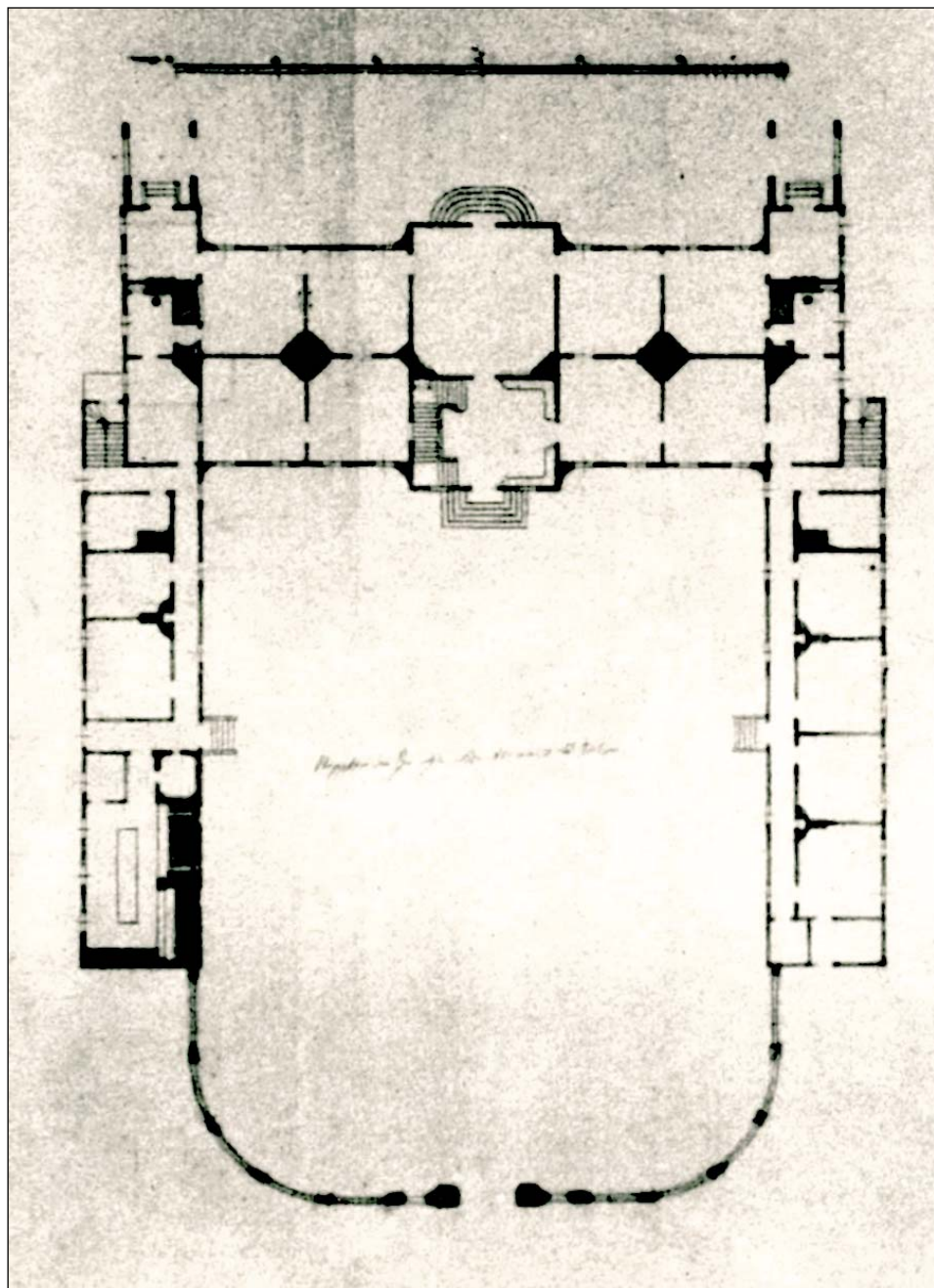
³⁴ Olbrzymi pożar. 1934.

³⁵ Pape D. 2008, s. 18; Spacerownik. 2009, s. 20.

³⁶ Zgodę na tę inwestycję wydał ówczesny Konserwator Zabytków, mimo iż granice ochrony konserwatorskiej były wyznaczone i obejmowały całe założenie pałacowo-parkowe, Pape D. 2008, s. 5.

³⁷ Bis M., Bis W. 2011–2012, s. 92.

³⁸ Morawińska A. 1977, s. 94.



Ryc. 2. Pierwszy projekt pałacu S.B. Zuga, rzut parteru z oficynami i palisadą-pergolą, niedatowany, za: Hentschel W. 1967, t. II, [ryc.] 455

Fig. 2. The first design of the palace of S.B. Zug, a projection of the ground floor with outhouses and palisades, undated, after: Hentschel W. 1967, vol. II, [Fig.] 455

malnie kilkadziesiąt lat) w porównaniu z główną budowlą, która przetrwała ok. 270 lat do dziś. Ich istnienie poświadczają rozmaite źródła.

O f i c y n y — odnośnie do tych budynków dysponujemy największą liczbą danych. Powstały w XVIII w., prawdopodobnie niedługo po budowie samego pałacu, stanowiąc efekt jednej inwestycji. Na najstarszym znanym przekazie ikonograficznym dotyczącym młocińskiej siedziby — rysunku z ok. 1752 r., którego autorstwo przypisuje się J.F. Knöblowi, oficyny brak³⁹. Widnieją one na dokumentacji pochodzącej z ok. 1760⁴⁰ lub z 1786 r.⁴¹ sporządzonej przez S.B. Zuga. To dwa budynki boczne, wydłużone i parterowe, różniące się podziałem wewnętrznym, ulokowane w bezpośrednim sąsiedztwie pałacu, od południa⁴² (ryc. 2). Niezależnie od tego, czy dokumentacja ta stanowi inwentaryzację stanu budowli, czy też tylko jej wyobrażenie⁴³, oficyny w przybliżonym czasie rzeczywiście powstały i to łącznie trzy. Potwierdza to bowiem relacja z 1765 r. — „Inwentarz wsi Młocin w województwie mazowieckim ziemi warszawskiej leżący”⁴⁴. Zbudowano je zatem przed tymże rokiem, w latach pięćdziesiątych lub na początku sześćdziesiątych XVIII stulecia, gdy dobra te były jeszcze własnością Henryka Brühla (†1763), albo wkrótce po jego śmierci, gdy były już w posiadaniu jego syna, Alojzego Fryderyka (nadaniem z 1764 r.⁴⁵). Oficyny znajdowały się w obrębie założenia, za bramą, a łączyła je konstrukcja zwaną palisadą⁴⁶, czyli zapewne dekoracyjna pergola. W dokumencie opisano je analogicznie: „na fundamencie murowanym z drzewa tartego postawione”, z dachem „gontami czerwono malowanymi pobite”. Jak wynika z rejestru, wewnątrz dwóch z nich była sień, cztery pokoje i „sala”, w trzeciej zaś — sień oraz „po obu stronach izbów cztery”⁴⁷. Dostrzegalne jest pewne zróżnicowanie w standardzie ich nieruchomego wyposażenia. I tak, w oficynach z pokojami i salą był on nieco wyższy w porównaniu z oficyną trzecią, co przejawiało się niektórymi detalami: sufity dekorowane były płótnem (albo odpowiednio: z tarcic mocowanych „na zakładkę”), podłogi wyłożono heblowanymi tarcicami (albo zwykłymi tarcicami), w jednym z pokoi, w jego narożniku stał kominek murowany kapiasty (albo urządzenia tego nie było). Poza tym, o ile można wnioskować na podstawie owego opisu, podobnymi elementami były okna z szybami oprawionymi w dębowe ramy i „w olów”, podzielone przeważnie na cztery kwatery i zaopatrzone w zewnętrzne okiennice, oraz drzwi drewniane, z reguły „fasowane”. Odrębny budynek zajmowała kuchnia; wchodziło się do niej z boku, od strony ogrodu, a jej wnętrze mieściło jedną izdebkę, która miała odmiennie wykonany sufit — gipsowy i posadzkę ceglana, oraz piekarnię, sionkę i piwnicę. W tej ostatniej, do której prowadziły schody dębowe, wydzielono trzy komórki. Chociaż jedynie w odniesieniu do piwnicy stwierdzono, że jest „z gruntu murowana, na której dach karpiówką

³⁹ Publikowane w: Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 137, [ryc.] 9, oryginał w Muzeum Narodowym w Warszawie (NB 3573); Putkowska J. 2016, s. 168, [ryc.] 108, oryginał w Sächsisches Staatsarchiv Hauptstaatsarchiv Dresden. Obie wersje planu różnią się od siebie zwłaszcza kompozycją głównej alei, a zamieszczone zostały też w: Hentschel W. 1967, t. II, [ryc.] 453 i [ryc.] 454.

⁴⁰ Kwiatkowski M. 1971, s. 24, [ryc.] 11 i s. 26.

⁴¹ Katalog rysunków. 1967, s. 193.

⁴² Kozłowska B. 2005, s. 8. Taką wersję prezentuje rysunek, dotychczas niepublikowany w polskich pracach, Hentschel W. 1967, t. II, [ryc.] 455.

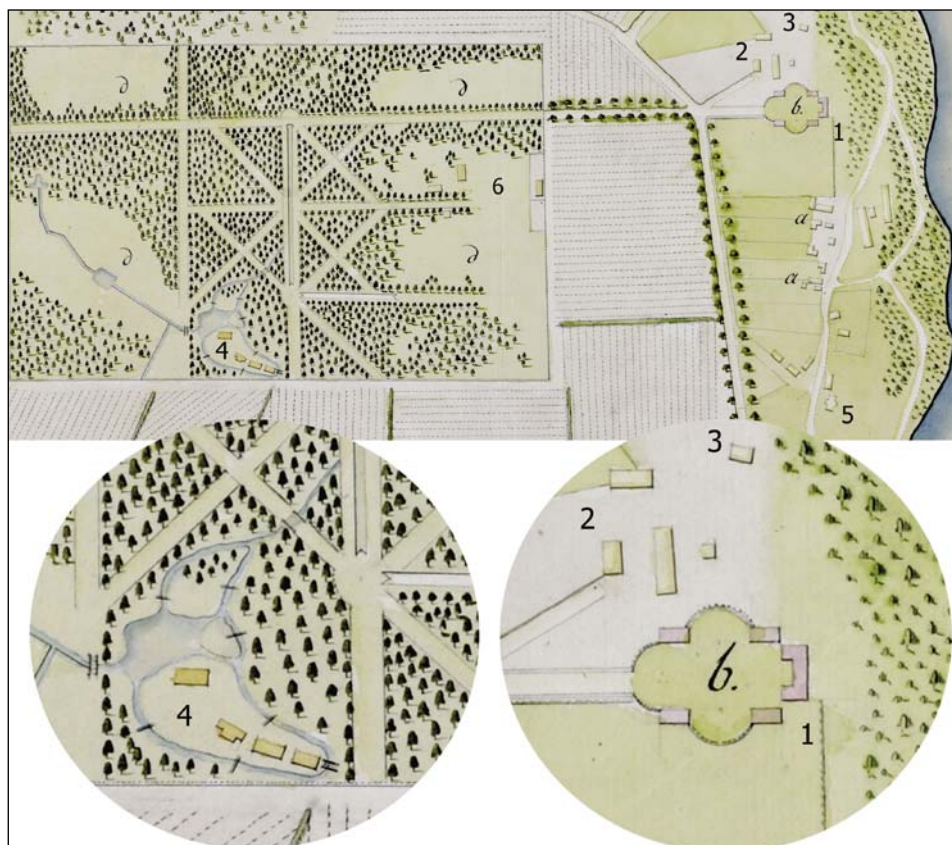
⁴³ Za pierwszą koncepcją opowiadała się K. Sokołowska-Grzeszczyk (1962, s. 132), natomiast M. Kwiatkowski (1971, s. 24, [ryc.] 11 i s. 26) uważał ten rysunek za niezrealizowany projekt.

⁴⁴ Por. Inwentarz. 1765. Dokument ten włączono do niniejszego artykułu jako Aneks.

⁴⁵ Alojzy Fryderyk jako „Wielmożny Brühl” był „posesorem dzierżawy Młociny [...] podług konsensusu Stanisława Augusta z dnia 31.XII.1764 r.”, Pustola-Kozłowska E. 1991, s. 2 i przyp. 3; por. też Korotyński W. 1918, s. 222–223.

⁴⁶ Termin użyty w odniesieniu do tej konstrukcji w inwentarzu z 1765 r. (Inwentarz. 1765, s. 68; Aneks). W dalszej części artykułu zamieszczono wyjaśnienie jej budowy i przeznaczenia.

⁴⁷ Inwentarz. 1765, s. 67–68; Aneks.



Ryc. 3. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według: *Mappa Młocin* S. Gepperta z ostatniej ćwierci XVIII w., fragment: a — zabudowania wsi Młociny; b — pałac; d — zwierzyńiec; 1 — pałac z czterema oficynami, palisadami i przejazdem; 2 — folwark; 3 — cegielnia(?); 4 — zabudowania na wyspie w zwierzyńcu; 5 — karczma (austeria); 6 — inne budynki na terenie zwierzyńca (za: *Mappa Młocin*. 4 ćw. XVIII w., ze zbiorów Gabinetu Rycin Uniwersytetu Warszawskiego; oprac. W. Bis)

Fig. 3. The palace and garden in Młociny on S. Geppert's map of Młociny from the 4th quarter of the 18th c., a fragment: a — the village of Młociny; b — the palace; d — the game park; 1 — the palace with four outhouses, palisades and the passage; 2 — the home farm; 3 — the brickyard(?); 4 — buildings on an island in the game park; 5 — the inn; 6 — other buildings in the game park (after: *Mappa Młocin*. 4th quarter of the 18th c., in the Collection of Prints of the University of Warsaw; compiled by W. Bis)

pobity”, ale sformułowanie to zdaje się dotyczyć konstrukcji całego tego budynku. Byłaby ona analogiczna do głównego gmachu, który wedle tego wykazu był również „z gruntu murowany [...] dachówką karpioawką pokryty”⁴⁸.

Oficyny flankujące dziedziniec już w liczbie czterech przedstawione zostały na *Mappie Młocin*, czyli na planie Stanisława Gepperta z ostatniej ćwierci XVIII w. (ryc. 3:b, 1). Mają tu one podobny prostokątny kształt i rozmiary, usytuowane są symetrycznie — po dwie

⁴⁸ Inwentarz. 1765, s. 70; Aneks.

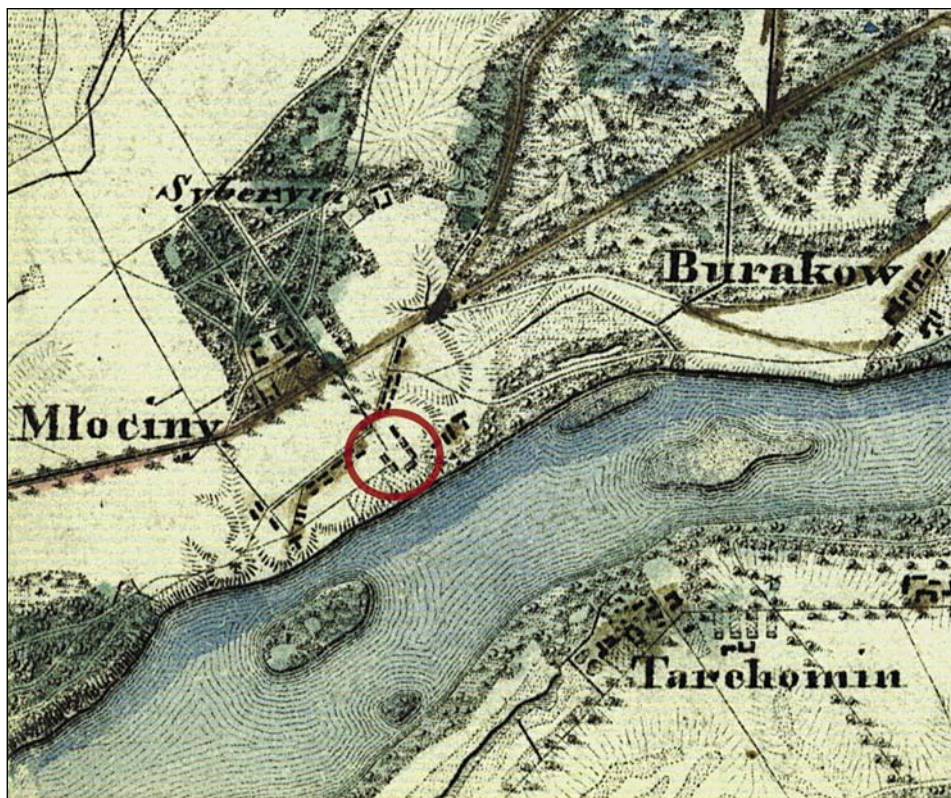


Ryc. 4. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według: *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend* z ok. 1796 r., fragment (za: *Plan von Warschau und Prag*, ok. 1796; oprac. W. Bis); czerwonym kolorem oznaczono lokalizację pałacu z najbliższymi zabudowaniami

Fig. 4. The palace and garden in Młociny after: *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend*, c. 1796, a fragment (after: *Plan von Warschau und Prag*, c. 1796; compiled by W. Bis); the red colour marks the palace and its precincts

w dwóch rzędach, naprzeciwko siebie, a zarazem prostopadłe do pałacu, krótszymi bokami ku północy. Ze sobą oraz z bramą połączone są czterema łukowato przebiegającymi kolumnadami. Na podstawie tego schematycznego planu trudno rozstrzygnąć, z jakiego wzniesiono je budulca⁴⁹. Przyjmując, że S. Geppert zaprezentował rzeczywisty stan ówczesnej posesji, to rozbudowę założenia zakładającą powstanie większej liczby oficyn zrealizowano najpewniej niedługo po sporządzeniu wspomnianego powyżej spisu, a najpóźniej przed rokiem 1790, czyli datą sprzedaży nieruchomości przez A.F. Brühla. Prawdopodobnie dokonano tego w czasie prac prowadzonych tu pod kierunkiem S.B. Zuga. Jednym z przejawów urzeczy-

⁴⁹ Zdaniem B. Kozłowskiej rysunek ten prezentuje oficyny murowane, Kozłowska B. 2005, s. 8.



Ryc. 5. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według: *Plan okolic Warszawy. Plan des environs de Varsovie* z 1829 r., fragment (za: *Plan okolic Warszawy*. 1829; oprac. W. Bis); czerwonym kolorem oznaczono lokalizację pałacu z najbliższymi zabudowaniami

Fig. 5. The palace and garden in Młociny after: *Plan okolic Warszawy. Plan des environs de Varsovie* from 1829, a fragment (after: *Plan okolic Warszawy*. 1829; compiled by W. Bis); the red colour marks the palace and its precincts

wistnienia zamysłów architekta, tj. modernizacji młocińskiego założenia, było zapewne nie tylko postawienie czwartej oficyny, ale także przebudowa pozostałych — drewnianych na murowane⁵⁰. Podjęcie takich inwestycji wydaje się prawdopodobne w związku ze zmianą charakteru siedziby, która z miejsca czasowego pobytu, jaką była za Henryka Brühla, miała się stać rezydencją Alojzego Fryderyka⁵¹, spełniającą zapewne odpowiednie wymogi w zakresie reprezentacji, komfortu i funkcjonalności. W trzech oficynach mieściły się, jak można sądzić, rozmaite pomieszczenia dla gości i służby oraz o przeznaczeniu gospodarczym. W ostatniej ulokowana była kuchnia z piekarnią; tu też znajdowała się piwnica⁵², zapewne o funkcji magazynowej.

⁵⁰ Por. Pustola-Kozłowska E. 1991, s. 8. Do czasów współczesnych w takiej konstrukcji przetrwały oficyny znajdujące się tuż przy pałacu, zwane przez nas pierwszymi; ustalenia na podstawie oglądu konstrukcji obu budynków dokonanej przez M. i W. Bis w 2010 r.

⁵¹ Por. Korotyński W. 1918, s. 223; Hniłko A. 1937, s. 13; Pape D. 2008, s. 11; Spacerownik. 2009, s. 20.

⁵² Na podstawie: Inwentarz. 1765. Podczas inspekcji lokalnej przeprowadzonej przez M. i W. Bis w 2010 r. stwierdzono, że piwnica istniała pod obecną oficyną pierwszą prawą.



Ryc. 6. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według: *Plan okrestnostej goroda Varšavy* po 1845 r., fragment (za: *Plan okrestnostej goroda Varšavy*, po 1845; oprac. W. Bis); czerwonym kolorem oznaczono lokalizację pałacu z najbliższymi zabudowaniami

Fig. 6. The palace and garden in Młociny after: *Plan okrestnostej goroda Varšavy* from after 1845, a fragment (after: *Plan okrestnostej goroda Varšavy*, after 1845; compiled by W. Bis); the red colour marks the palace and its precincts

Z kolei na *Plancie miasta Warszawy z okolicami* datowanej na 1777 r. narysowano tylko dwa takie budynki⁵³. Jednak zabudowania młocińskie, a także sąsiedni zwierzyniec zaznaczono tu niedokładnie i w sposób uproszczony. Mapa ta zapewne stanowi pierworys dla innego dzieła kartograficznego⁵⁴. Można zatem przyjąć, że także w odniesieniu do omawianego założenia zawiera jedynie próbę zasygnalizowania jego geometrycznego rozplanowania, natomiast nie należy jej traktować jako dokładną dokumentację. W związku z tym nie przesądza też o nieobecności wtedy dalszych dwóch przypałacowych oficyn. Z podobnych względów dla niniejszych rozważań ograniczona jest także przydatność mapy *Okolica Warszawy w diametrze pięciu mil* z 1783 r.⁵⁵

O dalszym funkcjonowaniu wszystkich czterech oficyn zarówno u schyłku XVIII w., jak i w pierwszej połowie XIX stulecia świadczy np. pięć planów prezentujących tereny położone w rejonie Warszawy, w tym także Młociny. Opisywane budynki przedstawiono na nich w sposób zbliżony jak na *Mappie Młocin*. I tak, np. na trzech z nich: *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend* z ok. 1796 r.⁵⁶ (ryc. 4), na *Planie Okolic Warszawy. Plan des Environs*

⁵³ *Planta miasta Warszawy. 1777.*

⁵⁴ Jankiewicz A. i in. 1999, s. 36.

⁵⁵ Jankiewicz A. i in. 1999, s. 44–45.

⁵⁶ Weszpiński P. 2007, s. 58.



Ryc. 7. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według: *Environs de Varsovie [Młociny]* z 1819 r. (wyd. 1820 r.), fragment (za: *Environs de Varsovie [Młociny]*. 1819; oprac. W. Bis); czerwonym kolorem oznaczono lokalizację pałacu z najbliższymi zabudowaniami i wiatraka

Fig. 7. The palace and garden in Młociny after: *Environs de Varsovie [Młociny]* from 1819 (published 1820), a fragment (after: *Environs de Varsovie [Młociny]*. 1819; compiled by W. Bis); the red colour marks the palace, its precincts and the windmill

des Varsovie z 1829 r.⁵⁷ (ryc. 5) i *Planie okrestnostej goroda Varšavy* sporządzonym dla armii carskiej po 1845 r.⁵⁸ (ryc. 6) zobrazowano wyraźnie, choć w sposób uproszczony, istnienie w pobliżu siebie pięciu prostokątnych budynków. To pałac położony najbliższej wiślanej skarpy, prostopadłe do czterech pozostałych i nieco większy od nich oraz zapewne cztery oficyny usytuowane równoległe do siebie, w dwóch rzędach (parami, w małych odstępach), o analogicznej wielkości. W linii oficyn lewych (na południowy zachód od pałacu), za drugą z nich widnieje kolejny podłużny kształt, wskazujący na funkcjonowanie tu w niewielkiej odległości jeszcze jednego budynku, zapewne gospodarczego. Bardziej uproszczoną wersję takiego rozplanowania analizowanych obiektów prezentuje również plan wykonany przez służby topograficzne Kwatermistrzostwa Generalnego w 1819 r.⁵⁹ (ryc. 7). Cztery oficyny, lecz

⁵⁷ *Plan okolic Warszawy*. 1829.

⁵⁸ *Plan okrestnostej goroda Varšavy*. po 1845.

⁵⁹ *Environs de Varsovie [Młociny]*. 1819.



Ryc. 8. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według: *Karta okrestnostej Varšavy sniata instrumentalno v 1836, ispravljena glazomierno v 1860 godu z 1836 r.* (wyd. 1860 r.), fragment (za: *Karta okrestnostej Varšavy. 1836–1860*; oprac. W. Bis); czerwonym kolorem oznaczono lokalizację pałacu z najbliższymi zabudowaniami oraz monopteru

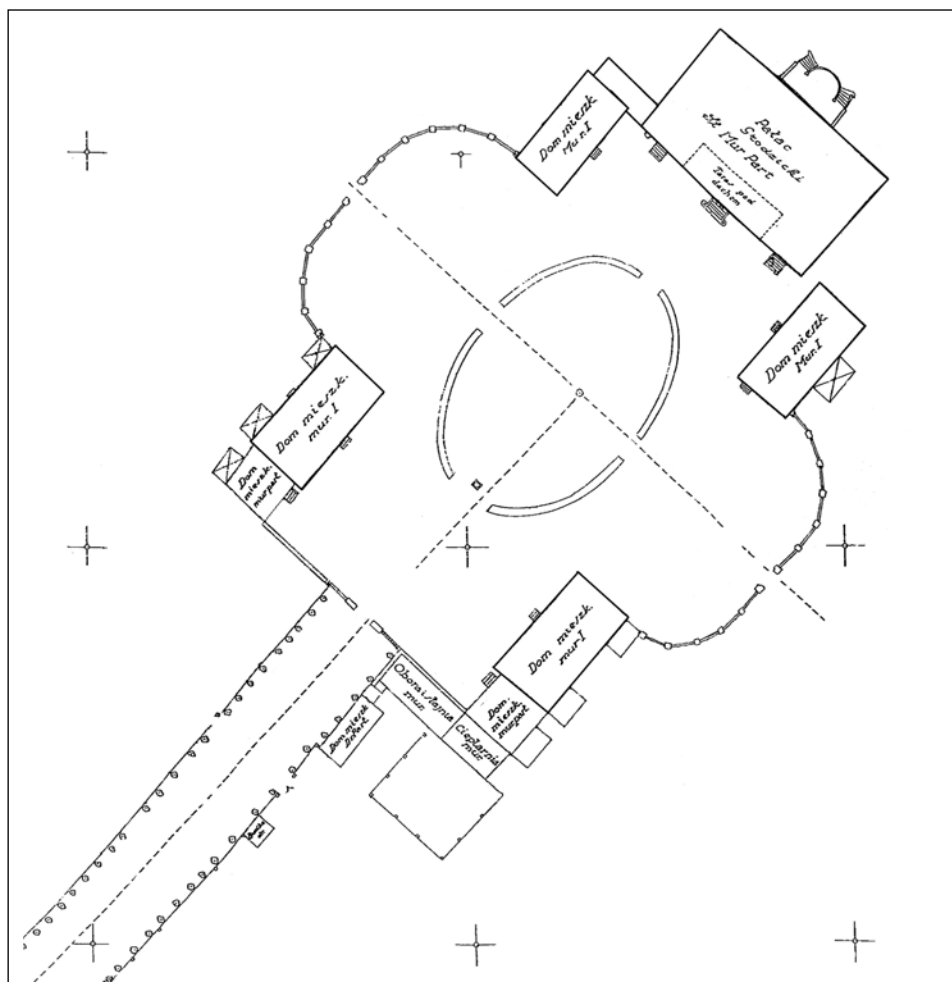
Fig. 8. The palace and garden in Młociny after: *Karta okrestnostej Varšavy sniata instrumentalno v 1836, ispravljena glazomierno v 1860 godu* from 1836 (published 1860), a fragment (after: *Karta okrestnostej Varšavy. 1836–1860*; oprac. W. Bis); the red colour marks the palace with its precincts and the monopteros

o zróżnicowanych rozmiarach, rozmieszczone parami prostopadle do głównej siedziby wraz z łukowatymi kolumnadami pomiędzy dwiema z nich, przedstawiono z kolei na planie z 1836 r. sporządzonym przez oficerów Sztabu Generalnego Armii Rosyjskiej — *Karta okrestnostej Varšavy*⁶⁰ (ryc. 8).

Użyteczność innych dziewiętnastowiecznych źródeł kartograficznych uwzględniających Młociny jest niestety niewielka. W rejonie analizowanej siedziby oznaczano jakieś budynki, lecz mało precyzyjnie, punktowo⁶¹. Tym samym poświadczają one tylko istnienie tu wówczas jakieś zabudowy, ale bliżej niezidentyfikowanej, której ani przeznaczenia, ani relacji względem siebie, wielkości bądź użytego budulca nie można na tej podstawie ustalić.

⁶⁰ *Karta okrestnostej Varšavy. 1836–1860.*

⁶¹ Np. Pape D. 2008, plany 5, 8.



Ryc. 9. Projekt założenia pałacowo-ogrodowego w Młocinach dla Stefana Grodzickiego, niedatowany, fragment (rys. nieznan, z archiwum prywatnego S. Gardockiego; oprac. W. Bis)

Fig. 9. The design of the palace-and-garden complex in Młociny prepared for Stefan Grodzicki, undated, a fragment (author unknown, from the private archive of S. Gardocki; compiled by W. Bis)

Przyjmuje się, że pod koniec XIX w. dokonano gruntownej przebudowy zarówno pałacu, nadając mu tzw. kostium francuski⁶², jak i istniejących wtedy oficyn. Do tych ostatnich, parteryowych dotąd budynków, dobudowano kolejną kondygnację oraz zmieniono pokrycie dachów — z dachówki na szarą łuskę z blachy cynkowej⁶³. Równocześnie uporządkowano też sąsiedni

⁶² Termin ten oznacza w architekturze przeważnie recepcję form z renesansu francuskiego, jego manierystycznych mutacji oraz wczesnego baroku, reprezentowanego przez styl Ludwika XIII, przy zastosowaniu charakterystycznego dla tego stylu wątku ceglano-kamiennego oraz dachów mansardowych łamanych, Tołłoczko Z. 2016, s. 106.

⁶³ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 132–133. Natomiast zdaniem Danuty Pape (2008, s. 16) inwestycja ta miała większy zakres, tzn. polegała na likwidacji starych oficyn drewnianych, a budowie nowych, murowanych. Te stwierdzenia nie zostały jednak przez Autorkę uzasadnione.



Ryc. 10. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach, widok od południa, przed przejazdem na dziedziniec, fotografia z 1916 r. (fot. H. Poddębski, ze zbiorów Instytutu Sztuki PAN, Warszawa, nr neg. 23556)

Fig. 10. The palace and garden in Młociny, a view from the south, in front of the passage to the courtyard, a photograph from 1916 (by H. Poddębski, from the Archives of the Art Institute of the Polish Academy of Sciences)

park. Nie wiadomo, czyją koncepcję architektoniczną wówczas zrealizowano oraz kiedy dokładnie. Według E. Pustoły-Kozłowskiej prace te przeprowadzono w 1898 r.⁶⁴ albo pomiędzy rokiem 1896 a 1906, gdy „Willa pałacowa Młociny” należała do trzech osób pochodzenia żydowskiego⁶⁵. Ma o tym świadczyć data umieszczona na fryzie południowego ryzalitu fasady pałacu (tj. MDCCCXCVIII)⁶⁶. Według nas data na ryzalicie odnosi się jedynie do czasu remontu pałacu. Etap inwestycji polegający na rozbudowie oficyn zrealizowano prawdopodobnie później, dopiero po nabyciu praw własnościowych do posesji przez Stefana Antoniego Grodzickiego (po 1906 r.)⁶⁷ lub nawet w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Wiadomo, że wykonano wtedy także dalsze przeróbki pałacu będącego w dzierżawie, w celu dostosowania go do potrzeb funkcjonującej tu restauracji⁶⁸. Przebudowę z tego czasu obrazuje niedatowany, choć powstały najprawdopodobniej w drugiej dekadzie XX w. plan założenia nieznanego autora, uważany wcześniej przez D. Pape za projekt modernizacji, podkład geodezyjny⁶⁹. Podano na nim imię

⁶⁴ Pustoła-Kozłowska E. 1991, s. 9.

⁶⁵ Spacerownik. 2009, s. 20.

⁶⁶ Por. Spacerownik. 2009, fot. z 1916 r., ryc. nienumerowana na s. 21; Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 133.

⁶⁷ Od roku 1906 Stefan A. Grodzicki był jednym z trzech współwłaścicieli nieruchomości, a następnie wykupił pozostałe udziały, Zieliński J. 2016, s. 216.

⁶⁸ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 134.

⁶⁹ Pape D. 2008, s. 16–17. Autorka podaje, że w okresie międzywojennym dokonano odbudowy oficyn drugiej prawej drewnianej, lecz uległa ona spaleniu w 1936 r. Natomiast pozostałości fundamentów oficyn drugiej lewej istniały jeszcze przed II wojną światową. D. Pape powołuje się tu na relację ustną Władysława Miecznikowskiego, mieszkańca Młocin, co trudno uznać za w pełni wiarygodne źródło informacji. Być może chodzi tu o pożar, który wybuchł w pałacu w 1934 r., wzmiankowany w prasie (por. Olbrzymi pożar. 1934).



Ryc. 11. Założenie pałacowo-ogrodowe w Młocinach według mapy PAS 39 — SLUP 32 — G Warszawa-Żoliborz z 1936 r., fragment (za: Warszawa-Żoliborz. 1936; oprac. W. Bis); czerwonym kolorem oznaczono lokalizację pałacu z najbliższymi zabudowaniami

Fig. 11. The palace and garden in Młociny after the map PAS 39 — SLUP 32 — G Warszawa-Żoliborz from 1936, a fragment (after: Warszawa-Żoliborz. 1936; compiled by W. Bis); the red colour marks the palace with its precincts

i nazwisko właściciela posesji — Stefana Grodzickiego, a główną budowlę określono jako „Pałac Grodzicki”. Zaznaczono tu zarysy czterech oficyn o podobnym kształcie i usytuowaniu, z czego każdą nazwano „Dom mieszk[alny] Mur[owany] I”. Trzy z nich zaopatrzone w czworoboczne werandy; pary oficyn łączy łukowata konstrukcja, a towarzyszą im inne zabudowania gospodarcze⁷⁰ (ryc. 9).

Można również przyjąć, że wzmiankowane działania realizowano w tym okresie dwuetapowo — od ok. 1898 do ok. 1916 oraz od ok. 1916 do 1934 r. Przed 1916 r. nastąpił bowiem kres istniejących dotąd obu oficyn drugich. Kończącą cezurę wyznaczają fotografie z tego roku, obecnie w zbiorach Instytutu Sztuki PAN w Warszawie oraz opublikowane w artykule prasowym w 1918 r., prezentujące omawiane założenie, na której obiekty te nie są widoczne⁷¹ (ryc. 10). Później obie oficyny drugie najpewniej zostały jednak odbudowane i funkcjonowały jeszcze w latach trzydziestych, chociaż brak danych na temat ich wyglądu oraz materiału, z jakiego je wówczas wzniesiono. Dokumentują to np. fotoplan z 1934 r. ze zbiorów Archiwum Państwowego w Warszawie oraz mapy obrazujące kompleks pałacowy w 1936 r., tj. PAS 39 — SLUP 32

⁷⁰ Pape D. 2008, plan 9; Bis M., Bis W. 2011–2012, s. 97, ryc. 7.

⁷¹ Korotyński W. 1918, fot. nienumerowana na s. 223, *Wjazd do pałacu w Młocinach*.



Ryc. 12. Pałac w Młocinach z oficynami pierwszymi, widok od południa, w obrębie dziedzińca, fotografia z lat 1945–1947 (fot. S. Rassalski, Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Fig. 12. The palace in Młociny with the outhouses closer to the palace, a view from the south, within the courtyard, a photograph from 1945–1947 (by S. Rassalski, the National Digital Archive)

— *G Warszawa-Zoliborz*⁷² (ryc. 11) oraz w 1940 r., *3932 G Warschau Zoliborz*⁷³. Widnieje na nich kilka regularnych, prostokątnych budowli, w tym wszystkie oficyny — pierwsza lewa połączona z pałacem, za nią druga lewa oraz pierwsza prawa i dalej druga prawa; ta ostatnia w formie zarysu na lewo od bramy wjazdowej na posesję, złączona z innym budynkiem.

Na zdjęciu lotniczym wykonanym przez aliantów 26 lipca 1944 r. widoczne są już tylko oficyny pierwsze⁷⁴. Można sądzić, że do zniszczenia drugich doszło w ciągu tych kilku lat. Drugą wojnę światową przetrwała oficyna pierwsza lewa w formie nadanej w XIX w. oraz pierwsza prawa wyglądem zapewne bardziej przypominająca budowlę z XVIII stulecia. W latach 1947–1948, w ramach przeprowadzonych wówczas prac mających na celu zabezpieczenie całego obiektu i dostosowanie go do potrzeb planowanej ekspozycji muzealnej (Muzeum Kultury Ludowych), na ocalałym, choć zniszczonym budynku oficyny pierwszej prawej usunięto nadbudowane piętro i przykryto ją ponownie dwuspadowym dachem z dachówki. Zmiany te dokumentują zdjęcia z lat 1947 i 1949⁷⁵ (ryc. 12). Z 1947 r. pochodzi też sporządzona wtedy przez PP Pracownię Konserwacji Zabytków dokumentacja rysunkowa prezentująca rozmieszczenie wewnątrz nie tylko w pałacu, ale też w oficynach pierwszych. Te ostatnie różniły się nieco między sobą podziałem funkcjonalnym przestrzeni⁷⁶.

⁷² *Warszawa-Zoliborz*. 1936.

⁷³ *Warschau Zoliborz*. 1940.

⁷⁴ Zieliński J. 2016, s. 212.

⁷⁵ Zamieszczone w: Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 134–135, [ryc.] 6–7.

⁷⁶ Dokumentacja w Archiwum Instytutu Sztuki PAN, por. Szkurlat M. 2009, s. 126.



Ryc. 13. Pałac w Młocinach z oficynami pierwszymi, widok od południa, w obrębie dziedzińca, fotografia z 2010 r. (fot. W. Bis)

Fig. 13. The palace in Młociny with the outhouses closer to the palace, a view from the south, within the courtyard, a photograph from 2010 (by W. Bis)

W latach siedemdziesiątych XX w. prowadzono kolejne prace remontowe zarówno budynku pałacowego, jak i zachowanych oficyn, ale nie zostały one ukończone⁷⁷. Z pewnością jednak oficynie pierwszej prawej przywrócono wtedy wygląd po przebudowie z końca XIX–początku XX w., tj. z mansardowym dachem krytym szarą blachą⁷⁸. W takiej postaci zachowana jest do dnia dzisiejszego (ryc. 13). Obie oficyny pierwsze o późnobarokowej metryce istnieją współcześnie, lecz ich stan jest zły, a zniszczenie postępuje.

Prócz wspomnianych przekazów pisanych i ikonograficznych funkcjonowanie niezachowanych oficyn drugich potwierdziły ich reliktu odsłonięte w toku prac archeologicznych przeprowadzonych na dziedzińcu pałacowym w 2010 r. Zlokalizowano je w linii istniejących, czyli pierwszych, w odległości ok. 34 m. Pozostałości oficyny drugiej lewej (północnej) przetrwały częściowo, w postaci fundamentu pod ścianę południową, zewnętrzną, łącznie na długości 6,9 m. Prawdopodobnie reszta została zniszczona w ostatniej ćwierci XX w., podczas niezrealizowanych prac budowlanych. Natomiast fundamenty pod oficynę drugą prawą (południową) przetrwały w dość dobrym stanie i pozwoliły na sformułowanie większości prezentowanych tu wniosków. Na podstawie obserwacji terenowych, w tym stratygrafii, techniki budowlanej oraz zajmowanej powierzchni, ustalono bezspornie, że przynajmniej oficyna druga prawa istniała w dwóch różnych fazach chronologicznych, których początki dzieli około półtora stulecia — starszej, której początek przypada na drugą połowę XVIII w., i młodszej, od

⁷⁷ Kozłowska B. 2005, s. 10. Zakres tych prac nie został sprecyzowany.

⁷⁸ Pape D. 2008, s. 5.

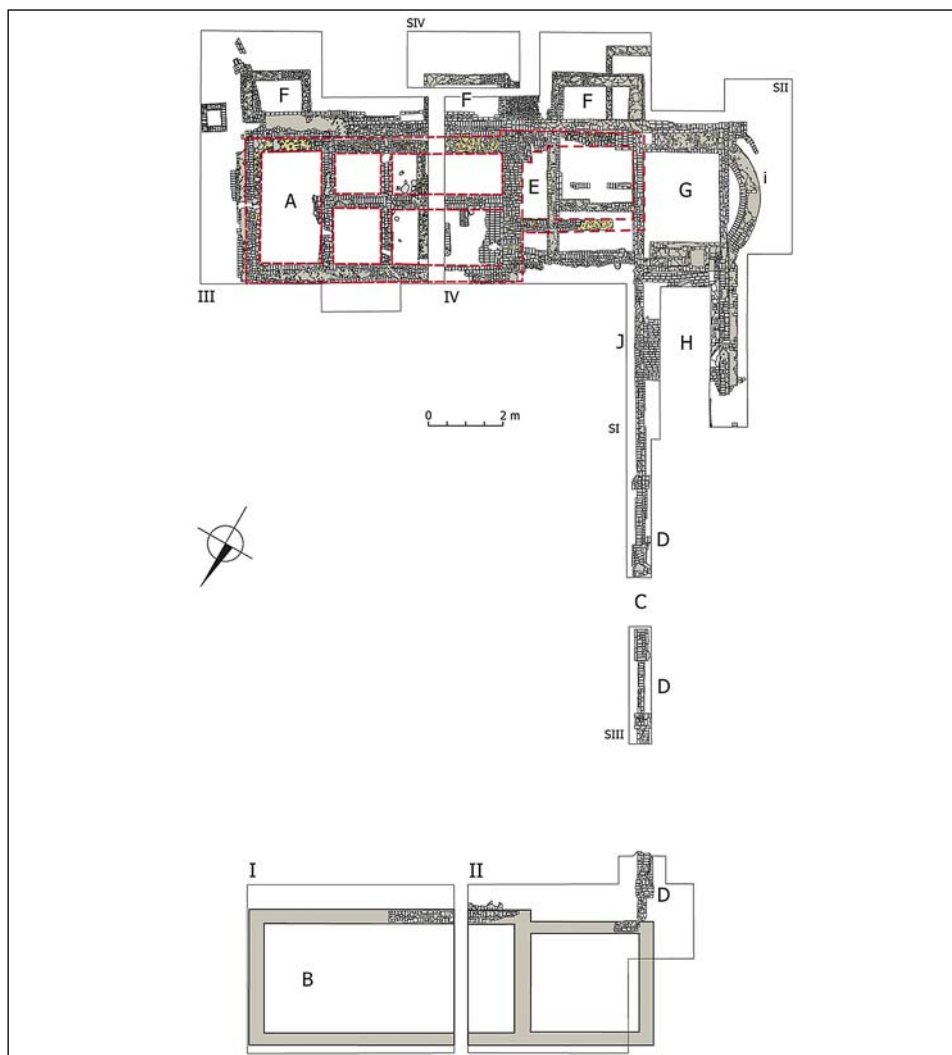


Ryc. 14. Fragment założenia pałacowo-ogrodowego w Młocinach, zdjęcie lotnicze, 2011 r.:
 A — pałac; B — oficyny pierwsze; C — relikty zabudowań odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r.; D — lokalizacja reliktyw przejazdu (fot. nieznan, portal Urzędu m.st. Warszawy; za: *Muzealna*. 2011; oprac. W. Bis)

Fig. 14. A fragment of the palace-and-garden complex in Młociny, an aerial photograph, 2011:
 A — the palace; B — the outhouses closer to the palace; C — relics of buildings excavated in 2010; D — relics of the passage (photographer unknown; the portal of the Municipal Council of Warsaw; after: *Muzealna*. 2011; compiled by W. Bis)

schyłku XIX lub na początku XX w. Niniejszym potwierdzają one, że obie wspomniane powyżej koncepcje architektoniczne zostały zrealizowane (ryc. 14).

Budynki będące inwestycją brühlowską i odkryte metodą archeologiczną miały rozmiar w planie oraz podział wewnętrzny zbliżony do wymiarów i układu istniejących nadal oficyn pierwszych. Krótszym bokiem usytuowane były równolegle do tych ostatnich a zarazem ku północy. Wymiary zewnętrzne oficyny drugiej prawej w tej fazie budowlanej wynosiły: 7,5 m szerokości (po linii wschód–zachód) i 16,5 m długości (w kierunku północ–południe). Zajmowała ona zatem ok. 124 m² powierzchni. Wejście znajdowało się w środkowej części ściany szczytowej, od strony dziedzińca pałacowego i prowadziło do niewielkiej sieni (o szerokości wewnętrznej wynoszącej do 1,7 m i przedzielonej mniej więcej w połowie długości). Sien dzieliła oficynę na dwie odrębne części, o zróżnicowanym podziale przestrzennym, a wypełniało je łącznie pięć pomieszczeń w układzie amfiladowym. Trzy z nich usytuowane były na lewo od



Ryc. 15. Relikty zabudowań z drugiej połowy XVIII w. i z końca XIX–początku XX w. przy pałacu w Młocinach, odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r.: A — oficyna druga prawa; B — oficyna druga lewa; C — przejazd na dziedziniec; D — ogrodzenie; E — mały budynek gospodarczy (?) (później mieszkalny); F — werandy; G — cieplarnia; H — stajnia i obora; I — taras; J — posadzka; I–IV — numery wykopów; SI–SIV — numery sondaży; linią przerywaną oznaczono zarys oficyny drugiej prawej z drugiej połowy XVIII w.

(rys. M. Bis, W. Bis, W. Więckowski; oprac. W. Bis)

Fig. 15. Relics of buildings from the 2nd half of the 18th c. and the late 19th–early 20th c. near the palace in Młociny, excavated in 2010: A — the right outhouse further from the palace; B — the left outhouse further from the palace; C — the passage to the courtyard; D — the wall; E — a small outbuilding (?) later used as living quarters; F — verandas; G — the greenhouse; H — the stable and the barn; I — a terrace; J — the floor; I–IV — the numbers of trenches; SI–SIV — the numbers of surveys; the dotted line marks the outline of the right outhouse further from the palace from the 2nd half of the 18th c. (drawn by M. Bis, W. Bis, W. Więckowski; compiled by W. Bis)



Ryc. 16. Relikty oficyny drugiej prawej z drugiej połowy XVIII w. i z końca XIX–początku XX w. przy pałacu w Młocinach, odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r., widok od północnego zachodu (fot. W. Bis)

Fig. 16. Relics of the right outhouse further from the palace from the 2nd half of the 18th c. and the late 19th–early 20th c. near the palace in Młociny, excavated in 2010, a view from the north-west (photo by W. Bis)

sieni, o wymiarach wewnętrznych określonych na poziomie fundamentów $6 \times 3,7$ m oraz 3×3 m i $2,3 \times 3$ m, zaś dwa na prawo od niej, o wielkości 3×3 m i $2,3 \times 3$ m. Odpowiadają one opisowi w inwentarzu z 1765 r., że w trzech oficynach znajdowały się wtedy prócz sieni po cztery pokoje i jedna „sala”⁷⁹. Ta ostatnia to najpewniej owo najobszerniejsze wnętrze, o powierzchni ok. 22 m², zaś każdy z pokoi to niewielkie lokum, po ok. 9 lub 7 m² (ryc. 15:A).

Obie osiemnastowieczne oficyny drugie wzniesiono podobnie, na starannie przygotowanych fundamentach, zachowanych płytko poniżej współczesnego poziomu gruntu (ok. 20–50 cm). Podwaliny pod ściany zewnętrzne tych budynków miały przeciętnie 80 cm szerokości i wykonane zostały w wąskich wykopach budowlanych, przy użyciu niewielkich kamieni narzutowych (ok. 15–40 cm szerokości), których spoiwo stanowiła ruda glina i rozdrobniony gruz ceglany. Zachowany strop fundamentów stwierdzono na głębokości od 12,44 do 12,14 m n.p.0W, a spąg od 12,40 do 11,92 m n.p.0W. Podwaliny pod ściany działowe oficyny drugiej prawej miały zbliżoną szerokość (70–75 cm) i zrobione były wyłącznie z cegiel łączonych gliną. Cegły ułożone były dość różnorodnie, miejscami w wątku główkowym (ryc. 16–17). Na tak skonstruowanych fundamentach mogły powstać zarówno budowle drewniane, jak i murowane. Z uwagi na brak innych przesłanek, trudno stwierdzić, którą z tych wersji zrealizowano.

W formie nadanej w drugiej połowie XVIII w. oficyny drugie oraz pierwsze istniały zapewne do czasu kolejnych dużych prac remontowo-budowlanych u schyłku XIX lub na początku XX w., a najdłużej do roku 1916. Trudno jednoznacznie wskazać ówczesnego inwestora.

⁷⁹ Inwentarz. 1765, s. 67–69; Aneks.



Ryc. 17. Relikty oficyny drugiej prawej, budynku gospodarczego (?) (później mieszkalnego) i cieplarni z tarasem z drugiej połowy XVIII w. i z końca XIX–początku XX w. przy pałacu w Młocinach, odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r., widok od północy (fot. W. Bis)

Fig. 17. Relics of the right outhouse further from the palace, a small outbuilding (?) later used as living quarters and the greenhouse with a terrace from the 2nd half of the 18th c. and the late 19th–early 20th c. near the palace in Młociny, excavated in 2010, a view from the north (photo by W. Bis)

Przed rokiem 1906 mogła to być nieznaną z nazwiska osoba pochodzenia żydowskiego bądź w latach ok. 1906–1919 Stefan Antoni Grodzicki. Jeżeli wykonano je w kolejnym etapie, tj. po 1919 r., nastąpiło to w czasie, gdy założenie pałacowe należało już do jego spadkobiercy, Stefana Kazimierza.

Wtedy to, o czym wiadomo z przytaczanych powyżej archiwaliów, zmieniono wysokość oficyn pierwszych poprzez dodanie kolejnej kondygnacji, tym samym zwiększając kubaturę, oraz zmieniono konstrukcję i sposób pokrycia dachów. Czy analogiczna inwestycja objęła także oficyny drugie? Trudno to stwierdzić z powodu braku odpowiedniej dokumentacji. Jediną wskazówką, iż była ona zaplanowana, stanowią symbole umieszczone na projekcie sporządzonym dla S. Grodzickiego, identyczne dla wszystkich czterech oficyn. To cyfra rzymska „I” prawdopodobnie oznaczająca budynki z jednym piętrem, w odróżnieniu od innych obiektów

opisanych tu jako „Part.”, czyli parterowe⁸⁰ (por. ryc. 9). Natomiast rezultaty przeprowadzonych wykopalisk umożliwiły ustalenie, że w wyniku podjętych wtedy prac przy oficynie drugiej prawej dokonano powiększenia powierzchni użytkowej budynku poprzez jego poszerzenie oraz dodanie od wschodu, czyli do dłuższej ściany, dwóch prostokątnych werand⁸¹, każdej o wymiarach $4,5 \times 2,4$ m. Oficyna, dzięki przesunięciu tylnej ściany o ok. 1,5 m na wschód na całą długości w stosunku do fundamentu z XVIII w.⁸², zyskała rozmiar 9 m szerokości na 16,5 m długości, czyli ok. 25 m² powierzchni więcej na poziomie parteru. Pozostała część obrysu budowli pokrywała się ze starszym fundamentem (ryc. 15:A). Jej układ względem stron świata i odległość od oficyny pierwszej prawej nie uległy zmianie. Nadal był to także obiekt niepodpiwniczony. Realizacja ta wskazuje, że zachowując lokalizację oficyny w tym samym miejscu i powiększając ją w niewielkim stopniu, przy wykorzystaniu w głównej mierze istniejących fundamentów, kontynuowano osiemnastowieczne rozmieszczenie przypałacowych oficyn i dążono do utrzymania ich w zbliżonej wielkości, przynajmniej w zarysie.

Przesuniętą ścianę południową wykonano na bardzo płytko posadowionym i niestarannie wymurowanym ceglanym fundamencie, odkrytym na poziomie od 13,04 do 12,28 m n.p.0W (strop) oraz od 12,40 do 11,96 m n.p.0W (spąg). Cegły ułożone były bez wątku budowlanego, połączone zaprawą wapienną (ryc. 16–17). W wielu miejscach zastosowano tylko ceglaną oblicówkę, wewnątrz konstrukcji wypełniając gruzem. Wydaje się, że na takim niestabilnym fundamencie powstały raczej ściany drewniane. Nie można jednak wykluczyć, że wzniesiono je w konstrukcji murowanej, jak zakładał plan dla Stefana Grodzickiego. Rozstrzygnięcie tej kwestii na podstawie dostępnych obecnie źródeł nie jest możliwe. Przeznaczenie nie tylko analizowanej, ale też pozostałych trzech oficyn miało być mieszkalne.

Inne budynki mieszkalne — ich powstanie w liczbie trzech zakładał projekt dedykowany S. Grodzickiemu, pochodzący przypuszczalnie z drugiej dekady XX w. Wszystkie określono identycznie jako „Dom mieszk[alny] mur[owany] part[erowy]”. Dwa z nich miały być zlokalizowane za oficynami drugimi, stanowiąc rodzaj aneksów wypełniających przestrzeń pomiędzy nimi a ogrodzeniem posesji od południa. Miały być nieduże, o kształcie czworobocznym, każdy z prostokątną werandą. Wejście do zabudowań miało prowadzić od strony dziedzińca (por. ryc. 9).

W trakcie prac archeologicznych odsłonięto pozostałości fundamentów tych obiektów, co dało podstawy do stwierdzenia, że również w tym zakresie przedstawione na wspomnianym rysunku elementy założenia zyskały realny kształt. Dom przylegający do oficyny drugiej lewej zachowany był szczerunkowo; zidentyfikowano go jedynie w postaci fundamentu ściany wschodniej na długości 1,2–1,4 m. Z kolei obiekt towarzyszący oficynie drugiej prawej wzniesiono w tym samym miejscu co osiemnastowieczny budynek gospodarczy(?) (o czym także dalej), przy zachowaniu identycznej długości, tj. 6,5 m, lecz zwiększając szerokość do ok. 7,75 m. Jego powierzchnia wyniosła ok. 50 m². Materiałem zastosowanym do budowy fundamentu ścian zewnętrznych były cegły o ciemnoczerwonym zabarwieniu, łączone zaprawą wapienną. Fundament o szerokości ok. 60 cm odsłonięto na poziomie 13,02–12,88 m n.p.0W (strop) do 12,32–12,54 m n.p.0W (spąg). Ceglaną ścianką działową na osi obiektu w jego wnętrzu wydzielono co najmniej dwa pomieszczenia. Od wschodu zarejestrowano zarys werandy o wielkości $4,5 \times 2,4$ m, czyli takiej samej jak te, które zbudowano przy oficynie drugiej prawej, a wedle wytycznych na przytaczanym projekcie dla Grodzickiego (por. ryc. 15–17). Na podstawie badań terenowych, z powodu braku wyższych partii konstrukcji nie ustalono, czy ściany

⁸⁰ Por. Bis M., Bis W. 2011–2012, s. 97, ryc. 7.

⁸¹ Dodanie dwóch podobnych werand do budynku oficyny drugiej lewej (od zachodu) oraz jednej werandy do oficyny pierwszej prawej (od wschodu) przewidziano na niedatowanym planie przygotowanym dla S. Grodzickiego (por. Pape D. 2008, plan 9; Bis M., Bis W. 2011–2012, s. 97, ryc. 7). Nie wiadomo jednak, czy one powstały. Przy obecnej oficynie pierwszej prawej na powierzchni gruntu werandy brak, ale w miejscu, gdzie była planowana, zachowane są drzwi, które mogły do niej prowadzić.

⁸² Linia fasady od strony dziedzińca, tzn. od zachodu, pozostała bez zmian.

budynku wzniesiono z tego samego budulca co fundament. Jeżeli przyjmiemy, że został on postawiony zgodnie z projektem, to był to obiekt murowany, o jednej kondygnacji. Budynek ten prawdopodobnie można identyfikować z jednym z dwóch połączonych ze sobą prostopadłe zabudowań, tworzących zarys w południowo-wschodnim narożniku młocińskiego założenia na schematycznie obrazujących je mapach z lat 1936⁸³ (por. ryc. 11) i 1940⁸⁴. Jeśli powstał po roku 1916, gdy wykonano fotografie, na których przy pałacu nie ma innych budynków poza oficynami pierwszymi, a uległ zniszczeniu pomiędzy 1940 a 1944 r. — data powstania wyżej wymienionej *Topographische Karte* i brytyjskiego zdjęcia lotniczego, to istniał ok. 30 lat.

Trzeci z analizowanych budynków przewidziano poza ogrodzeniem i bramą wjazdową, po lewej stronie alei wiodącej z pałacu w stronę szosy zakroczymskiej. Miał być budowlą prostokątną, parterową, dość wąską, także niewielką (por. ryc. 9). Miejsce jego lokalizacji nie zostało objęte pracami wykopaliskowymi, w związku z tym nie było możliwe zweryfikowanie wspomnianego planu, znalezienie materialnych śladów na potwierdzenie bądź zanegowanie istnienia tego obiektu.

Budynki gospodarcze powstały zarówno w drugiej połowie XVIII stulecia, jak i w końcu XIX lub na początku XX w.; prawdopodobnie razem było ich co najmniej pięć. Nie zostały one zaznaczone na osiemnastowiecznych planach młocińskiego założenia, mimo iż dwa z nich w tym czasie funkcjonowały. Zidentyfikowano je podczas badań archeologicznych przy obu oficynach drugich, do których ścian szczytowych zostały dostawione. Ich fundamenty odkryto przy oficynie drugiej lewej, zachowane w niskim stopniu, na odcinku zaledwie 1,2–1,4 m, na głębokości od 12,50 m n.p.0W (strop konstrukcji) do 12,14 m n.p.0W (spąg). Wykonane były z cegiel łączonych na glinę, o szerokości ok. 50–60 cm. Były to obiekty nieduże, o wymiarach zewnętrznych ok. 5x6,5 m, czyli zajmujące po ok. 32,5 m² powierzchni (por. ryc. 15–17). Prawdopodobnie wewnątrz miały po jednym pomieszczeniu, nie stwierdzono bowiem reliktów ścian działowych. Nie jest jednak wykluczone, że mogły być drewniane, umieszczone na poziomie gruntu i ślady po nich nie zachowały się. Fundamenty te nie były przewiązane z fundamentami oficyn, lecz na podstawie układu warstw kulturowych oraz analogicznego sposobu budowy można przyjąć, że powstały niedługo potem, czyli w przybliżeniu pomiędzy rokiem 1765 a 1790. Budynek zlokalizowany przy oficynie drugiej lewej przypuszczalnie istniał minimum 40 lat, gdyż został uwzględniony na mapach z lat 1819⁸⁵ i 1829⁸⁶ (por. ryc. 5 i 7), a nie ma go na kolejnej, w miarę dokładnej z 1836 r. Można go identyfikować jako większy (na pierwszej z nich) lub dłuższy i węższy (na drugiej) od zabudowań interpretowanych przez nas jako oficyny. Niestety jego przeznaczenie nie jest znane. Drugi z budynków gospodarczych, przy oficynie drugiej prawej, nie został zaznaczony na wymienionych „kartach”; prawdopodobnie był już w tym czasie wyłączony z użytkowania.

Niezbędnym elementem dawnego założenia były z a b u d o w a n i a f o l w a r c z n e. Stanowiły one jego gospodarcze zaplecze albo integralny element osiemnastowiecznych ogrodów krajobrazowych; w tym ostatnim przypadku o funkcji bardziej dekoracyjnej niż użytkowej⁸⁷. Brak jednak podstaw, by rozstrzygnąć, która z nich tu dominowała. O tym, że istniały one w Młocinach w drugiej połowie XVIII w. wiadomo przede wszystkim z rejestru z 1765 r.⁸⁸ Zawiera on podstawową charakterystykę tworzących go budynków i ich ówczesne przeznaczenie. Można je sytuować na północny zachód od głównego gmachu, „na boku pałacu”. Budynek określony jako „folwark” mieścił sieni, kuchnię, dwie izby i dwie komory. Poza tym stały tu trzy

⁸³ *Warszawa-Zoliborz*. 1936.

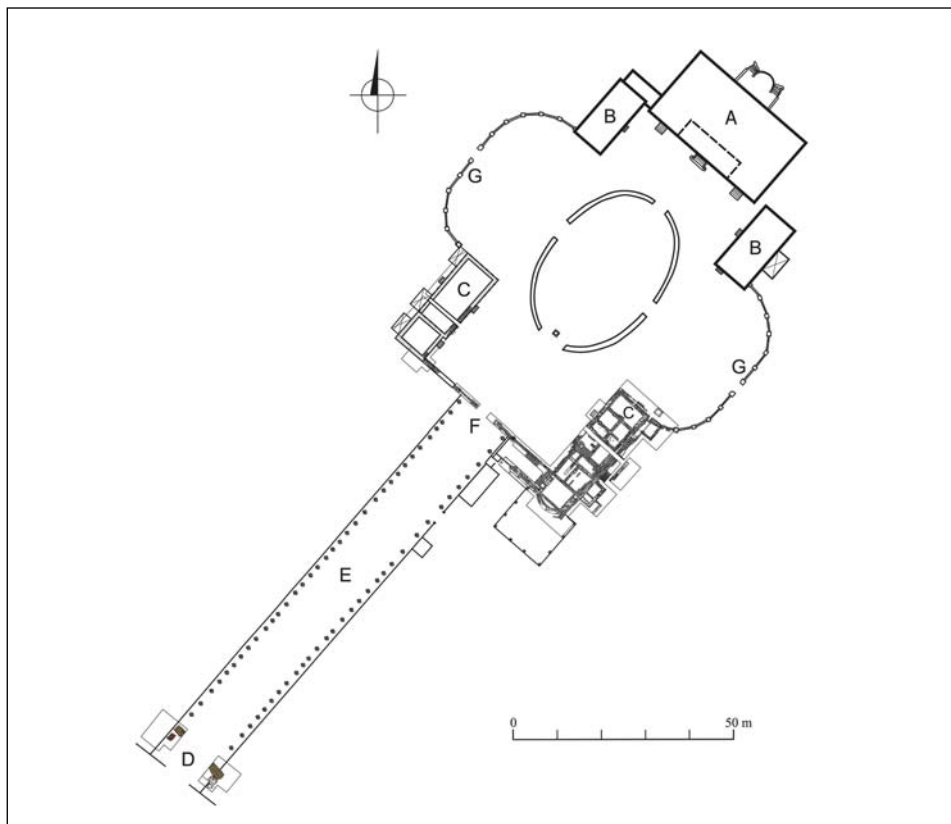
⁸⁴ *Warschau Zoliborz*. 1940.

⁸⁵ *Environs de Varsovie [Młociny]*. 1819.

⁸⁶ *Plan okolic Warszawy*. 1829.

⁸⁷ W tym ostatnim przypadku były one rodzajem sielskiej enklawy, miniaturką wiejskich gospodarstw, które w rzeczywistości pełniły funkcję rozrywkową dla właścicieli, Morawińska A. 1977, s. 66–67.

⁸⁸ Inwentarz. 1765, s. 70; por. Aneks.



Ryc. 18. Relikty zabudowań z drugiej połowy XVIII w. i z końca XIX–początku XX w. przy pałacu w Młocinach, odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r., naniesione na projekt założenia dla Stefana Grodzickiego, niedatowany: A — pałac; B — oficyny pierwsze; C — oficyny drugie; D — brama-wjazd; E — aleja grabowa; F — przejazd na dziedziniec; G — palisady (oprac. W. Bis)

Fig. 18. Relics of buildings from the 2nd half of the 18th c. and the late 19th–early 20th c. near the palace in Młociny, excavated in 2010, marked on the undated design of the complex prepared for Stefan Grodzicki: A — the palace; B — the outhouses closer to the palace; C — the outhouses further from the palace; D — the entrance gate; E — the alley of hornbeams; F — the passage to the courtyard; G — palisades (compiled by W. Bis)

inne: kurnik, wozownia i stajnia. Wszystkie wzniesiono z drewna, w konstrukcji zrębowej, „folwark cały na fundamentach murowanych z drzewa tartego w węglu postawiony”. W przypadku stajni doprecyzowano, że zlokalizowana była za mostkiem. Rozmieszczenie i proporcje tych zabudowań względem siebie prezentuje *Mappa Mlocin*⁸⁹ (ryc. 3:2), na której widnieją one w niewielkiej odległości na zachód od oficyn lewych i palisady — pergoli. Trzy z nich dłuższą ścianą skierowane były ku północy i znajdowały się jeden za drugim, czwarty zaś w stosunku do nich prostopadle. Na podstawie przywoływanego opisu inwentarzowego można założyć, że najmniejszy z przedstawionych budynków, najbardziej wysunięty w stronę rzeki, to kurnik. Kolejny, największy to zapewne ów najważniejszy obiekt łączący rozmaite funkcje — kuchenne-

⁸⁹ Np. Putkowska J. 2016, s. 172–173, [ryc.] 111.



Ryc. 19. Relikty cieplarni z tarasem, stajni i obory oraz ogrodzenia z końca XIX–początku XX w. przy pałacu w Młocinach, odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r., widok od zachodu (fot. W. Bis)

Fig. 19. Relics of the greenhouse with a terrace, the stable, the barn and the wall from the late 19th–early 20th c. near the palace in Młociny, excavated in 2010, a view from the west (photo by W. Bis)

-magazynowe i mieszkalne (dla czeladzi). Stajnia przeznaczona była dla koni wierzchowych i pociągowych. W wozowni natomiast przechowywano rozmaite pojazdy wraz z wyposażeniem. Niestety nie dysponujemy innymi wiadomościami na ich temat. Częścią ówczesnego folwarku prawdopodobnie mogły też być położone w pobliżu, choć nie wzmiankowane w przywoływanym źródle, pola uprawne, łąka, staw, pasieka lub chmielnik⁹⁰. Na początku XIX stulecia przeznaczenie wyżej wymienionych obiektów, o ile jeszcze funkcjonowały, mogło ulec zmianie w związku z przeniesieniem folwarku na większą odległość od pałacu, za trakt zakroczymski, po wycięciu części rosnącego tu drzewostanu. Zasięg zlokalizowanego tam nowego folwarku i jego zabudowę obrazuje np. mapa *Environs de Varsovie [Młociny]* z 1819 r. (wydana w 1820 r.)⁹¹ (por. ryc. 7), a jego rozwój kolejne dziewiętnastowieczne materiały kartograficzne.

Funkcjonowanie kompleksu w późniejszym okresie, tj. na początku XX w., według „planu Grodzickiego” miały uzupełniać dwa dalsze zabudowania gospodarcze umiejscowione poza obrysem dziedzińca, których funkcję zdefiniowano na rysunku jako cieplarnia oraz obora i stajnia (por. ryc. 9 i 17). Te ostatnie przewidziano w obrębie jednego obiektu, dłuższego niż sąsiednia, połączona z nim szklarnia, ale o analogicznej szerokości. Ich obrysy odsłonięto podczas badań terenowych. Obiekty przylegały od zewnątrz do murowanego parkanu, a c i e p l a r n i a ponadto do jednej z węższych ścian małego budynku mieszkalnego (od południa). Miała kształt prostokątny, o wymiarach zewnętrznych 7,5×4,5 m, tj. o powierzchni ok. 34 m².

⁹⁰ Morawinska A. 1977, s. 105–106.

⁹¹ *Environs de Varsovie [Młociny]*. 1819.

Fundament, o szerokości 50–60 cm z odsadzkami, zbudowano z cegieł łączonych zaprawą wapienną. W południowo-wschodnim narożniku budynku znajdował się wlot paleniska umożliwiający obsługę pieca, który ogrzewał wnętrze. Było to konieczne ze względu na przeznaczenie cieplarni do przechowywania lub hodowli i pielęgnacji roślin wrażliwych na zimno, nie nadających się do uprawy gruntowej w chłodnych porach roku. Niestety nie wiadomo, jakie gatunki tu trzymano (prawdopodobnie cytrusy). Był to budynek przeszklony⁹². Do cieplarni przylegał lukawaty fundament, będący przypuszczalnie reliktem półkolistego tarasu o rozmiarach ok. 7 m na maksymalnie 1,6 m, który został wraz z nią zbudowany i funkcjonował w tym samym czasie (ryc. 15*i*; ryc. 19). Jeśli taras obudowany był lekką konstrukcją, mógł służyć jednocześnie jako zamknięta altana⁹³, a cały obiekt pełnił funkcje użytkowo-ozdobne. Jak się wydaje, obrys tej budowli połączony z małym budynkiem mieszkalnym widnieje na dokumentacji kartograficznej z lat 1936⁹⁴ (por. ryc. 11) i 1940⁹⁵. Oba użytkowane były zapewne równocześnie, być może w latach 1916–1944.

Fundamenty s t a j n i i o b o r y, murowane z cegieł przy użyciu zaprawy, odsłonięte zostały fragmentarycznie, ale pozwoliły na odtworzenie zewnętrznych wymiarów budynku, w którym się mieściły — ok. 11 × 5 m, czyli ok. 55 m². Na podstawie sposobu jego budowy i relacji do sąsiednich obiektów określono, że funkcjonował on jednocześnie z innymi, wyżej wymienionymi zabudowaniami w okresie międzywojennym. Ponieważ brak go na mapach z drugiej połowy lat trzydziestych XX w., prawdopodobnie wtedy przestał już istnieć. W jego wnętrzu odsłonięto posadzkę z płasko ułożonych cegieł (ryc. 15:H, J; ryc. 19).

Do zabudowań gospodarczych, które wchodziły w skład omawianego założenia, należały także budynki c e g i l n i , w której prowadzono wyrób ceramicznych materiałów budowlanych, korzystając z lokalnych złóż. Została ona założona na północny zachód od pałacu, na wyniesieniu nad Wisłą. Działała z pewnością w ciągu XIX stulecia⁹⁶, jej przybliżona lokalizacja została bowiem uwzględniona na kartografii z tego czasu. Na mapie opublikowanej w 1820 r.⁹⁷ określono ją wprost jako „Dw[orska] Cegielnia” i oznaczono jako jeden budynek o wydłużonym kształcie (por. ryc. 7). Na dwóch innych planach powstałych po roku 1845⁹⁸ (por. ryc. 6) i w 1875 r.⁹⁹, sporządzonych dla armii carskiej, w odniesieniu do niej użyto nazwy w języku rosyjskim — *Кирп[ичный] Зае[од]*, a w tym rejonie wrysowano schematycznie pięć prostokątnych obiektów. Jej funkcjonowanie miało prawdopodobnie związek z zapotrzebowaniem na budulec podczas wznoszenia w tym czasie zabudowań folwarcznych usytuowanych na obszarze dawnego zwierzyńca. Nie można jednak wykluczyć, że cegielnia ma starszą metrykę, sięgającą drugiej połowy XVIII w., a jej założenie mogło być podyktowane budową tutejszego kompleksu pałacowego¹⁰⁰. W miejscu, na którym umiejscowiono cegielnię w roku 1820, wry-

⁹² Por. Mały słownik. 1974, s. 85, hasło: *Cieplarnia*.

⁹³ Altana — niewielka budowla ogrodowa, zazwyczaj ozdobna w formie, drewniana lub murowana, otwarta lub zamknięta, często zwieńczona ozdobnym dachem, miejsce wypoczynku, osłona przez słońcem lub deszczem. Sytuowano je w punktach widokowych i w szczególnie malowniczych miejscach, Majdecki L. 1981, s. 903; 2007, s. 459; Pevsner N. i in. 1992, s. 15.

⁹⁴ *Warszawa-Zoliborz*. 1936.

⁹⁵ *Warschau Zoliborz*. 1940.

⁹⁶ Zdaniem K. Sokołowskiej-Grzeszczyk miejscowa cegielnia była „stara, blisko dwustuletnia”, czyli ze sformułowania Autorki wynikałoby, że powstała po roku 1700. Teza ta nie została jednak uzasadniona, por. Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 141–142.

⁹⁷ *Environs de Varsovie [Młociny]*. 1819.

⁹⁸ *Plan okrestnostej goroda Varšavy*. po 1845.

⁹⁹ *Karta Varšavskogo Učastka*. 1875.

¹⁰⁰ Mogło być to również wynikiem rozpoznania złóż surowców mineralnych przeprowadzonego na tym terenie przed rokiem 1777 przez geologa, Jean Philippe’a de Carosi, który badał nadwiślańskie skamieniałości w Młocinach i poświęcił im odrębną publikację (de Carosi J.P. 1777), o tym np. Waga A. 1843, s. 193–194; Korotyński W. 1918, s. 223; Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 125.

sowano także jeden budynek na starszej o kilkadziesiąt lat mapie Stanisława Gepperta¹⁰¹, obok ówczesnego folwarku (por. ryc. 3:3), a dwa na planie przypisywanym pruskiemu inżynierowi Rauchowi¹⁰² (por. ryc. 4). Brak innych wzmianek na temat cegielni uniemożliwia ustalenie wielkości, konstrukcji oraz dokładnej liczby tworzących ją obiektów. W XX w. nie była już użytkowana. Prawdopodobnie na początku tego stulecia pozostałe po niej glinianki zostały wykorzystane jako element wodny na uporządkowanym nabrzeżu Wisły, w obrębie Lasku Młocińskiego¹⁰³. Zagłębienia terenu będące śladem po eksploatacji gliny zaznaczone zostały np. na *Planie miasta stołecznego Warszawy i okolic* z 1931 r.¹⁰⁴ Obszar ten nie został jednak objęty pracami archeologicznymi.

P a l i s a d a — to konstrukcja będąca wyróżnikiem osiemnastowiecznego założenia pałacowo-ogrodowego w Młocinach. W opisie nieruchomości z 1765 r. odnotowana została jako „palisada w słupach murowanych” lub „palisady podmurowane”. Zgrupowana była w czterech miejscach — za bramą i pomiędzy oficynami, gdzie tworzyła „rzędów pięć”, „przesęł pięć” oraz dwukrotnie „przesęł 10”¹⁰⁵. Zakładając, że termin „przesęł” oznacza dwa połączone ze sobą elementy, słupów byłoby razem 60.

Uwzględniono ją w postaci dwóch ćwierć łuków, z czego każdy z sześcioma słupami, prowadzących od oficyn ku przejazdowi, na niedatowanym projekcie S.B. Zuga¹⁰⁶ (por. ryc. 2). W bardziej rozbudowanej formie została ona przedstawiona na *Mappie Mlocin* z ostatniej ćwierci XVIII stulecia¹⁰⁷. Tu wyraźnie zobrazowano jej układ oraz poszczególne elementy (por. ryc. 3:1). Rozmieszczone były symetrycznie, po obu stronach dziedzińca. Stanowiły łączniki o kształcie półkolistym pomiędzy znajdującymi się w jednej linii oficynami, oraz tworząc ćwierć łuku pomiędzy oficynami drugimi a przejazdem. Materialnym śladem po tej konstrukcji jest odkryty wykopaliskowo niewielki odcinek łukowego, ceglanego fundamentu, zachowanego na długości łącznie ok. 2,5 m, w postaci pięciu warstw cegieł łączonych gliną, o szerokości ok. 0,3 m, przy południowo-wschodnim narożniku oficyny drugiej prawej. Usytuowanie tego odcinka odpowiada fragmentowi palisady — pergoli wiodącej od tego budynku ku oficynie pierwszej. Fundament ten został przecięty przez podwalinę dwudziestowiecznej werandy (por. ryc. 9 i 16). Można założyć, że przestały one istnieć na początku wieku XIX, gdy dokonano przebudowy ogrodzenia w tej partii założenia; nie ma ich już bowiem na mapie z 1819 r.¹⁰⁸ oraz kolejnych, dziewiętnastowiecznych (por. ryc. 5–8).

O tym, że stanowiły one ważny element młocińskiego kompleksu pałacowo-ogrodowego, świadczy projekt dla Stefana Grodzickiego z ok. drugiej dekady XX w., na którym zostały zrekonstruowane¹⁰⁹ (ryc. 9). Potwierdzeniem tej tezy są relikty czworobocznej podstawy pod jeden ze słupów, dostawione do narożnika werandy zbudowanej w tym samym czasie przy oficynie drugiej prawej i odsłonięte w toku niedawnych prac wykopaliskowych. Zbudowane były z czterech–pięciu warstw cegieł łączonych zaprawą, o wymiarach ok. 0,7x0,7 m. Te nowsze palisady zostały ukazane np. na planie z 1931 r.¹¹⁰, natomiast na kolejnych — z 1936 (por. ryc. 11) i 1940 r. już ich brak. Prawdopodobnie zatem istniały ok. kilkunastu lat. Niestety nie

¹⁰¹ Np. Putkowska J. 2016, s. 172–173, [ryc.] 111.

¹⁰² Por. Weszpiński P. 2007, s. 58.

¹⁰³ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 141–142.

¹⁰⁴ *Plan miasta stołecznego Warszawy i okolic*. 1931.

¹⁰⁵ Inwentarz. 1765, s. 67–68; Aneks.

¹⁰⁶ Hentschel W. 1967, t. II, [ryc.] 455.

¹⁰⁷ Np. Putkowska J. 2016, s. 172–173, [ryc.] 111.

¹⁰⁸ *Environs de Varsovie [Mlociny]*. 1819.

¹⁰⁹ Bis M., Bis W. 2011–2012, s. 97, ryc. 7.

¹¹⁰ *Plan miasta stołecznego Warszawy i okolic*. 1931.

dysponujemy bliższymi danymi o ich wyglądzie, gdyż nie są one widoczne na znanej dokumentacji fotograficznej pochodzącej sprzed połowy ubiegłego stulecia.

Analizowana konstrukcja stanowiła zapewne rodzaj otwartej pergoli podtrzymującej pnącza, np. winorośl, wisterię (glicynię) lub róże, której podstawę stanowił rząd wspomnianych słupów ustabilizowanych ceglany fundamentem, ustawionych w równych odległościach. Na nich mogły opierać się poziome belki, konstrukcja kratowa lub łukowata w formie galerii¹¹¹. Taka konstrukcja mogła też tworzyć treliaż, czyli ażurową ścianę z kraty drewnianej, która obrośnięta pnączami stanowiła obramowanie ogrodowego wnętrza¹¹². Jeżeli zaś słupy nie podtrzymywały belkowania, to tworzyły rodzaj kolumnady — wertykalnych, dobrze wyeksponowanych elementów, nawiązujących do antycznych kolumn¹¹³. Użyte w źródle określenie „palisada” wskazuje na zastosowanie do jej budowy drewna, zaś sformułowanie „prześla”, że mamy tu do czynienia z połączonymi pionowymi podporami. Bez wątplenia miała ona funkcję dekoracyjną; pergole były popularnym elementem europejskiej architektury ogrodowej zwłaszcza w dobie nowożytnej¹¹⁴.

B r a m y i o g r o d z e n i e. Brama stanowiła ważny element kompozycji założenia pałacowo-ogrodowych i ogrodowych począwszy od epoki renesansu. Zamykała przejazd, zwykle wyposażona była w dwuskrzydłowe wrota, mogła być bogato zdobiona albo miała formę odrębnej budowli¹¹⁵. Zidentyfikowano ją także wykopaliskowo przy omawianym założeniu, obok współczesnego wjazdu, co świadczy też o trwałości tej granicy posesji (por. ryc. 1:D). To zarazem rejon skrzyżowania alei wytyczonej od młocińskiej rezydencji w stronę południową, która dawniej prowadziła do sąsiedniego zwierzyńca (współcześnie to ulica Muzealna, przechodząca w ulicę Heroldów), z drogą, która wiodła z Warszawy i skręcała w tym miejscu nieznacznie na południowy zachód, w stronę Zakroczymia (to dzisiejsza ulica Farysa). Przebieg pałacowej alei, „grabowym drzewem sadzonej”, jak opisano ją w 1765 r., oraz duktu zakroczymskiego nie uległy bowiem zmianie od ok. połowy XVIII stulecia. Kolejna brama zamykała dziedziniec (ryc. 18:D, F).

Elementy te nie zostały uwzględnione na analizowanych osiemnastowiecznych i dziewiętnastowiecznych przedstawieniach topograficznych. Informuje o nich przywoływany „Inwentarz wsi Młocin [...]”. W relacji odnotowano: „Wjazd alias brama podwójna w słupach na zawiasach i hakach potrójnych” oraz „brama także podwójna w cyrkuł u wierzchu dana, przy której fortką [...]”¹¹⁶. To jedyne wzmianki znane ze źródeł pisanych. Materialne dowody ich istnienia uzyskano w wyniku badań archeologicznych (ryc. 18:D, F). Dzięki temu sprecyzowano również ich położenie i sposób budowy ich fundamentów. Na północ od współczesnego wjazdu na teren założenia, na głębokości ok. 0,8 m od obecnego poziomu gruntu, odsłonięto murowane reliktury zachowane na poziomie od 13,24 m n.p.0W (strop) do 12,62 m n.p.0W (spąg), przebiegające z zachodu na wschód. Konstrukcja ta wykonana była z cegieł spojonych gliną, ułożonych głównie w wątku główkowym. Jej szerokość wynosiła 1,5 m, a łączna długość ponad 11,5 m. Odkryto ją w dwóch odrębnych odcinkach, o długości 1,9 m i 2,9 m. Przebadanie miejsca ich połączenia nie było możliwe, ponieważ znajdowało się ono pod dzisiejszym przejazdem (ryc. 20:A). Można przyjąć, że są to pozostałości najstarszej bramy, prawdopodobnie mającej postać masywnej konstrukcji. Technika wykonania tego fundamentu była analogiczna jak oficyn

¹¹¹ Por. np. altana na projekcie J.Ch. Kamsetzera z ok. 1780 r. dla ogrodu przy rezydencji Stanisława Augusta Poniatowskiego w Ujazdowie, Putkowska J. 2016, s. 245, [ryc.] 155.

¹¹² Treliáže były charakterystyczne zwłaszcza dla okresu baroka, Majdecki L. 2007, s. 465, hasło: *Treliaż*; Pevsner N. i in. 1992, s. 367, hasło: *Treliaż*.

¹¹³ Harrison L. 2011, s. 205.

¹¹⁴ Por. Majdecki L. 1981, s. 910; 2007, s. 463–464; Böhm A., Zachariasz A. 2005, s. 195–196, 205.

¹¹⁵ Pevsner N. i in. 1992, s. 62; Majdecki L. 2007, s. 460, hasło: *Brama*.

¹¹⁶ Inwentarz. 1765, s. 67, 68; Aneks.



Ryc. 20. Relikty bramy-wjazdu z drugiej połowy XVIII w. przy pałacu w Młocinach, odsłonięte podczas badań archeologicznych w 2010 r., widok od południa: A — brama starsza; linią przerywaną oznaczono zrekonstruowany przebieg konstrukcji; B — brama młodsza, z filarami (fot. i oprac. W. Bis)

Fig. 20. Relics of the entrance gate from the 2nd half of the 18th c. at the palace in Młociny, excavated in 2010, a view from the south: A — the older gate; the dotted line marks the reconstructed course of construction; B — the newer gate with pillars (photographed and compiled by W. Bis)

i towarzyszących im budynków, wzniesionych w drugiej połowie XVIII stulecia. Być może pochodzą one z okresu sprzed modernizacji przypisywanej S.B. Zugowi, gdy główny dojazd do rezydencji prowadził jeszcze od północy — od strony miasta Wisłą lub drogą przez wieś nad rzeką (dzisiejsza ulica Prozy), jak wskazują projekty z ok. 1752 r.¹¹⁷ Analizowany tu obiekt zamykałby założenie od strony południowej.

Na zachód od tych relikwów odsłonięto dwa kolejne, niewielkie i zniszczone fundamenty w postaci dwóch rzędów cegieł łączonych na zaprawę wapienną, o szerokości 1,4 m i zachowane na długości 1,2 m oraz 0,8 m. Rozmieszczone były także w odległości 11,5 m. Odsłonięto je na głębokości od 13,14 do 12,90 m n.p.0W (ryc. 20:B; ryc. 18:D) Przepuszczalnie są to pozostałości zewnętrznych filarów bramnych, między którymi znajdowały się zapewne dwa filary dodatkowe, określające właściwą szerokość tego przejazdu. To te elementy mogą, według nas, odpowiadać pierwszemu cytowanemu przekazowi, czyli „Wjazd alias brama”. Przepuszczać można, że to pozostałości konstrukcji bramnej z ok. 1765–1790 r., gdy doszło do zmiany aranżacji przestrzennej w otoczeniu rezydencji, w tym umiejscowienia wjazdu, który odtąd znajdował się od południa¹¹⁸, a omawiana konstrukcja stanowiła główne wrota na teren założenia pałacowo-ogrodowego. Były one zapewne wkomponowane w ogrodzenie, jakie w tym czasie mógł tu tworzyć roślinny żywopłot¹¹⁹. Bramy złożone ze słupów, niekiedy połączone nadprożem

¹¹⁷ Putkowska J. 2016, s. 174.

¹¹⁸ Np. Pustoła-Kozłowska E. 1991, s. 7.

¹¹⁹ Zastosowanie takiego ogrodzenia spośród innych (w formie muru, z desek, jaki tworzyła rzeka lub fosa), zalecał np. August Fryderyk Moszyński w *Rozprawie o ogrodnictwie angielskim* z 1774 r. (Morawińska A. 1977, s. 98), uzasadniając, że wydziela ono „ogród wiejski od wielkiego lasu albo pól, do których dotyka, wzrok przeto nie napotyka przeszkody, [a] imaginacja podejmuje wysiłek”.



Ryc. 21. Pałac w Młocinach z oficynami pierwszymi i przejazdem na dziedziniec, widok od południa, fotografia z 1942 r. (fot. nieznany, Narodowe Archiwum Cyfrowe)

Fig. 21. The palace in Młociny with the outhouses closer to the palace and the passage to the courtyard, a view from the south, a photograph from 1942 (photographer unknown, the National Digital Archive)

lub łukiem, zwieńczone ozdobnymi elementami, np. sterczynami, urnami, figurami zwierząt, były ważnym elementem dekoracyjnym w projekcie ogrodu¹²⁰. Wydzielały one teren posesji, a głównym ich elementem były dwa murewane, wysokie słupy oraz umocowane pomiędzy nimi metalowe, ruchome i ażurowe skrzydła. Konstrukcje takie znane są np. z istniejącego dotychczas pałacu Brühla w miejscowości Brody oraz z archiwalnych widoków budowli przy ul. Wierzbowej w Warszawie¹²¹.

Drugi przejazd stanowił rodzaj wewnętrznego podziału. Znajdował się pomiędzy aleją grabową a dziedzińcem pałacu. Zlokalizowano go w miejscu, gdzie w drugiej połowie XVIII w. zaczynały się palisady — pergole przebiegające po ćwierć łuku do oficyn drugich, i dopełniał kompozycji przestrzennej zamykając regularny kształt trójliścia utworzony w planie z trzech elementów: pałac — oficyny — palisady. Dotyczą go słowa: „idąc dalej [...] palisad podmurowanych przeszedł 10, w których brama także podwójna w cyrkuł¹²² u wierzchu dana, przy której furtka”¹²³. Analizowany przejazd zaznaczono schematycznie na mapie Stanisława Geperta z ostatniej ćwierci XVIII w. Z czasem, po likwidacji rozmieszczonych tu palisad, zamiast owej ozdobnej konstrukcji powstało tu ogrodzenie tradycyjne, wytyczone w linii prostej od oficyn drugich, dalej wiodące ku omawianemu przejazdowi¹²⁴. Zaznaczono je w ten sposób na przedstawieniach kartograficznych z pierwszej połowy XIX w. Przebieg ogrodzenia w tym rejonie założenia, jak wskazują zachowane źródła ikonograficzne, nie uległ zmianie po XX w.

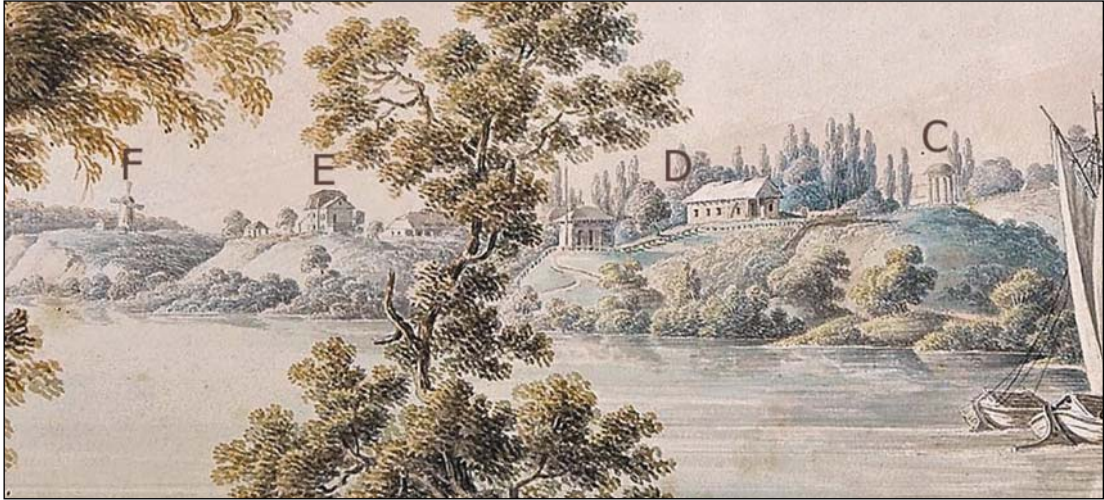
¹²⁰ Pevsner N. i in. 1992, s. 63; Harrison L. 2011, s. 211.

¹²¹ Bis M., Bis W. 2011–2012, s. 96; por. Hentschel W. 1967, t. I, [ryc.] 72, oraz projekty bramy głównej J.F. Knöbla dla tego pałacu, Hentschel W. 1967, t. II, [ryc.] 512–513.

¹²² Cyrkuł — okrąg, kolisty kształt (Słownik Polszczyzny. 2010–2019). W tym przypadku oznacza bramę zamkniętą łukiem.

¹²³ Inwentarz. 1765, s. 68; por. Aneks.

¹²⁴ Na ten temat także Pustoła-Kozłowska E. 1991, s. 10.



Zmieniła się tylko jego konstrukcja — z płotu drewnianego na pełny mur. Ten ostatni w okresie międzywojennym miał wysokość 1,2 m i zakończony był dwoma murowanymi słupami¹²⁵. Ozdoby temu przejazdowi przydawały dwie kamienne figury leżących lwów, umieszczone na postumentach naprzeciwko siebie. Rzeźby zadokumentowane na fotografiach np. z lat 1916 i 1942¹²⁶ (ryc. 10 i 21) wciąż istnieją, chociaż nie pełnią już swej dotychczasowej roli¹²⁷. Zdjęcia dowodzą także dokonanej w tym czasie przebudowy parkanu. Jego fundamenty odsłonięto w toku badań wykopaliskowych po obu stronach dzisiejszej alei parkowej, płytko pod powierzchnią gruntu (ok. 0,4 m). Zbudowane były z trzech–czterech warstw cegieł łączonych zaprawą, a ich szerokość wynosiła 0,5 m wraz z odsadzkami. Dzięki temu zrekonstruowano szerokość przejazdu, wyznaczanego niegdyś przez figury zwierząt, na 2,8 m (ryc. 15:C–D; ryc. 18:F).

Oprócz wyżej wymienionych budowli w obrębie ogrodu przypałacowego i na wiślanym brzegu rozlokowane były też inne. O większości z nich wiadomo niewiele, z uwagi na skromny zasób źródeł na ich temat. Niektóre, o walorach estetycznych, będące integralnym składnikiem malowniczego pejzażu, uwiecznione zostały na dziewiętnastowiecznych dziełach malarskich.

Wśród nich istotne były p a w i l o n y, czyli rozmaite typy niewielkich budowli ogrodowych mających funkcję użytkową, takie jak altany, belwedery, domki ogrodowe i letnie. Często spełniały rolę punktów widokowych lub umieszczone były na zamknięciu osi widokowych, a poprzez swoją stylizację uzupełniały wygląd ogrodu¹²⁸. To miejsca odosobnienia i odpoczynku, które mogły być wybudowane w innym stylu niż główna rezydencja¹²⁹.

Cztery takie obiekty istniały w Młocinach bezsprzecznie na początku XIX w., lecz ich metryka była zapewne osiemnastowieczna. Ich lokalizację i wygląd prezentuje *Widok Młocin* Zygmunta Vogla z 1803 r.¹³⁰ (ryc. 22:B–D), a jeden z obiektów także *Widok dawnej altany*

¹²⁵ Pape D. 2008, s. 17. Współcześnie w tym miejscu nie ma wyznaczonego przejazdu ani ogrodzenia. Istnieje ogrodzenie tylko wokół całej posesji.

¹²⁶ Niektórzy badacze wysuwają przypuszczenia, że figury te pochodzą już z czasu przekształceń założenia według projektu S.B. Zuga. Nie wyjaśniono jednak tej hipotezy, Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 147; Pu-stoła-Kozłowska E. 1991, s. 8.

¹²⁷ W roku 2010 figury lwów ustawione były obok siebie na ziemi, bez postumentów, z boku dziedzińca pałacowego.

¹²⁸ Böhm A., Zachariasz A. 2005, s. 189–190, hasło: *Pavilion*.

¹²⁹ Harrison L. 2011, s. 178.

¹³⁰ Vogel Z. 1803.



Ryc. 22. *Widok Młocin*, akwarela Zygmunta Vogla, 1803 r., fragment: A — pałac; B — pawilon orientalny; C — monopter (glorieta); D — „wiejskie chaty”; E — karczma (austeria); F — wiatrak (w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie; za: Vogel Z. 1803; oprac. W. Bis)

Fig. 22. *A view of Młociny*, a watercolour by Zygmunt Vogel, 1803, a fragment: A — the palace; B — the Oriental pavillion; C — the monopteros (gloriette); D — the “peasant cottages”; E — the inn; F — the windmill (the National Museum in Warsaw; after: Vogel Z. 1803; compiled by W. Bis)

w *Młocinach*, Aleksandra Majerskiego z 1818 r.¹³¹ Wzniesione zostały w niewielkiej odległości na północny wschód od pałacu, na zboczu nad rzeką. Dwa z nich stanowiły dominanty¹³², wyróżniając się w otaczającym je, roślinnym krajobrazie.

Najbliższej rezydencji położony był wysoki pawilon orientalny, który na akwareli Z. Vogla ma formę walcowatej wieży, w całości tynkowanej, z dachem hełmowym, wąskimi, podłużnymi otworami oraz dookolnym tarasem z barierką (ryc. 22:B). Natomiast na późniejszym rysunku A. Majerskiego budowla ta, która przypuszczalnie mogła mieć ok. 4 m wysokości¹³³, wygląda już inaczej. Zmianie uległ kształt dachu na kopulasty z iglicą, dolna partia konstrukcji pozbawiona tynku, z wyeksponowaną kamienną strukturą muru, oraz barierka, której tu brak, a pozostały po niej jedynie poziome belki wystające dookoła bryły. Do transpozycji doszło pomiędzy rokiem 1803 a 1818. Pierwsze dwie cechy to zapewne efekt celowej przebudowy, natomiast ostatnia była raczej skutkiem stopniowej destrukcji. Objaśnia to znakomicie napis na obrazie: „Dawna stara altana dziś zrestaurowana trochę z odmianą”¹³⁴. Wskazywano, że obiekt przypomina pawilony wschodnie i minarety wznoszone jako elementy architektury stołecznych ogrodów pod koniec XVIII w.¹³⁵ Przy takim założeniu można by go nazwać „kioskiem tureckim”. Niewykluczone, iż zarówno sposób jego budowy, jak i urządzenie wnętrza były przejawem ówczesnej mody na to, co tureckie, a w nawiązaniu do tamtejszych zwyczajów zawierały np. łaźnię bądź miejsce do picia kawy¹³⁶.

¹³¹ Sokołowska A., Zalewska A. 1958, s. 32–33, [ryc.] XIII; Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 142, [ryc.] 12.

¹³² Por. Harrison L. 2011, s. 205.

¹³³ Przypuszczenie na podstawie wzrostu postaci przedstawionych na rycinie — dwóch mężczyzn stojących obok budowli.

¹³⁴ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 148.

¹³⁵ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 148. Pawilony ogrodowe nawiązujące do sztuki Bliskiego Wschodu S.B. Zug zaprojektował np. dla rezydencji na Książęcym, Kwiatkowski M. 1971, s. 371.

¹³⁶ O budowlach takich pisał A.F. Moszyński w traktacie z 1774 r., Morawińska A. 1977, s. 63, 113.

Być może to tę budowlę zaznaczono na rosyjskim planie wydanym w 1860 r., sporządzonym na podstawie pomiarów wykonanych w 1836 r.¹³⁷ (por. ryc. 8). Trudno wobec tego ustalić, które elementy zostały przeniesione na młodszą mapę wprost, a które zaktualizowano. Zaznaczono tu jednak pewien szczegół, pomijany na innych dziewiętnastowiecznych źródłach kartograficznych: okrągły kształt w pobliżu pałacu. Prowadzi do niego aleja z głównego gmachu oraz droga idąca w poprzek głównego duktu. Po integracji tej archiwalnej mapy ze współczesnymi numerycznymi modelami terenu zauważono, uwzględniając lekkie przesunięcie na zachód, że okrągły kształt może odpowiadać niewielkiemu wzniesieniu przy współczesnym ogrodzeniu posesji (ryc. 23:2). Wprawdzie taki zarys mógł też mieć np. ogrodowy gazon lub zbiornik wodny, lecz za powyższą hipotezą przemawia porównywalna z obrazem Z. Vogla z 1803 r. odległość pawilonu od pałacu i od brzegu Wisły oraz jego odchylenie na południe względem głównej osi widokowej. Byłby to dowód na przetrwanie reliktów analizowanej budowli.

Drugi to budynek w typie *monopteros*¹³⁸ — glorieta¹³⁹, nawiązujący do architektury klasycznej, o otwartej konstrukcji w formie okrągłej kolumnady przykrytej kopulastym dachem. Był bardziej odsunięty w stronę wschodnią, znajdował się na szczycie skarpy pomiędzy rezydencją a wąwozem, górował więc nad okolicą (ryc. 22:C). Artysta zapewne posłużył się tu skrótem perspektywicznym, gdyż zobrazował cztery kolumny, w rzeczywistości zaś prawdopodobnie było ich sześć¹⁴⁰. *Monopter* zaprezentowano jedynie na *Widoku Młocin* i wyczerpuje to zasób przekazów źródłowych odnoszących się do tego obiektu. Miejsce, gdzie był zlokalizowany, jest obecnie zabudowane, co uniemożliwia jego terenowe rozpoznanie. Przepuszczalnie odpowiada tzw. „świątyni Flory” w teoretycznej wykładni na temat ogrodów A.F. Moszyńskiego: „winna być okrągła, odosobniona, otwarta i stać ma na wzniesieniu” oraz ma mieć „formę rotundy ustawionej na cokole okolonym siedmioma stopniami”¹⁴¹. Chodziło o uzyskanie odpowiedniego efektu wizualnego: „by jej kopuła z domu właścicieli widzieć się dawała, przyczyni się wtedy do urozmaicenia widoków”¹⁴².

Na wspomnianej akwarceli Z. Vogla uwieczniono również dwa inne budynki, stojące obok siebie, wyglądające jak wiejskie chaty, różniące się wielkością i konstrukcją dachu (ryc. 22:D). Oba to obiekty parterowe. Większy z nich był prostokątny, dłuższym bokiem ustawiony równoległe do Wisły. W ścianie tej miał cztery nieduże okna, zaś w widocznej ścianie szczytowej prowadzące do wnętrza wejście. Pokryty był dachem dwuspadowym z dwoma kominami. Prawdopodobnie przynajmniej w części zbudowany został przy użyciu cegieł, na co wskazuje zarys ostrołuku na dłuższej ze ścian. Sąsiedni budynek, usytuowany nieco niżej, bliżej Wisły, był mniejszy, o kształcie zbliżonym do kwadratu, z dachem czterospadowym i jednym kominem, oraz z dwoma wąskimi oknami i wejściem w ścianie skierowanej ku rzece. Na podstawie tego wyobrażenia nie jest jasne, jakiego materiału użyto do pokrycia dachów tych zabudowań. Obok nich znajdował się niski parkan, wiodła ścieżka nad wodę, a łączyły je drewniane schody(?). Przeznaczenie tych budynków jest nieznanne. Nasuwają się dwie interpretacje — albo były to

¹³⁷ *Karta okrestnostej Varšavy. 1836–1860.*

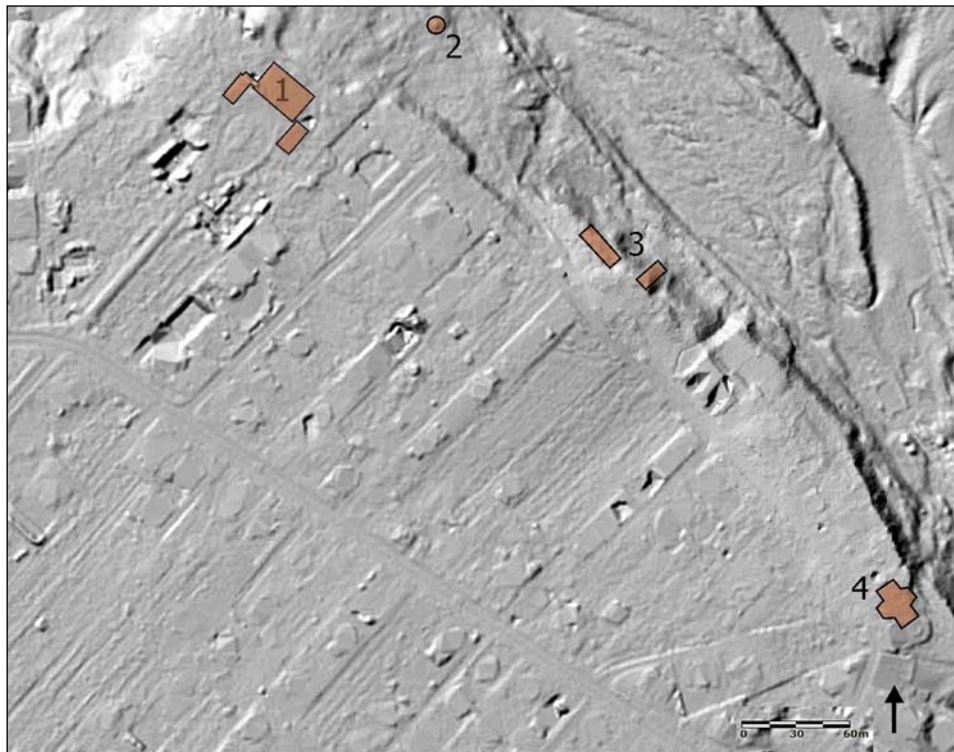
¹³⁸ Inaczej *monopteros* — typ świątyni starożytnej, rozpowszechniony w pawilonach ogrodowych w XVIII i XIX w., Majdecki L. 1981, s. 909; 2007, s. 462, hasło: *Monopteros*.

¹³⁹ Glorieta — niewielka budowla ogrodowa w formie otwartego kolumnowego pawilonu, sytuowana w miejscach widocznych, zwykle na wzniesieniach, na zakończeniu osi widokowych, stosowana w ogrodach barokowych XVII i XVIII w. oraz w ogrodach krajobrazowych XVIII i XIX w., Majdecki L. 2007, s. 461, hasło: *Glorieta*.

¹⁴⁰ Analogicznie wyglądający obiekt zaprojektował S.B. Zug dla Jabłonny w 1783 r., Morawińska A. 1977, [ryc.] 24; por. też Kwiatkowski M. 1971, s. 94, [ryc.] 75.

¹⁴¹ Morawińska A. 1977, s. 96 i 109.

¹⁴² Morawińska A. 1977, s. 96.



Ryc. 23. Zarys pałacu z oficynami pierwszymi (1), pawilonu orientalnego (2), „wiejskich chat” (3) i karczmy (austerii) (4) w Młocinach ze współczesnej ortofotomapy nałożony na numeryczny model terenu (ISOK-Cieniowanie) (oprac. M. Napieralski, W. Bis)

Fig. 23. The outline of the palace with the outhouses closer to the palace (1), the Oriental pavillion (2), the “peasant cottages” (3) and the inn (4) in Młociny from a contemporary orthophotomap, marked on a numerical model of the area (ISOK-Cieniowanie) (ocompiled by M. Napieralski, W. Bis)

chaty specjalnie zaprojektowane dla służby lub chłopskiej rodziny, albo raczej naśladujące wiejską architekturę stylizowane pawilony, jakie wypełniały kompozycje ogrodów krajobrazowych w stylu angielskim, w tym wokół innych podwarszawskich rezydencji z drugiej połowy XVIII w.¹⁴³ Takie „sielskie”, pozornie prymitywne zabudowania, wyposażone w proste sprzęty, jak chatka rybaka, drwala, pasterza, mieszkanie gajowego, stawiano w celu „zróżnicowania scenarii”¹⁴⁴.

Obiekty te to przypuszczalnie dwa prostokątne zarysy prostopadłe względem siebie, widoczne na planie z drugiej połowy XIX w.¹⁴⁵ Jest to jedyna mapa, na której je zidentyfikowaliśmy. Umiejscowione były niedaleko wiślanego brzegu, na północny zachód od wąwozu. Po nadaniu mapie współrzędnych geograficznych w układzie 1992 stwierdzono, z uwagi na ich

¹⁴³ Por. Böhm A., Zachariasz A. 2000, s. 31–32, hasło: *English landscape gardens*. Znane są np. z projektów S.B. Zuga, por. Putkowska J. 2016, s. 284 i n. Podobne rozwiązanie zastosowano np. w Falentach, gdzie zaprojektowano wiejski dom dwurodzinny wzniesiony z kamienia polnego, Kwiatkowski M. 1971, s. 259, [ryc.] 246.

¹⁴⁴ Morawińska A. 1977, s. 64, 107.

¹⁴⁵ *Mapa okolic Warszawy*. 2 poł. XIX w. Można je również dostrzec na *Planie szczegółowego zdjęcia części Wisły od wsi Jabłonny do wsi Świder z 1825 r.* (Archiwum Główne Akt Dawnych, Zb. Kart. 258–9).

położenie, że to z dużym prawdopodobieństwem zachowane pod powierzchnią współczesnego gruntu pozostałości owych „wiejskich” budowli, na obszarze działek katastralnych 139 i 140 (ryc. 23:3).

Z powodu niedostatku źródeł pisanych i ikonograficznych nie wiadomo, jak długo omawiane pawilony istniały. Można jedynie mniemać, iż uatrakcyjniając widok i zapewniając relaks mogły być istotnym elementem architektonicznym założenia także w kolejnych dziesięcioleciach. O istnieniu którejsz z tych budowli, zapewne o pawilonie orientalnym bądź monoptrze, wspominał w swoich felietonach z lat 1816–1821, wydanych zbiorczo w 1828 r., Gerard Maurycy Witowski: „Położenie nad Wisłą romantyczne [...] Widok z altanki pełen wdzięku”¹⁴⁶. Prócz dwóch wzmiankowanych map topograficznych (z ok. 1850 i z 1860 r.) nie zostały one umieszczone na innych z XIX i z pierwszej połowy XX w. Być może zatem obiekty te przetrwały mniej więcej do połowy XIX stulecia. Na podstawie cech stylowych i podobieństwa do innych pawilonów w ogrodach projektowanych przez Szymona Bogumiła Zuga w epoce stanisławowskiej, np. w Jabłonie, w Mokotowie, Na Książęcym, autorstwo analizowanych budowli młocińskich również przypisywane jest temu architektowi¹⁴⁷.

Rodzajem pawilonu, podobnym do owych wiejskich domostw, mogła być także c h a t a r y b a c k a — obiekt nazwany tak przez S.B. Zuga w jego krótkiej wzmiance o Młocinach (z 1784 r.). Na rustykalny charakter budynku wskazywał jego wygląd zewnętrzny: „stara [...] rozwaleniem się grożąca”, kontrastujący z okazałym wyposażeniem i przeznaczeniem pomieszczeń, „której wewnątrz zawiera piękną łazienkę i kilka pokoi, każdy w inny sposób ozdobiony”¹⁴⁸. O jego wysokim standardzie świadczył koszt inwestycji podany w przekazie z 1795 r. Friedricha Schlichtegrolla¹⁴⁹. Obaj autorzy informowali o usytuowaniu budowli na wyspie w nurcie Wisły. Zug sugerował też czas jej funkcjonowania, notując, że zbudowana została „przed kilku laty” za „właściciela teraźniejszego”, którym był wówczas Alojzy Fryderyk Brühl. Kres jej istnienia nastąpił przed datą powstania relacji, na skutek powodzi, „Wylew Wisły zniszczył tę budowlę”, czyli ok. roku 1780. Natomiast funkcję i formę obiektu doprecyzowano w panegiryku wydanym po śmierci hrabiego. To w języku niemieckim *eine Eremitage* — pustelnia, erem, ermitaż. Terminy te oznaczały pawilony sytuowane na uboczu, przeznaczone do rozmyślań, kontemplacji lub kameralnych przyjęć dworskich. Rozpowszechniły się w architekturze ogrodowej w XVII i XVIII stuleciu¹⁵⁰. Według niemieckiego autora młociński ermitaż przypominał zrujnowaną świątynię, wewnątrz odpowiednio urządzoną¹⁵¹. Architektonicznie nawiązywałby więc do antycznych ruin, które

¹⁴⁶ Zbiór ten ukazał się pt. *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia, czyli charaktery ludzi i obyczajów*, por. Kalinowska A. b.d.; Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 141.

¹⁴⁷ M.in. Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 148; Kwiatkowski M. 1971, s. 83, 85; Kozłowska B. 2005, s. 7.

¹⁴⁸ Podobne chaty, w których przepych wyposażenia zaskakiwał wchodzących zwiedzionych zewnętrzną prostotą, znane są z innych ogrodów z tego czasu, np. z Powązek Izabelli Czartoryskiej, z Siedlec Aleksandry Ogińskiej, Alby Radziwiłłów, Falent, a także z Olesina Potockich (Morawińska A. 1977, s. 65). Wnętrze o podobnym przeznaczeniu to zakamuflowana wśród roślinności „grota z łazienką” w opracowanej przez A.F. Moszyńskiego koncepcji ogrodu. Składała się z pomieszczeń („gabinetów”) — kuchni do przyrządzania kawy i grzania wody, do zażywania kąpeli oraz „z łóżem dla odpoczynku”; to ostatnie z dekoracją „w guście egipskim”. Wejście prowadziło przez otwór w skale (Morawińska A. 1977, s. 114). Por. np. projekt drewnianej chaty mieszczącej wewnątrz wytworny salon dla założenia w Falentach z ok. 1784 r. (Putkowska J. 2016, s. 508–509, [ryc.] 312).

¹⁴⁹ Schlichtegroll F. 1795, s. 43: *mehr als 3000 Dukaten*.

¹⁵⁰ Majdecki L. 2007, s. 461, hasło: *Erem, pustelnia, ermitaż*. O jego umiejscowieniu i otoczeniu pisał np. A.F. Moszyński w 1774 r. Ermitaż, zwany przez niego Ustroniem Bramina, powinien „być wzniesiony w najgęstszym miejscu lasu”, wokół wielkich drzew, strumyka, zagonów warzyw i kwiatów, a jego wnętrza „niechaj będą najskromniejsze”, Morawińska A. 1977, s. 94.

¹⁵¹ Schlichtegroll F. 1795, s. 43: *Sie glich von aussen einem verfallenen Tempel, und war inwendig zu einem reizenden Aufenthalte eingerichtet*.

miały wywoływać malarską, teatralną wizję starożytności¹⁵². Taka charakterystyka obiektu z zewnątrz diametralnie różni się od tego, co sugeruje sformułowanie „chata rybacka” użyte przez Zuga. Natomiast w obu relacjach podobnie odnotowano istotę stylizacji budowli. Ponieważ nie dysponujemy ani przedstawieniami tego obiektu, ani innymi źródłami pisanymi, brak podstaw do weryfikacji odmiennych w tej kwestii doniesień.

Aby zlokalizować budynki istniejące niegdyś na wiślanej wyspie a zniszczone przez wezbraną rzekę, oraz rozpoznać te relikty, niezbędne byłoby przeprowadzenie tam klasycznej prospekcji powierzchniowej. Wydaje się to celowe, gdyż na podkładzie „ISOK Cieniowanie” na obszarze kępy rozciągającej się współcześnie wzdłuż Młocin rysują się dwa liniowe obniżenia terenu krzyżujące się niemal pod kątem prostym, które mogą być pozostałościami dawnych ciągów komunikacyjnych.

O istnieniu dwóch kolejnych obiektów — świątyni Diany oraz teatru leśnego donoszą artykuły opublikowane na łamach „Wiadomości Warszawskich” z 31 VIII 1765 r. i „Thornische wochentliche Nachrichten und Anzeigen [...]” z 12 IX 1765 r. To zwiędze relacje z uroczystości, które odbyły się 27 sierpnia tegoż roku i miały uświetnić pierwszą rocznicę koronacji Stanisława Augusta Poniatowskiego. Ich organizacji podjął się „Jmć Pan Moszyński stolnik koronny” a założenie w Młocinach stało się główną sceną owych wydarzeń. Opis zawiera tylko ogólne informacje o lokalizacji tych obiektów, bez szczegółów o ich konstrukcji oraz charakterze. Ś w i ą t y n i ę D i a n y opisano następująco: „Najjaśniejszemu Panu, który zjechawszy do zwierzyńca w Młocinach zastał obiad zastawiony in *Templo Dianae*, przy odgłaszaniu się w lesie muzyki tureckiej”¹⁵³. W publikacji w języku niemieckim użyto następującego określenia: *dem Tempel der Dianen ahnlichen Pavillon*¹⁵⁴. Obie notki różnią się pod względem umiejscowienia świątyni; w tekście w języku polskim to teren kompleksu leśnego, w wersji niemieckiej zaś wieś. Ta pierwsza wydaje się jednak bardziej prawdopodobna; odpowiadałaby np. teoretycznym zaleceniom w zakresie rozplanowania obiektów ogrodowych wyrażonym przez Augusta Fryderyka Moszyńskiego, będącego organizatorem owych obchodów. Umiejscowienie *Templo Dianae* przewidywał „pośrodku lasu”, by służyła „podniesieniu i zróżnicowaniu piękności miejsca, w którym krzyżują się drogi”¹⁵⁵. Użyty w relacji termin „świątynia Diany”¹⁵⁶ sugeruje obiekt stylizowany na antyczny, nawiązujący formą do klasycznej budowli poświęconej tej rzymskiej bogini i do jej roli jako opiekunki m.in. łowów i świata przyrody. Według *Rozprawy o ogrodnictwie angielskim* miała być okazała, wzniesiona na planie prostokąta, otoczona portykiem jońskim, z sześciokolumnową fasadą dekorowaną reliefem i posągami, a w jej wnętrzu przewidziano salę teatralną oraz inne pomieszczenia, w tym do picia kawy i foyer dla aktorów¹⁵⁷.

T e a t r l e ś n y nadmieniono w dalszej partii tekstu: „Po obiedzie na leśnym *theatrum* nowej komedii francuskiej J[ego] K[rólewska] M[os]ć P[an] N[asz] M[i]łościwy] przysłuchiwał się” i dalej: „Bóstwa [...] spotkawszy króla zaprowadziły go do *theatrum*, gdzie alegoryczną

¹⁵² Por. Kwiatkowski M. 1971, s. 363. Znane są projekty S.B. Zuga pawilonów w postaci sztucznych ruin np. z 1780 r. dla rezydencji w Mokotowie (Putkowska J. 2016, s. 378–380, [ryc.] 236–238). A.F. Moszyński proponował w swoim traktacie kilka świątyń, które miały zyskać formę antycznych ruin, w tym Neptuna i Merkurego. Ta pierwsza miała znajdować się na skalistej wyspie, druga zaś — wśród dzikich chaszcz. Wewnątrz nich przewidywano szczątki reliefów, natomiast wokół budowli w pozornym nieładzie fragmenty kapiteli, gzymśów i kolumn (Morawińska A. 1977, s. 57, 115).

¹⁵³ Wiadomości Warszawskie. 1765, nlb. W cytacie zmodernizowaliśmy pisownię.

¹⁵⁴ Thornische wöchentliche Nachrichten. 1765, s. 290.

¹⁵⁵ Morawińska A. 1977, s. 96.

¹⁵⁶ Identycznie nazwany był np. pawilon zaprojektowany przez S.B. Zuga w ok. 1783 r. dla rezydencji w Jabłonnej (Kwiatkowski M. 1971, s. 94, [ryc.] 75; Putkowska J. 2016, s. 420, [ryc.] 271). Wyglądał on niemal identycznie jak monopteros (glorietta) w Młocinach, przedstawiony na obrazie Z. Vogla z 1803 r.

¹⁵⁷ Morawińska A. 1977, s. 57, 115–116.

operę przy wybornych baletach wywiedli śpiewacy włoscy. Po skończonej operze, której sala i wszystkie okolice iluminowane były¹⁵⁸. Teatr znajdował się na obszarze zalesionym, którym w przypadku Młocin bez wątplenia był sąsiedni zwierzyńiec. Jak można wnioskować z owych zapisów, było to wnętrze urządzone do celów widowiskowych, w którym tego dnia odbyły się prawdopodobnie obydwa spektakle — pierwszy w godzinach wczesnopopołudniowych (z pewnością po dwunastej, gdy Stanisław August przybył do Młocin), drugi zaś wieczorem (po siódmej, gdy rozpoczęto poprzedzającą wystawienie opery inscenizację ataku na wyspę „dzikich ludzi”). Teatr mieścił „salę” odpowiednio oświetloną podczas spektaklu¹⁵⁹ i niewątpliwie przystosowaną dla zaangażowanych podczas występów aktorów, tancerzy i śpiewaków. Nie wiadomo, jakiego rodzaju była to budowla. Teatry — pełniące swą podstawową funkcję prezentowania rozmaitych sztuk bądź wyłącznie o charakterze dekoracyjnym — nie były ewenementem w europejskich, w tym polskich ogrodach barokowych. Przybierały różne formy architektoniczne, w tym teatrów „zielonych”, gdy ich scenę, kulisy i widownię zazwyczaj amfiteatralną uformowano z drzew i krzewów, ujmowano strzyżonymi szpalerami oraz ozdabiano posągami i fontannami¹⁶⁰. Taki naturalny teatr wkomponowany w otaczającą zielen, określony mianem „sielskiego”, opisał np. reżyser młocińskich obchodów w swoim dziele z 1774 r.¹⁶¹ Wydaje się prawdopodobne, że wygląd zrealizowanego obiektu w Młocinach mógł być jedną z krajowych inspiracji dla projektu przedstawionego przez A.F. Moszyńskiego.

Tymczasem na podstawie analizowanych, enigmatycznych zapisków nie jest pewne, czy młocińska świątynia Diany i teatr to budowle trwałe, czy jedynie okolicznościowe scenografie — konstrukcje, które wzniesiono tylko na potrzeby wyreżyserowanych, jednodniowych obchodów i wkrótce potem rozebrano. Za pierwszą hipotezą przemawia kilka argumentów. Budowle o nieokreślonym przeznaczeniu istniejące na terenie zwierzyńca zobrazowano na *Mappie Młocin* z ostatniej ćwierci XVIII w.: cztery czworoboczne, w tym jedna z ryzalitem, skoncetrowane w części południowo-wschodniej, tj. na największej z trzech istniejących tu wysp, oblanej wodą doprowadzoną z kanału¹⁶² (por. ryc. 3:4, ryc. 24); trzy usytuowane w partii środkowej kompleksu leśnego, na polanie wśród sieci rozplanowanych geometrycznie alejek przecinających się pod kątem prostym lub ok. 45°, jedna zaś w części północnej, przylegająca dłuższym bokiem do ogrodzenia zwierzyńca¹⁶³ (ryc. 3:6). Prawdopodobnie ten ostatni obiekt, położony najbliżej pałacu a zarazem bramy wiodącej od tej strony do zwierzyńca, wymieniono również w inwentarzu z 1765 r.¹⁶⁴ Nie uściślono jego funkcji, ale wewnątrz miał dwie izby i dwie komory, co wskazywałoby na jego mieszkalno-gospodarcze przeznaczenie. Z kolei S.B. Zug w późniejszych *Ogrodach w Warszawie i jej okolicach* (z 1784 r.) wyraził eufemistycznie, że tutejszy „Las całkiem oddzielony od bielańskiego jest bardzo miły i kilka budowli go ozdabia”¹⁶⁵.

¹⁵⁸ W cytacie zmodernizowaliśmy pisownię i interpunkcję, według zasad w: Lepscy K. 1953.

¹⁵⁹ Do tego celu używano świec i pochodni bądź — jeżeli było to monumentalne widowisko — płonących beczek ze smołą, Król B. 1955, s. 72–73.

¹⁶⁰ Majdecki L. 2007, s. 465, hasło: *Teatr ogrodowy*; Böhm A., Zachariasz A. 2017, s. 112, hasło: *Theatre*. Teatry „zielone” to jeden z trzech rodzajów teatrów na wolnym powietrzu, jakie powstawały w Polsce w XVIII w., obok prowizorycznych — wznoszonych na specjalne okazje i potem rozbieranych, oraz stałych — budowanych w parkach z trwałych materiałów, na wzór antycznych, Król B. 1955, s. 73.

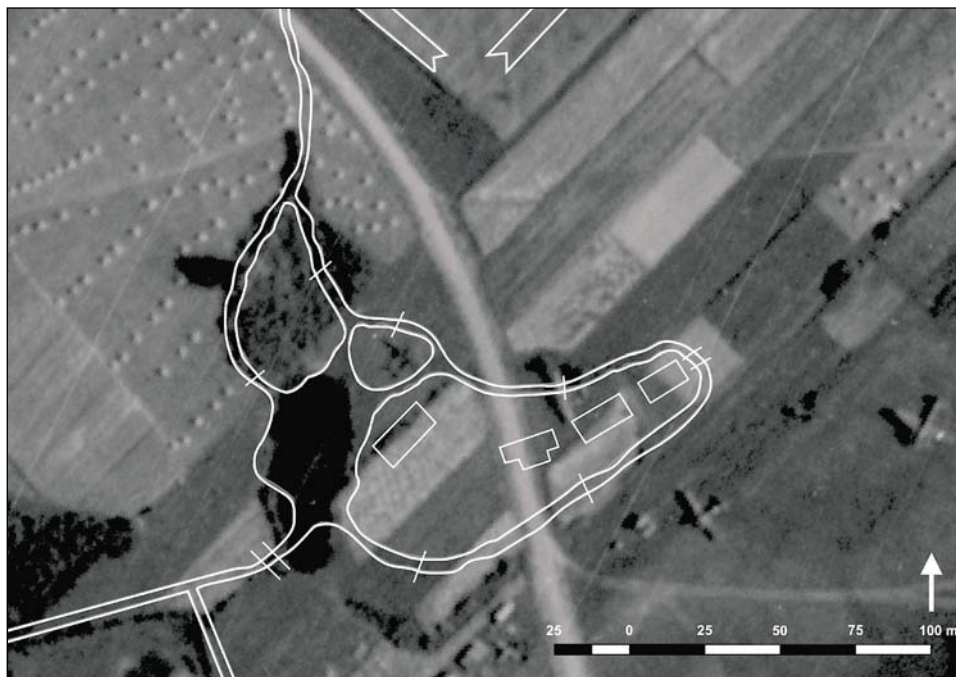
¹⁶¹ Miał być podzielony na dwie części — niżej położoną, amfiteatralną, otoczoną wzniesieniem, którego nierówności tworzyły widownię, oraz scenę, na której krzewy oddzielały orkiestrę, zaś wyniesienie było podium dla aktorów. Nie było kulis, tylko roślinność i naturalne formy terenowe oraz „chatka w zagłębieniu”, Morawińska A. 1977, s. 70–71, 116.

¹⁶² Kanał charakteryzował się trójlistnym zakończeniem na przeciwległym krańcu oraz stawem w połowie długości. Wyspy zaś połączone były mostkami (por. ryc. 3).

¹⁶³ Por. Putkowska J. 2016, s. 172–173, [ryc.] 111.

¹⁶⁴ Inwentarz. 1765, s. 71; Aneks.

¹⁶⁵ S.B. Zug 1898, s. 443.



Ryc. 24. Zarys wysp (w tym jednej z zabudowaniami) w zwierzyńcu w Młocinach z *Mappy Młocin* nałożony na brytyjskie zdjęcie lotnicze z lipca 1944 r. (oprac. M. Napieralski)

Fig. 24. Outlines of the islands (one with buildings) in the game park in Młociny from *Mappa Młocin* marked on a British aerial photo taken in July 1944 (compiled by M. Napieralski)

Poza tym powstanie teatru w Młocinach nie musiało być uwarunkowane wyłącznie wyżej wspomnianymi niecodziennymi wydarzeniami, ale stanowić mogło wyraz pasji artystycznych właścicieli, zarówno Henryka, jak i Alojzego¹⁶⁶. Swoista moda na teatry pałacowe i ogrodowe budowane w posiadłościach magnackich ukształtowała się bowiem w Polsce w epoce saskiej pod wpływem dworu królewskiego¹⁶⁷. W popularyzacji tej sztuki, z racji swych funkcji, sprawującego nadzór nad operą i baletem, uczestniczył także Henryk Brühl¹⁶⁸. W czasach stanisławowskich zaś jego syn odgrywał w tej dziedzinie różne role, zarówno jako reżyser wielu przedstawień uświetniających oficjalne uroczystości dworskie, aktor, a także autor komedii wystawianych m.in. na warszawskich scenach¹⁶⁹. Prócz wyżej wymienionych, w Młocinach najpewniej organizowano także inne, choć być może nie tak okazałe widowiska, o czym świadczą np. zachowany projekt dekoracji z 1775 r. autorstwa S.B. Zuga¹⁷⁰.

Na opracowanym przez pruskie kartografów, prawdopodobnie przez Gustava Johanna Georga von Raucha, planie z ok. 1796 r.¹⁷¹ wewnątrz zwierzyńca oznaczonego jako *Thiergarten*

¹⁶⁶ Hniłko A. 1937, s. 16.

¹⁶⁷ Zagadnienie teatrów w epoce saskiej ma bogatą literaturę przedmiotu; tu odwołujemy się do przykładowej publikacji — Król B. 1955, s. 70 i n.

¹⁶⁸ Dudziak J. 2010, s. 194.

¹⁶⁹ Dudziak J. 2010, s. 196–206.

¹⁷⁰ *Obóz Don Kichota — dekoracja do „fety” urzędzonej w Młocinach, 1775 r.*, rys. ze zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie, Załęski K. 1998, s. 332, [ryc.] 227.

¹⁷¹ *Plan von Warschau*. ok. 1796.

uwzględniono m.in. rozległy plac otoczony dziesięcioma budynkami różnej wielkości oraz kanał, ale brak wysp wraz z zabudową (por. ryc. 4). Nie ma po nich śladu również na większości dziewiętnastowiecznych map, zapewne z powodu zagospodarowania terenu zwierzyńca pod nowy folwark¹⁷².

Obiektami rozlokowanymi w obrębie młocińskiego założenia, głównie o funkcjach użytkowych, były trzy kolejne. Jeden z nich to *b a ż a n c i a r n i a* (bażantarnia) — miejsce wydzielone, odpowiednio zagospodarowane i wyposażone w specjalne urządzenia, przeznaczone do hodowli bażantów¹⁷³. To, że istniała w Młocinach, wynika z rejestrów wypłat dla robotników w niej zatrudnionych, w tym dworskiego ogrodnika Thörla, z lat 1752–1757¹⁷⁴ i z opisu *Ogrodów w Warszawie i jej okolicach* z 1784 r.¹⁷⁵ Na tej podstawie wiadomo, że znajdowała się w lesie w pobliżu wsi, gdy posiadłość należała do Henryka Brühla, i była „bardzo obszerna”. W momencie spisania przez architekta informacji była własnością jego syna, „generała artylerii i hrabiego”, lecz prawdopodobnie jej funkcja, pomimo zachowania dawnej nazwy, uległa zmianie, gdyż trzymano tam „niewielką tylko liczbę sarn”. Z powodu enigmatyczności wzmianki nie dysponujemy innymi precyzyjniejszymi danymi o opisywanym obiekcie. Można jedynie przypuszczać, że bażantarnia miała postać woliery, a założono ją z polecenia saskiego ministra, po przejściu przez niego młocińskiej posiadłości, co nastąpiło w 1748 r., na potrzeby organizowanych tu polowań. A swą podstawową funkcję mogła przestać pełnić po jego śmierci w roku 1763.

K a r c z m a (austeria) stała „pod górą za ogrodem”¹⁷⁶, w sporej odległości od pałacu, przy głównej drodze wsi Młociny¹⁷⁷, uczęszczanym trakcie komunikacyjnym. Została przedstawiona na kilku obrazach pochodzących z dwóch pierwszych dekad XIX w.: akwareli Zygmunta Vogla, *Widok austerii w Młocinach* z 1812 r.¹⁷⁸ (ryc. 25) i na podobnie zatytułowanym rysunku Aleksandra Majerskiego z 1818 r.¹⁷⁹, które prezentują ją z dwóch różnych stron, a także mniej wyraźnie, gdyż w większym oddaleniu, na innych pracach Vogla — *Widoku Młocin* z 1803 r., który oddaje jej relację do innych zabudowań przypałacowych (ryc. 22:E), oraz na pejzażu z 1811 r. o tej samej nazwie¹⁸⁰. Wymienione dzieła ukazują budynek w podobny sposób jako obszerny, drewniany, z jednym piętem, z dachem dwuspadowym krytym zapewne ceramiczną dachówką, wzniesiony na planie prostokąta, z ryzalitem w środkowej części korpusu, gdzie zastosowano dach łamany, co wprowadziło znaczne urozmaicenie bryły. Wejście główne

¹⁷² Jedynie na dwóch rosyjskich źródłach kartograficznych — z 1836 r. (*Karta okrestnostej Varšavy*. 1836–1860, por. ryc. 8) i z drugiej połowy XIX w., opracowanej przez Świątkiewicza (*Mapa okolic Warszawy*. 2 poł. XIX w.), a szczególnie na drugim, przedstawiono co najmniej jedną wyspę. Na brytyjskim zdjęciu lotniczym z lipca 1944 r. zadokumentowano dwa stawy i wyspę przy północnym brzegu większego z nich (*Brytyjskie zdjęcia lotnicze*. 1944). Dostrzegalny był też wyróżnik wegetacyjny, tzn. charakterystyczne zmiany w zabarwieniu i rodzajach roślinności, wynikające ze struktury podłoża (por. np. Ławecka D. 2003, s. 59). To ciemniejszy zarys o nerkowatym kształcie, którego kształt odpowiada obniżeniu terenu na podkładzie hipsometrycznym o dynamicznej skali barw ISOK oraz w pewnym stopniu także wyglądowni wyspy z planu Świątkiewicza. Zarys ten różni się od pociągniętego kształtu wyspy na planie Gepperta. Różnica ta może wynikać ze zmiany stosunków wodnych w rejonie, spowodowanych melioracją po likwidacji zwierzyńca lub osuszeniem powierzchni pól pod połowę lotnisko założone tu przed drugą wojną światową. Ledwie dostrzegalne relikty fragmentu kanału i jednej z wysp znajdują się przy obecnej ulicy Księżąt Mazowieckich, w pobliżu zajezdni Żoliborz (por. Napierański M. 2017, s. 72–80).

¹⁷³ Majdecki L. 2007, s. 459, hasło: *Bażantarnia*. Z kolei „Ptaszarnię ustawioną na malej polance otoczonej gęstym lasem”, jako składową angielskiej kompozycji ogrodowej wymieniał w swoim traktacie A.F. Moszyński, Morawińska A. 1977, s. 95.

¹⁷⁴ Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 144 i przyp. 31; Hentschel W. 1967, t. I, s. 339.

¹⁷⁵ Zug S.B. 1898, s. 443.

¹⁷⁶ Inwentarz. 1795, s. 70; Aneks.

¹⁷⁷ Kwiatkowski M. 1971, s. 83–85.

¹⁷⁸ Vogel Z. 1812; Sroczyńska K. 1964, s. 365, [ryc.] 20; Sroczyńska K. 1969, s. 188, nr 263.

¹⁷⁹ Sokołowska A., Zalewska A. 1958, s. 32–34, [ryc.] XII; Sokołowska-Grzeszczyk K. 1962, s. 143, [ryc.] 13.

¹⁸⁰ Sroczyńska K. 1969, s. 188, nr 262.



Ryc. 25. *Widok austerii w Mlocinach*, akwarela Zygmunta Vogla, 1812 r. (w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie; za: Vogel Z. 1812)

Fig. 25. *A view of the inn in Mlociny*, a watercolour by Zygmunt Vogel, 1812 (the National Museum in Warsaw); after: Vogel Z. 1812)

do budynku, zaopatrzone w ganek, znajdowało się w środkowym ryzalicie fasady. Pomieszczenia na piętrze i na parterze oświetlały podobnej wielkości prostokątne okna. Do szczytowej ściany karczmy przylegał z jednej strony niewielki, czworoboczny budynek parterowy. Wygląd zewnętrzny budowli uzupełnił opis jej wnętrza w inwentarzu dóbr młocińskich z 1765 r. Dokument zawiera też szczegóły odnośnie do techniki budowy oraz niektórych detali trwałego wyposażenia. Stąd wiadomo np. że karczmę wzniesiono w konstrukcji zrębowej („z drzewa tartego w węgły”), a pokrycie dachowe stanowiły wówczas drewniane elementy („gontami pobita”). Była ona częściowo podpiwniczona (z „piwnicą murowaną”), na piętro zaś wiodły schody z kuchni. Znajdowało się tu łącznie co najmniej osiem pomieszczeń: sień, dwie izby, w tym jedna określona jako „szynkownia”, gdzie prowadzono wyszynk, dwa alkierze, sala, komórka i piwnica. Budynkiem stojącym przy karczmie była stajnia o konstrukcji „w słupy”, również z dachem z gontów. Przy budynku znajdował się też ogród z miejscem do wypoczynku¹⁸¹. Prawdopodobnie na przestrzeni 40–50 lat dzielących oba uwzględnione tu źródła dokonano zmiany pokrycia dachu karczmy — z gontów na dachówkę.

Obiekt ten odnotował także S.B. Zug, który w tekście z 1784 r. nazwał ją „oberżą tutejszą”, tj. w Młocinach leżącą, i podkreślił jako jej walor „piękny widok”, który „uczynił ją miłą dla mieszkańców miasta przechadzką”¹⁸². Zarejestrowano ją również schematycznie na dokumentacji kartograficznej Stanisława Gepperta, z ostatniej ćwierci XVIII w.¹⁸³ (por. ryc. 3:5). To budynek za wsią, ostatni spośród oznaczonych tu zabudowań, najbardziej oddalony na wschód,

¹⁸¹ Inwentarz. 1765, s. 70–71; Aneks.

¹⁸² Zug S.B. 1898, s. 443.

¹⁸³ Por. Putkowska J. 2016, s. 172–173, [ryc.] 111; por. inne projekty gospód S.B. Zuga, np. dla założenia na Książęcem (ok. 1777 r.) i na Górze (1779 r.), Kwiatkowski M. 1971, s. 56–57, [ryc.] 34, s. 58, [ryc.] 37.

prostokątny, z dwoma ryzalitami umieszczonymi pośrodku obu dłuższych ścian. Ze względu na dużą dokładność przedstawienia na tej mapie wielu innych szczegółów topograficznych, można z dużym prawdopodobieństwem założyć, że lokalizacja tam austerii najbardziej odpowiada rzeczywistemu jej położeniu. Pod tym względem jest zgodna z umiejscowieniem obiektu na malowniczym ujęciu Młocin z przeciwległego brzegu Wisły z 1803 r. Na współczesnym podkładzie „ISOK Cieniowanie” w pobliżu wschodniego ryzalitu budynku z planu Gepperta zarejestrowano lekkie podwyższenie terenu o prostokątnym kształcie, z dłuższym bokiem równoległym do linii skarpy. Prawdopodobnie jest to zachowany nadal pod powierzchnią gruntu relikw konstrukcji karczmy. Wrysowano go także i zidentyfikowano jako „Kar[czma]” na planie sporządzonym przez Kwatermistrzostwo Generalne Wojska Polskiego w 1819 r.¹⁸⁴ — na północny wschód od pałacu, w pobliżu drogi, też w formie prostokąta z wyraźnym ryzalitem (por. ryc. 7). Zbliżony obraz prezentuje również mapa z 1829 r.¹⁸⁵ (por. ryc. 5). Z kolei brak jej już na *Planie okrestnostej goroda Varšavy* datowanym po roku 1845¹⁸⁶ oraz na *Mapie okolic Warszawy* z drugiej połowy XIX w. Świątkiewicza¹⁸⁷. Nie widnieje ona także na żadnym z późniejszych źródeł kartograficznych. Najpewniej nie istniała już w tym czasie. Do jej destrukcji musiałyby zatem dojść najwcześniej w latach trzydziestych XIX stulecia, a okres działania wynosiłby w sumie kilkadziesiąt lat. Dzięki połączeniu *Mappy Mlocin* z planem *Environs de Varsovie [Mlociny]* oraz ortofotomapą i danymi katastralnymi ustalono, że budynek znajdował się na obszarze działek katastralnych nr 147 i 148, przy dzisiejszej ulicy Prozy 20A i 22 (ryc. 23:4).

Najbardziej odsunięty na lewo od północnej fasady młocińskiego pałacu był w i a t r a k, który zamykał ciąg zabudowań na wiślanym brzegu przedstawionych na akwarceli *Widok Młocin* (ryc. 22:F) To także obiekt z innego, lecz o tej samej nazwie obrazu Z. Vogła z 1811 r.¹⁸⁸ Dzięki temu można go scharakteryzować jako budynek górujący nad najbliższą okolicą, przypuszczalnie typu holenderskiego, murowany, kryty dachem hełmowym, wyposażony w cztery skrzydła poruszane siłą wiatru, napędzające umieszczone wewnątrz urządzenia. Prawdopodobnie jednak pełnił głównie funkcję dekoracyjną, gdyż „ustawiony tu na brzegu rzeki, przynosi[ł] piękny widok”¹⁸⁹. Wiatrak ten nie został uwzględniony w żadnej ze znanych pisanych relacji. Zaznaczono go natomiast na niektórych materiałach kartograficznych, w tym z roku 1819 i 1829 (por. ryc. 5 i 7). Trudno stwierdzić, jak długo funkcjonował. Był zapewne jeszcze inwestycją brühlowską.

* * *

Podsumowując, opisane powyżej różnorodne zabudowania były integralnymi elementami wielocłonowego zespołu rezydencjonalnego w Młocinach i pełniły w nim wielorakie funkcje. Z tym też wiązał się ich zróżnicowany charakter i postać. W większości przypadków, o ile to można ustalić na podstawie uwzględnionych źródeł, ich forma podporządkowana była zrealizowanej konsekwentnie, spójnej wizji architektonicznej, zgodnej z obowiązującymi trendami w aranżacji przestrzeni założeń pałacowo-ogrodowych. Główny kształt nadali mu architekci działający dla obu Brühlów — Johann Friedrich Knöbel i Szymon Bogumił Zug, których dzieło w głównych zrębach przetrwało niespełna stulecie. Szczególne zasługi poczynił tu drugi z planistów, którego efektowną wizję artystyczną, jak się zdaje, w pełni tu wykonano. Zawierała

¹⁸⁴ *Environs de Varsovie [Mlociny]*. 1819.

¹⁸⁵ *Plan okolic Warszawy*. 1829.

¹⁸⁶ *Plan okrestnostej goroda Varšavy*. po 1845.

¹⁸⁷ *Mapa okolic Warszawy*. 2 poł XIX w.

¹⁸⁸ Sroczyńska K. 1969, s. 188, nr 262.

¹⁸⁹ Tak podstawową rolę wiatraka wśród innych budowli ogrodowych określił planista, A.F. Moszyński w 1774 r., a to — jak się wydaje — odpowiadało realiom młocińskim, Morawińska A. 1977, s. 113.

charakterystyczne dla jego twórczości eklektyczne rozwiązania, spajające cechy wielu wpływów kulturowych, tj. zapożyczeń z antyku, motywów bliskowschodnich, oddziaływań wzorów angielskich, nawiązań do architektury wiejskiej i motywów naturalistycznych¹⁹⁰. Jest prawdopodobne, że przy ich realizacji czerpał obficie z pomysłów Augusta Fryderyka Moszyńskiego, którego projekt ogrodu angielskiego z 1774 r. zilustrował¹⁹¹. Te z kolei nie były koncepcjami oryginalnymi, lecz zaczerpniętymi głównie z osiemnastowiecznych wzorów angielskich i francuskich. Te liczne elementy włączono w otaczający krajobraz, którego podstawowymi składnikami oraz walorami były zieleń i woda, zarówno te naturalne, jak i skomponowane zgodnie z wytycznymi osiemnastowiecznej sztuki ogrodowej. Założenie młocińskie niewątpliwie w mniejszej skali, lecz całokształtem koncepcji i jej detalami można porównać do innych projektowanych z rozmachem stołecznych i podwarszawskich rezydencji magnackich tego czasu.

Do najstarszych zabudowań powstałych w Młocinach za Henryka Brühla ok. 1748–1763 r., będących wynikiem prac Johanna Friedricha Knöbla, należały towarzyszące pałacowi trzy drewniane oficyny i murowana kuchnia, prawdopodobnie pergola na dziedzińcu, sąsiedni folwark, być może wraz z cegielnią, masywna brama od południa, zwierzyniec z bażantarnią, teatr leśny i świątynia Diany. Za kolejnego właściciela, Alojzego Fryderyka, który zatrudnił tu Szymona Bogumiła Zuga, w latach ok. 1772–1784 wzniesiono zapewne większość ozdobnych pawilonów nad rzeką oraz inne użytkowe budynki, także nadając im odpowiedni wygląd. Były to murowane oficyny, towarzyszące im małe budynki zapewne gospodarcze, nowa brama na końcu alei grabowej, pawilon orientalny, monopter, dwie wiejskie chaty, chata rybacka *vel* ermitaż, karczma i wiatrak. Te ogrodowe budowle nie przetrwały w większości dłużej niż do ok. połowy XIX w. Do znacznej przebudowy założenia i odtworzenia niektórych jego osiemnastowiecznych elementów doszło najpewniej na początku XX w., gdy pałac i jego najbliższe otoczenie przejął Stefan Kazimierz Grodzicki. Odbudowano wówczas oficyny, powiększając ich powierzchnię użytkową, oraz małe, sąsiadujące z nimi budynki przekształcone wtedy na mieszkalne i częściowo palisady — pergole. Wzniesiono także inne obiekty — cieplarnię, stajnię i oborę oraz zmodernizowano ogrodzenie z przejazdem na dziedzińcu.

Dzięki badaniom wykopaliskowym przeprowadzonym w obrębie dzisiejszej posesji na południe od pałacu odsłonięto relikty budowli niezachowanych na powierzchni gruntu: oficyn drugich, sąsiadujących z nimi budynków gospodarczych i mieszkalnych, palisad — pergoli, bram i przejazdu. Na podstawie analizy przedstawionych źródeł ustalono w przybliżeniu lokalizację osiemnastowiecznych zabudowań folwarcznych i cegielni. Porównawszy akwarelę Zygmunta Vogla *Widok Młocin* z treścią map opracowanych w XIX w. określono obszar, na którym mogą zalegać pozostałości kolejnych budowli widniejących na obrazie, a dziś nieistniejących, tj. karczmy (austerii) i pawilonu orientального. Dokładna obserwacja archiwalnych źródeł kartograficznych, a następnie ich integracja z podkładami numerycznego modelu terenu pozwoliła też na zidentyfikowanie pozostałości dwóch wysp na terenie zwierzynca młocińskiego¹⁹², z których jedna w drugiej połowie XVIII w. była zabudowana. Podjęcie dalszych prac wykopaliskowych i zastosowanie metod geofizycznych umożliwiłoby potwierdzenie dokonanych obserwacji.

Od drugiej wojny światowej omawiane założenie młocińskie, mimo prób remontu pałacu oraz projektów rewaloryzacji parku, nie odzyskało dawnej świetności. Jak na razie nie widać też szansy, by stało się to w najbliższym czasie. Ze względu na zagrożenie destrukcją tego obszaru na skutek współczesnej zabudowy mieszkaniowej i infrastrukturalnej konieczne

¹⁹⁰ Por. Kwiatkowski M. 1971, s. 353–378.

¹⁹¹ Morawińska A. 1977, s. 78–79.

¹⁹² Relikty te zajmują obecnie powierzchnię niespełna 1,2 ha, co stanowi niewielki procent obszaru dawnego parku, obejmującego pod koniec XVIII w. 42,5 ha — obliczenia M. Napieralskiego, przy użyciu programu QuantumGIS, na podstawie *Mappy Młocin* Stanisława Gepperta z ostatniej ćwierci XVIII w. (por. Napieralski M. 2017).

wydaje się wprowadzenie wytypowanych powyżej rejonów, gdzie zarejestrowano omawiane obiekty, do bazy Archeologicznego Zdjęcia Polski jako nowożytnych stanowisk archeologicznych, w przyszłości zaś zadbanie przynajmniej o właściwy nadzór archeologiczny w tych miejscach.

Adresy Autorów:

dr Magdalena Bis

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105

00-140 Warszawa

magdabis@wp.pl

ORCID: 0000-0002-0108-7625

mgr Wojciech Bis

Instytut Archeologii i Etnologii PAN

Al. Solidarności 105

00-140 Warszawa

wojtekbis@wp.pl

ORCID: 0000-0003-1142-408X

mgr Mateusz Napieralski

Wojskowe Centrum Edukacji Obywatelskiej

ul. Nieświeska 54/56 (budynek 35)

03-867 Warszawa

mateusz.t.napieralski@gmail.com

ORCID: 0000-0002-8690-4283

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Brytyjskie zdjęcie lotnicze. 1944. *Młociny 26 lipca 1944 r.*, brytyjskie zdjęcie lotnicze ze zbiorów brytyjskiego archiwum SPP, za: Zieliński J. 2016, s. 212; http://bielany.waw.pl//data/other/bielany_przewodnik_historyczny_ix_2016_.pdf (dostęp 20.03.2019 r.).

Environs de Varsovie [Młociny]. 1819. *Environs de Varsovie [Młociny]*, oprac. Kwatermistrzostwo Generalne, wyd. 3 (1820), Warszawa, za: Jankiewicz A. i in. 1999, s. 62, 66–67; <https://polona.pl/item/environs-de-varsovie-mlociny,ODc5NzM4OA/0/#info:metadata> (dostęp 18.03.2019 r.).

Inwentarz. 1765. *Inwentarz wsi Młocin w województwie mazowieckim ziemi warszawskiej leżącej [...] zalecony dnia ósmego marca roku 1765 [...] spisany*, Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Zespół 1/7/10, Seria 11 Archiwum Skarbu Koronnego LVI, Inwentarze Starostw, jednostka 304, s. 67–71, nr mikr. 2915.

Karta okrestnoŝtej Varŝawy. 1836–1860. *Karta okrestnoŝtej Varŝawy sniata instrumentalno v 1836, ispravljena glazomierno v 1860 godu*; http://maps.mapywig.org/m/City_plans/Central_Europe/KARTA_OKRESTNOSTEJ_VARSHAVY_6_18,800K_1836-1860.jpg (dostęp 18.03.2019 r.).

Karta Varŝavskogo Učastka. 1875. *Karta Varŝavskogo Učastka*, tzw. Kiriczenki, za: Zieliński A. 2016, s. 173; http://bielany.waw.pl//data/other/bielany_przewodnik_historyczny_ix_2016_.pdf (dostęp 20.03.2019 r.); Archiwum Państwowe w Warszawie, Kolekcja I planów i map Warszawy, sygn. 231.

Mapa okolic Warszawy. 2 poł. XIX w. *Mapa okolic Warszawy*, oprac. Świątkiewicz, za: Bartoszewicz A., Bartoszewicz H. 2002, s. 185, nr 639.

- Mappa Mlocin*. 4 ćw. XVIII w. *Mappa Mlocin*, rys. Stanisław Geppert, zbiory on-line Gabinetu Rycin Uniwersytetu Warszawskiego; http://egr.buw.uw.edu.pl/sites/default/files/imagecache/resize_cooliris/artworks/4000/4253/8995.jpg (dostęp 20.03.2019 r.).
- Muzealna*. 1976–1977. *Muzealna, zdjęcie lotnicze, 1976–1977*, Urząd m. st. Warszawy, Historyczne granice miasta, ulica/adres Muzealna, mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna (dostęp 16.03.2019 r.).
- Muzealna*. 1982. *Muzealna, zdjęcie lotnicze, 1982*, Urząd m. st. Warszawy, Historyczne granice miasta, ulice/adres Muzealna, mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna (dostęp 16.03.2019 r.).
- Muzealna*. 1987. *Muzealna, zdjęcie lotnicze, 1987*, Urząd m. st. Warszawy, Historyczne granice miasta, ulice/adres Muzealna, mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna (dostęp 16.03.2019 r.).
- Muzealna*. 2011. *Muzealna, zdjęcie lotnicze, 2011*, Urząd m. st. Warszawy, Historyczne granice miasta, ulice/adres Muzealna, mapa.um.warszawa.pl/mapaApp1/mapa?service=mapa_historyczna (dostęp 16.03.2019 r.).
- Okolice Warszawy w diametrze pięciu mil*. 1783. *Okolice Warszawy w diametrze pięciu mil*, oprac. H.K. de Perthées, ryt. P. Tardieu (1794), za: Gromski J. 1997, s. 270, [ryc.] 2; Jankiewicz A. i in. 1999, s. 44–45.
- Plan miasta stołecznego Warszawy i okolic*. 1931. *Plan miasta stołecznego Warszawy i okolic*, oprac. Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy, Wydział Techniczny, Dział Regulacji i Pomiarów, Warszawa, <https://polona.pl/item/plan-miasta-stolecznego-warszawy-i-okolic,Mzc0MTYxMQ/#info:metadata> (dostęp 18.03.2019 r.).
- Plan okolic Warszawy*. 1829. *Plan okolic Warszawy. Plan des environs de Varsovie*, oprac. T. Polakiewicz, Kwatermistrzostwo Generalne, Warszawa, za: Jankiewicz A. i in. 1999, s. 68–69; <https://polona.pl/item/plan-okolic-warszawy-plan-des-environs-de-varsovie,ODc5NzM2Mw/#info:metadata> (dostęp 18.03.2019 r.).
- Plan okrestnostej goroda Varšavy*. po 1845. *Plan okrestnostej goroda Varšavy*, oprac. Voenno-Topografičeskij Otdiel Glavnogo Štaba (Armia Carska), Petersburg, <https://polona.pl/item/plan-okrestnostej-goroda-varsavy,ODc5NzM2MQ/0/#info:metadata> (dostęp 18.03.2019 r.).
- Plan von Warschau*. ok. 1796. *Plan von Warschau und Prag nebst umliegender Gegend*, oprac. G. von Rauch, za: Gromski J. 1997, s. 269, [ryc.] 1; Jankiewicz A. i in. 1999, s. 48–49; Weszpiński P. 2007, s. 58; Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór Kartograficzny, sygn. 86–19.
- Planta miasta Warszawy*. 1777. *Planta miasta Warszawy z okolicami*, oprac. M. Deutsch, za: Jankiewicz A. i in. 1999, s. 36–37.
- Schlichtegroll Friedrich. 1795. *Nekrolog auf das Jahr 1793 enthaltend Nachrichten von dem Leben merkwürdiger in diesem Jahre verstorbenen Personen*, t. 2, Gotha (hasło: Den 31. Jan. 1793 starb zu Berlin Friedr. Aloysius RsGraf von Brühl, s. 24–66, o Młocinach: s. 43–44).
- Sonderplan*. 1915. *Sonderplan Nowogeorgijewsk-Segrshe-Warschau*, za: Królikowski L., Szaniawska L. 1999, s. 26.
- Szkurlat Maria. 2009. *Katalog planów, pomiarów i rysunków architektonicznych w zbiorach Instytutu Sztuki PAN*, t. II: Warszawa, cz. 1, red. W. Mossakowska, Warszawa.
- Vogel Zygmunt. 1803. *Widok Mlocin*, akwarela, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, http://cyfrowe.mnw.art.pl/dmuseion/docmetadata?id=19308&show_nav=true (dostęp 21.03.2019 r.).
- Vogel Zygmunt. 1812. *Widok austerii w Młocinach*, akwarela, w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie, http://www.pinakoteka.zascianek.pl/Vogel/Images/Mlociny_austeria.jpg (dostęp 21.03.2019 r.).
- Warschau Zoliborz*. 1940. *Topographische Karte:25 000. Vorläufige Ausgabe. 3932 G Warschau Zoliborz*, oprac. Raichsamt für Landesaufnahme, b.m., http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/025K_german/3932_G_Warschau_Zoliborz_1940_LoC_G6520_s25_G4.jpg (dostęp 10.03.2019 r.).

- Warszawa-Żoliborz. 1936. *PAS 39 — SŁUP 32 — G Warszawa-Żoliborz*, Warszawa, http://maps.mapywig.org/m/WIG_maps/series/025K/P39-S32-G_WARSZAWA-ZOLIBORZ_1936_LoC_G6520_s25_P6.jpg (dostęp 18.03.2019 r.).
- Thornische wöchentliche Nachrichten. 1765. *Thornische wöchentliche Nachrichten und Anzeigen nebst einem Anhang von gelehrten Sachen*, nr 37, 12 IX, s. 290–292.
- Wiadomości Warszawskie. 1765. „Wiadomości Warszawskie”, nr 67, 31 VIII, nlb.
- Zug Szymon Bogumił. 1898. *Ogrody w Warszawie i jej okolicach, opisane w roku 1784*, „Kuryer Niedzielnny”, R. II, nr 28, 28 VI (10 VII), s. 443–444.

Opracowania

- Bartoszewicz Agnieszka, Bartoszewicz Henryk. 2002. *Plany szczegółowe Warszawy 1800–1914 w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych: katalog*, Warszawa–Kielce.
- Bis Magdalena, Bis Wojciech. 2011–2012. *Założenie pałacowo-parkowe Brühla na Młocinach — wyniki badań archeologicznych w 2010 r.*, „Z Otchłani Wieków”, R. 66, nr 1–4 (*Archeologia Warszawy*), s. 91–99.
- Bis Wojciech. 2010. „Sprawozdanie z badań archeologicznych na terenie założenia pałacowo-parkowego Brühla, Warszawa-Młociny, ul. Muzealna 1”, Warszawa (maszynopis w archiwum Stołecznego Konserwatora Zabytków).
- Böhm Aleksander, Zachariasz Agata. 2005. *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa. Ilustrowany słownik angielsko-polski*, [t.] k–q, Warszawa.
- Böhm Aleksander, Zachariasz Agata. 2017. *Architektura krajobrazu i sztuka ogrodowa. Ilustrowany słownik angielsko-polski*, [t.] r–z, Warszawa.
- Bukar Seweryn. 1912. *Pamiętniki z końca XVIII i początków wieku XIX*, Warszawa.
- Carosi Jean Philippe de. 1777. *Essai d'une lithographie de Mlocin, écrit à Varsovie en 1777*, Dresden.
- Chlebowski Bronisław. 1885. Hasło: *Młociny*, [w:] *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. VI, Warszawa, s. 531–532.
- Chrościcki Juliusz A., Rottermund Andrzej. 1977. *Atlas architektury Warszawy*, Warszawa (hasło: *Ulica Muzealna*, s. 96).
- Dix Brian. 2016. *Wykorzystanie archeologii w konserwacji zabytkowych parków i ogrodów / Using archaeology in the conservation of historic parks and gardens*, „Ochrona Zabytków”, t. 69, nr 1 (*Ogrody historyczne: utrzymanie, konserwacja i restauracja / Historic gardens: maintenance, conservation and restoration*), s. 93–103.
- Dudziak Juliusz. 2010. *Alojzy Fryderyk von Brühl (1739–1793)*, Zielona Góra.
- Encyklopedia Warszawy. 1975. *Encyklopedia Warszawy*, red. S. Herbst i in., Warszawa (hasło: *Młociny*, s. 388).
- Gołębniak Andrzej. 2015. *Podstawy metodyczne badań archeologicznych zespołów pałacowo-ogrodowych na przykładzie rezydencji w Wilanowie i Łazienkach Królewskich*, [w:] *Renovatio et restitutio: materiały do badań i ochrony zespołów rezydencjonalnych i obronnych*, red. P. Lasek, P. Sypczuk, Warszawa, s. 9–26.
- Gromski Jerzy. 1997. *Plany Warszawy i mapy okolic Warszawy w zbiorach Muzeum Historycznego m. st. Warszawy*, „Almanach Muzealny”, t. 1, s. 263–294.
- Harrison Lorrain. 2011. *Jak czytać ogrody? Krótki kurs historii ogrodów*, Warszawa.
- Hass Ludwik. 1982. *Poths (Potz) Jerzy Fryderyk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXVIII/1, z. 112, Wrocław, s. 718.
- Hentschel Walter. 1967. *Die sächsische Baukunst des 18. Jahrhunderts in Polen*, t. I–II, Berlin.
- Hniłko Antoni. 1937. *Brühl Alojzy Fryderyk Józef*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków, s. 13–16.
- Jankiewicz Adam, Wespiański Paweł E., Witecki Marek. 1999. *Atlas historyczny Warszawy: wybrane źródła kartograficzne*, Warszawa.

- Kalinowska Anna. brak daty. *Pustelnik z Krakowskiego Przedmieścia*, [w:] *Silva Rerum. Pasaż wiedzy Muzeum Pałacu króla Jana III w Wilanowie*; https://www.wilanow-palac.pl/pustelnik_z_krakowskiego_przedmiescia.html (dostęp 25.03.2019 r.)
- Katalog rysunków. 1967. *Katalog rysunków z Gabinetu Rycin Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie. Cz. 1. Varsaviana. Rysunki architektoniczne, dekoracyjne, plany i widoki z XVIII i XIX wieku*, oprac. T. Sulerzyska, S. Sawicka, przy udziale J. Trenklerówny, Warszawa.
- Konopczyński Władysław. 1937. *Brühl (von) Henryk*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. III, Kraków, s. 16–19.
- Korotyński Władysław. 1918. *Młociny*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 19 (11 maja), s. 222–224.
- Kozłowska Barbara. 2005. „Skrócone studium rozwoju przestrzennego założenia parkowo-pałacowego w Młocinach”, Warszawa (maszynopis w archiwum S. Gardockiego).
- Król Barbara. 1955. *Teatry na wolnym powietrzu w Polsce w XVIII wieku*, „Pamiętnik Teatralny”, z. 2, s. 69–100.
- Królikowski Lech, Szaniawska Lucyna. 1999. *Plany i mapy Warszawy 1831–1944*, Warszawa.
- Kwiatkowski Marek. 1971. *Szymon Bogumił Zug. Architekt polskiego Oświecenia*, Warszawa.
- Lepszy Kazimierz. 1953. *Instrukcja wydawnicza dla źródeł historycznych od XVI w. do pol. XIX w.*, Warszawa.
- Libicki Piotr, Libicki Marcin. 2009. *Dwory i pałace wiejskie na Mazowszu*, Poznań (hasło: *Warszawa-Młociny*, s. 462–464).
- Lawecka Dorota. 2003. *Wstęp do archeologii*, Warszawa–Kraków.
- Majdecki Longin. 1973. *Ogrody warszawskie w XVIII wieku*, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 2, red. J. Kowecki, Warszawa, s. 219–257.
- Majdecki Longin. 1981. *Historia ogrodów. Przemiany formy i konserwacja*, Warszawa.
- Majdecki Longin. 2007. *Historia ogrodów*, t. 1: *Od starożytności po barok*, Warszawa.
- Mały słownik. 1974. *Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupko, H. Auderska, Z. Łempicka, Warszawa.
- Maślanka Mateusz, Wężyk Piotr. 2015. *Projekt ISOK — geneza i cel realizacji*, [w:] *Podręcznik dla uczestników szkoleń z wykorzystania produktów LiDAR, GUGiK*, red. P. Wężyk, Warszawa, s. 12–21.
- Mączyński Ryszard. 2016. *Zug (Cug, Zuck, Zugh, Zugk) Simon (Szymon) Gottlieb (Bogumił)*, [w:] *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. P. Migasiewicz, H. Osiecka-Samsonowicz, J. Sito, Warszawa, s. 498–509.
- Morawińska Agnieszka. 1977. *Augusta Moszyńskiego Rozprawa o ogrodnictwie angielskim 1774*, Wrocław.
- Napieralski Mateusz. 2017. „Założenie pałacowo-parkowe von Brühla na Młocinach. Próba rekonstrukcji z zastosowaniem metod nieinwazyjnych”, Warszawa (maszynopis pracy magisterskiej, w archiwum IA UW).
- Ogród. 1998. *Ogród. Forma — symbol — marzenie*, red. M. Szafrąńska, Warszawa.
- Olbrzymi pożar. 1934. *Olbrzymi pożar w pałacu w Młocinach*, „5-ta Rano: bezpartyjny dziennik żydowski”, R. 4, nr 135 (16.05), s. 3.
- Pape Dorota. 2008. „Analizy historyczne dla założenia pałacowo-parkowego w Młocinach”, Warszawa (maszynopis w archiwum S. Gardockiego).
- Pevsner Nicolaus, Fleming John, Honour Hugh. 1992. *Encyklopedia architektury*, przeł. A. Dulewicz, Warszawa.
- Pustoła-Kozłowska Ewa. 1991. „Warszawa-Młociny, Zespół pałacowo-ogrodowy. Skrócone studium historyczne wraz z wytycznymi konserwatorskimi do projektu ośrodka konferencyjnego Instytutu Matematyki PAN”, Warszawa (maszynopis w archiwum S. Gardockiego).
- Pustoła-Kozłowska Ewa, Konopka Marek, Pacuski Kazimierz, Urbaniak Pola. 2005. *Dawne Łomianki. Historia, ludzie, zabytki*, Łomianki.

- Putkowska Jolanta. 2016. *Warszawskie rezydencje na przedmieściach i pod miastem w XVI–XVIII wieku*, Warszawa.
- Sito Jakub. 2016. *Knöbel Johann Friedrich*, [w:] *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. P. Migasiewicz, H. Osiecka-Samsonowicz, J. Sito, Warszawa, s. 259–262.
- Siuder Henryk. 1974. „Warszawa-Młociny: zespół pałacowy — badania architektoniczne”, Warszawa (maszynopis, w Archiwum NID oddział w Grodzisku Mazowieckim).
- Słownik Poliszczyny. 2010–2019. *Słownik Poliszczyny XVI wieku*, Toruń–Wrocław, hasło: *Cyrkul*, <http://spxvi.edu.pl/indeks/haslo/47124#znaczenie-1> (dostęp 29.03.2019 r.).
- Sokołowska Alina, Zalewska Antonina. 1958. *Warszawa w rysunkach Aleksandra Majerskiego*, Warszawa.
- Sokołowska-Grzeszczyk Kazimiera. 1962. *Ogród i pałac w Młocinach*, „Rocznik Warszawski”, R. III, s. 124–148.
- Sourcebook. 2013. *Sourcebook for Garden Archaeology: Methods, Techniques, Interpretations and Field Examples*, red. A.-A. Malek, Bern.
- Spacerownik. 2009. *Spacer drugi. Z Burakowa do pałacu w Młocinach*, [w:] *Spacerownik po Lomiankach*, oprac. pod kier. E. Pustoły-Kozłowskiej, http://www.lomianki.pl/lomianki2/media/2011/04/3150_2_Z_Burakowa_do_palacu_w_Mlocinach.pdf (dostęp 21.02.2019 r.).
- Sroczyńska Krystyna. 1964. *Podwarszawskie rezydencje magnackie w obrazach Zygmunta Vogla*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, R. VIII, s. 345–376.
- Sroczyńska Krystyna. 1969. *Zygmunt Vogel, rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*, Wrocław.
- Tołłoczko Zdzisława. 2016. *Kostium francuski w architekturze XIX wieku i jego recepcja na ziemiach Polski na przykładzie pałaców w Świerkłańcu i Kronenberga w Warszawie / French costume in architecture of the 19th century and its reception in Poland on examples of the palaces in Świerklaniec and of the Kronenbergs in Warsaw*, „Wiadomości Konserwatorskie”, nr 48, s. 106–118.
- Waga A. 1843. *O Janie Filipie Karozym (de Carosi) i Karolu Pertesie (de Perthées), dwóch naturalistach Polskich pod Stanisławem Augustem*, „Biblioteka Warszawska”, t. 4, s. 193–210.
- Wespiński Paweł. 2007. *Warszawa — obrazy z dziejów. Katalog wystawy — Muzeum Historyczne Miasta Warszawy czerwiec–lipiec 2007*, Warszawa.
- Załęski Krzysztof. 1998. *Obóz Don Kichota — dekoracja do „fety” urządzona w Młocinach*, [w:] *Ogród. Forma — symbol — marzenie*, red. M. Szafrąńska, Warszawa, s. 332, [ryc.] 227.
- Zieliński Jarosław. 2015. *Bielany. Przewodnik historyczny*, Warszawa (rozdział 7: *Zabytki*, podrozdział: *Młociny*, s. 211–224).
- Żabicki Jacek. 2010. *Leksykon architektury Mazowsza i Podlasia*, Warszawa (hasło: *Warszawa-Bielany*, s. 254–255).

From research on the history of country residences near Warsaw.
The precincts of the Brühl family palace in Młociny
(from the mid-18th century)

The palace in the village of Młociny near Warsaw was part of a large early-modern complex, including a park, outhouses and outbuildings, as well as gardens on the bank of the Vistula, decorative pavilions, a game park, an inn and a windmill. It was the most northward residential complex of this type along the Warsaw Embankment. It did not survive long in its most extensive form, as it started to be reshaped at the end of the 18th c., which led to its degradation.

The article discusses structures that were part of the Młociny palace-and-garden design and had various functions (some were used as living quarters, some for leisure pursuits and entertaining guests, some were purely decorative). Various available data were collected, including written and iconographic sources, archival maps and photographs, results of excavations from 2010 and of non-destructive research (an analysis of numerical models of the area generated by the GIS software). Correlating data from all those sources made it possible to characterize the buildings and trace their histories from the design through the construction to the gradual destruction, as well as localize and identify those that have disappeared completely.

The oldest structures, designed by Johann Friedrich Knöbel and constructed in the years 1748–1763, when the palace in Młociny was owned by Henryk Brühl, were three wooden outhouses and a brick kitchen, probably a palisade–pergola on the courtyard, a neighbouring home farm with a brickyard, a game park with a pheasantry, a massive gate facing the south, a forest theatre and a temple of Diana. The next owner, Alojzy Fryderyk Brühl, who employed the architect Szymon Bogumił Zug, probably commissioned most of the decorative pavilions on the riverbank and some utility buildings, constructed in the years 1772–1784. These were brick outhouses, some small outbuildings (?), a new pillared gate, an Oriental pavilion, a monoperos (gloriette), two “peasant cottages”, a “fisherman’s cottage”, alias hermitage, an inn and a windmill. Most of those garden structures did not survive beyond the mid-19th century. The complex was largely transformed and some of its 18th-century elements were rebuilt at the beginning of the 20th c., when the palace with its closest surroundings was taken over by Stefan Grodzicki. The elements reconstructed at that time were the outhouses, whose usable floor space was extended, the small neighbouring buildings, which were turned into living quarters, and — partly — the palisades. A new greenhouse, stable and barn were built, while the garden wall was modernized to make a passage to the courtyard.

Excavations on the plot to the south of the palace revealed relics of some of those structures, i.e. the outhouses further from the palace, the neighbouring outbuildings, the palisades-pergoles, the gates and the passage. An analysis of the sources resulted in establishing the approximate location of the 18th-century home-farm buildings and brickyard. A comparison of Zygmunt Vogel’s watercolour *A View of Młociny* with 19th-century maps helped to identify the location of the possible remains of the structures visible in the painting but non-existent now: the inn and the Oriental pavilion. A thorough analysis of the archival cartographic sources and their integration with the numerical model of the area revealed remnants of two islands in the game park, on one of which there used to be some buildings in the mid-18th c.

The buildings described above were integral parts of the residential complex in Młociny and had varied functions, which influenced their varied form and character. In most cases, as far as it can be established on the basis of the available sources, their form was determined by a coherent architectural vision reflecting current trends in designing palace-and-garden complexes. The Młociny complex was shaped mostly by the two architects commissioned by the owners, Johann Friedrich Knöbel i Szymon Bogumił Zug, whose work survived for less than a century. Most credit goes to Zug, whose artistic vision was fully implemented here, with eclectic solutions characteristic of his designs integrated into the Vistula landscape. Due to its coherent design and varied details, the Młociny complex can rival larger grandiose magnate residences of that epoch located in Warsaw or nearby.

Translated by
Izabela Szymańska

ANEKS*

Oryginał: Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Skarbu Koronnego LVI, Inwentarze Starostw, jednostka nr 304, nr mikr. 2915, s. 67–71.

W edycji inwentarza zmodernizowano pisownię i interpunkcję według instrukcji wydawniczej dla źródeł nowożytnych^a.

[s.] 67

Inwentarz wsi Mlocin w województwie mazowieckim ziemi warszawskiej leżącej, który mnie niżej podpisanemu listem podawczem w Warszawie na Komisji Rzepltej Skarbu Koronnego dnia 25 miesiąca lutego roku pańskiego 1765 wyszłym do spisania zalecony dnia ósmego marca roku 1765 infundo^b spisany

Ta wieś leży o milę od Warszawy nad Wisłą, na gruntach dobry[ch], pole hojne, w której podanych jako i Burakowie do tejże wioski należący[ch] gospodarzów osiadłych jedynastu, ma pola też wieś włók dziesięć. Powinnoś[ć] poddany[c[h]], mają robić ciż poddani cały dzień, dwa dni męskie lub kobiece.

I tak powinni corocznie trzy odprawiać, straż kolejną czynić.

Czynszu corocznie na Święty Marcin po groszy 12 wypłacać powinni, drew fur dwanaście każdy corocznie jest przywozić obligowany, połowę gęsi także do dwory dać, kapłonów trzy, jajec piętnaście.

OPISANIE PALACU

Najwprzód jadąc z Warszawy grobla z piasku usypana, przy której lipy dwiema rzędami sadzone, po prawej stronie ulicy w szpaler, grabowem drzewem sadzona ulica do bramy idąca.

Wjazd *alias* brama podwójna w słupach na zawiasach i hakach potrójnych, idąc od bramy po prawej ręce fu[rt]ka także, od której palisadów w słupach murowanych przesł pięć, przy których

oficyna, od której wchodząc sień, do niej drzwi podwójne fasowane, na zawiasach ejsowych i hakach z zamkiem, kluczem, hantabami i suffryglami[?], nad którym okno o dwóch kwaterach w ramach dębowych w ołów oprawne z prętami, dobre. Pułap z tarcic płótnem wybity. Posadzka z cegły. Z sieni po prawej ręce

pokój pierwszy do niego drzwi podwójne fasowane na zawiasach essowych i hakach z zamkiem, kluczem, hantabami i suffryglami[?], w nim okno krzyżowe futrowane o czterech kwaterach w ramach dębowych w ołów oprawne, na zawiasach, haczykach z zakładkami, prętami, do niego okiennica z nadworza podwójna na zawiasach. Komin murowany kapiasty, pułap z tarcic płótnem obity. Podłoga z tarcic heblowanych. Z tego pokoju

pokój drugi, do niego drzwi pojedynczych na zawiasach podwójnych dwoje, w nim okna krzyżowe futrowane o czterech kwaterach w ramach dębowych w ołów oprawne na zawiasach, haczykach z okiennicami. Komin murowany kapiasty. Pułap z tarcic płótnem wybity. Podłoga z tarcic heblowanych, z którego pokoju

* Za pomoc w przygotowaniu edycji tekstu oraz w tłumaczeniu wyrażen łacińskich dziękujemy mgr. Maciejowi Radomskiemu z IAE PAN.

^a Lepszy K. 1953.

^b Tłum.: gruntownie.

sala do niej drzwi podw[ó]jne fajsovane na zawiasach essowanych i hakach z zamkiem w niej. Okien krzyżowych futrowanych o czterech każde kwaterach, dwa dobrych, do nich okiennice podwójne, drzwi do nich podwójne fassowane, podłoga z tarcic, pułap płótnem obity. Z sali **pokój** trzeci, do niego drzwi podwójne fasowane

[s.] 68

na zawiasach essowych i hakach z zamkiem, w nim okna o czterech kwaterach z zawiaskami ze wszystkim dobre, okiennica z dworu podwójna, pułap płótnem wybity i podłoga z tarcic. Z tego pokoju

pokój czwarty, do niego drzwi pojedynczych z hantabami dwoje, w nim okno krzyżowe futrowane o czterech kwaterach w ołów oprawne, okiennica do niego z dworu podwójna, pułap płótnem wybity, podłoga z tarcic. Z tego pokoju drzwi do sieni podwójne fajsovane na zawiasach podwójnych.

Ta oficyna na fundamencie murowanym, z drzewa tartego postawiona, na której dach gontami czerwono malowanymi pobity. Od tej oficyny dalej idąc po prawej ręce palisadów podmurowanych przęseł 10, w których brama także podwójna w cyrkuł u wierchu dana, przy której furtka także. Przy tych palisadach

oficyna, do której wchodząc z sieni drzwi podwójne fajsovane na zawiasach ejsowych z zamkiem, kluczem, okno w niej o dwóch kwaterach w ołów oprawne dobre, dach, czyli pułap na zakładkę. Z sieni po prawej ręce

pokój pierwszy, do niego drzwi pojedyncze fasowane na zawiasach ejsowych z zamkiem, kluczem i hantabami w nim. Okno *cum omnibus requisitis ut supra*^c dobre. Do niego okiennica podwójna dobra na zawiasach. Komin murowany kapiasty, pułap na zakładkę, podłoga z tarcic. Z tego pokoju

pokój drugi, do niego drzwi pojedynczych na zawiasach podwójnych z antabami dwoje, w nim okno krzyżowe futrowane o czterech kwaterach, do niego okiennica znadworza. Podłoga w nim z tarcic, pułap z tarcic na zakładkę. Z tego pokoju

sala, do niej drzwi pojedyncze fajsovane na zawiasach ejsowych z zamkiem, kluczem, w nim okien o czterech kwaterach z haczykami i innemi [?]ytami dwa dobrych. Okiennice podwójne znadworza, pułap na zakładkę, podłoga z tarcic. Drzwi do sieni fajsovane pojedyncze za zawiasach ejsowych. Z tej sali

pokój trzeci, do niego drzwi pojedyncze fajsovane na zawiasach ejsowych, z zamkiem, kluczem i hantabami, w nim okno jedne o czterech kwaterach, dobre. Do niego okiennica znadworza, pułap na zakładkę i podłoga z tarcic. Z tego pokoju **pokój** czwarty. Do niego drzwi pojedynczych na zawiasach podwójnych dwoje, w nim okno krzyżowe futrowane jedno o czterech kwaterach, do niego okiennica podwójna na zawiasach.

Ta oficyna na fundamencie murowanym z drzewa tartego postawiona, na której dach gontami czerwono malowanymi pobity, od której oficyny dalej idąc palisadów podmurowanych przęseł pięć, przy których

oficyna, do której wchodząc drzwi podwójne fajsovane za zawiasach ejsowych z zamkiem i kluczem, nad nim okno o dwóch kwaterach. Pułap za zakładkę z tarcic, posadzka z cegły, z tej sieni po obu stronach izbów cztery, do nich drzwi podwójne fajsovane na zawiasach ejsowych, w nich okien krzyżowych na zawiaskach o czterech kwaterach. W nim pułapy za zakładkę, podłogi z tarcic.

Ta oficyna na fundamencie murowanym z drewna tartego postawiona, dach na niej gontami czerwono malowanymi pobity. Od tej oficyny idąc dalej na lewą rękę palisadów podmurowanych w słupek przęseł dziesięć, przy tych palisadach

kuchnia, do której z dziedzińca drzwi ślepe malowane, przy których schodki z balów sosnowych podmurowane.

^c Tłum.: ze wszystkimi potrzebnymi rzeczami jak wyżej.

[s.] 69

Do tej zaś kuchni zaschody z boku od ogroda, do której drzwi podwójne fasowane na zawiasach ejsowych, w niej po prawej ręce izdebka.

Izdebka do niej drzwi pojedyncze za zawiasach hakowych, w niej okno krzyżowe o czterech kwaterach w ramach dębowych jedno. Sufit gipsowy, posadzka z cegły, przy tej izdebce w kuchni okien krzyżowych o czterech kwaterach dwie, przy oknach w kuchni.

piekarnia do niej drzwi pojedyncze fajsowane na zawiasach ejsowych, z zamkiem, kluczem i hantabą w niej. Okno krzyżowe o czterech kwaterach. Sionka, do której drzwi pojedyncze dębowe, w niej okno krzyżowe o czterech kwaterach.

Piwnica, do której uchody z balów dębowych, w niej komórek trzy, ta piwnica z gruntu mrowana, na której dach karpiówką pobity.

PALAC

Sień do niej drzwi podwójne fasowane dębowe na zawiasach ejsowych, z za[m]kiem, kluczem i hantabami, nad którymi okno stoczyste[?] o dwóch kwaterach w drzewo osadzone, cała sień malowana. Z sieni po prawej ręce

garderoba, do niej drzwi podwójne fasowane sosnowe przetrzięte, na zawiasach ejsowych, w niej okien dwa na zawiasach, o czterech każde kwaterach. Z tej garderoby

pokój pierwszy, do niego drzwi pojedynczych dwoje na zawiasach ejsowych i hakach, w nim okien krzyżowych o czterech każde kwaterach dwa, do nich okiennice sosnowe, posadzka sosnowa. Z tego pokoju gabinet.

Gabinet do niego drzwi sosnowe podwójne fasowane na zawiasach, w nim okno krzyżowe o czterech kwaterach dobre, posadzka sosnowa w taflach. Z tego gabinetu przedpokój,

sala do niej, drzwi z pokoju sosnowe podwójne fasowane, na zawias[a]ch francuskich, w niej okien w balustradę danych trzy, do nich okiennice sosnowe w cztery każda składane sztuki, posadzka taflowa sosnowa. Z tej sali po lewej ręce

przedpokój do niego drzwi sosnowe podwójne fasowane, na zawiasach ejsowych i hakach z zamkami, w niej okien dwa krzyżowych o czterech każda kwaterach, drzwi do sieni sosnowe, podwójne, fasowane, na zawiasach ejsowych. Ten cały przedpokój malowany.

Pokój drugi stołowy do niego drzwi z przedpokoju sosnowe podwójne fasowane na zawiasach ejsowych, okien w nim trzy o czterech każda kwaterach dobrych, okiennice do nich sosnowe podwójne, podłoga z tarcic heblowanych. Cały ten pokój malowany.

Pokój trzeci do niego drzwi z sali sosnowe podwójne fasowane, na zawiasach francuskich, w nim okien dwa o cz[t]e[r]ych każdy kwaterach, okiennice z pokoju we cztery składane. Z tego pokoju

gabinet do niego drzwi sosnowe podwójne fasowane na zawiasach francuskich z zamkiem, w nim okno krzyżowe o czterech kwaterach, posadzka sosnowa o małych taflach. Z tego gabinetu przez pokój po prawej ręce

garderoba do niej drzwi z pokoju pojedynczych

[s.] 70

sosnowych fasowanych dwoje, pierwsze na zawiasach francuskich z antabami, drugie na zawiasach ejsowych i hakach z zamkiem, kluczem, antabami, w niej okno krzyżowe o czterech kwaterach jedno dobre, podłoga z tarcic.

Sionka wąska przy kredensie, do której drzwi sosnowe pojedyncze fasowane na zawiasach ejsowych, w nim okno krzyżowe o czterech kwaterach jedne. Z tej sionki

sień do niej drzwi sosnowe pojedyncze fasowane, na zawiasach ejsowych i hakach, w niej okien krzyżowych o czterech każde kwaterach dwie, z sieni

kred[el]ns fensztowany[?], do niego drzwi sosnowe pojedyncze fasowane, na zawiasach ejsowych i hakach, w nim okno jedno o dwóch kwaterach.

Ten pałac z gruntu murowany, na których dach dachówką karpioówką pokryty, rur blaszanych po rogach i kątach sześć, dymników w dachu pięć.

Ogród szpalerami i różnemi drzewkami wysadzany, ogród drugi na boku wsi nowo zasadzony drzewkami, ogród trzeci mniejszy do grobli się ciągnący.

Folwark na boku pałacu, do którego wchodząc od kuchni sień, do niej drzwi na przestrzał, drzwi pojedynczych sosnowych, z tej sieni po prawej ręce

izba do niej drzwi sosnowe pojedyncze na zawiasach, hakach, w niej okien w olów oprawnych dwa, pułap na zakładkę, podłoga z tarcic. Z tej izby

komora, do niej drzwi sosnowe pojedyncze na zawiasach z hakami, w niej okien dwa, okiennica z dworu do jednego okna, pułap na zakładkę, podłoga z tarcic, z sieni na lewej ręce izba.

Izba druga do niej drzwi sosnowe pojedyncze na zawiasach, hakach, w niej okien o dwóch każde kwadratowych dwa.

Z izby **komora**, do niej drzwi sosnowe na zawiasach, hakach, w niej okno jedno, okiennica z dworu sosnowa.

Kurnik do niego drzwi sosnowe pojedyncze na zawiasach, hakach, dobry. Piwnica murowana do niej drzwi na wadze, u tej piwnicy okien jedno przy izbie.

Wozownia do niej drzwi z dworu podwójne sosn[owe], u niej pułap z tarcic.

Stajnia do niej wchodząc po mostku drzwi sosnowe pojedyncze, nad którymi okno w olów oprawione. Ten folwark cały na fundamentach murowanych, z drzewa tartego w węgły postawiony.

KARCZMA

Pod górą za ogrodem, do której wchodząc

sień do niej drzwi pojedyncze sosnowe na zawiasach, hakach, z klamką, hantabą, rygłem i skoblami, u niej pułap na zakładkę. Z sieni po prawej ręce

izba do niej drzwi sosnowe pojedyncze na zawiasach, hakach, z zamkiem, kluczem, hantabami, w niej okien dwa o dwóch każde kwaterach pięć dobrych, pułap na zakładkę i podłoga z tarcic.

Alkierz do niego drzwi sosnowe pojedyncze sosnowe, na zawiasach, hakach, okien o dwu każda kwaterach dobrych dwa, do nich okiennice z dworu, podłoga z tarcic. Z tego alkierza

kuchnia, do niej drzwi pojedyncze sosnowe na zawiasach, hakach, z zamkiem, hakiem i hantaby.

Piwnica murowana, do niej drzwi pojedyncze sosnowe, wschody do niej stare niedobre. Po lewej ręce

[s.] 71

izba szynkownia, do niej drzwi pojedyncze sosnowe na zawiasach, hakach, w niej okien dwa o dwóch każde kwaterach. Z tej izby

alkierz do niego drzwi sosnowe pojedyncze na zawiasach, hakach, okno jedno o dwóch kwaterach. Z k[uchni] wschody na górę w trepów 13, na której

komórka do niej drzwi na zawiasach, hakach, od stajni zabicie z tarcic, przy izbie od drogi wschody na ganek w trepów 12, u których drzwi na zawiasach. Z tego ganku

sala do niej drzwi z ganku pojedyncze na zawiasach, hakach, w niej okien o dwóch każde kwaterach pięć. Przy izbie szynkownej

stajnia do niej wrót na przestrzał podwójnych za zawiasach dwoje. Ta karczma z drzewa tartego w węgły, stajnia zaś w słupy, cała stajnia i karczma gontami pobita. Przy karczmie ogród chrustem ogrodzony, w którym pod gankiem łąwa jedna.

ZWIERZYNIEC

Ex opposito^d pałacu w kwadrat parkanem ogrodzony, do niego brama na przestrzał z wrzeczędzem, z skoblami, przy niej furtek dwie, w nim budynek z dwiema izbami i dwiema komorami. Ten zwierzyniec parkanem w słupy cały ogrodzony, *in parte maiori*^e nadrujnowany.

KARCZMA

W Burakowie, do której wchodząc sień, do niej drzwi pojedyncze na zawiasach, hakach, z tej si[e]ni izba.

Izba do niej, drzwi pojedyncze na zawiasach, hakach, w niej okien o jednej każde kwaterze dwa. Z tej izby

komora do niej drzwi pojedyncze na zawiasach, z wrzeczędzem i skoblami. Ta karczma z drzewa jest w słupy budowana, na której dach snopkami pokryty.

Ta wieś inkludując kresencyje i arendy jako mam *de certis narratis*^f czyni razem z wsią Burakowem intraty rocznej zł 1000.

Który to inwentarz *infundo supraspecificatas villas*^g spisawszy ręką własną podpisuję

Krzysztof Frankowski, burg[rabia] grodzki warsz[awski] *manu propria*^h.

Inwentarz niniejszy wsi Młocin jest na dnia 22 miesiąca października roku pańskiego 1765 *ad* Archiwum Economium Kommissyi Rzpltej do Skarbu Koronnego oddany.

^d Tłum.: naprzeciwko.

^e Tłum.: w większej części.

^f Tłum.: szczegółowe dane.

^g Tłum.: na miejscu w wyżej wymienionych wsiach.

^h Tłum.: ręką własną.

Dariusz Główka, Elżbieta Mazur

Dzieje siedziby Jacobsona w Warszawie w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w.

Słowa kluczowe: Warszawa, mieszczaństwo, architektura, XVIII wiek

Key words: Warsaw, Middle class, architecture, 18th century

Warszawa uważana jest w piśmiennictwie przedmiotu za miasto typu rezydencjonalnego. Słusznie podkreśla się rolę dworu królewskiego i siedzib magnackich jako czynnika wpływającego na ukształtowanie i zabudowę miasta, wytwarzającego zapotrzebowanie na określone usługi i towary oraz zwiększającego liczbę służby wśród mieszkańców¹.

Przebywający czasowo w stolicy przedstawiciele bogatej szlachty chętnie tworzyli jurydyki. W XVIII stuleciu było ich 21². Leszno, którego nazwa odwoływała się wprost do rodowej siedziby Bogusława i Jana Leszczyńskich, było pierwszą magnacką jurydyką założoną tuż poza granicami obu miast warszawskich. Powstała w 1648 r. między rolą Świętokrzyską a wygonem Starego Miasta. Szerokość tego gruntu, ok. 300 łokci, wymusiła nietypowy układ ulic i zabudowy, bez wydzielonego rynku³. Założenie jurydyki było jednym z elementów podkreślania roli rodu Leszczyńskich w mieście i jego okolicach. W 1654 r. podskarbi i podkanclerzy koronny Bogusław stał się też właścicielem Milanowa, Błonia i Kempy oraz Służewca i kilku innych podwarszawskich wsi⁴. Po Leszczyńskich od roku 1737 właścicielami jurydyki Leszno byli Potoccy, a ostatnim był przedsiębiorczy Prot Potocki. Nieruchomości na Lesznie w drugiej połowie XVIII w. posiadali także inni magnaci, m.in. podkomorzy koronny Wincenty Potocki, a po nim Ignacy Działyński (nr hipoteczny 661 i 662), biskup żmudzki Jan Stefan Giedroyc (nr hipoteczny 720), Stanisław Potocki (nr hipoteczny 673), Dwernicki (nr hipoteczny 701)⁵. Do *Album civile* z lat 1765–1790 wpisano łącznie 185 osób. Większość nowych obywateli Leszna pochodziła z krajów niemieckich — 90 osób (z Saksonii 30, z Prus 22, ze Śląska 12), a pozostałe 72 wywodziły się z różnych dzielnic Rzeczypospolitej (w tym 17 z Wielkopolski)⁶.

W jurydyce odnotowano wielu rzemieślników różnych profesji. Najwięcej, bo 47, było szewców, a dalej krawców — 32, rzeźników — 23, złotników — 19 i piekarzy — 18⁷. Oprócz przekupniów i drobnych kupców na Lesznie mieszkali także kupcy, którzy utrzymywali kontakty handlowe z zagranicą. Byli to: Benjamin Kabs, Jan Henryk Peters, Daniel Kuntze i Karol

¹ Wojtowicz J. 2017, s. 121 i n.; Grochulska B. 1980, s. 21 i n.

² Zostały one zlikwidowane w 1791 r., Sawicki T. 1925, s. 12.

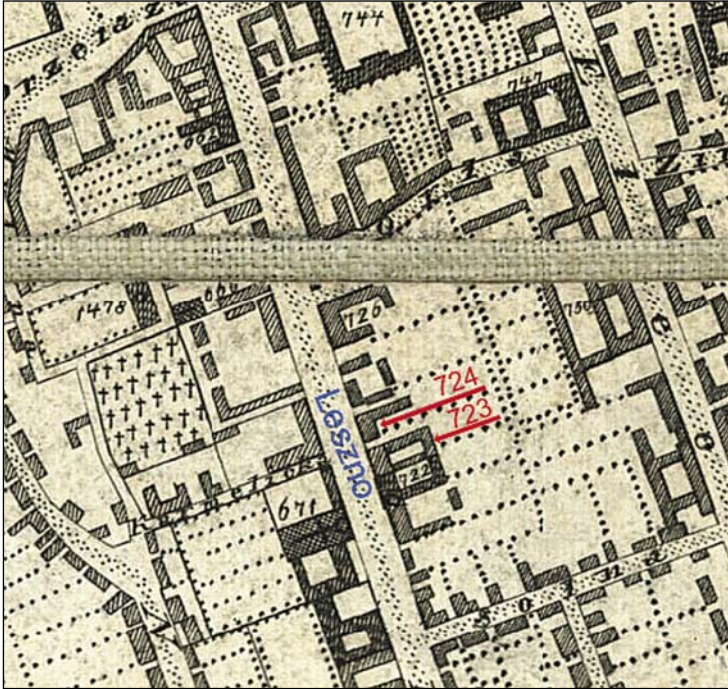
³ Rejman Z. 1985, s. 62–66.

⁴ Co do Milanowa data jest niezna. Podwarszawskie dobra szlacheckie skupowali także przedstawiciele innej gałęzi tego rodu — prymas Andrzej, wojewodowie podlascy Waclaw i Stefan, por. Smoleńska B. 1984, s. 96.

⁵ Dziewulski S., Radziszewski H. 1913, s. 368.

⁶ Rejman Z. 1985, s. 100.

⁷ Rejman Z. 1985, s. 102 i n.



Ryc. 1. Fragment planu miasta Warszawy z 1809 r.,
za: J.G. Lechman, I. Bach 1809;
Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 20 305.

Na czerwono zaznaczono usytuowanie budynków na działkach hipotecznych numer 723–724 należących do rodziny Jacobsonów

Fig. 1. Detail of the map of Warsaw (1809), after: J.G. Lechman, I. Bach 1809;
Biblioteka Narodowa, sygn. ZZK 20 305.

Red: buildings on the land lots no. 723–724 belonging to the Jacobson Family

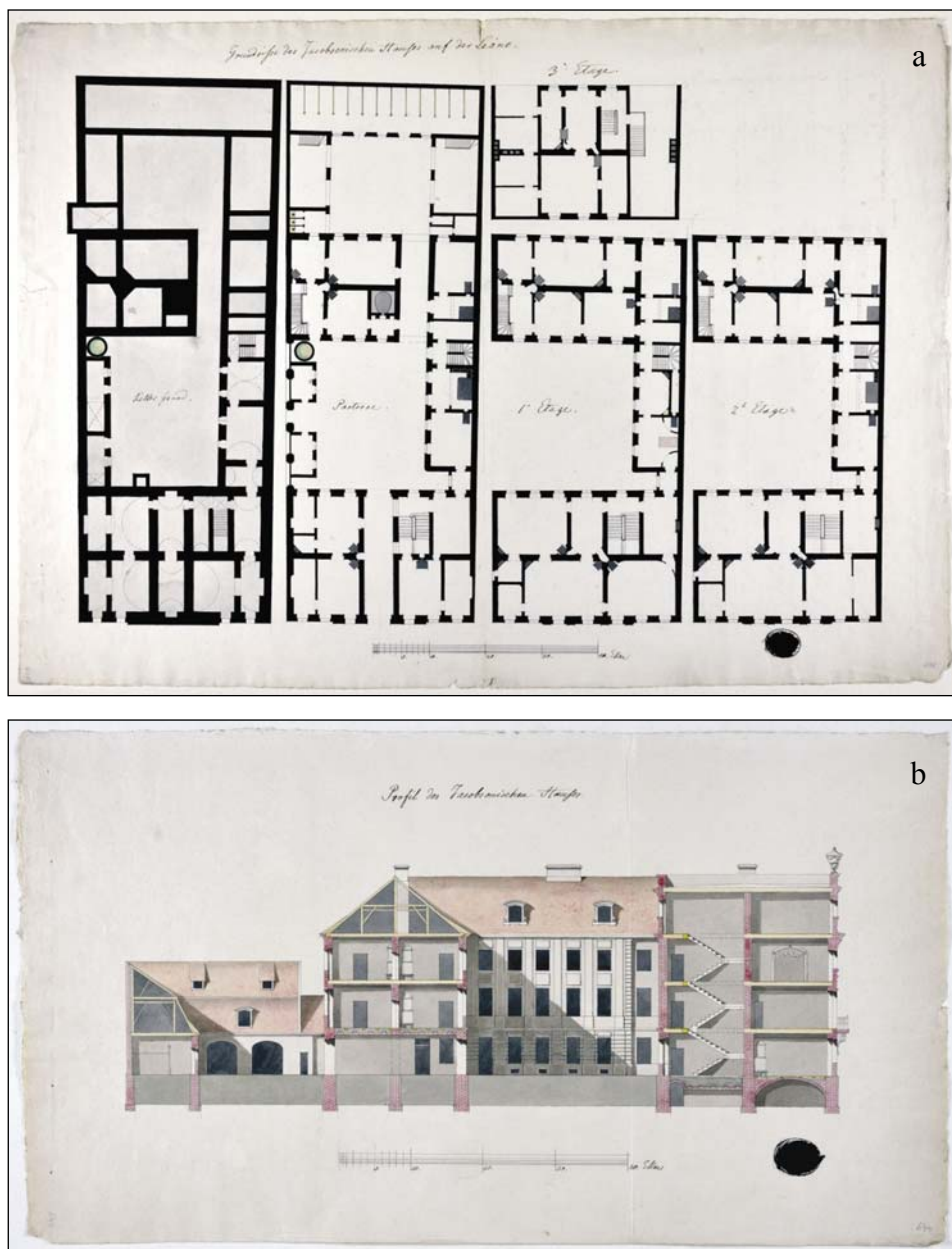
Fryderyk Dangieli. W mniejszej znacznie skali prowadzili swe interesy handlowe: Christian Królczyk, Daniel Andres, Bogumił Fiszler i Samuel Hoffman⁸. W takim środowisku zdecydował się osiąść jubiler Joachim Fryderyk Jacobson, do którego należały w drugiej połowie XVIII w. nieruchomości o numerach hipotecznych 723 i 724.

Na terenie Leszna w 1708 r. było 46 posesji. Na planie rosyjskim Warszawy z 1732 r. widoczna jest ulica Leszno z zaznaczonym kościołem karmelitów trzewiczkowych, a niemal naprzeciwko usytuowany jest budynek Jacobsonów. Za Markiem Kwiatkowskim sądzimy, że był to pałac architekta i majora artylerii, Jana Zygmunta Deybla⁹. Według ustaleń Zofii Rejman, w 1786 r. parcel było już więcej (90). Na terenie jurydyki stało wówczas 41 kamienic, 37 dworców, 10 pałaców i 2 kościoły¹⁰. Najgęściej zabudowana była strona nieparzysta ulicy Leszno, gdyż

⁸ Rejman Z. 1985, s. 105.

⁹ Kwiatkowski M. 1989, s. 79; por. „Kurier Warszawski”, 1875, nr 114, s. 2 i n. Zamieszczono tam krótką, anonimową notkę na temat dziejów nieruchomości nr 720. Po Deyblu pałac ten należał do malarza Smuglewicza, nie wiadomo jednak, czy do Franciszka, czy do Antoniego. Następnie był on w rękach starosty sandomierskiego, Józefa Salezego Ossolińskiego, potem bankiera Fryderyka Kabryta, później zaś biskupa żmudzkiego, Stefana Giedroycia.

¹⁰ Rejman Z. 1985, s. 66–68.



Ryc. 2. Plan (a) i przekrój podłużny (b) siedziby Jacobsonów na Lesznie, autor i data nieznani (Biblioteka UW, Gabinet Rycin, sygn. inw. G.R., nr 2337 i 2338)

Fig. 2. A floor plan (a) and a horizontal section (b) of Jacobson's house in Leszno (Warsaw), author and date unknown (Collection of Prints of the University of Warsaw, inventory G.R., nos 2337 and 2338)

na odcinku od Rymarskiej do Orlej zarejestrowano wówczas 13 zabudowanych posesji, od Orlej zaś do Solnej było ich 12¹¹. Ulica Solna została wytyczona w 1766 r., a Orla w 1779 r.¹² Za Orlą, pod nr 726, usytuowany był pałac, stanowiący własność Jadwigi z Gomolińskich Dzierzbickiej, wojewodziny łęczyckiej. Został on przejęty od Grzegorza Dzierżęckiego za dług wartości 4000 czerwonych złotych, który zaciągnął u jej męża¹³. Następny numer hipoteki — 725 zajmował „mały drewniany dworek, należący niegdyś do Pimingerów, a po śmierci Franciszka Pimingera sprzedany przez jego żonę Christianowi Wilhelmowi [syn Joachima Fryderyka — E.M., D.G.] i Henryce małżonkom Jakobson za sumę 8360 fl”¹⁴. Niestety nie jest znana data tej transakcji.

Kolejna działka — o numerze 724 opisana była w taryfie podatkowej z 1770 r. dość lakonicznie: „Leszno, nr hip. 723 i 724 Jacobsona”¹⁵. Zapis z innego, nieco późniejszego rejestru (z 1784 r.), jest bardziej szczegółowy: „nr hip. 724 wjazd i kamienica imię Jacobsonowy gdzie cerkiew J. Wielm. posła rosyjskiego, sklepów 3, kondyg. 1, łokci 39”¹⁶. W dokumencie z 1790 r. stwierdzono, że to „kamienica o jednym piętrze, /okien 6/, z facjatką /1 okno/, z oficyną i drewnianymi budynkami gospodarczymi”¹⁷.

Właścicielem obu działek był Joachim Fryderyk Jacobson. Po raz pierwszy wzmiankowany go w styczniu 1753 r.¹⁸ Znany jest odpis z hipoteki pruskiej z roku 1800, w którym jako *jouvelier* występuje pod datą 3 lutego 1753 r. Wtedy to za kwotę 430 czerwonych złotych nabył nieruchomości pod nr 724¹⁹. W 1761 r. wybrany został starszym Zboru Ewangelicko-Augsburskiego²⁰, w 1772 r. nabywa za kwotę 470 czerwonych złotych działkę Leszno nr 723²¹, a w roku 1778 zostaje przyjęty do prawa miejskiego Warszawy²². Od roku 1770 pełni funkcję nadwornego jubilera króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Wykonywał też biżuterię dla hetmana wielkiego koronnego, Jana Klemensa Branickiego i hetmana wielkiego litewskiego, Michała Kazimierza Radziwiłła „Rybeński”. Nieznana jest data jego śmierci²³. Nie ma pewności, czy wymieniony w zapiskach komór celnych Jacobson jest tożsamy z jubilerem Joachimem Fryderykiem²⁴. Gdyby tak było, to świadczyłoby o bezpośrednich kontaktach gospodarczych z zagranicą, a bliżej nam nieznana działalność kupiecka przysparzałaby mu dodatkowych środków finansowych.

¹¹ Rejman Z. 1985, s. 71–73.

¹² Rejman Z. 1985, s. 71 i 73.

¹³ Rejman Z. 1985, s. 71.

¹⁴ Rejman Z. 1985, s. 73.

¹⁵ Taryfa Posesji. 1963, s. 497.

¹⁶ AGAD, WE, nr 29a. Chodzi tu prawdopodobnie o łokieć warszawski o długości 59,6 m. Posłem rosyjskim był wtedy Otto Magnus von Stackelberg.

¹⁷ AGAD, WE, nr 24.

¹⁸ GintyHówna R. 1969, s. 18; Otto L. 1881, s. 23; Kowecka E. 1987, s. 78.

¹⁹ APW, Hipoteka warszawska, nr 724 [830 A, t. 1], Summariusz dokumentów, k. 1.

²⁰ Otto L. 1881, s. 25. Na zebraniu Zboru Ewangelickiego, które odbyło się w pałacu Teppera 6 lipca 1761 r., wybrany został jednogłośnie starszym Zboru.

²¹ APW, Hipoteka warszawska, nr 723, Summariusz dokumentów, k. 1.

²² AGAD, WE, nr 749, Album Civitatis Varsaviae, s. 49–50, zapis 3: *Jacobson Joachimus Fridericus /famatus/ 1778, 8 Augustii Jubiler i zlotnik. Famatus Joachimus Fridericus Jacobson Aurifex hic Varsaviae oriundus ad recommendationem Famati Francisci Schylter Civis Varsaviensis et Seniores Contuberni Aurificum coram prastito fidelitatis et obosdientiae juramento jus Civile C.E Ant. V Hodie supra de acta Suscepit ad libertatis immunitates et privilegia auibus ceteri Civis gaudeat est ad missus literas legitimi ortus sui se quovis tempore pedetu et pos- posesionem intra annum justa resolutionem judiciorum S.R. Majestatis Assess, hac in Civitate sive illius Suburbi se acquisitur obtulit et declaravit*, cyt. za: Teki E. Łopacińskiego, s. 11, w zbiorach Narodowego Instytutu Dziedzictwa.

²³ GintyHówna R. (1969, s. 18) uważa, że zmarł prawdopodobnie pod koniec 1786 r. Według niej ostatnim jego dziełem był złoty kielich wykonany w 1786 r. dla katedry gnieźnieńskiej. Szulc E. (1989, s. 231) podaje datę 1776 r. W 1792 r. ciało J.F. Jacobsona zostało ekshumowane ze starego cmentarza ewangelickiego i złożone na nowym, w alejce 9, nr 38. Kowecka E. (1987, s. 79) przypuszcza, że jego śmierć nastąpiła ok. 1779 r.

²⁴ Grochulska B. 1980, s. 139. Mógł to być także któryś z jego synów.

Żoną Joachima Fryderyka była Magdalena Wilhelmina z Kramerów. Autor krótkiego biogramu Joachima Fryderyka, E. Szulc, wymienił ich dzieci: Zofię Karolinę, drugą żonę księgarza i wydawcy Michała Grolla (po 1776 r.), oraz Chrystiana Wilhelma, urodzonego 6 września 1750 r. oraz jeszcze jednego syna, Henryka²⁵. Chrystian Wilhelm Jacobson wymieniany jest w źródłach pisanych w latach 1776–1792, a ostatnia wzmianka (z 6 stycznia 1792 r.) dotyczy potwierdzenia nadanego mu rok wcześniej herbu Jedlina²⁶. Tak jak ojciec wykonywał wyroby jubilerskie dla magnatów²⁷ i był członkiem loży masońskiej „Le Parfait Silance” w latach 1780–1783. W jej spisach tytułowano go jako *marchand jouallier*²⁸. Trzecim jubilerem o tym nazwisku był Fryderyk. Uważa się go za syna Joachima Fryderyka i brata Chrystiana Wilhelma²⁹. W inwentarzu pośmiertnym spisany 23 grudnia 1786 r. przez wdowę, Joannę Wilhelminę z Grixmajerów, odnotowano nieletnie wówczas dzieci: Joachima, Fryderyka, Joannę, Karolinę, Wilhelminę i Julianę Fryderykę³⁰.

Na działce położonej bardziej na zachód, pod numerem 723, w 1784 r. stał budynek opisany jako kamienica dwukondygnacyjowa i siedmioosiowa: „Leszno, nr hip. 723 Kamienica Szl. Jakubsona Jubilera z murem od ogrodu, okien 7, kondygnacji 2, łokci od frontu 65”³¹. Potwierdzeniem istnienia budynku już wtedy jest akwarela Zygmunta Vogla z roku 1785/1786³². Na podstawie późniejszego zapisu — z 1790 r., gdy część tutejszych zabudowań wynajął książę Kalikst Poniński, wiadomo o głównym podziale ówczesnych wnętrz i ich przeznaczeniu. Najemca zajął całe pierwsze piętro, tj. siedem pokoi, a także kilka izb na dole, a ponadto stajnie, spiżarnię i piekarnię, za sumę 400 czerwonych zł rocznie³³.

W czasach stanisławowskich przedstawiciele najzamożniejszych rodzin mieszczańskich, oglądający niemal codziennie magnackie rezydencje, wznosząc własne domy naśladowali styl życia elit. Przypomnijmy siedziby Piotra Teppera na Miodowej i Piotra Blanka na Senatorskiej. Podobny charakter miał również dom Jacobsona, który zdaniem Marka Kwiatkowskiego był budowlą na pograniczu kamienicy i pałacu³⁴. Analiza zachowanych w Gabinetie Rycin Uniwersytetu Warszawskiego rysunków architektonicznych przedstawiających rzuty poziome kondygnacji oraz przekrój poprzeczny budowli zdaniem Jolanty Putkowskiej wskazuje, że autorem projektu rezydencji Jacobsona był autor wielu klasycystycznych budowli w Warszawie, Szymon Bogumił Zug. Jednakże ani data wzniesienia tej siedziby, ani autor projektu nie są dokładnie znane³⁵.

Na działce nr 723 postawiono obszerny budynek. Niektórzy historycy sztuki określają go jako kamienicę, my uważamy jednak, że to pierwszy w Warszawie pałac mieszczański. Budowla miała wymiar 18,70 m szerokości na 37,95 m długości, za nią zaś, w głębi działki, usytuowano dziedziniec gospodarczy. Gmach miał trzy kondygnacje, w części był podpiwniczony. Na par-

²⁵ Szulc E. 1989, s. 232.

²⁶ GintyHówna R. 1969, s. 18. Kowecka E. 1987, s. 79–80.

²⁷ Kowecka E. 1987, s. 80.

²⁸ Hass L. 1980, s. 536.

²⁹ Kowecka E. 1987, s. 80–81.

³⁰ AGAD, SW, nr 328, s. 20–21.

³¹ AGAD, WE, nr 29a.

³² Sroczyńska K. 1969, s. 72 i 142.

³³ Rejman Z. 1985, s. 73 i n. Książę Poniński, podobnie jak Chrystian Wilhelm, był członkiem loży masońskiej „Le Parfait Silance”.

³⁴ Kwiatkowski M. 1989, s. 240.

³⁵ Por. Putkowska J. 1997, s. 88; GintyHówna R. 1969, s. 10. Projekt wiązano wcześniej z Janem Christia-nem Kamsetzerem (por. Łoza S. 1954, s. 140) lub widziano w nim pracę wspólną Jakuba Fontany i Szymona Bogumiła Zuga (por. Kwiatkowski M. 1973, s. 175–176). Autor ten uważał, że Jakub Fontana jest domniemanym autorem projektu, a dokończył go S.B. Zug (Kwiatkowski M. 1989, s. 240). Z kolei Ryszard Mączyński (2016, s. 499) datuje budowę na lata siedemdziesiąte XVIII w., a za autora uznaje S.B. Zuga.

terze, na osi budynku wytyczono przejazdową sień, a po obu jej stronach, w układzie dwutraktowym, architekt zaplanował sklepy lub kantory z zapleczeniami i klatkę schodową prowadzącą aż na poddasze. Na pierwszym piętrze od frontu przewidywane było mieszkanie właściciela z reprezentacyjną klatką schodową i schodami gospodarczymi. Na drugim piętrze, o układzie powtórzonym za niższą kondygnacją, wydzielono pomieszczenia przeznaczone na oddzielne mieszkanie pod wynajem. Na poddaszu znalazły się kolejne cztery pomieszczenia³⁶. Parter połączony był łącznikiem z wąską jednotraktową oficyną. Parter oficyny miała zajmować kuchnia i schody prowadzące od piwnicy do drugiego piętra. Oficyna południowa, zamykająca poprzecznie dziedziniec, miała przejezdną sień oddzielającą trakt zachodni (przewidziany dla służby) od dwutraktowej części wschodniej (zajmowaną przez pracownię złotniczą i schody obsługujące tę część kamienicy). W pięterowej oficynie miało też mieścić się samodzielne mieszkanie do wynajęcia, z odrębną kuchnią. Sień prowadziła na wewnętrzny dziedziniec, który miał także drugi wjazd obudowany dwoma parterowymi kordegardami. Na dziedzińcu znajdowała się też studnia. Drugi dziedziniec, do którego wchodziło przez sień w oficynie, był otoczony kilkoma zabudowaniami — stajni na 13 koni, dwóch wozowni i ubikacji³⁷.

Analizę stylistyczną fasady frontowej i wystrój wnętrza przedstawiła J. Putkowska³⁸. W tym miejscu można powtórzyć cechy wyróżniające ten projekt: wysunięte ryzalitowo trzy środkowe osie przechodzące w belweder, arkadowy przejezdny portal w przyziemiu, na piętrze joński porządek pilastrów i balkon oparty na wolutowych wspornikach, a także dekoracyjne wazy ustawione na narożnikach attyki. Dostrzegano także, że układ fasady był zbliżony do innego dzieła S.B. Zuga — kamienicy Małachowskiego przy ul. Senatorskiej nr 8³⁹. Wewnątrz zwracał uwagę wystrój dwóch sal na pierwszym piętrze omawianego budynku. Ich ściany były ozdobione wysokimi białymi cokołami ze złoceniami i obiciami z tkanin, fryzmem plecionkowym lub listwą z plecionką. Wytworności dodawały obicia z tkanin i lustra z malowidłami pejzażowymi. Trzeba wspomnieć o kominku z piaskowca, z lustrem w ozdobnej złoczonej ramie oraz o półkolistej niszy wyłożonej barwnym stiukiem z wsuniętym w nią piecem, a także o rozecie otoczonej dekoracją roślinną. To elementy dekoracyjne wnętrz pałacowych, a wśród nich rozmaite detale architektoniczne, wskazywały bardziej na autorstwo S.B. Zuga. Były to: ornament plecionkowy z rozetkami, liście dębu przepasane krzyżującą się wstążką, girlandy na tle płyciny z ukośnymi wykrojami, podwieszane chusty, okrągłe guzy, cekiny i meander, wieniec i girlandy laurowe, proste i ukośne żłobiny, girlandy z róż, pionowo uszeregowane liście akantu w fasacie, rytyny po obu stronach wazy z medalionami i łbami baranów, wstęgi przyczepione okrągłym guzem, konsolki, ustawione parami, maska ludzka⁴⁰.

W inwentarzu pośmiertnym Fryderyka Jacobsona z 1786 r. odnotowano kilka różnych kategorii przedmiotów, w tym „ruchomości różne”. Jedną z nich to meble, będące — jak sądzimy — dobrym wyznacznikiem podążania za obowiązującym wtedy stylem w wyposażeniu rezydencji magnackich. Czy znajdowały się one na Lesznie? Nie mamy pewności. Wydaje się jednak, że ich kolejność w rejestrze nie była przypadkowa; może spisano je w porządku odpowiadającym ich usytuowaniu we wnętrzach pałacowych. Wymieniono zatem: „1 kantorek jesionowy ciemno bejcowany — f[loreńów]. 90, 1 d.[itto] ordynaryjny — f. 63; 1 komoda z aufszacem [nadstawką — D.G., E.M.] — f. 54, 2 d.[itto] bez aufszaca — f. 126”⁴¹. Mogły one stać w pomieszczeniach, w których wyrabiano biżuterię. Z kolei w reprezentacyjnej części siedziby znajdowały się przypuszczalnie: „1 kanapa i 6 krzesel ordynaryjnych — f. 108; 1 d.[itto] podlajsza — f. 72, 6 krzesel — f. 54, 2 wielkie stoły jadalne f. 72, 1 d.[itto] okrągły — f. 15,

³⁶ Putkowska J. 1997, s. 88 i n.

³⁷ Putkowska J. 1997, s. 91 i n.

³⁸ Putkowska J. 1997, s. 91–92 i n.

³⁹ GintyHówna R. 1969, s. 11.

⁴⁰ GintyHówna R. 1969, s. 12.

⁴¹ AGAD, SW, nr 328, k. 22v.

1 d.[itto] sosnowy — f. 8⁷⁴². Do urządzenia sypialni mogły służyć: „1 stolik nocny drzewa różowego z kamiennym blatem f. 36, 1 d.[itto] jesionowego drzewa z marmurowym blatem f. 18, 2 małe bejcowane stoliki — f. 18, 3 d.[itto] jeszcze mniejsze — f. 9⁷⁴³”.

Zgodnie z ówczesną modą sprzęty takie jak kanapa i komoda stały np. we wnętrzach Zamku Królewskiego w 1769 r., m.in. w mieszkaniu sekretarza królewskiego Rembieleńskiego była kanapa „warszawska”⁷⁴⁴. Zdaniem Hanny Szwankowskiej, własnością średniozamożnego mieszczanstwa były głównie krzesła obite suknem, tryką lub skórą, do rzadkości zaś należały garnitury składające się z kanapy i sześciu krzesel⁷⁴⁵. W siedzibach magnackich lub biskupich niedozowne były liczne meble do siedzenia. W pałacu Branickich w 1771 r. tylko w trzech przedpokojach odnotowano 42 krzesła⁷⁴⁶. Biskup warmiński Adam Stanisław Grabowski w swej warszawskiej rezydencji w 1765 r. miał aż trzy komplety złożone z kanapy i tuzina krzesel⁷⁴⁷. Rezydujący także w Warszawie, w pałacu wynajmowanym od spadkobierców Słonimskiego przy ulicy Miodowej, biskup chełmski Maciej Garnysz w roku 1790 dysponował trzema kanapami w kolorach karmazynowym, zielonym i żółtym, a także trzema kompletami krzesel, z czego 20 sztuk obitych było czerwonym adamaszkiem, 24 płótnem, a 10 określono jako żółte⁷⁴⁸.

Do rodziny Jacobsonów należała też działka po drugiej stronie ulicy Leszno, oznaczona nr hipotecznym 669. Niejasny jest fragment opracowania Zofii Rejman, która napisała: „Na samym rogu Karmelickiej stał dworek drewniany, własność chirurga Jana Szyszczyńskiego, a obok niego wznosił się pałac Piotra Teppera, bankiera warszawskiego, graniczący znów z pustym placem Kazimierza Krasińskiego, obożnego wielkiego koronnego [...] Pałac Piotra Teppera (nr hip. 669) drogą donacji w 1784 r. dostał się Piotrowi Fergusonowi Tepperowi (młodszeniu), a ten w kilka lat później sprzedał go małżonkom Jakobsonom, uzyskując ze sprzedaży sumę 1800 czerw. zł. Jakobsonowie przystąpili zaraz do rozbierania bliżej nie określonej, zniszczonej fabryczki, która stała na tym placu, a gdy spadający z góry gruz uszkodził dach na dworku Szyszczyńskiego, doszło do nieporozumień sąsiedzkich”⁷⁴⁹. Trudno stwierdzić, czy na posesji tej znajdował się pałac Teppera, który przecież posiadał rezydencję przy Miodowej, czy raczej jakieś zabudowania o charakterze gospodarczym. Poza tym, dlaczego Jacobsonowie kupowali kolejną rezydencję?

W rejestrze z 1807 r. działki o numerach hipotecznych 723 i 724 określono jako „Jakubsonowy”⁷⁵⁰. Tak sformułowany zapis utrudnia jednoznaczną identyfikację właściciela. W lutym 1820 r. w ogłoszeniu publicznym wydanym przez Komisję Województwa Mazowieckiego wezwano osoby posiadające tytuł własności do nieruchomości pod numerem 723⁷⁵¹. 5 maja tego roku przed komisję stawił się Jakub Wilhelm Zügler, dzierżawca dóbr rządowych klucza Gaszyna w obwodzie wieluńskim, w województwie kaliskim, w imieniu żony — Karoliny Jacobson. Przedstawił on protokół z hipoteki pruskiej z czerwca 1805 r. wskazujący, że posesja ta należała do Magdaleny Wilhelminy z Kramerów Jacobsonowej. Zeznał także, że po śmierci Magdaleny został przeprowadzony dział i „taż nieruchomość na wiele głów to jest Córki i Synów, którzy częścią już nie żyją i po nich tylko następnymi sukcesorzy znajdują się”. Poinformował, że wyznaczeni zostali też pełnomocnicy do realizacji tych postanowień⁷⁵². Przed sądem stawiał

⁷⁴² AGAD, SW, nr 328, k. 22v.

⁷⁴³ AGAD, SW, nr 328, k. 22v.

⁷⁴⁴ Inwentarz Zamku. 1907, s. 129. Kanapy mieli cukiernik Johann Rychter (Richter) i marszałek Kazimierz Karaś.

⁷⁴⁵ Szwankowska H. 1963, s. 329–331.

⁷⁴⁶ Bartczakowa A., Malinowska I. 1974, s. 47 i n.

⁷⁴⁷ Zob. Kwiatkowski M. 1975, s. 107. Komplety złożone z kanapy i krzesel miał także na zamku w Lidzbarku w 1767 r., Dygdała J. 1991, s. 131–132.

⁷⁴⁸ Główska D. 1996, s. 182.

⁷⁴⁹ Rejman Z. 1985, s. 85.

⁷⁵⁰ Taryfa. 1807, s. 25.

⁷⁵¹ APW, Hipoteka warszawska, nr 723, k. 21

⁷⁵² APW, Hipoteka warszawska, nr 723, k. 22.

się również Stanisław Kryński, jako właściciel nieruchomości oznaczonej nr 725 oraz części placu pustego za domem nr 724, którą kupił w 1818 r. od spadkobierców rodziny Jacobson⁵³. Na podstawie analizowanych archiwaliów (z kwietnia 1818 r. oraz czerwca 1820 r.) znani są następujący spadkobiercy: Magdalena Fryderyka z Jacobsonów Ebertowa wdowa, Franciszka z Jacobsonów Kortonowa, Henrietta z Jacobsonów Dreysigowa, wdowa, Jan Henryk August Dreysig, zamieszkały przy Lesznie 723⁵⁴. W kolejnej taryfie z roku 1821 właścicielem obu opisywanych nieruchomości był Zanelli, wymieniany tylko z nazwiska⁵⁵.

W dokumencie z 21 stycznia 1818 r. wystawionym przez Teodora Czempińskiego, zapisano, że Anna Henrietta Elżbieta Jacobson, córka zmarłego Henryka Jacobsona i Salomei z Wojnickich, pasierbica Wincentego Zanellego, zamierzając wyjść za mąż za Teodora Mrozowskiego, lekarza drugiej dywizji piechoty Wojska Polskiego, „zadnej od Rządu Krajowego jako wdowa po nim pozostała pomocy i alimentacji żądać nie będzie”⁵⁶. Z tegoż aktu wynika, że ojczym Anny Henrietty mieszkał przy ul. Senatorskiej. W wyroku Trybunału Cywilnego z dnia 13 października 1823 r. wymienieni są natomiast: Fryderyka z Jacobsonów Hasenkampf i jej mąż Fryderyk Hasenkampf, major wojsk pruskich, oraz spadkobiercy Henryka Jacobsona, czyli Salomea z Wojnickich *primo voto* Jacobson, wtedy już wdowa po Wincentym Zanelli, Wilhelmina Karolina Magdalena z Jacobsonów Zyglar [Zügler] i jej mąż Jakub Zyglar [Zügler], Henrietta Anna z Jacobsonów Mrozowska wdowa, Franciszka Kortunowa, Elżbieta Zügeher, sukcesorowie Fryderyki Magdaleny Ebertowej, czyli Wilhelmina Dorota z Ebertów Bartoldowa wdowa, Karolina Augusta z Diehlów Tetzmanowa, pastor Karol Diehl i jego nieletnie córki (Ludwika Emilia i Amalia Maria) oraz syn (Adolf Fryderyk), ponadto: nieletnia Adelajda Jacobson wraz z matką Kunegunda Franciszką z Müllerów Jacobsonową, wdową po Karolu Jacobsonie, Teofil Jacobson, syn Krystyny Wilhelminy Jacobson, sukcesor Joanny Eleonory z Jacobsonów Dreysig i Krystianny z Jacobsonów Dreysig. Nakazano im sprzedaż nieruchomości na drodze licytacji. W roku 1823 omawiana posesja została oszacowana na sumę 104 394 zł i 22 1/2 grosza⁵⁷.

W latach dwudziestych XIX w. nastąpił kres praw własnościowych do obydwu nieruchomości przy Lesznie — nr 723 i 724 przez ród Jacobsonów.

Adresy Autorów:

dr hab. prof. IAE PAN Dariusz Główka
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa
glowka@iaepan.ed.u.pl
ORCID: 0000-0002-1633-5505

dr hab. prof. IAE PAN Elżbieta Mazur
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
Al. Solidarności 105
00-140 Warszawa
pasiam5@gmail.com
ORCID: 0000-0002-7757-6708

⁵³ APW, Hipoteka warszawska, nr 723, k. 23; APW, Hipoteka warszawska, nr 723, Summariusz dokumentów, k. 2, 4 i n. Zakupiony plac miał 30 łokci na szerokość oraz 111 długości, a graniczył z działkami nr 726, należącymi do Gorzyńskiej kasztelanowej i Danglów.

⁵⁴ APW, Hipoteka warszawska, nr 723, Summariusz dokumentów, k. 3 i 4.

⁵⁵ Taryfa. 1821.

⁵⁶ APW, Kancelaria notarialna Teodora Czempińskiego, nr 29, akt nr 3739.

⁵⁷ APW, Hipoteka warszawska, nr 723, Summariusz dokumentów, k. 9–13.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], WE [Księgi miejskie Warszawa Ekonomiczne], nr 29 a, Taryfa possessji m. St. Warszawy 1784.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], WE [Księgi miejskie Warszawa Ekonomiczne], nr 24, Wymiary possessyi i Gruntów m. St. Warszawy z r. 1790.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], WE [Księgi miejskie Warszawa Ekonomiczne], nr 749, Album Civitatis Varsavie.
- AGAD [Archiwum Główne Akt Dawnych], SW [Księgi miejskie Starej Warszawy], Acta officii consularis C.A.V. inventariorum, exdivisionum et complanationum, nr 328, Oblata inventarii fatis olim nobilis Fridericii Jacobson substantiaes, s. 20–26.
- APW [Archiwum Państwowe w Warszawie], Hipoteka warszawska, nr 723, nr 724 [830 A, t.1], Summariusz dokumentów, k. 1.
- APW [Archiwum Państwowe w Warszawie], Kancelaria notarialna Teodora Czempińskiego, nr 29, akt nr 3739.

Źródła i opracowania publikowane

- Bartczakowa Aldona, Malinowska Irena. 1974. *Pałac Branickich*, Warszawa.
- Dziewulski Stefan, Radziszewski Henryk. 1913. *Warszawa*, t. 1: *Dzieje miasta; Topografia; Statystyka ludności*, Warszawa.
- Dygdała Jerzy. 1994. *Adam Stanisław Grabowski (1698–1766). Biskup, polityk, mecenas*, Olsztyn.
- Gintyłówna Romana. 1969. „Pałac i kamienica Jacobsonów”, Warszawa (maszynopis w archiwum Państwowego Przedsiębiorstwa Pracowni Konserwacji Zabytków).
- Główka Dariusz. 1996. *Być biskupem i ministrem. Majątek ruchomy biskupa chełmskiego i podkancelerzego Macieja Garnysza (1790 r.)*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XLIV, nr 2, s. 177–183.
- Grochulska Barbara. 1980. *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej*, Warszawa.
- Hass Ludwik. 1980. *Sekta farmazonii warszawskiej*, Warszawa.
- Inwentarz Zamku. 1907. *Inwentarz Zamku Jego Królewskiej Mości y Rzeczypospolitey Warszawskiego nad Wisłą leżącego z zlecenia Przeswietney Rzeczypospolitey Skarbu Koronnego Kommissyi przez niżej podpisanego z wyrażeniem Appartamentow y innych mieszkań tudzież memblow y wszelkich należytości Roku 1769 spisany*. wyd. K. Marcinkowski, „Przegląd Historyczny”, t. 5, z. 1, s. 110–138.
- Kowecka Elżbieta. 1987. *Z dziejów jubilerstwa warszawskiego w XVIII wieku. Prace Joachima Fryderyka Jacobsona dla Jana Klemensa Branickiego*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXV, nr 1, s. 77–92.
- Kwiatkowski Marek. 1973. *Kamienice warszawskie drugiej połowy XVIII w. Próba systematyzacji*, [w:] *Warszawa XVIII wieku*, z. 2, red. J. Kowecki, Warszawa, s. 161–217.
- Kwiatkowski Marek. 1975. *Pałac Teodora Potockiego i Mennica Jego Królewskiej Mości*, „Rocznik Warszawski”, R. XIII, s. 97–133.
- Kwiatkowski Marek. 1989. *Architektura mieszkaniowa Warszawy. Od potopu szwedzkiego do Powstania Listopadowego*, Warszawa.
- Lechman Johann Georg, Bach Joseph. 1809. *Plan miasta Warszawy. Plan von der Stadt Warschau*, Drezno.
- Łoza Stanisław. 1954. *Architekci i budowniczowie w Polsce*, Warszawa.
- Mączyński Ryszard. 2016. *Zug Simon Gottlieb*, [w:] *Słownik architektów i budowniczych środowiska warszawskiego XV–XVIII wieku*, red. P. Migasiewicz, H. Osiecka-Samsonowicz, J. Sito, Warszawa, s. 498–509.
- Otto Leopold. 1881. *Przyczynek do historii Zboru Ewangelicko-Augsburskiego w latach 1650–1781*, Warszawa.
- Putkowska Jolanta. 1997. *Dom bogatego mieszczanina gdańskiego i warszawskiego w II połowie XVIII wieku — różnice i podobieństwa*, [w:] *Mieszczanstwo gdańskie. Sesja naukowa „Mieszczanstwo gdańskie”*, 21–23.11.1996, *Gdańsk 1997*, red. S. Salmonowicz, Gdańsk, s. 81–107.

- Rejman Zofia. 1985. *Jurydyka Leszno w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego, część I*, „Rocznik Warszawski”, t. 18, s. 61–119.
- Rejman Zofia. 1987. *Jurydyka Leszno w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego, część II*, „Rocznik Warszawski”, t. 19, s. 5–42.
- Sawicki Tymoteusz. 1925, *Jurydyki i ratusze Warszawy*, „Kronika Warszawy”, z. 11, s. 2–12.
- Smoleńska Barbara. 1984. *Przemiany struktury własności ziemskiej w okolicach Warszawy w XVI–XVIII wieku*, „Rocznik Mazowiecki”, t. 8, s. 87–107.
- Sroczyńska Krystyna. 1969, *Zygmunt Vogel. Rysownik gabinetowy Stanisława Augusta*. Wrocław–Warszawa.
- Szule Eugeniusz. 1989. *Cmentarz ewangelicko-augsburski w Warszawie*, Warszawa.
- Szwankowska Hanna. 1963. *Wnętrza warszawskich domów w XVIII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. VIII, nr 3, s. 313–335.
- Taryfa. 1807. *Taryffa domów miasta Warszawy dla wygody publiczney wydana nakładem S. Z. roku 1807 w miesiącu wrześniu [...]*, Warszawa.
- Taryfa. 1821. *Taryffa domów miasta stołecznego Warszawy dla wygody publicznej nowo wydana, z dołączeniem przedmieścia Pragi i domów za rogatkami będących, tudzież opisu historycznego tej stolicy*, Warszawa.
- Taryfa Posesji. 1963. *Taryfa Posesji Warszawy z r. 1770*, [w:] *Źródła do dziejów Warszawy*, t. 1, *Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Sucheni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa.
- Wojtowicz Jerzy. 2017. *Miasto europejskie w epoce Oświecenia i Rewolucji Francuskiej*, wyd. 2, Toruń.

The history of Jacobson's residence in Warsaw in the second half of the 18th century and the early 19th century

Jacobson's palace is a good example of a burgher family residence in 18th-century Warsaw. A 1770 tax roll lists the Jacobsons as the owners of properties registered as nos 723 and 724 in the *jurydyka* (enclave) of Leszno. Both building lots were owned by Joachim Fryderyk Jacobson, whose name is first mentioned in sources in January 1753. He bought the property at no. 724 for 430 ducats, equalling 1290 Polish zloties, on the 3rd of February 1753. In 1761 he was elected an elder of the community of the Evangelical-Augsburg Church and in 1778 he was admitted into the municipal law of Warsaw. In 1770 he became the court jeweller of King Stanislaus Augustus Poniatowski, for whom he made orders of St Stanislaus. Among Jacobson's customers were also Jan Klemens Branicki, who ordered jewellery from him, and hetman Michał Kazimierz "Rybeńko" Radziwiłł. Jacobson died probably at the end of 1786.

Jacobson's residence represents a type that art historians describe as a cross between a palace and a tenement house. It had a spacious apartment for the owner in the front part on the first floor; it also had flats for rent with household facilities. The design is ascribed to either Jakub Fontana or Szymon Bogumił Zug, who were both architects active in Warsaw at that time. Written sources indicate that the house had three storeys. On the ground floor there was a gateway, with shops or offices on both sides, and a grand staircase leading up to the attic. The numerous rooms on the higher storeys (two on the second floor and four in the attic) might have been the living quarters of the King's jeweller's children. The house is shown in Zygmunt Vogel's watercolour, dated to 1785–86. Both properties were owned by J.F. Jacobson's descendants until the 1820s.

Translated by
Izabela Szymańska

Aleksander Jankowski

Lubostrońska Villa Rotonda w XVIII–XIX w. Pałac „mieszkalny, ale do mieszkania niemiły”

Słowa kluczowe: Villa Rotonda, Panteon, pałac w Lubostroniu, park w Lubostroniu, architektura rezydencjonalna XVIII–XIX wieku, Stanisław Zawadzki, Fryderyk Skórzewski, Marianna Skórzewska

Key words: Villa Rotonda, Pantheon, palace in Lubostroń, park in Lubostroń, residential architecture 18th–19th century, Stanisław Zawadzki, Fryderyk Skórzewski, Marianna Skórzewska

Inwendig kann man es wohnbar, aber nicht wöhnlich nennen („Wnętrze można by określić jako mieszkalne, lecz do zamieszkania niemiłe”) — napisał Johann Wolfgang Goethe w dzienniku „podróży włoskiej”, po pobycie we wrześniu 1786 r. w Villa Rotonda pod Viceną (zwaną też Villą Almerico Capra). Budowla zrealizowana w trzeciej ćwierci XVI w. według projektu Andrea Palladio (z 1550 r.) odtwarzała model antycznej, centralnej willi kopułowej, dostosowanej do warunków klimatycznych słonecznej Italii. Jednak, zdaniem poety: „sala i pokoje mające piękne proporcje, [...] nie mogły zaspokoić wymagań arystokratycznej rodziny”¹.

Gdyby Goethe odbył „podróż” do Lubostrońa koło Łabiszyna, z pewnością tak samo, a nawet z większym przekonaniem opisałby polską wersję Villa Rotonda², wzniesioną między rokiem 1800 a 1804 dla hrabiego Fryderyka Skórzewskiego, z przeznaczeniem na stałą siedzibę rodową, „nowe gniazdo rodowe” (ryc. 1). Rezydencję zaprojektował warszawski architekt Stanisław Zawadzki³.

¹ Polska wersja przywołanych fragmentów dziennika Goethego w tłumaczeniu Henryka Krzeczkowskiego, Goethe. 1980, s. 49.

² Architektoniczna koncepcja lubostrońskiego pałacu stanowi kompilację cech Villa Rotonda i Villa Trisino w Meledo, projektu Palladia z 1550 r. (zrealizowanej w latach sześćdziesiątych XVI w.), a w założeniu planistycznym także Villa La Rocca w Lonigo, wzniesionej w latach siedemdziesiątych XVI w. przez Vincenzo Scamozziego, por. Jankowski A. 2014, s. 48.

³ Stanisław Zawadzki (1743–1806) — wykształcony w rzymskiej Akademii Św. Łukasza, później jeden z profesorów *di merito* tej szacownej uczelni, cieszył się w Polsce sławą znakomitego architekta. W czasach stanisławowskich zajmował stanowisko Architekta Wojsk Koronnych, specjalizując się w budowie koszar. Współpracował z Komisją Edukacji Narodowej oceniając stan techniczny pojezuickich budowli, sporządzając plany ich remontów i przebudów na potrzeby szkół. Projektował również architekturę rezydencjonalną, miejską oraz sakralną. Pracował m. in. dla królewskiego bratanka, księcia Stanisława Poniatowskiego oraz Czartoryskich. Po upadku Rzeczypospolitej S. Zawadzki został zaangażowany przez wielkopolską rodzinę Gorzeńskich. Dla generała Augustyna Gorzeńskiego (niegdyś adiutanta króla Stanisława Augusta) wznosił pałac w Dobrzycy, dla Andrzeja Gorzeńskiego — w Śmielowie. Augustyn Gorzeński zapewne polecił Zawadzkiemu swojemu szwagrowi, Fryderykowi Skórzewskiemu. O działalności S. Zawadzkiego, por. Malinowska I. 1953; Kwiatkowski M. 1987, s. 91–105; Mączyński R. 2003, s. 370–392; Mączyński R. 2006, s. 7–88; Mączyński R. 2015, s. 113–242; Jankowski A. 2014a, s. 24–29.



Ryc. 1. Pałac w Lubostrońiu. Widok od południowego wschodu (fot. A. Jankowski)

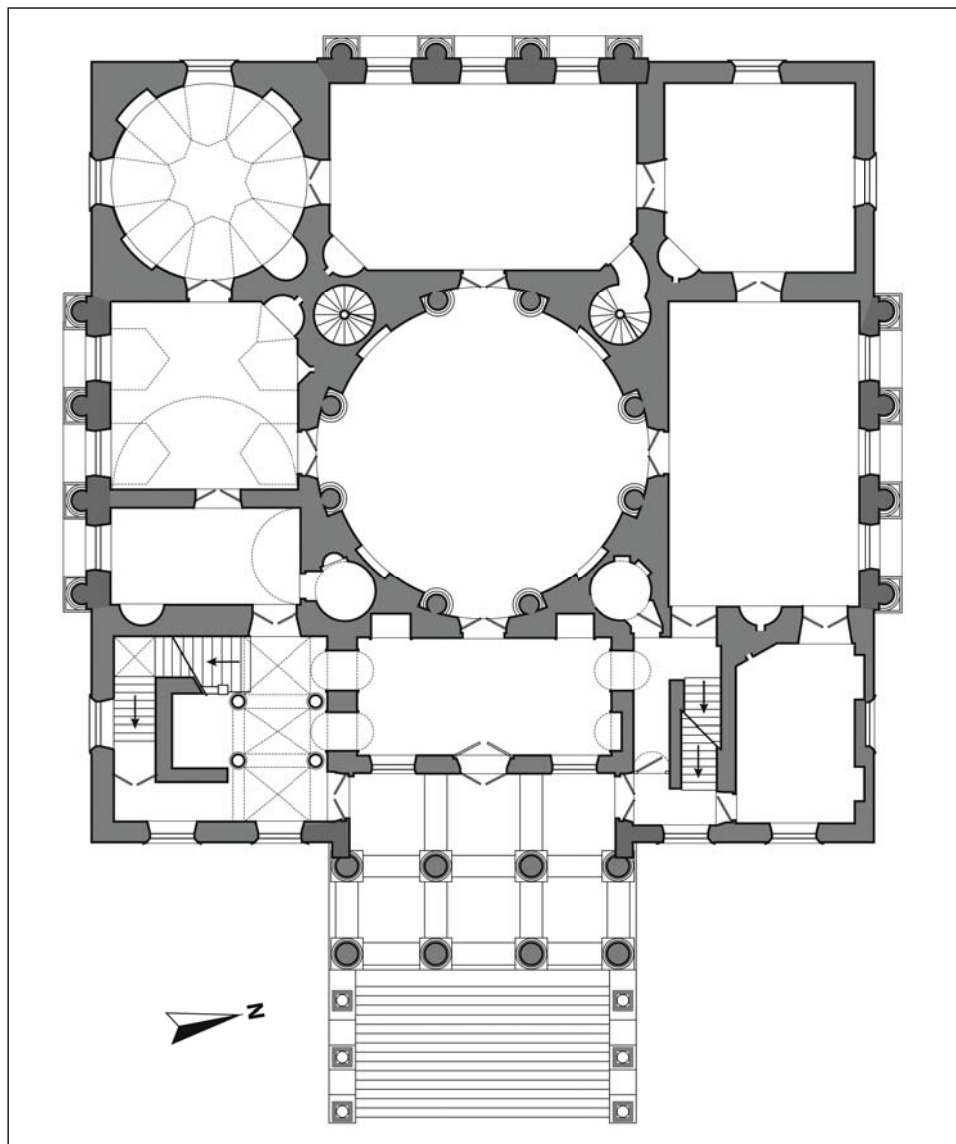
Fig. 1. The palace in Lubostroń. A view from the south-east (photo by A. Jankowski)

Koncepcja budowli na rzucie kwadratu została podporządkowana centralnie usytuowanej rotundzie, wpisanej w wewnętrzny kwadrat założenia (ryc. 2). Bryła i proporcje elewacji odzwierciedlają funkcjonalny podział wnętrza na sutereny, reprezentacyjny parter tzw. *piano nobile* (*bel etage*), oraz piętro w wersji tzw. *mezzanino*. Dominację rotundy w organizacji wnętrza akcentuje bęben jej kopuły wyniesiony ponad dachy⁴. Elewację frontową określa zwrócony ku wschodowi ośmiokolumnowy portyk, poprzedzony na całej szerokości wysokimi schodami. Portyk z kolumnami w dwóch rzędach w tzw. wielkim porządku, łączy w swym układzie system architektoniczny tzw. portyku dostawionego i wgłębnego. Jego odpowiednikami są czterokolumnowe pseudoportyki pozostałych elewacji (osadzone ponad poziomem suterenu). Frontony portyku i pseudoportyków, przesłaniające dachy, tworzą wraz z tamburem i kopułą rodzaj korony wieńczącej korpus pałacu.

Ocienione portykiem trzy portale frontowe prowadzą do pałacowego westybulu, a stąd do rotundowej sali, wyrastającej z *piano nobile*, mierzącej niemal 10 m średnicy i ponad 15,5 m wysokości (ryc. 3). Wiąże ona układ pomieszczeń obu kondygnacji — na *piano nobile* bezpośrednio otwartych do jej wnętrza i na *mezzanino*, przylegających do korytarza wokół rotundy (po bokach kwadratu, w który jest wpisana⁵). Osie reprezentacyjnego parteru zajmuje westybul

⁴ Wieńcząca dziś kopułę figura Atlasa dodana została w 1900 r. z inicjatywy Włodzimierza Skórzewskiego, adoptowanego syna ówczesnego właściciela pałacu, Leona Skórzewskiego (1845–1903). Wykonany z brązu odlew jest dziełem Władysława Marcinkowskiego, znanego wielkopolskiego rzeźbiarza (1858–1947), twórcy m.in. najstarszego w Polsce pomnika Juliusza Słowackiego (w Miłosławiu) z 1899 r. oraz rzeźb relikwiarza św. Wojciecha w katedrze gnieźnieńskiej (z 1895 r.). Figura Atlasa autorstwa Marcinkowskiego (z 1908 r.), podobna do lubostrońskiej, wieńczyła także fronton pałacu Mielżyńskich w Pawłowicach (rzeźba nie zachowała się).

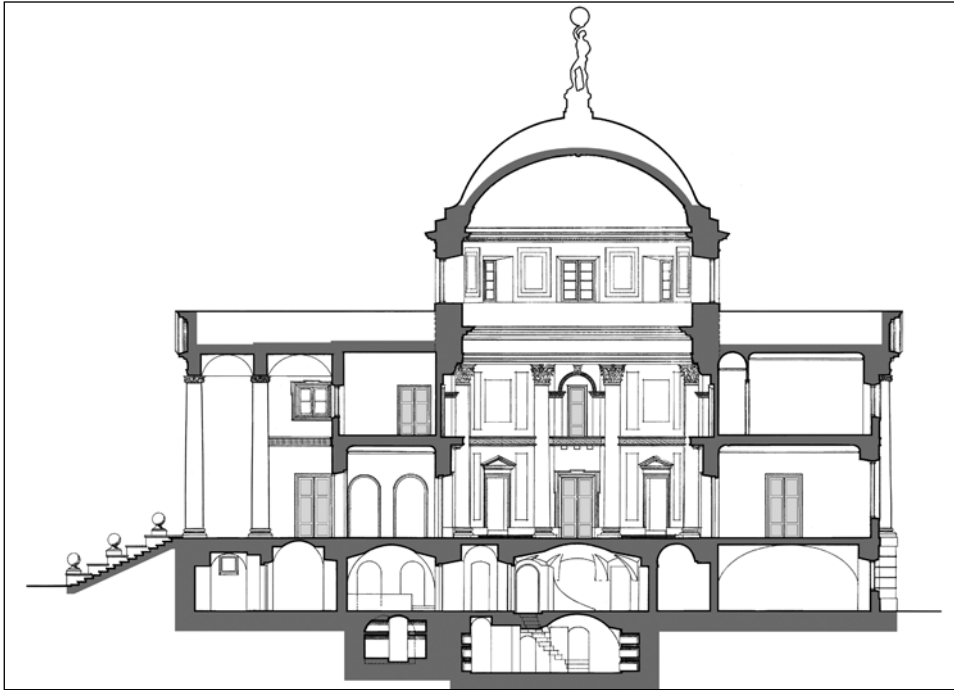
⁵ Narożniki między obrysem rotundy a ścianami kwadratu, w który jest wpisana, kryją „sekretnie” klatki schodowe oraz schowki.



Ryc. 2. Pałac w Lubostroniu. Rzut parteru (oprac. A. Jankowski, P. Kożuchowski, wg inwentaryzacji rysunkowo-pomiarowej J. Jakubowskiego, W. Połoczanina, Gdańsk 1957)

Fig. 2. The palace in Lubostron. A projection of the ground floor (compiled by A. Jankowski, P. Kożuchowski, after the inventory documentation by J. Jakubowski, W. Połoczanin, Gdańsk 1957)

(od wschodu), salon (od zachodu), jadalnia (od północy) i gabinet poprzedzony antykamerą. Narożniki wypełniają: biblioteka, buduar, główna klatka schodowa (przy westybulu) oraz kredens związany z boczną klatką schodową (ryc. 4). Pomieszczenia mają zindywidualizowany charakter architektoniczny, w myśl zasady *contrasting sequence*, różnicowany rzutem (na planie koła wpisano w kwadrat, kwadratu i prostokąta), rodzajem przykrycia — sklepieniem



Ryc. 3. Pałac w Lubostroń. Przekrój po linii wschód–zachód (oprac. A. Jankowski, P. Kozuchowski, wg inwentaryzacji rysunkowo-pomiarowej J. Jakubowskiego, W. Połoczanina, Gdańsk 1957)

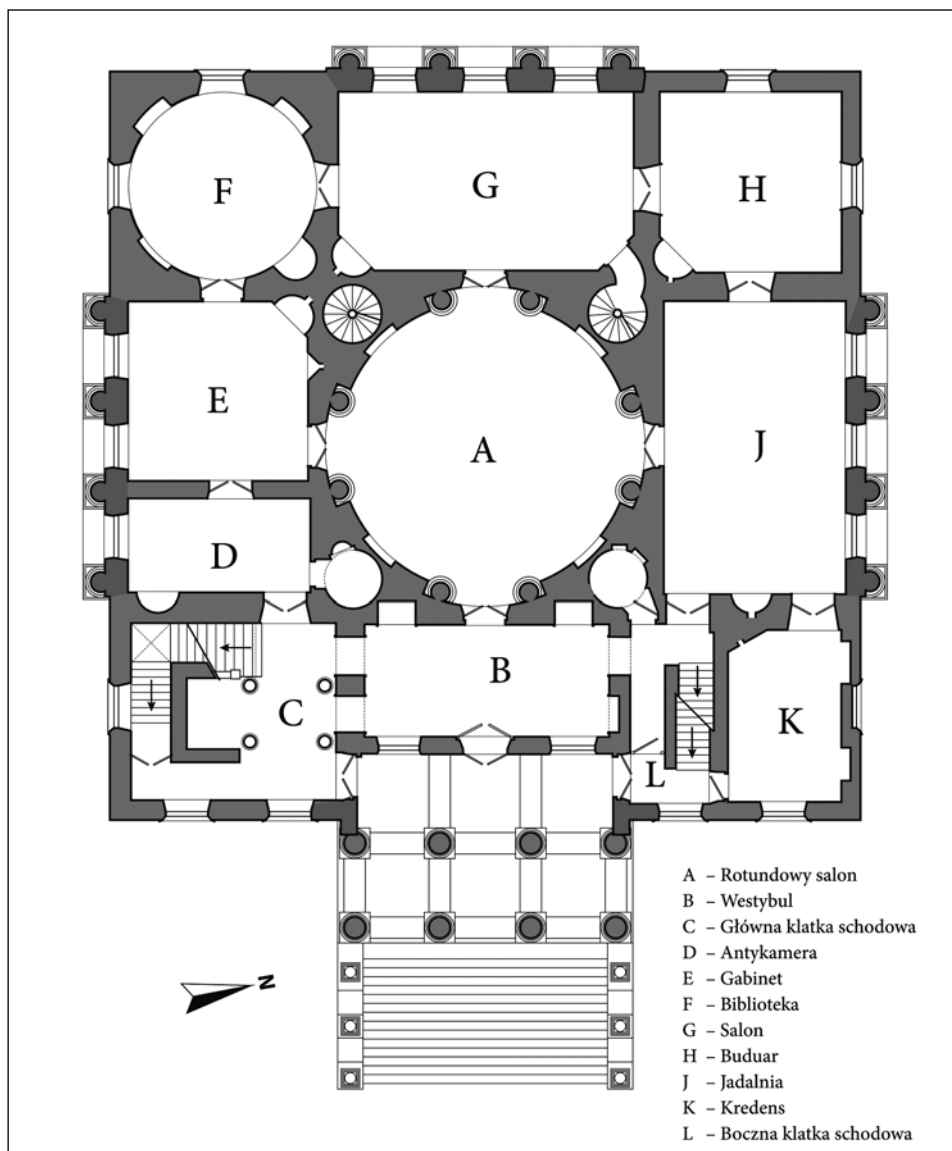
Fig. 3. The palace in Lubostroń. A section along the east–west axis (compiled by A. Jankowski, P. Kozuchowski, after the inventory documentation by J. Jakubowski, W. Połoczanin, Gdańsk 1957)

(kopulastym z lunetami, kolebkowym, kolebkowym z lunetami, krzyżowym) bądź stropem (płaskim lub z fasetą), a także charakterem dekoracji — stiukowej i malarskiej.

Główna klatka schodowa o bogatej dekoracji sztukatorskiej i malarskiej prowadzi szerokimi zabiegowymi schodami z marmurową balustradą tralkową na *mezzanino*, do saloniku zwanego myśliwskim (znajdującego się w przestrzeni portyku, ponad westybulem *piano nobile*) oraz wąskiego korytarza wokół rotundy, z wejściami do pokoiw mieszkalnych⁶ i drzwiami na cztery balkony nadwieszane we wnętrzu rotundowej sali. W suterrenach przesklepiony poziom rotundy (przeznaczony pierwotnie na skarbiec) okala korytarz łączący pomieszczenia gospodarcze oraz usytuowaną tu kaplicę. Poniżej suterren, w obrysie fundamentów rotundy, znajdują się piwnice z regularnymi układami nisz do przechowywania butelkowanych trunków.

Obszerne wnętrze rotundowej sali cechuje się majestatycznym monumentalizmem i elegancją klasycystycznego detalu architektonicznego. Ściany wyprawione *stucco lustro* harmonijnie łączą się z partiami w barwach ugrowo-złocistych i ugrowo-purpurowych, od których odcina się kolorystycznie (białą) sztukatorska dekoracja architektoniczna oraz płaskorzeźbione *panneau* z przedstawieniami figuralnymi i panopliami (ryc. 5). Przyściennie kolumny, optycznie dźwigające gzyms koronujący z osadzonym na nim tamburem kopuły, ujmują na *piano nobile* rozmieszczone przemiennie portale i wielkie lustra w portalowych oprawach,

⁶ Współczesny układ pomieszczeń mieszkalnych *mezzanino* jest wynikiem przeobrażeń tej kondygnacji w drugiej połowie XIX w. oraz adaptacji budynku po drugiej wojnie światowej na cele hotelowe.



Ryc. 4. Pałac w Lubostroń. Rozplanowanie kondygnacji reprezentacyjnej (oprac. A. Jankowski, P. Koźuchowski, wg inwentaryzacji rysunkowo-pomiarowej J. Jakubowskiego, W. Połoczanina, Gdańsk 1957)

Fig. 4. The palace in Lubostroń. A plan of the grand floor (compiled by A. Jankowski, P. Koźuchowski, after the inventory documentation by J. Jakubowski, W. Połoczanin, Gdańsk 1957)

zaś na *mezzanino* — balkony. Lustrzane tafle rozpraszają światło padające z okien tamburu oraz promieniujące z rozłożystego żyrandola (ryc. 6). Wielka rozeta czaszy kopuły ma kompozycyjne odzwierciedlenie na drewnianej, taflowej posadzce z wyeksponowanym w centrum intarsjowanym tondem (z motywem Orła i Pogoni). Wysmakowany wystrój sztukatorski sali



Ryc. 5. Pałac w Lubostrońiu. Rotundowy salon, dekoracja ściany, portal, lustro w portalowej oprawie, balkon (fot. A. Jankowski)

Fig. 5. The palace in Lubostroń. The rotunda salon, wall decorations, a portal, a mirror set in a portal, a balcony (photo by A. Jankowski)



Ryc. 6. Pałac w Lubostrońiu. Rotundowy salon, kopuła na tamburze (fot. A. Jankowski)

Fig. 6. The palace in Lubostroń. The rotunda salon, the dome with a tholobate (photo by A. Jankowski)



Ryc. 7. Pałac w Lubostrońiu. Gabinet, dekoracja malarska — Antoni Smuglewicz (fot. A. Jankowski)

Fig. 7. The palace in Lubostroń. The study, paintings by Antoni Smuglewicz (photo by A. Jankowski)



Ryc. 8. Pałac w Lubostrońiu. Biblioteka, dekoracja malarska — Antoni Smuglewicz (fot. A. Jankowski)

Fig. 8. The palace in Lubostroń. The library, paintings by Antoni Smuglewicz (photo by A. Jankowski)

dopełniła efektowna, iluzjonistyczna dekoracja malarska pozostałych pomieszczeń i głównej klatki schodowej⁷ (ryc. 7–8).

Do przyozdobienia rezydencji hrabia Fryderyk Skórzewski zatrudnił wytrawnych artystów — malarzy: Antoniego Smuglewicza (twórca dekoracji ściennych)⁸ i Jana Bogumiła Plerscha (autora cyklu 44 portretów królów, książąt i hetmanów polskich)⁹ oraz nieznanego z nazwiska

⁷ Obecna dekoracja sztukatorska niektórych pomieszczeń *piano nobile* (jadalni, salonu, buduaru i westybulu) pochodzi z przełomu XIX i XX w., a jednym z jej wykonawców był Gustaw Lezius z Leszna; Jankowski A. 2014, s. 129.

⁸ Antoni Smuglewicz (1740–1810) zdobił m.in. pałace w Dobrzyku koło Pleszewa, Śmiełowie koło Jarocina, Lewkowie koło Ostrowa Wielkopolskiego, Świątku koło Grodna. W dekoracji pałacu w Śmiełowie i być może w Lubostrońiu współpracował z bratem, wybitnym malarzem Franciszkiem. Uznanie zdobył przede wszystkim jako twórca dekoracji teatralnych. Uchodzi za pioniera profesjonalnej scenografii, zwłaszcza „teatralnej architektury”. Zasłynął jako twórca dekoracji do *Czarodziejskiego fletu*, *Krakowiaków i górali* oraz polskiej prapremiery *Hamleta*. Współpracował z Bogusławskim w teatrze warszawskim, lwowskim i wileńskim, por.: Rastawiecki E. 1850, s. 193; Tatariewicz Wł. 1966, s. 218–223; Król-Kaczorowska B. 1967, s. 196–197; Jankowski A. 2014a, s. 78.

⁹ Jan Bogumił Plersch (1732–1817) — malarz wykształcony w Wiedeńskiej Akademii Sztuk Pięknych, wysoko ceniony przez króla Stanisława Augusta, który powierzył mu malarską dekorację Łazienek i Zamku Królewskiego. Był autorem kilku cyklów obrazów olejnych na płótnie z wizerunkami władców polskich, m.in. dla Teatru Narodowego w Warszawie i Sali Posiedzeń Komisji Oświecenia Publicznego (Rastawiecki E. 1850, s. 111; Obidzińska J. 1956, s. 150–160; Bernatowicz A. 2003, s. 266–276). O dziełach Plerscha w Lubostrońiu wspomina w swoich dziennikach Adam Turno. Odwiedzając w 1815 r. Lubostroń odnotował, że w pokoju jadalnym wisiły portrety królów Polski „kopiowane przez sławnego malarza Plerscha w Warszawie z portretów królów w zamku zawieszonych”. Obrazy wywiezione w 1941 r. do Muzeum w Poznaniu (Kaiser Friedrich Museum Posen) zaginęły (Jankowski A. 2014a, s. 96–98, 110).



Ryc. 9. Założenie rezydencjonalne w Lubostroniu. Oficyna, widok od strony pałacu (fot. A. Jankowski)

Fig. 9. The residential complex in Lubostroń. The outhouse, viewed from the palace (photo by A. Jankowski)



Ryc. 10. Założenie rezydencjonalne w Lubostroniu. Budynek mieszkalno-gospodarczy ze stajnią i wozownią w skrzydłach (fot. A. Jankowski)

Fig. 10. The residential complex in Lubostroń. The outbuilding with a stable and a coach house in the wings (photo by A. Jankowski)



Ryc. 11. Dziedziniec pałacu w Lubostroń. Litografia wg rysunku Juliusa Fretera z ok. 1820 r. (za: Ostrowska-Kęłłowska Z. 1969, s. 277, il. 222; repr. A. Jankowski)

Fig. 11. The courtyard of the palace in Lubostroń. A lithograph of Julius Freter's drawing from c. 1820 (after: Ostrowska-Kęłłowska Z. 1969, p. 277, il. 222; reproduced by A. Jankowski)

rzeźbiarzy¹⁰ i sztukatorów, być może wcześniej praktykujących w warszawskich warsztatach Stanisława Augusta¹¹.

Od początku, integralnymi elementami lubostrońskiego kompleksu rezydencjonalnego była również piętrowa oficyna oraz dwuskrzydłowa, rozłożysta budowla na planie „II”, o funkcjach mieszkalno-gospodarczych, ze skrzydłami (przeznaczonymi na stajnię i wozownię). Wyznaczała ona dziedziniec otwarty ku pałacowi¹² (ryc. 9–10). Budowle te, skromne w stosunku do architektonicznej dekoracji pałacu, zostały rozplanowane po obu stronach podjazdu (od północy i południa). Na rysunku Juliusa Fretera z ok. 1820 r.¹³ — widoku podjazdu z okna pałacu, przedstawiono oba te budynki, w głębi zaś (na osi) bramę pomiędzy parą okazałych pylonów (ryc. 11).

Ważnym elementem koncepcji siedziby lubostrońskiej stworzonej przez Zawadzkiego był park krajobrazowy. Zajmował on teren za pałacem (ku zachodowi) i za oficyną (od południa),

¹⁰ Z dzieł rzeźbiarskich rezydencji zachował się „popiersiowy” portret Fryderyka Skórczewskiego i jego matki. Wiadomo, że były też inne rzeźby. W 1815 r. wspomniany Adam Turno wymienił „biust Naruszewicza w jadalni”, a w 1836 r. „Przyjaciel Ludu” — rzeźbiarskie popiersia zasłużonych Polaków, Jankowski A. 2014a, s. 96; „Przyjaciel Ludu”. 1836, s. 306.

¹¹ Wykonanie sztukaterii w pałacu lubostrońskim mylnie przypisuje się poznańskiemu twórcy, Michałowi Ceptowiczowi. Analiza porównawcza dzieł sygnowanych przez Ceptowicza z dekoracją lubostrońską wyklucza taką atrybucję, Jankowski A. 2014a, s. 64–66.

¹² Wydłużony, dwukondygnacyjny korpus ma trójkondygnacyjną partię centralną z ryzalitami środkowymi, zwieńczonymi frontonami; skrzydła są dwukondygnacyjne, o znacznie niższym piętrze. Budynek rozbudowywano w XIX w. o kolejne aneksy.

¹³ Rysunek znany z litografii z ok. 1830 r. (w zbiorach Muzeum Narodowego w Poznaniu); repr. za: Ostrowska-Kęłłowska Z. 1969, s. 277 (il. 222).



Ryc. 12. Założenie rezydencjonalne w Lubostroń. Park, widok z okna *mezzanino* (fot. A. Jankowski)

Fig. 12. The residential complex in Lubostroń. The park, a view from a *mezzanino* window (photo by A. Jankowski)

opadający łagodnym zboczem do brzegów Noteci (ryc. 12). Od frontu zaś wytyczono regularne nasadzenia.

O pierwotnym rozplanowaniu terenów zielonych niewiele wiadomo, topografia bowiem, roślinność i mała architektura parku zakładanego przez Fryderyka Skórzewskiego uległy znacznym przeobrażeniom w ostatniej ćwierci XIX oraz na początku XX stulecia¹⁴. Pewne wyobrażenie o dawnym otoczeniu pałacu przynoszą wspomnienia francuskiego księdza, Claude’a Antoine’a Pocharda, który był w Lubostroń w czasach Fryderyka Skórzewskiego¹⁵. Z jego

¹⁴ Jankowski A. 2014a, s. 100–109.

¹⁵ Ksiądz Claude Antoine Pochard był gubernierem synów Józefa Ignacego Skórzewskiego z Komorza i Heleny Marii z Lipskich Skórzewskiej (szerzej o tym por. Fischer J. 2012, s. 175–187; Wilgosiewicz-Skutecka R. 2016, s. 85–100). Ksiądz Pochard wspomina wizyty u Fryderyka Skórzewskiego w roku 1808, 1811 i 1826. Zebrane w kilku tomach rękopiśmienne zapiski ks. Pocharda (w języku francuskim) pochodzą z lat 1792–1833. Rękopisy przechowywane są w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu oraz w Archiwum Państwowym w Poznaniu (analitycznie scharakteryzowała je Wilgosiewicz-Skutecka R. 2011, s. 9–24; 2015, s. 37–46; 2016, s. 85–100). Najstarsze wspomnienia (z lat 1792–1796) zawarte są w tomie bez numeru, zwanym „tomem szwajcarskim”, opisują szwajcarskie lata emigracji ks. Pocharda. Polski dotyczą tomy z numerami 1–3; woluminy pierwszy i drugi, to zapiski w formie listów z lat 1796–1822, zatytułowane: *Lettres de Claude Antoine Pochard ou Relation de ce qu’il a vu et lui est arrivé pendant ses différents voyages en Allemagne, Pologne, Prusse etc.*, t. 1: *Depuis l’an 1796 jusqu’en 1817*, A Komorze M.DCCCXXII; t. 2: *Depuis l’an 1817 jusqu’en 1822*, A Komorze M.DCCCXXII; t. 3 został napisany w formie pamiętnika z lat 1822–1833; nie jest sygnowany i nie ma karty tytułowej. Tom „szwajcarski” (1792–1796) oraz t. 1 i t. 3 (bez karty tytułowej) znajdują się w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu (dalej cyt.: BUP). T. 2 przechowywany jest w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Oryginalne fragmenty wspomnień ks. Pocharda z pobytów w Lubostroń zawarte w t. 1 (s. 183–184, 298) oraz w t. 3 (s. 127–128) zostały zamieszczone z tłumaczeniem Renaty Wilgosiewicz-Skuteckiej w Appen-

relacji wynika, że w październiku 1826 r. park zdołały liczne klomby skomponowane z kwiatów i krzewów, była rozległa pepiniera z drzewami owocowymi i egzotycznymi, a także winnica oraz nieukończona jeszcze wówczas oranżeria¹⁶. Realizację parkowego założenia Fryderyk Skórzewski niewątpliwie powierzył wyspecjalizowanemu architektowi ogrodów, jego nazwisko pozostaje jednak nieznan¹⁷.

Rezydencję lubostrońską zaplanowano na nowym, wcześniej nie zamieszkałym miejscu, „na górze porosłej lasem”¹⁸, nieopodal folwarku Piłatowo, w łabiszyńskim kluczu dóbr Skórzewskich, pozyskanych w latach sześćdziesiątych XVIII w. przez ojca Fryderyka, Franciszka Skórzewskiego. Przenosząc siedzibę Fryderyk zrywał z tradycją rodowego gniazda w Margonińskiej Wsi, dziedzictwa matki — Marianny z Ciecierskich¹⁹. Nowemu miejscu hrabia Fryderyk nadał nazwę Lubostroń, łącząc słowa „luba” i „ustron”²⁰. Pojawiła się ona w źródłach około 1804 r., gdy prace budowlane przy pałacu miały się ku końcowi, nie uwzględniono jej zaś na mapie Okręgu Nadnoteckiego Friedricha Leopolda von Schröttera z 1802 r., gdzie teren

dixie pracy: Świątkowski M., Balik K. (b. r. i m. w.), s. 173–175. W tym miejscu pragnę podziękować Pani Kustosza Renacie Wilgosiwicz-Skuteckiej z Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu za cenne informacje o dziele ks. C.A. Pocharda i szczegółowe wskazówki określające umiejscowienie not dotyczących Lubostroń w woluminach rękopisu.

¹⁶ BUP, Pochard, t. 3, sygn. 115 I/3, s. 128.

¹⁷ W literaturze autorstwo pierwotnej koncepcji planistycznej parku lubostrońskiego (za Fryderyka Skórzewskiego) przypisuje się ogrodnikowi o nazwisku Teichert. Jest to atrybucja błędna. Jedynym jej źródłem była niczym nie potwierdzona wzmianka w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* (z 1904 r.). Józef Drega, autor encyklopedycznego hasła o ogrodach polskich, wymienia „ogrodnika Teicherta” w związku z rezydencją w Czerniejewie, na podstawie przekazanej mu w 1890 r. sugestii Adama Kubaszewskiego, gołuchowskiego ogrodnika Jana Działyńskiego i Izabeli Działyńskiej z Czartoryskich. Drega nie wiąże Teicherta z Lubostrońmi doby Fryderyka Skórzewskiego; pisze: „Z parków przerobionych lub założonych w czasach późniejszych wymieńmy: w Czerniejewie pod Gnieznem — hr. Skórzewskiego założony według planu Teicherta, Niemca (który sporo ogrodów w W. Ks. Poznańskim); w Lubostrońiu — hr. Skórzewskiego; w Samostrzelu — hr. Bnińskiej; w Witosławiu — Kaczorowskich; w Potulicach — hr. Potulickiej [...]” (Drega J. 1904, s. 950–951). Zapis Dregi mylnie zinterpretował Edmund Jankowski wskazując Teicherta jako projektanta parku zarówno w Czerniejewie, jak i w Lubostrońiu: „Ładne są z tej epoki ogrody ozdobne, pomysłu Teicherta, Niemca, który kształcił się w zawodzie w Anglii. Należy do nich Czerniejów pod Gnieznem i Lubostroń” (Jankowski E. 1923, s. 198). Gerad Ciołek, odwołując się do E. Jankowskiego, najpierw ogólnie związał Teicherta z parkami w Czerniejewie, Lubostrońiu i Kopaszewie (Ciołek G., Plapis W. 1968, s. 94); w drugim wydaniu syntezy *Ogrody polskie* Ciołek mówi już o Teicherce jako ogrodniku przeobrażającym w drugiej połowie XIX stulecia ogrody już istniejące: „Na terenie Wielkopolski działała grupa planistów niemieckich, wśród których najwybitniejszy był Teichert, wykształcony w Anglii, autor przekształcenia ogrodów w Czerniejewie, Lubostrońiu i Kopaszewie” (Ciołek G. 1978, s. 208). Kilka lat później, w dokumentacji historyczno-konserwatorskiej toruńskiego Oddziału P.P. Pracowni Konserwacji Zabytków, ogrodnika Teicherta wymieniono już jednoznacznie jako projektanta parku Fryderyka Skórzewskiego (WUOZ-ADB, Park w Lubostrońiu PPPKZ. 1982, s. 2, 11). Taką atrybucję zaaprobował Longin Majdecki, recenzent tego opracowania. Ostatnio za autora pierwotnej koncepcji ogrodu lubostrońskiego (zakładanego przez Fryderyka Skórzewskiego) uznano przypuszczalnie Teicherta o imieniu Oskar (Świątkowski M., Balik K. b.r.w., s. 60). Co więcej, wskazując na „Oskara?”, Świątkowski i Balik twierdzą (bez podania dowodów i rzeczowej argumentacji), że z parkiem lubostrońskim twórczo związana była cała rodzina Teichertów, bo także potomkowie owego Oskara ze znakiem zapytania: Friedrich Teichert i jego syn Oskar (Świątkowski M., Balik K. b.r.w., s. 60). Równocześnie z tą atrybucją pojawiła się kolejna, pozbawiona naukowych podstaw hipoteza, tym razem jednoznacznie przypisująca koncept pierwotnego parku lubostrońskiego Teichertowi o imieniu Friedrich; autor tej koncepcji stwierdza: „[...] Friedrich Teichert pozostawił po sobie kilka znaczących realizacji, z których najważniejszą jest park w Lubostrońiu — zaprojektowany dla Fryderyka Skórzewskiego” (Prażał E. 2015, s. 197).

¹⁸ Pamiętniki Franciszka Gajewskiego. 1913, s. 70.

¹⁹ Nowa siedziba rodowa stała w stosunkowo niewielkiej odległości od Łabiszyna — gospodarczego, ziemieńskiego i handlowego centrum klucza.

²⁰ Udział w tworzeniu nazwy mógł mieć także Zawadzki, który wcześniej projektował pałac Stanisława Poniatowskiego w Ustroniu.

budowy określono mianem *Schloss*²¹. Brak źródeł pisanych dokumentujących przebieg procesu budowlanego oraz postęp robót wykończeniowo-dekoratorskich. Data „MDCCC” na belkowaniu tympaanu portyku frontowego upamiętnia umowny i zarazem symboliczny moment rozpoczęcia realizacji założenia rezydencjonalnego, utożsamiony z ideą „początku nowych czasów”, w pełni wyrażonej toposem *Złotego Wieku* w dekoracji rzeźbiarskiej tympaanu pseudoportyku ogrodowego (zachodniego)²².

Najwcześniej powstał budynek mieszkalno-gospodarczy ze stajnią i wozownią. Prace przy jego budowie trwały już w pierwszym kwartale 1800 r., o czym świadczy pokwitowanie na 100 czerwonych złotych wystawione 18 marca przez Macieja Grabowskiego (pełnomocnika Fryderyka Skórzewskiego) dla przebywającego w Warszawie Stanisława Zawadzkiego: na „żelazo z końskich różnego rodzaju do Fabryk Wo Graffa w Piłatowie być mających tudzież na zadatek kamieniarzowi na Bazesy y kapitele kamienne do stajni”²³. Budynek ten przez kilka lat Skórzewscy użytkowali jako tymczasowe mieszkanie. Tak było jeszcze w grudniu 1808 r., o czym wspominał w jednym z listów C.A. Pochard: „Niedaleko pałacu znajdują się stajnie, których piętro służy właścicielom do mieszkania”²⁴. Budowa pałacu została ukończona najpóźniej wiosną roku 1804. Pod koniec tego roku wyjechał do Wilna Antoni Smuglewicz, twórca malowideł ściennych *piano nobile*, których wykonanie wymagało zapewne kilku miesięcy. W roku 1804 zakończono zatem pierwszy etap prac dekoratorskich, prawdopodobnie przyspieszonych, bo wymuszonych przenosinami Smuglewicza do Wilna. Kolejną fazę robót, związaną z wykończeniem *mezzanino*, finalizowano po pewnym czasie, już po śmierci Stanisława Zawadzkiego (w 1806 r.)²⁵. W 1808 r. ksiądz Pochard pisał: „pokoje w pałacu bielone dopiero niedawno”²⁶. Niebawem Skórzewscy zamieszkali w pałacu. W styczniu 1811 r. gościli krewnych z Komorza. Guwerner ich synów wspominał: „Spędziłem noc w Lubostroniu, w pałacu o którym Ci już pisałem. Uważam, że jest bardzo ładnie ozdobiony, umeblowany i bardzo wygodny”²⁷. Zauważył przy tym, że „do wykończenia pozostała już tylko sala”, czyli rotundowy salon. To opóźnienie spowodowane było radykalną zmianą pierwotnego programu ikonograficznego kompozycji figuralnych *paneaux*. Ostatecznie rotundową salę ozdobiły reliefowe sceny: *Bitwa pod Płowcami*, z wyekspozowanym epizodem rozmowy króla Władysława Łokietka z rannym rycerzem Florianem Szarym (ryc. 13), *Rozmowa królowej Jadwigi z Wielkim Mistrzem Konradem von Jungingen*, w której Jadwiga przepowiedziała Krzyżakom dotkliwie klęski (ryc. 14), *Bitwa pod Koronowem*, z motywem brawurowej szarży rycerza Jana Naszana²⁸ (ryc. 15) oraz *Mariana Skórzewska prezentująca królowi Fryderykowi Wielkiemu projekt Kanału Bydgoskiego* (ryc. 16). Towarzysząca tej ostatniej scenie wyraźna patriotyczno-polska, a zarazem antypruska wymowa ideowa²⁹ powstała w dobie Księstwa Warszawskiego, w granicach którego znalazły

²¹ Karte von Ost-Preussen. 1802–1812; Jankowski A. 2014, s. 7–8.

²² Jankowski A. 2014a, s. 72.

²³ AP Poznań, AMiRS, sygn. 147, k. 45. Pod pojęciem „żelaza z końskich” należy rozumieć elementy żelazne zakupione w miejscowości Końskie Wielkie, gdzie działały założone w XVIII w. przez Jana Małachowskiego znane kuźnice, Gołębiowski Ł. 1830, s. 178; Kołaczkowski J. 1888, s. 272.

²⁴ BUP, Pochard, t. 1, sygn. 115 I/1, s. 183; tłum. Renata Wilgosiewicz-Skutecka.

²⁵ Stanisław Zawadzki zmarł 19 października 1806 r. w swoim warszawskim mieszkaniu, w kamienicy Groszkowskich przy ul. Świętojerskiej, Malinowska I. 1958, s. 17.

²⁶ BUP, Pochard, t. 1, sygn. 115 I/1, s. 183.

²⁷ BUP, Pochard, t. 1, sygn. 115 I/1, s. 298. Pobyt ten ks. Pochard relacjonuje w liście pisany w lipcu 1813 r.

²⁸ Sceny obrazujące zmagania polsko-krzyżackie inspirowane są *Kronikami Królestwa Polskiego* Jana Długosza i *Historią Narodu Polskiego* Adama Naruszewicza.

²⁹ Na przełomie XVIII i XIX w. myśl o królestwie Prus jako kontynuatorze państwa krzyżackiego była wśród Polaków dość powszechna, zob. Jankowski A. 2014a, s. 75.



Ryc. 13. Pałac w Lubostroni. Rotondowy salon, relief *Bitwa pod Płowcami* (fot. A. Jankowski)

Fig. 13. The palace in Lubostroń. The rotunda salon, *The battle of Płowce*, relief (photo by A. Jankowski)



Ryc. 14. Pałac w Lubostroni. Rotondowy salon, relief *Rozmowa królowej Jadwigi z Wielkim Mistrzem Konradem von Jungingen* (fot. A. Jankowski)

Fig. 14. The palace in Lubostroń. The rotunda salon, *Queen Jadwiga's conversation with the Grand Master of the Teutonic Order Konrad von Jungingen*, relief (photo by A. Jankowski)



Ryc. 15. Pałac w Lubostroniu. Rotondowy salon, relief *Bitwa pod Koronowem* (fot. A. Jankowski)

Fig. 15. The palace in Lubostroń. The rotunda salon, *The battle of Koronowo*, relief (photo by A. Jankowski)

się dobra hrabiego Fryderyka Skórczewskiego. Scena demonstrowania planów Kanału Bydgoskiego nawiązuje do obrazu Christiana Bernharda Rode, *Fryderyk Wielki oglądający plan Kanału Bydgoskiego* (z 1796 r.), zamówionego do sali konferencyjnej Rejencji Bydgoskiej. Fryderyk mógł zlecić odwzorowanie malowidła nie wcześniej niż w roku 1806, gdy został prezesem Bydgoskiej Deputacji Kameralnej³⁰.

Z powodu skoncentrowania „fabryki budowy” na pałacu, prace przy oficynie uległy zahamowaniu. Pod koniec 1810 r. była ona wciąż na etapie fundamentów, przynajmniej w takim stanie widział ją w styczniu 1811 r. ksiądz Pochard³¹.

Powstanie lubostrońskiego kompleksu rezydencjonalnego bez wątpienia zakończyło się przed rokiem 1815. W listopadzie hrabia Fryderyk podejmował „pierwszych obywateli okolicy” na ślubie córki Olimpii z Józefem Kazimierzem Kruszyńskim z Narwy (pod Toruniem)³². Franciszek Gajewski, uczestnik tego „świątecznego obchodu”, podziwiał uroki „pańskiego mieszkania w Lubostroniu, składającego się z pięknego stylowego pałacu, obszernej, wygodnej oficyny i całego zabudowania potrzebnego do dworu jego”³³.

Nakładem ponad 20 tysięcy talarów Fryderyk Skórczewski wznosił siedzibę wystawiającą mu świadectwo „dobrego antycznego gustu”, odpowiadającą nowoczesnym trendom europejskiej architektury „domu pańskiego”. W czasach Goethego, w dobie „oświeceniowej”, scjentystycz-

³⁰ Jankowski A. 2014a, s. 58–63. Obecnie obraz znajduje się w zbiorach Muzeum Okręgowego im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

³¹ BUP, Pochard, t. 3, sygn. 115 I/3, s. 128.

³² Pamiętniki Franciszka Gajewskiego. 1913, s. 24.

³³ Pamiętniki Franciszka Gajewskiego. 1913, s. 70; Jankowski A. 2014a, s. 49.



Ryc. 16. Pałac w Lubostroń. Rotundowy salon, relief *Marianna Skórzewska prezentująca królowi Fryderykowi Wielkiemu projekt Kanalu Bydgoskiego* (fot. A. Jankowski)

Fig. 16. The palace in Lubostroń. The rotunda salon, *Marianna Skórzewska presenting the design of the Bydgoszcz Canal to King Frederic the Great*, relief (photo by A. Jankowski)

nej fascynacji antykiem i podziwu dla renesansu, w dobrym tonie była siedziba stosunkowo niewielka, o literackich konotacjach, którym patronowali w równym stopniu Wergiliusz, Saint Pierre, jak i Jan Jakub Rousseau. W domu — belwederze otoczonym parkiem sprawiającym wrażenie „nieokielznanego ręką ogrodnika”, spędzano czas oddając się spacerom, lekturze bądź swobodnym pogawędkom w kręgu rodziny i przyjaciół. Inspiracje dla tego typu siedzib czerpano z antyku i jego renesansowych trawestacji. Szczególne zainteresowanie budził model centralno-kopułowej willi włoskiej, zwłaszcza w wersji Andrei Palladio. Jego traktat *I quattro libri dell'architettura* wydany w Wenecji w 1570 r. doczekał się w XVIII stuleciu wydań francuskich i angielskich³⁴.

Palladiańska willa centralno-kopułowa stała się modnym wzorcem domu pańskiego zwłaszcza w Anglii, gdzie szybko przysposobiono ją do surowszych niż w Italii warunków klimatycznych. Znaczną rolę w tej adaptacji odegrali m.in. Colin Campbell, twórca pałacu *Mereworth* (1723) oraz Wiliam Kent i lord Richard Boyle, projektanci *Chiswick House* (1725). Angielskie wersje Villa Rotonda spopularyzowano w ilustrowanych albumach, takich jak *Vitruvius Britannicus* Colina Campbella, wydawany w latach 1715–1725. Dzieło to, opatrzone blisko 300 tablicami z rysunkami, trafiło do księgozbiórów zarówno na terenie Anglii, jak i na kontynencie. W drugiej połowie XVIII stulecia architektoniczne koncepcje Palladia zaczęto upowszechniać także w publikacjach Ottavia Berlottiego Scamozziego, w czterotomowej *Le Fabbriche*

³⁴ O osiemnastowiecznych wydawcach traktatu Andrei Palladio: *I quattro libri dell'architettura...*, zob. Jaroszewski T.S. 1971, s. 88–89.

e i Disegni di Andrea Palladio [...] (z lat 1776–1783) oraz w przewodniku po Vicenzie i okolicy, *Il forestiere istruito delle cose piu rare di architettura, e di alcune pitture della citta di Vicenza* [...] (z 1761 r.)³⁵. Wiadomo, że w Polsce korzystali z nich Jan Chrystian Kamsetzer i Piotr Aigner³⁶; z pewnością znał je również — podobnie jak traktat Palladio — Stanisław Zawadzki, profesor *di merito* Akademii Św. Łukasza w Rzymie. Fascynacja palladiańskimi willami sprawiła, że u schyłku XVIII w. polska szlachta oglądanie takich siedzib włączała do planów wojaży po Włoszech³⁷.

W Polsce model domu pańskiego w typie centralnej willi kopolowej nie przyjął się. Pałac Skórzewskiego przeznaczony na główną siedzibę rodową był ewenementem w architekturze rezydencjonalnej. Wprawdzie w latach siedemdziesiątych XVIII w. powstawały projekty inspirowane Villa Rotonda, ale pozostały na papierze. Pałac w Lubostroniu poprzedziły tylko dwie takie rezydencje zaprojektowane jako okazjonalne wille letnie. Jedną z nich zrealizował Dominik Merlini tuż przed rokiem 1786 w Królikarni, należącej do hrabiego Karola de Valery-Thomatisa, drugą — także w latach osiemdziesiątych — Franciszek Degen w Niezdowie (na ziemi lubelskiej), dla księcia Aleksandra Lubomirskiego³⁸. W porównaniu z tymi inwestycjami lubostrońskie dzieło wyróżnia się całoroczną funkcją mieszkalną oraz oryginalnym wystrojem architektonicznym, podyktowanym ideowym przesłaniem.

Lubostroński pałac w palladiańskim typie architektonicznym *à la Villa Rotonda* doskonale odpowiadał europejskiej modzie na rezydencję *tusculum* — komfortowe wiejskie schronienie, pozwalające wieść życie sielskie w duchu *Georgik* Wergiliusza. Fryderyk Skórzewski dał temu wyraz także werselem umieszczonym nad głównym portalem pałacu: HIC SECURA QUIES ET NESTIA FALLERE VITA GE:LI:II.

Gdy powstawała nowa siedziba rodowa hrabiego Skórzewskiego, w Wielkopolsce przeżywały dwory, często drewniane, i niewielkie pałace. Ich bryły były nieregularne, ukształtowane licznymi przybudówkami dodawanymi przez kolejne pokolenia, w miarę zmieniających się potrzeb. Siedziby te, pozbawione właściwych oznak reprezentacji, nie przynosiły chluby. Wirydianna Fiszerowa z Radolińskich, wspominając na przełomie XVIII i XIX w. dom dziada Leona Raczyńskiego w Wyszynie, pisała: „[...] w tym czasie [tzn. w połowie XVIII w. — A.J.] mało troszczono się o to, aby mieszkać wygodnie i ozdabiać domy. To nastąpiło później. [...] Dom babki przypominał wszystkie inne w tym czasie. Miały wszystkie podobny rozkład. [...] Wszędzie podobna niewygoda”³⁹. Możliwe, że uwagi te były adekwatne także do dawnego rodzowego gniazda Fryderyka Skórzewskiego w Margonińskiej Wsi⁴⁰. W ostatniej ćwierci XVIII stulecia szlachta wielkopolska dość szybko nadrabiała te prowincjonalne zaległości. Wzniesiono 26 nowych pałaców i przebudowano wiele starych⁴¹, wszędzie zakładając

³⁵ Książki przyniosły Scamozzemu wielkie uznanie. Pozostający pod ich wrażeniem Goethe zabiegał o spotkanie ze Scamozzim. W dzienniku pisał o architekcie jako „człowieku dzielnym i artyście pełnym pasji”, Goethe. 1980, s. 49.

³⁶ Jaroszewski T.S. 1971, s. 92.

³⁷ Wille zaprojektowane przez Palladia zwiedzali m.in. Katarzyna z Sosnowskich Platerowa, Jan Potocki, Kajetan Węgiński. Swoim estetycznym doznaniem dawali wyraz w korespondencji i pamiętnikach podróży, Woźniakowski J. 2011, s. 77–78.

³⁸ W latach trzydziestych XIX w. powstał jeszcze wzorowany na Królikarni pałacyk myśliwski w Raju pod Brzeżanami (na Wołyniu), zaprojektowany przez Jana Wężyka-Rudzkiego dla Aleksandra Potockiego, por. Tartakiewicz Wł. 1966, s. 318; Jankowski A. 2014a, s. 48.

³⁹ Fiszerowa W. 1975, s. 27–28.

⁴⁰ W 1842 r. Margonińska Wieś przeszła w ręce rodziny von Schwichow. Stary dwór wówczas znacznie przekształcono, m.in. dodając do korpusu skrzydła i wieżę, całości nadając neośredniowieczny charakter.

⁴¹ Nowe założenia rezydencjonalne dokładnie planowano, dbając o estetykę architektonicznego, funkcjonalnego zaplecza (zwykle przy podjeździe). Budowano z reguły pałace niewielkie, dwukondygnacyjne, z *mezzanino* na piętrze, o starannie opracowanych elewacjach z kolumnowym portykiem od podjazdu. Funkcję *piano*

parki na modłę angielską (czyli krajobrazowe), zwane „dziczyzną”⁴². Tego budowlanego ruchu nie powstrzymały nawet burzliwe czasy rozbiorów i ostateczny upadek Rzeczypospolitej. Przeciwnie, działania te kontynuowano; wykonawcami byli architekci i dekoratorzy, którzy stracili zatrudnienie w stołecznym mieście (opuszczonym przez królewski dwór) i teraz szukali zamówień na prowincji. M.in. w takich okolicznościach trafił do Wielkopolski Stanisław Zawadzki, zaangażowany do budowy pałacu w Dobrzycy.

Wpisująca się w romantyczno-literackie konteksty lubostrońska siedziba Fryderyka Skórzewskiego zachowała sporo cech staropolskiego domu pańskiego, wymienionych jeszcze przez Anzelma Gostomskiego: „co się tycze mieszkania, niech [szlachcic — A.J.] ma dom swój a gotowy, rządnie rozmierzony, na moc zbudowany a ochędożny, w zdrowym placu, na widoku, a kształtnie postawiony [...]. Niech będzie ogród i sad. Żwierzyniec lasu prawie cudnego: ciemny, zielony, cichy, wymierzony po sznurze, przedzielony łąkami. [...] W nim rzeka przez pośrodek. Las lipowy przeciwko, tamże zaraz pasieka”⁴³. W modelowej siedzibie szlacheckiej znaleźć się musiała izba gościnna (określona przez Gostomskiego jako „złożenie przyjacielowi”), dająca zadość staropolskiej obyczajowości. Kajetan Żdzański (v. Zdziański) pouczał: „w Polsce źleby dysponował, gdyby gościnnej izby nie dał, a to dlatego, że w wolnym narodzie szlachcic nie może w sieniach stać przez kondycję stanu swego jak w cudzych krajach, gdzie sobie nie wszyscy bracia”⁴⁴. Pod hasłem „gość w dom, Bóg w dom” nawet sąsiedzkie wizyty nierazko przeradzały się w huczne biesiady. Z tego powodu rodzime poradniki architektoniczne zalecały, by pod nogi dawać „mieszaninę wapna, popiołu i piasku, co wygląda jak czarny marmur, a wysycha na niej łatwo co się wyleje lub splunie”⁴⁵. W czasach Fryderyka Skórzewskiego staropolskie obyczaje ustępowały „manierom salonowym”, co w oczach wspomnianego Franciszka Gajewskiego oznaczało: „koniec dawnej gościnności i rubasności połączonej z dobroduszością”⁴⁶. Znakiem czasu były przestrogi przed siedzibami zbyt wielkimi, do których „goście radzi się zjeżdżają, gospodarza zatrudniają i kosztów nabawiają”⁴⁷. Ale też utemperowane obyczaje i towarzyska ogląda sprzyjały architektonicznej reprezentacji w „dobrym antycznym guście”, planowaniu domostwa o kameralnej elegancji, przemysłanego w każdym szczególe, z cennym, intarsjowanym parkietem, po którym goście stąpali w lekkich trzewikach i pantoflach, nie zaś hasali „kowanymi nogami i podkówkami”⁴⁸. Koncepcja rozplanowania takiego wytwornego pałacu była daleka od dawnych zaleceń architektonicznych, by unikać siedzib wysokich i układów amfiladowych (gdyż „zimne takowe budynki bywają, bo wiatr nazbyt wolno po izbach chodzi”⁴⁹) oraz zbyt wielu otworów okiennych i drzwiowych (gdyż „budynek nazbyt otworzysty bywa i w nim omnia operta, tak że schronić się trudno”)⁵⁰.

Natomiast nadal zgodnie z tradycją kuchnię lubostrońskiej rezydencji umieszczono poza domem pańskim. Ósma reguła *Krótkiej nauki budowniczej* mówiła: „kuchnie w budynku pod tym dachem, gdzie pan mieszka, nie mieć. Przyczyna ta, że stąd wielkie niechędostwo i fae-

nobile pełnił najczęściej parter (z klatką schodową w narożniku westybulu). Realizacje zwykle powierzano uznanym architektom. Nieodłącznym elementem założenia stał się krajobrazowy park. Szerzej na temat osiemnastowiecznej architektury rezydencjonalnej Wielkopolski, zob.: Ostrowska-Kębiłowska Z. 1967, s. 237–251; 1969; 1970.

⁴² Gołębiowski Ł. 1830, s. 146.

⁴³ Gostomski A. 1951, s. 125–126.

⁴⁴ Żdzański (v. Zdziański) K. 1749, s. 28.

⁴⁵ Żdzański (v. Zdziański) K. 1749, s. 48.

⁴⁶ Pamiętniki Franciszka Gajewskiego. 1913, s. 47.

⁴⁷ Dębski M. 1785, bez pagin.

⁴⁸ Krótka nauka budownicza. 1957, s. 29.

⁴⁹ Krótka nauka budownicza. 1957, s. 12.

⁵⁰ Krótka nauka budownicza. 1957, s. 12.

tor być musi⁵¹. W XVIII w. autorzy traktatów uzasadniali lokowanie kuchni poza pałacem także niebezpieczeństwem zaprószenia ognia. Kajetan Żdzański pisał: „Officyany iako kuchnia, mają bydź od tey rezydencyi oddalone dla niebezpieczeństwa pożaru⁵². Obawy przed „odorem” i pożarem przeważały nad niedogodnością transportu potraw pomiędzy budynkami⁵³. W Lubostroniu jak wszędzie (od czasów saskich)⁵⁴ dostarczone z kuchni dania podgrzewano na tzw. fajerkach w pałacowym kredensie⁵⁵. Ograniczone kubaturowo, zwarte bryły pałaców, takich jak siedziba Augustyna Gorzeńskiego w Dobrzycy, zapewniały wygodne bytowanie rodziny. Tymczasem wybrany przez Skórzewskiego palladiański model centralnej willi komfort ograniczał. Wielka sala rotundowa pochłania znaczną część przestrzeni wnętrza, całkowicie wykluczając z użytkowania spore partie *mezzanino* i redukując podstawowe funkcje mieszkalne. Na *piano nobile*, największe z otaczających rotundową salę pomieszczeń, jadalnia, salon i gabinet mogły pomieścić niewielu gości. W małej bibliotece gromadzono tylko wybrane woluminy. Pokażny i cenny księgozbiór, zdaniem Edwarda Raczyńskiego „wyborny, wzbogacający i uświetniający dom Skórzewskich⁵⁶”, umieszczono w oficynie. Pałac w architektonicznej formule palladiańskiej willi o ograniczonej funkcjonalności w codziennym funkcjonowaniu był też słabo przystosowany do warunków klimatycznych. Wilgotne, podmokłe łąki i zarośla na terenach nadnoteckich dawały się we znaki przez większą część roku, latem obfitując w insekty, co znacząco utrudniało korzystanie z uroków otaczającej przyrody. Zimą wielka rotundowa sala była słabo ocieplona, a zarazem zmniejszała efektywność ogrzewania otaczających ją pomieszczeń.

Czym więc kierował się hrabia Fryderyk Skórzewski wybierając tak niepraktyczny model rodowej siedziby? Z pewnością ponad komfortem większą rolę w tym względzie odegrała potrzeba reprezentacji i ostentacji. Co prawda każdy dom pański w formie pałacu w jakiś sposób manifestował splendor właściciela, rzadko jednak tak dużym kosztem praktycznej użyteczności. Wcześniej niezmiennie dominowała zasada przedkładania „trwałości i wygody

⁵¹ Krótka nauka budownicza. 1957 (1659), s. 13. Podobnie rzecz ujmuje Jakub Haur w traktacie: *Oekonomika ziemianska generalna z 1675 r.* stwierdzając, że ze względu na „hałas i fetor” kuchnie umieszczać należy w osobnym budynku, Mieszkowski Z. 1970, s. 65.

⁵² Żdzański (v. Zdzański) K. 1749, s. 57.

⁵³ Sporo uwagi tym niedogodnościom poświęcił Jędrzej Kitowicz. Relacjonował: „nim się kucharz wyguzdrał wszystko pokrzepło, a jeżeli jeszcze cokolwiek ciepło na stół pański naniesione zostało, to do reszty wystygło nim panowie do stołu zasiedli. Więc następowała remisa zimnych potraw do kuchni dla rozgrzania. Trafiało się i to, że potrawa odesłana do kuchni więcej nie powróciła na stół [...]”, Kitowicz J. 1985, s. 232.

⁵⁴ Budynkom mieszczącym pałacowe kuchnie często nadawano elegancką, reprezentacyjną formę architektoniczną, niekiedy tak niezwykłą jak w Królikarni, gdzie Dominik Merlini nawiązał do modelu antycznego grobowca na rzucie koła, Tatariewicz Wł. 1966, s. 320; Jaworski P. 2000, s. 33–53; 2004, s. 203–239.

⁵⁵ Z tradycją separowania kuchni (w odrębnym budynku) w Wielkopolsce badając pierwszy zerwał J.Ch. Kamsetzer w pałacu Katarzyny Radolińskiej w Siernikach, projektując sutereny z przeznaczaniem na funkcje kuchenne, Molik W. 1999, s. 106. Lokowanie pomieszczeń kuchennych w pałacu upowszechniało się w drugiej połowie XIX w., mimo że utyskiwano na „odory”, które — jak pisał w końcu XIX w. Zygmunt Czartoryski — „nie tylko pobyt przed domem czynią nieznośnym, ale nawet przenikają do pokojów nad suterenami położonych”, Czartoryski Z. 1896, s. 7.

⁵⁶ Raczyński E. 1843, s. 402. Zawartość olbrzymiego jak na owe czasy księgozbioru (liczącego ponad 300 tytułów) dokumentuje jego inwentarz przechowywany w Archiwum Państwowym w Poznaniu (kopia inwentarza dostępna w nieskatalogowanych zbiorach Instytucji Kultury Pałac Lubostroń). Trzon biblioteki stanowiły przeniesione z Margonińskiej Wsi zbiory matki Fryderyka, Marianny Skórzewskiej. Hrabia systematycznie powiększał je m.in. o dzieła Pope’a, Goethego, Schillera, Klopstocka, Kanta, Naruszewicza (*Historia Narodu Polskiego*) i Potockiego (*O sztuce u dawnych czyli Winkelmann Polski*), a także traktaty i poradniki architektoniczne, m.in. Piotra Świtkowskiego: *Budowanie wiejskie dziedzicom dóbr i posesorom...* (1782), Sebastiana Sierakowskiego: *Architektura obejmująca wszelki gatunek murowania i budowania* (1796), Piotra Aignera: *Rozprawa o guście w ogólności, a w szczególności o architekturze* (1812).



Ryc. 17. Pałac w Lubostroń. Belkowanie i tympanon portyku frontowego (fot. A. Jankowski)

Fig. 17. The palace in Lubostroń. The entablature and tympanum of the front portico (photo by A. Jankowski)

nad kształt i piękny pozór”⁵⁷. W przypadku Lubostroń „piękny pozór” strukturę architektoniczną zdeterminował.

Kopuła pałacu górująca nad okolicą, widoczna z wiodących do Lubostroń traktów, stała się drogowskazem i swoistym znakiem własności⁵⁸. Gościom stającym u bramy intrygująca budowla kojarzyć się miała tak jak Goethe’mu, dla którego Villa Rotonda „z każdej strony robiła wrażenie świątyni”⁵⁹. Bo też zamysł palladiańskiej centralnej willi kopułowej powstał z syntezy antycznego domu i idealnej antycznej świątyni, identyfikowanej z Panteonem⁶⁰.

Wyzwolenie tego rodzaju odniesień, nadanie architekturze pałacu „antycznej aury świątynnej” było podstawowym celem Fryderyka Skórzewskiego. Tym sposobem i poprzez dekorację rzeźbiarską kreował on rezydencję na „Panteon rodowej sławy”. Jak głosi inskrypcja pod frontonem, Fryderyk Skórzewski wznosił pałac: SIBI AMICITIAE ET POSTERIS MDCCC (Sobie Przyjaźni i Potomnym 1800). Umieszczone w polu tympanonu tarcze herbowe prezentują genealogię właścicieli pałacu (ryc. 17). Jedna to godło „Garczyński” — żony Fryderyka, Antoniny z Graczyńskich; druga, pięciopłowa, zawiera wywód rodu Fryderyka: w polu sercowym „Drogosław”, w pozostałych zaś „Habdank”, „Jastrzębiec”(?) „Rawicz” i „Korczak”(?)⁶¹. Ten heraldyczny pokaz dopełniają przedstawienia tympanonów bocznych pseudoportyków (północny i południowy)⁶². Przywołując orężną sławę Rzeczy-

⁵⁷ Krótka nauka budownicza. 1957, s. 5.

⁵⁸ Architektura domu pańskiego jako swoista pieczęć własności w krajobrazie ma długą tradycję. Już autor *Krótkiej nauki budowniczey*... doradzał: „Jeśli włość wielka, to możesz na pagórku dom stawiać [...]. Bo gdy cię spyta kto, czyją to wieś widać, odpowiesz śmieie — moję”, *Krótką nauką budowniczą*. 1957, s. 6.

⁵⁹ Goethe. 1980, s. 49.

⁶⁰ Fabiański M. 1983, s. 75–98; 1984, s. 95–136 (tam obszerna literatura przedmiotu).

⁶¹ „Drogosław” jest godłem Fryderyka Skórzewskiego. Układ herbów na tarczy nie odpowiada dokładnie genealogii Fryderyka Skórzewskiego; herb wielopłowy hrabiego powinien zawierać oprócz godła „Drogosław” i „Rawicz” (herb matki — Marianny z Ciecierskich), dwa godła „Habdank” (herb babki ojczystej — Doroty z Chojeńskich oraz babki macierzystej — Anny z Malechowskich), a także „Leszczyc” (herb prababki ojczystej — Lucji Marianny z Koszutskich).

⁶² W polu frontonu północnego pseudoportyku wśród panopliów widnieją dwie tarcze herbowe z Orłem i Pogonią; w tympanonie południowym spolia otaczają dwie zespolone tarcze z symbolami Marasa (uskrzydłona

pospolitej stają się one manifestacją patriotycznej postawy Fryderyka i sugerują wojenne zasługi przodków⁶³.

Rodowa duma Skórzewskich znalazła wyraz przede wszystkim w dekoracji rotundowej sali. Centralną postacią programu uczynił Fryderyk swoją matkę — Mariannę z Ciecierskich Skórzewską (zm. 1773 r.). Piękna i błyskotliwa, onegdaj brylowała na królewskim dworze w Berlinie i w Sanssouci, a król Fryderyk II został nawet ojcem chrzestnym Fryderyka Skórzewskiego. Mimo przejawów patriotyzmu Marianny (była swego rodzaju rzeczniczką interesów konfederatów barskich), po rozbiore część wielkopolskiej szlachty posądziła ją o zdradę polskiej sprawy⁶⁴. To odium spadało też na Fryderyka, a doskwierało szczególnie dotkliwie w czasach Księstwa Warszawskiego, gdy aspirował do prezesury Bydgoskiej Deputacji Kameralnej, a później (w 1807 r.) Departamentu Bydgoskiego. Wznosząc wraz z powstaniem Księstwa Warszawskiego pałac o symbolicznych konotacjach „świętyni rodowej chwały”, w rotundowej sali syn przywracał dobre imię matce. Stworzył tu pomnik jej zasług dla ojczyzny. Przypisując matce inicjatywę budowy Kanału Bydgoskiego, zestawiał to dzieło z najdonioślejszymi wydarzeniami dziejów Polski, rozegranymi na obszarze Departamentu Bydgoskiego. Rodowa dewiza nad portalem do rotundy: SEMPER RECTE nabrała w tym kontekście szczególnej, apologetycznej wymowy.

Pałac, ukończony w 1811 r., stał się prawdziwie reprezentacyjną siedzibą przedstawiciela władz Księstwa Warszawskiego. Gościły tu ważne osobistości napoleońskiego świata wojny i polityki. Do nich też adresowany był rodowo-patriotyczny manifest wyrażony strukturą architektoniczną i dekoracją rzeźbiarską. Dopelniały go inne elementy wystroju, m.in. popiersia znanych Polaków oraz galeria obrazów królów, książąt i hetmanów polskich, a wśród nich portret Fryderyka Augusta — Księcia Warszawskiego.

Fryderyk Skórzewski miał ambicję, aby swój dom uczynić pomnikiem rodowej dumy, wynikającej z poczucia spełnionych patriotycznych obowiązków. Nie był w tym zamierzeniu oryginalny; w rozdartej rozbiorami ojczyźnie podobne intencje przyświecały właścicielom innych budowanych w tym czasie rezydencji⁶⁵. Jednak architektoniczny model lubostrońskiej siedziby (wyzwalający skojarzenia z Panteonem) niósł duży ładunek semantyczny. Siłę jego oddziaływania już po śmierci Fryderyka spotęgowała legenda o wmontowanych w strukturę pałacowego portyku „słupogłowach” (kapitelach kolumn) przygotowanych do Świątyni Opatrzności Bożej, projektowanej jako narodowe votum za Konstytucję 3 Maja⁶⁶. W 1836 r. na łamach „Przyjaciela Ludu”, anonimowy autor (prawdopodobnie Heliodor Skórzewski, syn Fryderyka) pisał: „Szanowny hrabia Fryderyk Skórzewski nabył po ostatnim podziale kraju podstawy i słupogłowy do kolumnady, przysposobione na Kościół Opatrzności”⁶⁷. Wkrótce potem informację tę we Francji powtórzył Leonard Chodźko, snując przy tym refleksję o świątynnej aurze pałacu wyzwalającego „nabożny podziw”⁶⁸. Do tej legendarnej narracji, upowszechnionej

wiązka płomieni i błyskawic) i Minerwy (głowa Gorgony). Tympanon zachodni (od strony parku) ewokuje treści związane z idyllicznym bytowaniem w „złotym wieku”, wypełnia go mitologiczna scena figuralna ze śpiącym Chronosem (Saturnem) i brodatym Bachusem (Vertumnusem?).

⁶³ Owe zasługi Skórzewskich należy traktować jako *licentia poetica*. Sam Fryderyk w wojsku nigdy nie służył, a na wieść o zwycięstwach powstańców kościuszkowskich uciekł z margonińskiego domu, chroniąc się w Pile (Jankowski A. 2014a, s. 31–32). Franciszek Skórzewski, generał dragonii za czasów Augusta III, brał później udział w konfederacji barskiej, ale raczej bez przekonania co do słuszności sprawy, skoro odrzucił propozycję przyjęcia godności marszałka Wielkopolski lub Prus Królewskich (Kitowicz J. 1985, s. 169, 349, przyp. 5).

⁶⁴ Barwne życie Marianny omawia Jankowski A. 2014b, s. 227–241.

⁶⁵ Szerzej na ten temat, zob.: Jakimowicz T. 2001, s. 252–267.

⁶⁶ Informacje te nie znalazły potwierdzenia ani w badaniach architektonicznych ani w kwerendach źródłowych; szerzej na ten temat zob.: Jankowski A. 2014a, s. 122–125.

⁶⁷ „Przyjaciela Ludu”. 1836, s. 305.

⁶⁸ Chodźko L. 1836–1837, s. 150. Wiadomość o wmontowanych rzekomo w strukturę architektoniczną pałacu kolumnach i kapitelach przeznaczonych pierwotnie do Świątyni Opatrzności Bożej, przypuszczalnie



Ryc. 18. Pałac w Lubostrońiu. Tympanon pseudoportyku południowego, tarcza herbowa z motywem uskrzydłonej wiązki błyskawic (fot. A. Jankowski)

Fig. 18. The palace in Lubostroń. The tympanum of the southern pseudo-portico with the motif of a winged bunch of thunderbolts (photo by A. Jankowski)

w ciągu XIX w., należy również mit godła napoleońskiego na tympanonie południowego pseudoportyku. Widniejący tu motyw uskrzydłonej wiązki błyskawic (ryc. 18) uparcie interpretowano jako herbową pszczołę Napoleona, akcentując tym samym profrancuskie sympatie Fryderyka (bliższe dziewiętnastowiecznemu poczuciu patriotyzmu)⁶⁹. Znamienne, że te sfalsyfikowane wątki dziejów pałacu, bezkrytycznie powielane w wieku XIX, przetrwały do dziś, traktowane faktograficznie także w fachowej literaturze przedmiotu⁷⁰.

* * *

Semantyczna funkcja architektury domu pańskiego w Lubostrońiu, który „z każdej strony miał robić wrażenie świątyni” kojarzonej z Panteonem, stała się dla Fryderyka Skórzewskiego ważniejsza niż komfort życia codziennego. Jednak architektoniczny model palladiańskiej Villa Rotonda, który w oczach Goethe’go był „mieszkalny, ale do mieszkania niemiły”, w opinii przybywających do hrabiego gości jawił się inaczej. Książd Pochard w liście z 1813 r. wspomina pałac jako „bardzo wygodny”. Z kolei Franciszek Gajewski podkreśla „piękno stylowego pałacu”, lecz za wygody chwali „obszerną oficynę”⁷¹. Te pochlebne oceny są bez wątpienia pochodną warunków mieszkaniowych innych siedzib szlacheckich początków XIX stulecia,

przekazał Leonardowi Chodźko syn Fryderyka Skórzewskiego — Arnold, obracający się w kręgu polskiej emigracji we Francji.

⁶⁹ Taką interpretację motywu uskrzydłonej wiązki błyskawic upowszechniał prawdopodobnie syn Fryderyka, Heliodor Skórzewski, adiutant księcia Józefa Poniatowskiego i kawaler krzyża *Virtuti Militari*.

⁷⁰ Por. np. Kaźmierczak J. 1993, s. 9–26.

⁷¹ Pamiętniki Franciszka Gajewskiego. 1913, s. 70.

które zwykle nie dorównywały wystawnością rezydencji lubostrońskiej. Wiele z takich domów pańskich pochodziło z czasów opisywanych przez Jędrzeja Kitowicza, gdy „nie znając jeszcze zbytków niewielkiej potrzebowano wygody”⁷². W tych dziedziczonych po przodkach domostwach poczucie komfortu nie było nadrzędne, tym bardziej, że — jak zapisała Wirydianna Fiszerowa — „brakowało porównania z czymś lepszym”⁷³.

Niedogodny według Goethe’go model domu w typie Villa Rotonda był dla Fryderyka Skórzewskiego szczególnym pomnikiem pamięci, dedykowanym *Sibi amicitiae et posteris*. Ofiarowując swoją siedzibę przyszłości, pozostał wierny zakorzenionemu w tradycji przekonaniu, że kto buduje „trwałą po sobie pamiątkę zostawuje *et posteritati prodest* [...] i dla ozdoby ojczyzny swej”⁷⁴.

Adres Autora:

dr hab. Aleksander Jankowski prof. UKW
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
ul. Księcia Józefa Poniatowskiego 12
85-671 Bydgoszcz
aleksander.jankowski@ukw.edu.pl
aleksanderjankowski@wp.pl
ORCID: 0000-0002-7806-1845

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- AP Poznań (Archiwum Państwowe w Poznaniu), AMiRS (Akta majątkowe i rodzinne Skórzewskich), Lubostroń–Bartoszewice 1793–1799, sygn. 147.
- BUP (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu), Pochard (Lettres de Claude Antoine Pochard ou Relation de ce qui lui est arrivé et de ce qu’il a vu pendant ses differents voyages en Allemagne, Pologne et Prusse), t. 1: Depuis l’an 1796 jusque’en 1817, A Komorze M.DCCCXXII, sygn. Rkp. 115 I/1, k. 183–184, 298.
- BUP (Biblioteka Uniwersytecka w Poznaniu), Pochard (Claude Antoine Pochard), t. 3: (bez strony tytułowej) 1822–1833, sygn. Rkp. 115 I/3, k. 127–128.
- WUOZ-ADB (Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Toruniu — Archiwum Delegatury w Bydgoszczy), Park w Lubostroniu PPPKZ. 1982. „Park w Lubostroniu, woj. bydgoskie. Szczegółowa inwentaryzacja zastrzewienia południowo-wschodniej części parku”, oprac. J. Chrostowska, J. Filipiska, mpis, P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków, Oddział w Toruniu: Pracownia Dokumentacji Naukowo-Historycznej, Toruń.

Źródła i opracowania publikowane

- Bernatowicz Aleksandra. 2003. *Plersch Jan Bogumił*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1996 r.). Malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 7: *Pe–Po. Uzupelnienia i sprostowania do tomów I–IV*, red. U. Makowska, Warszawa, s. 266–276.
- Chodźko Leonard. 1836–1837. *Le Château de Lubostron*, [w:] *La Pologne historique, littéraire, monumentale et pittoresque, ou scènes historiques, monumens, monnaies, médailles, costumes, armes; portraits, esquisses biographiques* [...], t. 2, Paris.
- Ciołek Gerald. 1978. *Ogrody polskie*, oprac. J. Bogdanowski, Warszawa.

⁷² Kitowicz J. 1985, s. 269.

⁷³ Fiszerowa W. 1975, s. 28.

⁷⁴ Krótka nauka budownicza. 1957, s. 1–2.

- Ciołek Gerald, Plapis Witold. 1968. *Materiały do słownika twórców ogrodów polskich*, Warszawa.
- Czartoryski Zygmunt. 1896. *O stylu krajowym w budownictwie wiejskim*, Poznań.
- Dębski Maciej. 1785. *Uwagi nad budowaniem każdemu gospodarzowi do wiedzenia potrzebne*, „Kalendarz Dla Królestwa Polskiego na Rok Pański 1786”, Kraków.
- Drega Józef. 1904. *Ogrody w Polsce*, [w:] *Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana, Serya II*, t. III–IV: (*Nike–Oko.*), Warszawa, s. 906–958.
- Fabiański Marcin. 1983. *Znaczenie wnętrza Panteonu dla architektury europejskiej XV–XVIII wieku. Wstęp do badań nad kopułowymi salami w budowlach prywatnych i publicznych*, „Folia Historiae Artium”, t. XIX, s. 75–98.
- Fabiański Marcin. 1984. *Panteon jako źródło motywów architektonicznych w sztuce XV–XVIII wieku*, „Folia Historiae Artium”, t. XX, s. 95–136.
- Fischer Jérémie. 2012. *Uchodźca z Francji w wielkopolskiej rodzinie ziemiańskiej. Książd Claude-Antoine Pochard u Skórzewskich (1796–1833)*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, t. 7, s. 175–187.
- Fiszterowa Wirydianna. 1975. *Dzieje moje własne i osób postronnych: wiązanka spraw poważnych, ciekawych i błahych*, tłum. z francuskiego Edward Raczyński, Londyn.
- Goethe. 1980. *Goethe, Podróż włoska*, oprac. H. Krzeczkowski, Warszawa.
- Gołębiowski Łukasz. 1830. *Domy i dwory: przy tem opisanie apteczki, kuchni, stolów, uczt, trunków i pijatyki, łaźni i kąpieli, pościeli, ogrodów, powozów i koni, błaznów, karłów, wszelkich zwyczajów dworskich i różnych obyczajowych szczegółów przez Łukasza Gołębiowskiego Członka Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk*, Warszawa.
- Gostomski Anzelm. 1951, *Gospodarstwo*, oprac. S. Inglot, Wrocław.
- Jakimowicz Teresa. 2001. *Sibi et posteritate. Treści ideowe rezydencji feudalnej w Polsce XVI–XIX w.*, [w:] *Rezydencje w średniowieczu i czasach nowożytnych*, red. E. Opaliński, T. Wiślicz, Warszawa, s. 252–267.
- Jankowski Aleksander. 2014a. *Pałac w Lubostroniu. Fryderyka Skórzewskiego pomnik rodowej dumy i zamilowania sztuk plastycznych*, Bydgoszcz.
- Jankowski Aleksander. 2014b. *Patronka cywilizacyjnej przemiany. Biała legenda Marianny Skórzewskiej w dobie upadku Rzeczypospolitej wykreowana*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXII, nr 2, Warszawa, s. 227–241.
- Jankowski Edmund. 1923. *Dzieje ogrodnictwa w Polsce w zarysie*, Warszawa.
- Jaroszewski Tadeusz S. 1971. *Architektura doby Oświecenia w Polsce. Nurty i odmiany*, Wrocław.
- Jaworski Piotr. 2000. *Budynek kuchni w warszawskiej Królikarni w formie grobowca Cecylii Metelli. Polska kariera antycznego pierwowzoru*, „Studia i Materiały Archeologiczne”, t. 10, s. 33–53.
- Jaworski Piotr. 2004. *Antyk w Królikarni. Architektura i zbiory artystyczne*, „Rocznik Historii Sztuki”, t. XXIX, s. 203–239.
- Karte von Ost-Preussen. 1802–1812. *Karte von Ost-Preussen und Preussisch-Litthauen und West-Preussen nebst dem Netzdistrict aufgenommen unter Leitung des Königl. Preuss. Staats Ministers Frey Herrn von Schroetter in den Jahren von 1796 bis 1802*, Berlin.
- Każmierczak Jerzy. 1993. „*Na miejscu ustronnem lecz lubem*” — *pałac w Lubostroniu jako polskie refugium końca XVIII stulecia*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici: Zabytkoznawstwo i Konserwatorstwo”, t. XIX, Nauki Humanistyczno-Społeczne, z. 260, s. 9–26.
- Kitowicz Jędrzej. 1985. *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, wstęp M. Dernałowicz, Warszawa.
- Kołaczkowski Julian. 1888. *Wiadomości dotyczące się przemysłu i sztuki w dawnej Polsce*, Kraków.
- Król-Kaczorowska Barbara. 1967. *O dekoracjach romantycznych w teatrze warszawskim*, [w:] *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX. Materiały sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa, listopad 1963, Warszawa, s. 195–206.
- Krótką nauka budownicza. 1957. *Krótką nauka budownicza dworów, pałaców, zamków podług nieba i zwyczaju polskiego* (wyd. I: *Krótką Nauka Budownicza Dworów, Pałaców, Zamków podług Nieba y zwyczajiu Polskiego*, Kraków 1659), oprac. A. Miłobędzki, Wrocław.

- Kwiatkowski Marek. 1987. *Nieznane projekty Stanisława Zawadzkiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. XXII, z. 2, s. 91–105.
- Malinowska Irena. 1953. *Stanisław Zawadzki 1743–1806*, Warszawa.
- Mączyński Ryszard. 2003. *Rzymskie sukcesy architekta Stanisława Zawadzkiego*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki”, t. 48, z. 4, s. 370–392.
- Mączyński Ryszard. 2006. *Architekt Komisji Edukacji Narodowej. Nadzór nad budynkami szkół w latach 1777–1793*, „Analecta. Studia i Materiały z Dziejów Nauki”, R. XV, nr 1–2, s. 7–88.
- Mączyński Ryszard. 2014. *Wzorniki architektoniczne doby klasycyzmu. Rozważania nad perspektywnym charakterem proponowanych rozwiązań*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. LXVII, nr 4, s. 499–526.
- Mączyński Ryszard. 2015. *Pałac w Walewicach i pałac w Malej Wsi, czyli rozważania o tym, jak w opinii potomnych uczeń zawłaszczył dzieła swego mistrza: Stanisława Zawadzkiego*, „Sztuka i Kultura”, t. 3, s. 113–242.
- Mieszkowski Zygmunt. 1970. *Podstawowe problemy architektury w traktatach polskich: połowa XVI–początek XIX wieku*, Warszawa.
- Molik Witold. 1999. *Życie codzienne ziemiaństwa w Wielkopolsce w XIX i na początku XX wieku. Kultura materialna*, Poznań.
- Obidzińska Janina. 1956. *Jan Bogumił Plersch (1732–1817). Zarys działalności*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVIII, nr 1, s. 150–160.
- Ostrowska-Kęmbłowska Zofia. 1967. *Pałac w Dobrzycy i zagadnienie tzw. romantycznego klasycyzmu*, [w:] *Romantyzm. Studia nad sztuką drugiej połowy wieku XVIII i wieku XIX. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki*, Warszawa, listopad 1963, Warszawa, s. 237–251.
- Ostrowska-Kęmbłowska Zofia. 1969. *Architektura pałacowa drugiej połowy XVIII wieku w Wielkopolsce*, „Prace Komisji Historii Sztuki” Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, t. VIII, z. 2, Poznań.
- Ostrowska-Kęmbłowska Zofia. 1970. *Palace wielkopolskie z okresu klasycyzmu*, Poznań.
- Pamiętniki Franciszka Gajewskiego. 1913. *Pamiętniki Franciszka z Błociszewa Gajewskiego Pułkownika Wojska Polskiego (1802–1831)*. Do druku przysposobione przez prof. dra Stanisława Karwowskiego, t. 1, Poznań.
- Prąlat Emilian. 2015. *Miejsca i sztuka. Kopaszewo*, Łódź.
- „Przyjaciół Ludu”. 1836. *Lubostroń*, „Przyjaciół Ludu”, R. II, nr 39, 26.03.1836 r., s. 305–306.
- Raczyński Edward. 1843. *Wspomnienia Wielkopolski to jest województw poznańskiego, kaliskiego i gnieźnieńskiego*, t. 2, Poznań.
- Rastawiecki Emanuel. 1850. *Słownik malarzów polskich tudzież obcych w Polsce osiadłych lub czasowo w niej przebywających*, t. 1–2, Warszawa.
- Świątkowski Maciej, Balik Katarzyna. b.r.w. *Lubostroń. Historia ogrodu i parku w majątności hrabiów Skórzewskich*, b.m.w.
- Tatarkiewicz Władysław. 1966. *Królikarnia*, [w:] W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura. Rzeźba*, Warszawa, s. 309–325.
- Tatarkiewicz Władysław. 1966. *Świack. Zabytek dekoracji malarskiej z epoki Stanisławowskiej*, [w:] W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura. Rzeźba*, Warszawa, s. 206–227.
- Wilgosiewicz-Skutecka Renata. 2011. *Polska w oczach guwernera Skórzewskich, czyli zapiski księdza Pocharda z lat 1792–1833 w zbiorach Biblioteki Uniwersyteckiej w Poznaniu*, „Biblioteka”, nr 15 (24), s. 9–24.
- Wilgosiewicz-Skutecka Renata. 2015. *Zapiski księdza Pocharda z lat 1792–1833 — nowa odsłona*, [w:] *Zbiory specjalne w bibliotekach polskich: problematyka badawcza i organizacyjna*, red. A. Borysowska, Szczecin, s. 37–46.
- Wilgosiewicz-Skutecka Renata. 2016. *Ksiądz w czasach rewolucji francuskiej. Losy emigranta na podstawie pamiętników Claude’a Antoine’a Pocharda z lat 1792–1833*, „Czas Przeszły. Poznańskie Studia Historyczne”, t. III, nr 1–2, s. 85–100.

- Woźniakowski Jacek. 2011. *Gusta podróże doby stanisławowskiej. „Dziennik podróży” Jana Onufrego Ossolińskiego*, [w:] J. Woźniakowski, *Pisma wybrane*, t. 1, Kraków, s. 48–116.
- Żdzański (v. Zdzański) Kajetan. 1749. *Elementa Architectury Domowey Krotko zebraney na lekcjach szkolnych po lacinie wydanej á tu na Oyczysty ięzyk przelożone. Jasnie Wielmoznemu J.M. Panu Panu Franciszkowi Salezysuszowi Potockiemu Krayczemu Koronnemu Belzkiemu Rubiszewskiemu Robczykiemu &c. Staroscie Od Jmci P. Kaietana Zdzanskiego Podstolica Mścisláwskiego, przy zakończeniu nauk Matematycznych w szkołach Lwowskich Societatis Jesu dedykowane Roku 1749*, Lwów.

Villa Rotonda in Lubostroń in the 18th–19th c. A palace “Livable though unpleasant to live in”

Inwendig kann man es wohnbar, aber nicht wöhnlich nennen (“The interiors can be called livable though unpleasant to live in”), wrote Johann Wolfgang Goethe in his diary of the “Italian trip”, after he stayed in Villa Rotonda near Vincenza in September 1786. He would probably have thought the same about the Polish version of Villa Rotonda, built in 1800–1804 in Lubostroń by Stanisław Zawadzki, commissioned by Count Fryderyk Skórzewski. In addition to the Villa, the Lubostroń residential complex included a two-storey outhouse, a two-winged outbuilding used for household purposes and as living quarters, and a park.

The concept of the palace, designed on a square plan, was dominated by the central rotunda, inscribed within the internal square of the layout. To decorate his residence Count Skórzewski hired two painters, Antoni Smuglewicz and Jan Bogumił Pleresch, and some stuccoists who had probably trained in the Warsaw workshops working for King Stanislaus Augustus. In 1804 Antoni Smuglewicz painted an illusionist decoration all over the ground floor and the staircase. The characteristic stucco decoration of the rotunda salon was completed soon after 1811. It includes grand scenes in relief: *The battle of Płowce* (highlighting the episode of King Ladislaus the Elbow-high talking to the wounded knight Florian Szary), *Queen Jadwiga’s conversation with the Grand Master of the Teutonic Order Konrad von Jungingen* (in which the Queen prophesied that the Teutonic Knights would be defeated), *The battle of Koronowo* (featuring the bravado charge of knight Jan Naszan) and *Marianna Skórzewska presenting the design of the Bydgoszcz Canal to King Frederic the Great*.

Skórzewski’s palace, intended to be a family seat, became quite a sensation in residential architecture; yet the choice of the Palladian model of a domed central villa did not add to the comfort of everyday life. Most of the interior space is taken by the huge rotunda hall, which precludes any usage of large parts of the mezzanine. The form of a domed villa was not suited to the climate of the region on the Noteć River, its meadows and bushes being wet and muddy for the greater part of the year and thus breeding mosquitos, which made it difficult to enjoy nature. In winter, the huge rotunda salon was not heated, which decreased the effectiveness of heating in the surrounding rooms. Count Skórzewski, however, put the semantic function of architecture before comfort, trying to build his family’s pantheon.

Translated by
Izabela Szymańska

Bożena Kostuch

Wyroby kamionkowe z Ćmielowa na wystawach przemysłowych w XIX wieku

Słowa kluczowe: Ćmielów, kamionka, Kazimierz Cybulski, wystawa, Muzeum Narodowe w Krakowie

Key words: Cmielow, stoneware, Kazimierz Cybulski, exhibition, National Museum in Krakow

Nazwa „Ćmielów” obecnie jednoznacznie kojarzy się z porcelaną. Jednak w dziewiętnastowiecznej wytwórni powstawały także inne wyroby ceramiczne — fajansowe z glin garncarskich i kamionkowe. Historii i produkcji fabryki w Ćmielowie poświęcono liczne artykuły i opracowania, z których za podstawowe uchodzi monografia Bolesławy Kołodziejowej i Zbigniewa M. Stadnickiego z roku 1986¹. Wiele cennych informacji, szczególnie odnośnie do najwcześniejszego okresu działania wytwórni, zawierają także publikacje Elżbiety Koweckiej² i Jerzego Moniewskiego³. Wreszcie w 2015 r. ukazało się opracowanie Magdaleny Śniegulskiej-Gomuły, zbierające dotychczasowe ustalenia⁴. W dziejach produkcji oraz funkcjonowania manufaktury i fabryki w Ćmielowie wciąż jednak istnieją białe plamy oraz zagadnienia, które do tej pory wzbudzały mniejsze zainteresowanie badaczy. Jednym z nich jest wyrób kamionki, w drugiej połowie XIX wieku stanowiącej ważny dział wytwórczości zakładu.

Pojedyncze egzemplarze naczyń kamionkowych z Ćmielowa z tamtego czasu znajdują się w zbiorach muzealnych i kolekcjach prywatnych. Najwięcej tych wyrobów, bo blisko 90 obiektów, przechowywanych jest w Muzeum Narodowym w Krakowie, dokąd trafiły w roku 1950 wraz z kolekcjami likwidowanego Muzeum Techniczno-Przemysłowego Miejskiego⁵. Opracowanie tego zespołu stanowiącego, jak się okazało podczas przeprowadzonej kwerendy archiwalnej, w dużej części dar ówczesnego właściciela fabryki, Kazimierza Cybulskiego z 1881 r.⁶, stało się powodem

¹ Kołodziejowa B., Stadnicki Z. 1986.

² Kowecka E. 1968.

³ Moniewski J. 1997a; Moniewski J. 1997b; Moniewski J. 2008.

⁴ Śniegulska-Gomuła M. 2015.

⁵ Bezpośrednio do zbiorów krakowskiego Muzeum Narodowego trafił jedynie taboret ogrodowy, dzbanek z pokrywką oraz określana jako Ćmielowska forma do pieczenia babki, której proveniencja nie jest pewna.

⁶ W dokumentach muzealnych określany był jako „dar fabryki”, nie była też znana dokładna data jego przekazania. Informację o darowiźnie K. Cybulskiego zawiera *Spis aktów za r. 1881 Muzeum Techniczno-Przemysłowe Miejskie w Krakowie*, w którym znajduje się następujący zapis: „K. Cybulski donosi co przesłał ze swej fabryki ceramicznej Ćmielowskiej do Muzeum. Ćmielów 28. Lipca 1881” (ANK, MPA 13, *Spis aktów*, poz. 32). Fakt, że wyroby trafiły do zbiorów w 1881 r., pośrednio potwierdza też *Księga ekspedycyjna Muzeum Techniczno-Przemysłowego (r. 1868–1885)*, w której dnia 9 sierpnia 1881 r. odnotowano wysłanie podania do Dyrekcji Skarbu „o uwolnienie od cła okazów kamiennych i fajansowych przysłanych przez P. Cybulskiego z Warszawy” (ANK, MPA 13, *Księga ekspedycyjna*, poz. 59). Co ciekawe, dar Cybulskiego nie został odnotowany w *Księdze eksponatów przekazanych do Muzeum jako dary w latach 1870–1887*. Nie jest to zresztą odosobniony przypadek, gdyż nie zarejestrowano w niej także daru Augusta Freudenreicha, który w tym samym roku (1881) przekazał wyroby ze swojej fabryki w Kole (ANK, MPA 173, *Księga eksponatów* — dokument niekompletny, pozbawiony początku i końca, zawierający pozycje od 100 do 1887).

zainteresowania ćmielowską kamionką. Oprócz wymienionych powyżej publikacji, głównym źródłem dla omówienia produkcji tego gatunku ceramiki są informacje o prezentacji wyrobów z manufaktury w Ćmielowie na wystawach przemysłowych w XIX w. oraz towarzyszące im relacje prasowe. Te rozproszone wzmianki ujawniają bogactwo i różnorodność ćmielowskiej wytwórczości oraz są świadectwem zabiegów podejmowanych w celu sprzedaży wyrobów i zdobycia nowych rynków zbytu.

Według ustaleń Elżbiety Koweckiej, naczynia kamienne były wyrabiane w Ćmielowie „niemal od początku istnienia zakładu”⁷. W swym opracowaniu, poświęconym wytwórniom i produkcji ceramiki w regionie sandomiersko-kieleckim, badaczka zamieściła podpisany 1 czerwca *Wykaz i cennik ćmielowskich wyrobów fajansowych i kamionkowych z 1827 r.*, który zawiera zestawienie ówczesnego asortymentu „naczynia na sposób kamiennego”: imbryczki oraz garnuszki zwyczajne w trzech wielkościach, garnuszki płaskie w czterech wielkościach oraz czajnik mały⁸. Z kolei, jak wykazał Jerzy Moniewski, pół roku wcześniej, bo pod koniec roku 1826, miał zostać zatrudniony w fabryce pochodzący z Prus August Schultz, znający się na produkcji naczyń kamionkowych⁹. Te wczesne daty potwierdza także katalog *Wystawy płodów krajowego przemysłu... z 1828 r.*, na której pokazano wyroby „z Fabryki Ćmielowskiej w woj. Sandomierskim własnością JW. Hrabiny z Małachowskich Karwickiej Jenerałowej”, m.in. „garnuszki kamienne różnej wielkości” oraz „imbryczki kamienne różnej wielkości”¹⁰.

Od 1830 r. dobra ćmielowskie należały do Teresy z Druckich-Lubeckich Scipio del Campo i Wojciecha Pusłowskiego, a po jego śmierci — do jego synów. W 1837 r. współdzierżawcą produkcji fabryki w Ćmielowie, oprócz Beniamina Weinbergera, został kupiec warszawski Alojzy Szmelowski¹¹, dyrektorem zaś był Gabriel Weiss, któremu Ćmielów zawdzięcza rozpoczęcie produkcji porcelany. Zdaniem Elżbiety Koweckiej z początkowego okresu działania wytwórni nie są znane żadne wyroby kamionkowe. Badaczka wysnuła więc hipotezę, że „być może rozkwit kamionkarstwa zaczął się dopiero w latach 50-tych, wcześniejsze zaś wyroby były bardziej prymitywne”¹². Z kolei Bolesława Kołodziejowa, podkreślając ograniczony asortyment wyrobów kamionkowych stwierdziła, że „była to [...] tylko produkcja marginesowa fabryki”¹³. Naczynia kamienne na pewno jednak były wyrabiane w Ćmielowie pod koniec lat trzydziestych i na początku czterdziestych XIX w. Wskazują na to cytowane przez Jerzego Moniewskiego dokumenty z roku 1839¹⁴ i 1844¹⁵, a przede wszystkim

⁷ Kowecka E. 1968, s. 46.

⁸ Kowecka E. 1968, Aneks, s. 178–182 (wyroby z kamionki, s. 182); *Taksa wyrobów fajansowych i kamionkowych* podpisana 1 czerwca 1827 r. przez Beniamina Weinbergera i Walentego Młodziejewskiego (plenipotenta) także w: Moniewski J. 1997b, s. 43–50.

⁹ Moniewski J. 1997b, s. 9. Schultz pracował w Ćmielowie do 1833 r., Moniewski J. 1997b, s. 18.

¹⁰ *Wystawa płodów. 1828*, s. 21, poz. 207. Ceny wyrobów fajansowych wynosiły od 15 gr za talerz do 8 zł za wazę oraz koszyk, ceny wyrobów kamiennych oscyływały od 3 do 16 groszy.

¹¹ Za: Moniewski J. 2008, s. 29. Bracia Jeremiasz i Beniamin Weinbergerowie dzierżawili produkcję ćmielowską od 1827 r., z kolei Alojzy Szmelowski już przed połową lat trzydziestych XIX w. handlował ćmielowskim fajansiem i kamionką dostarczonymi przez Weinbergera do Warszawy; w 1838 r. skonfliktowani wspólnicy mieli dojść do ugody i podpisali kontrakt, na podstawie którego dzierżawa przewidziana na 6 lat rozpoczęła się 1 lipca 1838 r., zob. Moniewski J. 1997a, s. 15. To Szmelowski wystawiał wyroby z Ćmielowa na wystawie płodów krajowego i rosyjskiego przemysłu w Warszawie w 1841 r., zob. *Spis płodów. 1841*, s. 52. Na wystawie tej nie pokazano jednak naczyń kamiennych.

¹² Kowecka E. 1968, s. 46.

¹³ Kołodziejowa B., Stadnicki Z. 1986, s. 13.

¹⁴ „Naczynia kamienne” odnotowuje układ zawarty 15 lipca 1839 r. pomiędzy Alojzym Szmelowskim a Beniaminem Weinbergerem. Wynika z niego, że w Warszawie miały być sprzedawane naczynia kamienne „z gatunku pięknego”, zob. Moniewski J. 1997a, s. 51, § 8, 10, 11.

¹⁵ Moniewski wzmiankuje pochodzący z 1844 r. „raport gubernatorów”, według którego wartość wyprodukowanej w tym czasie kamionki wynosiła 500 rs., przy 1500 rs. za porcelaną i aż 10.500 rs. za fajans, zob.

spis inwentarza po zmarłym 6 lipca 1843 r. Szmelowskim. W rejestrze tym odnotowano 10 różnych rodzajów naczyń kamiennych w trzech gatunkach: dzbanuszki do kawy, garnuszki do śmietanki, herbatniczki, imbryczki do kawy, dzbanki do wody, garnuszki, nocniki i urynały, słoje apteczne oraz rondle z pokrywami i bez nich¹⁶.

W 1845 r. Teresa Scipio del Campo odkupiła dobra od Pusłowskich, stając się jedyną ich właścicielką, a od 1 stycznia 1846 r. także „Fabryka Naczyń Fajansowych i Kamiennych w Ćmielowie” pozostawała „pod wyłącznem Zarządem Administracji JW. Dziedziczki”¹⁷. Po śmierci Scypionowej w roku 1847 właścicielką dóbr została jej córka, Maria Drucka-Lubecka, a następnie jej synowie, Józef i Aleksander. Od 1856 r. jedynym właścicielem był książę Aleksander Drucki-Lubecki. Fabryka zajmowała kilka małych drewnianych budynków, w których umieszczone były różne działy produkcji, jednak od połowy lat czterdziestych XIX w. rozpoczęto sukcesywne inwestowanie w rozwój, zwiększenie i poprawę jakości produkcji, a wreszcie w samą fabrykę. Pod koniec lat pięćdziesiątych zaczęto wznosić nowy budynek, w którym miała się mieścić cała wytwórnia. Dyrektorem nadal był Gabriel Weiss. Według Bolesławy Kołodziejowej, ok. 1850 r. Weiss rozwinął wyrób kamionki, naczynia kamienne formowali Franciszek Petelewicz i Franciszek Wójcicki, szkliwa zaś sporządzał Tomasz Wysocki; ich nazwiska widnieją w *Wykazie nr 10 fabrykantów Fabryki Porcelany Fajansu i Naczyń Kamiennych w Ćmielowie za miesiąc kwiecień 1852*¹⁸. Produkcja, jak wskazuje badaczka, nie była zbyt duża, a wśród wytwarzanych wyrobów dominowały imbryki, garnuszki, dwojaki i trojaki, baryłki, garnki, banie i misy. Do wyjątkowych miał należeć wazon z plastyczną dekoracją, stanowiący element ozdobny pieca, który — według B. Kołodziejowej — pochodził właśnie z tego okresu¹⁹.

W roku 1857 fabryka zaprezentowała swą produkcję, czyli „różnorodne wyroby i naczynia porcelanowe, fajansowe i kamienne”, podczas wystawy odbywającej się w Pałacu Namiestnikowskim w Warszawie²⁰. O wyrobach tych wspomniano w *Kalendarzu astronomiczno-gospodarskim Jana Jaworskiego* uznając, że przedstawiono naczynia, które „odznaczały się elegancją”²¹. Z kolei w wydany trzy lata później *Opisie wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych odbytej w Warszawie 1857 r.* chwalono nie tylko ich wygląd i walory użytkowe, ale też niewygórowane koszty zakupu: „Naczynia kamienne, pokryta gładka i różnofarbna polewa ogniotrwała”²², a „ceny [...] wyrobów są umiarkowane”²³. Naczej oceniono prezentację na łamach „Gazety Warszawskiej”. Skrytykowano przede wszystkim wyroby z fajansu, pochwalono jednak kamionkę: „z tej wystawy Ćmielowskiej najwięcej zwróciły naszą uwagę wyroby tak zwane kamienne (garnuszki, etc), które są i tanie i dobre [...]”²⁴.

W 1860 r. fabrykę wydzierżawił Stanisław Pogorzelski, główny skład znajdował się w Warszawie przy ul. Senatorskiej 20. W 1861 r. w *Kalendarzu astronomiczno-gospodarskim Jana Jaworskiego* ukazał się artykuł autorstwa dziennikarza i publicysty, Adama Wiślickiego, który zwiedzając Ćmielów odwiedził również miejscową fabrykę i zwrócił uwagę na jej produkcję:

Moniewski J. 1997a, s. 28. Należy jednak uwzględnić znacznie niższe ceny pojedynczych wyrobów kamionkowych niż porcelanowych.

¹⁶ Moniewski J. 1997a, s. 59–60.

¹⁷ Ogłoszenie Fabryki. 1846, s. 587; Fabryka Naczyń. 1846, s. 587.

¹⁸ Kołodziejowa B., Stadnicki Z. 1986, s. 19; *Wykaz fabrykantów* przechowywany w Archiwum Państwowym w Kielcach, oddział w Sandomierzu, sygn. 24/348/0/2.

¹⁹ Kołodziejowa B., Stadnicki Z. 1986, s. 19, ryc. 214.

²⁰ Przewodnik wystawy wyrobów. 1857, s. 53, poz. 1215–1250. Z podanych cen wynika, że najdroższe naczynia kamienne były tańsze od najtańszych porcelanowych.

²¹ Wystawa wyrobów. 1858, s. 180.

²² Opis wystawy wyrobów. 1860, s. 275.

²³ Opis wystawy wyrobów. 1860, s. 276.

²⁴ Wystawa wyrobów. 1857, s. 3.

„oprócz naczyń fajansowych w Ćmielowie wyrabiają porcelanowe i półporcelanowe, z materiałów surowych, sprowadzanych z zagranicy, tudzież naczynia ogniotrwale z gliny miejscowej i buntzlause, na podobieństwo wytwarzanych w Buntzlau czyli Bolesławiu”²⁵. W 1863 r. wspólnikiem Pogorzelskiego został kupiec warszawski, Kazimierz Cybulski, który już wcześniej handlował wyrobami ćmielowskimi²⁶. Przez kilka lat wspólnie dzierżawili zakład²⁷, a kamionki stały się wkrótce jego ważnym produktem²⁸. W notce prasowej z 1868 r. o nowym, dużym składzie wyrobów ze szkła i ceramiki urządzonym w Pałacu Blanka w Warszawie zaznaczono, że „zwiedzających ów skład zająć powinny naczynia kamienne z Ćmielowa i wyroby z białego fajansu z tejez fabryki pochodzące”²⁹.

10 maja 1868 r. wybuchł w fabryce pożar. Spalił się murowany budynek fabryczny wraz z wyposażeniem. Po tym kataklizmie produkcję przeniesiono do starych, drewnianych zabudowań, w których wytwarzano jedynie wyroby kamionkowe. Jak ustalił Jerzy Moniewski, mimo że zniszczony budynek nie był jeszcze w pełni odbudowany, rok później (w 1869 r.) wznowiono wyrób fajansu i porcelany, jednak to kamionka dominowała w ówczesnej produkcji³⁰.

Kamionki ćmielowskie z tego czasu musiały cechować się dobrą jakością. W roku 1870 prezentowane były na Wszechrosyjskiej Wystawie Przemysłowej w Petersburgu. W katalogu ekspozycji podkreślono ich „wytwność i taniłość”, a wystawca został nagrodzony brązowym medalem³¹. Kamionki zwróciły uwagę znawców, co poskutkowało m.in. wzrostem liczby zamówień z terenów Cesarstwa. Jak odnotował Franciszek Krajewski w opracowaniu poświęconym przemysłowi Królestwa na petersburskiej wystawie, nawet „Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Następca Tronu, raczył zamówić u p. Cybulskiego kilka garniturów naczyń kamiennych ekonomicznego użytku”³². Opis Krajewskiego ma nieocenioną wartość dla znajomości kamionki, gdyż jest najpełniejszy i najobszerniejszy spośród zamieszczonych w drukowanych źródłach z epoki. Zawiera sporo danych o rodzajach produkowanych wtedy wyrobów, ich różnicowanym wyglądzie, wielkości i przeznaczeniu. Warto zacytować większy jego fragment: „Ćmielów posiada glinę na naczynia tak zwane kamienne, takich wyjątkowych przymiotów i zalet, że trudno wskazać miejscowość, gdzieby się znajdowała tyle doskonała w tym gatunku glina. Prusy pod miasteczkiem Bunclau sławne są w Europie gliną kamienną i fabrykowanymi

²⁵ Wiślicki A. 1881, s. 66.

²⁶ Parę lat po śmierci Alojzego Szelowskiego (zm. w 1843 r.) jeden z jego sklepów sprzedany został spółce Wolniewicz-Cybulski. W magazynie, który od początku 1847 r. działał pod nazwą „Cybulski & Comp”, znajdował się główny skład fajansu fabryki w Ćmielowie.

²⁷ Moniewski w swym opracowaniu podaje różne daty zakończenia działalności spółki — rok 1872, 1868 lub 1870, zob. Moniewski J. 2008, s. 33, s. 43, przyp. 19. W październiku 1863 r. w „Kurierze Warszawskim” zamieszczone zostało ogłoszenie Cybulskiego, w którym informował o przeniesieniu od 1 lipca głównego składu fabryki do innego budynku przy ul. Senatorskiej, w związku z „przejęciem fabryki na rzecz K. Cybulskiego i Spółki”. Dodano zarazem, „Staraniem zaś Właścicieli Fabryki będzie, ażeby wyroby Ćmielowskie, tak co do doskonałości, jako też i cen, zagranicznym zrównać się mogły”, zob. Główny Skład. 1863, s. 1179.

²⁸ Pod koniec roku 1885 na łamach „Gazety Radomskiej” ukazały się dwa artykuły, pierwszy opisujący Ćmielów, drugi — tamtejszą fabrykę. Relacjonowano m.in., że „nowy nabywca”, nie chcąc współzawodniczyć z powstającymi w kraju fabrykami fajansu, zaniechał produkcji tych wyrobów, „a wszystkie swe siły obrócił na rozwinięcie wyrobów porcelanowych i naczyń kamiennych z gliny ogniotrwalej, z polewą kamienną, i te ostatnie wyroby doprowadził do takiej doskonałości, że na wystawach w Warszawie, w Petersburgu, w Filadelfii, w Wiedniu i w Paryżu, jednomyślnie przyznano mu chlubne nagrody”, zob. Ćmielów i fabryka. 1886, s. 2.

²⁹ „Kurjer Warszawski”. 1868, s. 5.

³⁰ Moniewski pisze, że w 1869 r. wyprodukowano kamionki za 5000 rs, fajansu za 3000 rs, a porcelany za 2000 rs., zob. Moniewski J. 2008, s. 32–33.

³¹ Verhovcov L. 1870–1871, s. 16. Jako wystawca występował ks. Drucki-Lubecki. Dziękuję pani Alexandrze Savenkovej z Wszechrosyjskiego Muzeum Sztuk Dekoracyjnych za udostępnienie mi skanu interesującego mnie rozdziału tej publikacji.

³² Krajewski F. 1870, s. 31.

z niej wyrobami, glina jednak Ćmielowska, zdaniem geologów i specjalistów, przewyższa o wiele glinę pruską, a obok naczyń pod obecnym zarządem p. Cybulskiego z niej wyrabianych, naczynia bunclawskie nader poślednio wyglądają i drugorzędne zajęć muszą miejsce. Niezależnie od drobnych naczyń kamiennych, garnuszków, imbryczków, dzbanuszków, miseczek i t. p., jakie pan Cybulski obecnie na st.-petersburską wystawę dostarczył, z większych naczyń po raz pierwszy podług nowych modeli fabrykowanych, ze względu na ich pomysłowość i użyteczność, znajdujemy koniecznym bliżej określić chociaż główniejsze: krzesła ogrodowe z masy kamiennej w ogniu malowidłami przyozdobione, wierne naśladownictwo krzesel ogrodowych chińskich, jakie zdobią ogród pałacu w Wilanowie; krzesła te oryginalnego kształtu w formie bezulek są wieczno-trwałymi, obojętnymi na skwar słońca lub największą wilgoć. Wielkie wazony ogrodowe do kwiatów z podstawą architektoniczną; olbrzymie miski do kuchennego i fabrycznego użytku; wielkie kilkunastogarnkowe naczynia kamienne, jakich dotąd niewyrabiano u nas, dla farbiarzy, aptekarzy i t. p. Dzbanek do wody w ten nowy sposób urządzony, że lód nie kładzie się do środka ani w dodatku naczynia dla utrzymania wody w stanie zimnym, lecz w cylinder z boku do dna dzbanka wewnątrz dochodzący, w którym lód bez względu na swą czystość, celowi ziębienia wody odpowie [...]”³³.

O wystawie petersburskiej oraz o artykułach produkowanych w Ćmielowie wspomniano także w „Gazecie Przemysłowo-Rzemieślniczej” w 1872 r., omawiając *Wyroby z gliny w Królestwie Polskiem*. Relacja ta stanowi ciekawe uzupełnienie powyższych informacji. Pochwalono zwłaszcza naczynia kamienne, których dobrą jakością tłumaczono m.in. korzystaniem z lokalnych złóż surowców — zakład „posiada bardzo bogate pokłady gliny, dobrocią swoją o wiele przewyższającej Bunclawską, tak, iż naczynia z niej wyrabia, mianowicie za terażniejszego czasowego dzierżawcy Kazimierza Cybulskiego, lepsze od zagranicznych. Wypalane są bowiem na sposób porcelanowych, w oddzielnych formach (kapslach); stąd oprócz trwałości, mają gładszą, wytworniejszą i wewnątrz bielszą od tamtych, prawdziwie porcelanową polewę”. I dalej, że fabryka „wywiązuje się chlubnie z terażniejszego swego zadania. Dostarcza oprócz zwykłych większych i mniejszych naczyń kuchennych, — garnków, dzbanek, rynek, misek, imbryczków, nadto wszelkiego rodzaju większe naczynia i sprzęty, nawet krzesła ogrodowe z Masy kamiennej, w ogniu malowidłami przyozdobione, wielkie wazony do kwiatów, olbrzymie miski do fabrycznego użytku, wielkie kilkunastogarnkowe naczynia kamionkowe dla farbiarzy, cukierników, aptekarzy i t. p. Ma też największą wziętość, zwłaszcza po ostatniej wszechrosyjskiej wystawie przemysłowej w Petersburgu 1870 r., otrzymawszy zaszczytne uznanie i odznaczenie, dostaje często zapotrzebowania z Cesarstwa, które jej otworzyły znaczny odbyt”³⁴.

Jak wskazują źródła z epoki, w Ćmielowie używano gliny z własnych kopalń, która była dobrego gatunku i nadawała się do produkcji zarówno kamionki, jak i fajansu. Sprowadzano również glinę z Francji, a także spod Moskwy. Tę ostatnią, jak pisze Elżbieta Kowecka, stosowano do wytwarzania brązowego szkliwa ziemnego wykorzystywanego w kamionkarstwie. Używano jej do czasu odkrycia pokładów odpowiedniej glinki w folwarku Borownia, co nastąpiło według Autorki w latach osiemdziesiątych XIX w.³⁵ Dokładna receptura i proporcje składników wchodzących w skład masy kamionkowej z tego okresu nie są jednak znane. Jak zauważyła E. Kowecka, „nie znamy ani jednej recepty na masę ceramiczną z terenu kielecko-

³³ Krajewski F. 1870, s. 30–31. Znane są trzy Ćmielowskie taborety w zbiorach muzealnych: jeden w Muzeum Narodowym w Krakowie i dwa w Muzeum Mazowieckim w Płocku (zob. przyp. 58). Mają beczułkowaty kształt i ażurowe dekoracje. Taborety przechowywane w Płocku ozdabia dodatkowo malatura w typie chińskim. Na temat ceramicznych taboretów, zob. Feliks A. 2009, s. 241–248. O chińskim wazonie z Wilanowa, zob. Osobliwość. 1993, s. 56, poz. 208.

³⁴ Wyroby z gliny. 1872, s. 268–269.

³⁵ Kowecka E. 1968, s. 92–93.



Ryc. 1, 2. Przykłady wyrobów kamionkowych z Ćmielowa, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. A. Chęć

Fig. 1, 2. Samples of Ćmielów stoneware, the National Museum in Cracow, photo by A. Chęć

-sandomierskiego”, gdyż takie przepisy trzymane były w tajemnicy³⁶. Na podstawie oglądu nieszkliwionych części naczyń przechowywanych w Muzeum Narodowym w Krakowie można stwierdzić, że nieznacznie różnią się one przygotowaniem masy ceramicznej, a także kolorem po wypaleniu — większość ma zabarwienie jasnoceglaste, rzadziej żółtawe, a sporadycznie jasnoszare³⁷. Cytowana powyżej relacja z wystawy przemysłowej wskazuje, że za Cybulskiego kamionki wypalane były podobnie jak porcelana, czyli w kapslach chroniących

³⁶ Kowecka E. 1968, s. 102.

³⁷ Większość naczyń z muzealnej kolekcji sygnowana jest wyciskiem ĆMIELÓW; niektóre mają dodatkowo wyciskane oznaczenia cyfrowe.



Ryc. 3. Naczynka do zabawy z Ćmielowa, w zbiorach Muzeum Narodowego w Krakowie, fot. A. Chęć

Fig. 3. Toy dishes made in Ćmielów, the National Museum in Cracow, photo by A. Chęć

naczynia od bezpośredniego kontaktu z ogniem i dymem³⁸ (ryc. 1, 2). Niektóre wyroby były dodatkowo zdobione kolorowymi malaturami, co w przypadku kamionki nie było częstym zjawiskiem.

Badacze zajmujący się ceramiką wskazują na swoistą modę na kamionkę po połowie XIX wieku. Można ją wywieść z dwóch różnych źródeł. Po pierwsze, z zainteresowania dawnymi technikami i ornamentami występującymi na ceramice, wiążanego z tendencjami historyzującymi obecnymi w ówczesnej sztuce i rzemiośle. P drugie zaś, z chęci wyrobu tanich i trwałych naczyń codziennego użytku, przeznaczonych do celów gospodarczych i domowych. W przypadku Ćmielowa, to właśnie takie przeznaczenie wyrobów kamionkowych miało zasadnicze znaczenie — w publikacjach z epoki podkreślano ich dobre formy użytkowe, trwałość i niską cenę. Inne wyroby, np. zabawki dla dzieci lub naczynia o charakterze dekoracyjnym, przypuszczalnie stanowiły margines produkcji tego gatunku (ryc. 3). Wałorem ćmielowskiej kamionki była więc prostota oraz uroda szkliwa o głębokiej, czekoladowej barwie, skonstrastowanego z białym szkliwem cynowym, którym z reguły pokrywano wnętrza naczyń.

Kazimierz Cybulski został jedynym właścicielem fabryki najprawdopodobniej w 1873 r. Kupiec kontynuował wysyłanie swoich wyrobów na kolejne wystawy zagraniczne, pokazywał je też w kraju. I tak, w 1873 r. na Wystawie Światowej we Wiedniu otrzymał „medal zasługi za garnki z gliny kam. i ozdobne naczynia”³⁹. Jak pisał Agaton Giller w *Listach* na temat wystawy: „Kazimierz Cybulski z Ćmielowa, w powiecie Opatowskim, dobrze przedstawił swą fabrykę naczyń glinianych, zrobionych z gliny kamiennej. Cały stół zastawiony tak zw. kamionkami. Są tu garnki najrozmaitszej formy, garnuszki na śmietankę, dzbanki, półmiski i własnego wynalazku lampy. Wyrób ćmielowski równać się może z tegoż rodzaju wyrobami bolesławskimi (Bunzlau) na Szlązku, które tak chętnie kupują do swoich kuchni nasze gospodynie wielkopolskie”⁴⁰. Kamionki Cybulskiego pochwalił także Władysław Zawadzki na łamach „Tygodnika Illustrowanego”: „Bardzo liczny zbiór garnków, dzbanków i innych naczyń

³⁸ E. Kowicka poruszyła także kwestię używanych w Ćmielowie pieców garncarskich, lecz nie sprecyzowała, w którym z nich wypalano naczynia kamionkowe, zob. Kowicka E. 1968, s. 119.

³⁹ Polska na Wystawie. 1873, s. 261.

⁴⁰ Polska na Wystawie. 1873, s. 69.

kuchennych, rozmaitego kształtu i wielkości, wystawił p. Cybulski z Ćmielowa [...] Są one wybornie wypalone, ze szklistą ogniotrwałą polewą, a co do ceny tańsze, niż wyroby tego rodzaju morawskie i szląskie⁴¹. Podobnie opisane zostały w artykule zamieszczonym w „Kłosach”: „Garnków, rynek, mis i dzbanów różnej wielkości i kształtu, tak wybornie wypalonych, z tak trwałą i świetną polewą, jakie przysłał p. Cybulski z Ćmielowa [...], mogliby nam pozazdrościć całego świata kucharze i kucharki — zwłaszcza, że są tańsze jak Morawskie i Szląskie, pomimo, że im nie ustępują w dobroci, chociaż tam wyrób naczyń glinianych wielką chlubi się sławą⁴²”.

Kolejną zagraniczną wystawą, na której były prezentowane i nagrodzone ćmielowskie kamionki, była Wystawa Światowa w Filadelfii w 1876 r.⁴³ W wydawnictwie dotyczącym przyznanych tam nagród odnotowano, że Kazimierz Cybulski pokazał kamionkowe naczynia do herbaty (*stone tea-wares*), kubki, dzbanki, słoje itd., wykonane z twardego, szarego, nieprzezroczystego materiału, mające na zewnątrz mocny, brązowy kolor, a wewnątrz białe. Naczynia te miały dobre, niespotykane formy użytkowe. Zaprezentował też m.in. donice z żółtej terakoty z malaturami o tematyce narodowej⁴⁴. O ekspozycji wspomniał także Sygurd Wiśniowski, autor cyklu poświęconych jej artykułów, opublikowanego na łamach „Tygodnika Ilustrowanego”, który zwrócił uwagę również na wady pokazu i zaniedbania ze strony wystawcy: „Piękny zbiór kamiennych kuchennych naczyń, z fabryki pana Kazimierza Cybulskiego, z Ćmielowa, zastałem w okropnym opuszczeniu. Pył, gromadzący się ze szczególnem upodobaniem na zaniedbanych okazach ceramicznych, przez trzy miesiące osiadał na imbrykach stojących na stole, których użytku żaden cudzoziemiec nie pojmuje, bo kawę i herbatę tylko u nas w uczciwych tych przyrządach robią. Najciekawsze dla cudzoziemców okazy leżały *pêle mêle* pod stołem. Jeden z nich otrzepałem z litości i odkryłem w nim wazę, ozdobioną obrazkami naszego ludu. Żywością kolorytu i nowością tematu musiałaby się ona podobać Amerykanom, gdyby się tym ostatnim pod stół wleźć chciało i grzebać w pompejańskich stosach pyłu, w celu odszukania biednej wazy⁴⁵. Mimo to kamionki ćmielowskie zostały dostrzeżone i wyróżnione za dobrą jakość, formy oraz niskie ceny⁴⁶”.

W roku 1878 wyroby kamionkowe zostały zaprezentowane w dwóch miejscach. Na Wystawie Światowej w Paryżu „wyroby garncarskie codziennego użytku” nagrodzone zostały srebrnym medalem. Były to rozmaite dzbanki, czajniki, butelki, wazy, itd.⁴⁷ Jako naczynia zwyczajne, powszechnego zastosowania ocenił je Mściśław Nekanda Trepka w publikacji, która ukazała się w „Kłosach”: „P. Cybulski z Ćmielowa wystawia zbiór kompletny glinianych garnków i garnczków dobrych do codziennego użytku, ale nie mających nic wspólnego ze sztuką. Są wszakże i w tej fabrykacji niejaki zaczątki polichromijnego zdobnictwa, które pozwalają tuszyć, że, mając doskonały materiał pod ręką, ta gałąź przemysłu potrafi także wznieść się na wyżyny sztuki⁴⁸”. Z kolei pod koniec roku w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie na wystawie wyrobów z ceramiki, szkła i drewna, odnotowanej na łamach „Ga-

⁴¹ Zawadzki W. 1873, s. 335.

⁴² Wystawa Powszechna. 1873, s. 110.

⁴³ International Exhibition. 1876, s. 315, poz. 39: *Cybulski Cassimir, Smeloff, Government of Rodom, District of Opatoff — Stoneware*.

⁴⁴ International Exhibition. 1878, s. 86: *Stone tea-wares, pots, jugs, jars, etc., of hard, grey body, but not vitreous; glaze hard, and, on outside, of a rich brown color, and inside white. Forms good, rather uncommon, and useful for purposes. [...] Prices exceeding low*.

⁴⁵ Wiśniowski S. 1876, s. 318.

⁴⁶ International Exhibition. 1878, s. 278, poz. 276.

⁴⁷ Catalogue de la section russe. 1878, s. 58, poz. 1: *théières, casseroles, cruclas, cafetières, bouteilles, encrises, vases, etc.*

⁴⁸ Nekanda. 1878, s. 211.

zety Przemysłowo-Rzemieślniczej”, wśród pokazanych przez Ćmielów wyrobów z gliny zwrócono uwagę na „ładny zbiorek naczyń kamiennych”⁴⁹. Cybulski, oprócz czterech innych wystawców, otrzymał za swe wyroby srebrny medal⁵⁰.

W 1881 r. naczynia kamienne „z polewą ziemną nieczułą na kwasy”, a także porcelanowe, fajans artystyczny i cegły ogniotrwałe zgromadzono na wystawie zorganizowanej przez warszawskie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w pałacu Brühla. Ekspozycja objęła przedmioty przeznaczone do wysłania na Wszechrosyjską Wystawę Artystyczną i Przemysłową w Moskwie⁵¹. Wydarzenie to miało się odbyć w 1881 r., zostało jednak przełożone i ostatecznie wystawę otwarto dopiero 20 maja (1 czerwca) 1882 r.⁵² Warszawskiej wystawie, wystawcom i prezentowanym eksponatom sporo miejsca poświęcono na łamach prasy. Wspomniano także o ceramice z Ćmielowa. W „Kurjerze Warszawskim” zauważono, że „[...] pod oknem rozlokowały się wspaniałe fajansy i wyroby kamionkowe p. Cybulskiego z Ćmielowa”⁵³. Pochwalono je na łamach „Gazety Warszawskiej”: „Nader pokaźnie przedstawia się pana Kazimierza Cybulskiego Ćmielowska fabryka porcelany, naczyń kuchennych i fajansów [...]. Wystawione naczynia porcelanowe, kamienne i fajansowe, same się chwalą wdzięcznymi formami, dobrym materiałem i sumiennym wykończeniem”⁵⁴. W tekście opublikowanym w „Gazecie Polskiej” podkreślono przede wszystkim jakość kamionek i fajansów: „Kazimierz Cybulski z fabryki Ćmielowskiej [...] przedstawił naczynia porcelanowe, kamienne, fajans artystyczny i cegłę ogniotrwałą. Przypisać musimy że od czasu jakiegoś wyroby tej fabryki na wystawie w Muzeum Przemysłem widzieli, zrobiła ona znaczne postępy, tak pod względem gustowności narzucanych na fajans farb jak i gustownego wyrobu. Toż samo powiedzieć możemy i o wyrobach tak zwanych kamiennych, wielce krajowi naszemu potrzebnych; postęp w tej gałęzi przemysłu jest widoczny, chociaż polewa nie dość jeszcze biała. Do wyrobów z porcelany powyższa pochwała zastosować się nie da [...]”⁵⁵. W artykule zamieszczonym w „Tygodniku Ilustrowanym” wspomniano m.in. o oryginalnych, wykonanych z masy kamionkowej taboretach: „Fabryka pana Kazimierza Cybulskiego z Ćmielowa w opatowskiem dostarczyła duży komplet naczyń porcelanowych, fajansowych i kamiennych garnków i garnuszków, jak również beczułki z glinki malowanej, dobrze zastąpić mogące krzesła ogrodowe”⁵⁶. Z kolei na łamach „Kłósów” opublikowano ilustrację przedstawiającą rozmaite fragmenty wystawy. Na pierwszym planie ryciny ukazano owe charakterystyczne taborety z malowanymi wzorami⁵⁷ (ryc. 4). Takie efektowne i niezwykle dekoracyjne meble posiada w swych zbiorach Muzeum Mazowieckie w Płocku⁵⁸ (ryc. 5).

⁴⁹ Wystawa w Muzeum. 1878a, s. 186; Wystawa w Muzeum. 1878b, s. 201.

⁵⁰ Nagrody na Wystawie. 1878, s. 207.

⁵¹ Katalog wystawy przemysłowej. 1881, s. 9, poz. 28. W katalogu podano, że naczynia kamienne produkowane są od 1815 r., a Ćmielów jest jedyną fabryką w Królestwie i Cesarstwie mającą je w swej ofercie.

⁵² Jak pisano na łamach „Tygodnika Powszechnego”: „pięknie zapowiadaliśmy nasz udział wystawą przygotowawczą, jaka się w roku zeszłym w pałacu Brühlowskim odbyła, gdy jednak przyszło do wysłania okazów — wielu wystawców się cofnęło. Tok oczekiwania [...] zniechęcił wielu i o wiele uszczuplił to nawet, co już przygotowaniem było”, zob. Wystawa Przemysłowa. 1882, s. 663.

⁵³ Wystawa w pałacu. 1881a, s. 2.

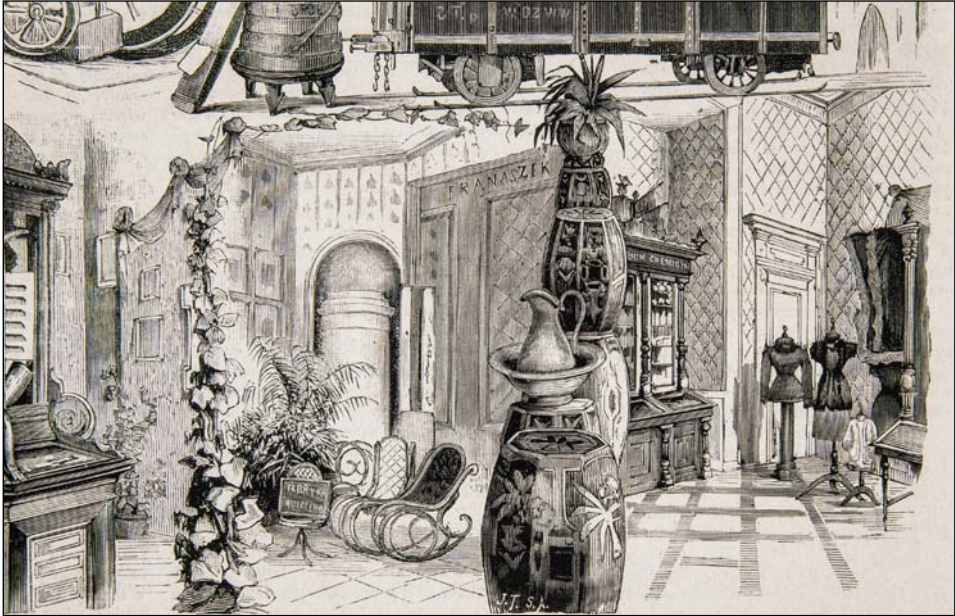
⁵⁴ Wiadomości bieżące. 1881, s. 2.

⁵⁵ Wystawa w pałacu. 1881b, s. 3.

⁵⁶ Banzemer J. 1881, s. 315.

⁵⁷ Wystawa w pałacu. 1881c, s. 324.

⁵⁸ Taborety o numerach inwentarza MMP/S/956/1-2 pochodzą ze zbiorów Towarzystwa Naukowego Płockiego. Dekorowane są malaturą „w typie chińskim”: na jednym siedząca postać z papugą, mostek, altana, egzotyczne kwiaty, ptaki i owady; na drugim mandaryn z baldachimem, postać w stroju wschodnim, most, altana oraz kwiaty, ptaki i owady. Oba mają wysokość 48 cm, ażurowe elementy na korpusie i takąż rozetę na siedzisku,



Ryc. 4. Fragment ryciny zamieszczonej w „Kłosach”, 1881, nr 830, s. 324,
fot. A. Chęć

Fig. 4. A fragment of a drawing published in the journal *Kłosy*, 1881, no. 830, p. 324,
photo by A. Chęć

Niestety dotychczas nie ustaliłam, czy ceramikę Cybulskiego ostatecznie pokazano w Moskwie. Wątek ten wymaga dalszych poszukiwań⁵⁹. Nie jest natomiast wykluczone, że po wystawie warszawskiej część wyrobów z Ćmielowa zamiast do stolicy Rosji pojechała do Krakowa, to bowiem właśnie w 1881 roku trafiły one do Muzeum Techniczno-Przemysłowego.

Na początku lat osiemdziesiątych XIX w. kamionka była wciąż produkowana w Ćmielowie w dużych ilościach. Według Jerzego Moniewskiego, w 1883 r. wyprodukowano jej za 18.000 rs., czyli za identyczną sumę jak wyroby z porcelany⁶⁰.

Kazimierz Cybulski zmarł 5 czerwca 1884 r. Jego spadkobiercami zostali synowie — Stanisław, który przejął zarządzanie fabryką, oraz Władysław, który objął sklepy i składy towarowe. W 1885 r. w czasopiśmie „Biesiada Literacka” ukazał się artykuł na temat Ćmielowa. Napisano w nim m.in., że Kazimierz Cybulski doprowadził wyrób tzw. naczyń kamiennych z glinki ogniotrwałej „do wysokiego stopnia doskonałości”, a jego synowie podwoili produkcję⁶¹. To drugie spostrzeżenie nie jest jednak wiarygodne.

W tym samym roku wyroby ćmielowskie znalazły się także na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej w Warszawie, urządzonej przez Towarzystwo Wyścigów Konnych w Królestwie

sygnowane są wyciskiem: ĆMIELÓW. Dziękuję pani Małgorzacie Szadkowskiej z Muzeum Mazowieckiego w Płocku za przekazanie mi powyższych informacji.

⁵⁹ Nie wszystkie firmy uczestniczące w wystawie warszawskiej zdecydowały się na wysłanie do Moskwy swych wyrobów. W prasie można co prawda natrafić na spisy nagrodzonych firm z Królestwa, jednak Ćmielowa wśród nich nie było.

⁶⁰ Moniewski J. 2008, s. 34.

⁶¹ Fabryka w Ćmielowie. 1885, s. 263.



Ryc. 5. Taborety kamionkowe z Ćmielowa, w zbiorach Muzeum Mazowieckiego w Płocku, fot. P. Dąbrowski

Fig. 5. Stoneware stools made in Ćmielów, the Museum of Masovia in Płock, photo by P. Dąbrowski

Polskim na Placu Ujazdowskim⁶². Fabryka zaprezentowała ceramikę we własnym pawilonie⁶³. Podczas trwania wystawy udzielano informacji o produkcji porcelany, a „zdolny garncarz” prezentował wyrób ceramiki, przyciągając tłumy widzów⁶⁴. O wystawie obszernie informowano na łamach prasy warszawskiej, jednak wzmianek na temat fabryki ćmielowskiej było niewiele. O jej wyrobach wspomniano np. w „Kurjerze Warszawskim”, zauważając, że „w przemyśle ceramicznym pięknnością wyrobów celuje Ćmielów”, nie wymieniono jednak naczyń kamiennych⁶⁵. W „Gazecie Polskiej” także poświęcono akapit wyrobom ćmielowskim, lecz skupiono się na porcelanie⁶⁶. W artykule zamieszczonym w „Wieku” chwalać porcelanę podkreślono, że „naczynia kamienne, kafle do pieców, dreny oraz cegła ogniotrwała, wyrabiane w Ćmielowie, nie pozostawiają nic do życzenia”⁶⁷. Nieco więcej uwagi wyrobom z Ćmielowa poświęcono w „Przeglądzie Technicznym”, w którego kolejnych numerach opisywane były poszczególne działy wystawy. Wyroby ceramiczne oraz szklane omówiono dopiero we wrześniu 1886 r.: „Firma K. Cybulski w Ćmielowie, wystawiła w pawilonie własnym, porcelanę białą i dekorowaną, przedmioty z masy kamiennej, kafle i cegłę ogniotrwałą, a nadto próbki materiałów używanych do tych wyrobów”. Wspomniano także o kamionkach: „Wyroby z masy

⁶² Katalog wystawy. 1885, s. 154. Pokazano wówczas porcelanę, naczynia kamienne, cegłę ogniotrwałą, kafle do pieców, rury ściekowe.

⁶³ Z placu. 1885b, s. 3. Pawilon był „piękny i ozdobnie wewnątrz urządzony”.

⁶⁴ Wystawa rolniczo-przemysłowa. 1885a, s. 2.

⁶⁵ Z placu. 1885a, s. 4.

⁶⁶ Wystawa rolniczo-przemysłowa. 1885a, s. 2.

⁶⁷ Wystawa. Grupa V. 1885, s. 3.

kamiennej są niewątpliwie dobrymi, mogłyby być wszakże cokolwiek cieńszymi, w drobnych przedmiotach⁶⁸.

Warszawska prasa sukcesywnie zamieszczała wykazy firm nagrodzonych na wystawie. Początkowo znajdowała się wśród nich również fabryka Cybulskiego w Ćmielowie, który miał zostać nagrodzony medalem srebrnym „za długoletnie i wytrwałe prowadzenie fabryki”⁶⁹. Jednak na opublikowanej w późniejszym czasie, oficjalnej liście nagrodzonych ogłoszonej przez Komitet Wystawy, Ćmielowa już nie było⁷⁰.

W 1887 r. w fabryce wybuchł kolejny pożar, po czym Cybulscy zdecydowali o jej sprzedaży. Po połowie roku zakład wrócił w ręce księcia Aleksandra Druckiego-Lubeckiego. W następnym roku Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie zorganizowało kolejną wystawę, na której zgromadzono przedmioty z drewna, metalu, ceramiki, a także wyroby hutnicze oraz zabawki. Ówczesny właściciel Ćmielowa i Szczuczyna złożył deklarację udziału w tym przedsięwzięciu, przewidując prezentację „porcelany białej i malowanej, majoliki, naczyń kamiennych, kafli, cegły ogniotrwałej i wełny drzewnej opatrunkowej i pakunkowej”⁷¹. O wystawionych wtedy wyrobach z Ćmielowa wspomniano też w „Kurjerze Warszawskim”: „Drugą salę, na prawo, zajęli na swoje wyroby z Chmielowa i Szczuczyna ks. Druccy Lubeccy. Widzimy tu piec majolikowy i nader bogatą kolekcję przedmiotów z majoliki, porcelany, kamiennych itd”⁷². Fabryka w Ćmielowie otrzymała na wystawie złoty medal, którym — jak pisano — doceniono „ogół produkcji, jej różnorodność, szczególnie [...] naczyń kamienne”⁷³.

Bolesława Kołodziejowa pisząc o przekazaniu w darze do Muzeum Techniczno-Przemysłowego w Krakowie kolekcji kamionek zauważyła, że „okazję do takich darowizn stwarzały zazwyczaj wystawy lub zamknięcie jakiegoś cyklu produkcyjnego przez fabrykę. W tym wypadku była okazja podwójna, bo i Wystawa Przemysłowa w Warszawie i decyzja o bliskiej likwidacji działu kamionek”. Jak wynika ze spostrzeżeń Autorki, przyczynił się do niej spadek popytu na te artykuły: „w latach 80-tych przygasała już moda na kamionki i zainteresowanie tymi wyrobami, co spowodowało gwałtowne zaniechanie ich produkcji”⁷⁴. Jednak obecność kamionek na kolejnych wystawach w latach osiemdziesiątych XIX w. i zdobywanie przez nie nagród świadczą, że zaniechanie produkcji nie odbyło się aż tak „gwałtownie”, jak sugerowała to B. Kołodziejowska.

Już w 1872 r. na łamach „Gazety Przemysłowo-Rzemieślniczej” pisano o fabryce w Ćmielowie, że wyrób naczyń kamionkowych „mimo swej doskonałości, znakomitego rozwinięcia i dość znacznej produkcji, wynoszącej rocznie przeszło 15,000 rs., nie zapewnia jej bytu”⁷⁵. Pod koniec lat osiemdziesiątych XIX stulecia sytuacja jeszcze się pogorszyła, a produkcja wyrobów kamionkowych przestała być opłacalna. Jedną z przyczyn była poprawa jakości i obniżenie cen fajansu i porcelany, a także pojawienie się na rynku tanich i trwałych naczyń emaliowanych⁷⁶. Wydaje się zatem, że to prawdopodobnie wtedy zdecydowano o zaprzesta-

⁶⁸ Wystawa przemysłowo-rolnicza. 1886, s. 208.

⁶⁹ Wystawa rolniczo-przemysłowa. 1885b, s. 2; Nagrody. 1885, s. 2.

⁷⁰ Lista nagród. 1885, s. 2.

⁷¹ Przed wystawą. 1888, s. 3; Przed otwarciem. 1888, s. 1.

⁷² Otwarcie wystawy. 1888, s. 1.

⁷³ Lista nagród. 1888, s. 2; Nagrodzeni. 1888, s. 2. Pamiątką z tej wystawy był medal porcelanowy o średnicy 7,23 cm wykonany w Ćmielowie, który w 2015 r. został pokazany na wystawie w Muzeum Narodowym w Poznaniu, zob. Przemysł, sztuka. 2015, s. 240, poz. 245.

⁷⁴ Kołodziejowa B. 1986, s. 22.

⁷⁵ Wyroby z gliny. 1872, s. 268.

⁷⁶ Bartyś J. 1979, s. 218. Te czynniki podkreślane są także w przypadku produkcji bolesławieckiej, zob. Bober-Tubaj A. 2014, s. 19.

niu wyrobu naczyń kamiennych, choć według Jerzego Moniewskiego miało to nastąpić dopiero w pierwszych latach XX w.⁷⁷

Adres Autorki:
dr Bożena Kostuch
Muzeum Narodowe w Krakowie
Al. 3 Maja 1
30-062 Kraków
bkostuch@mnk.pl
ORCID: 0000-0002-5104-9539

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- ANK [Archiwum Narodowe w Krakowie], MPA [Muzeum Przemysłu Artystycznego], *Spis aktów za r. 1881 Muzeum Techniczno-Przemysłowe Miejskie w Krakowie*, sygn. MPA 13.
Księga ekspedycyjna Muzeum Techniczno-Przemysłowego (r. 1868–1885), sygn. MPA 13.
Księga eksponatów przekazanych do Muzeum jako dary w latach 1870–1887, sygn. MPA 173.

Źródła i opracowania publikowane

- Banzemer Jan. 1881. *Wystawa przemysłowa (w palacu Brühlowskim)*, „Tygodnik Illustrowany”, nr 281 (2/14.05.), s. 315–316.
- Bartyś Julian. 1979. *Produkcja naczyń i zastaw stołowych*, [w:] *Historia kultury materialnej Polski w zarysie*, t. VI: *od 1870 do 1918 roku*, red. B. Baranowski, J. Bartyś, T. Sobczak, Wrocław, s. 216–219.
- Bober-Tubaj Anna. 2014. *Zarys historii kamionki bolesławieckiej w XVIII i XIX w.*, [w:] *Bolesławiecka ceramika artystyczna w XVIII i XIX w. Wybrane typy dekoracji w zbiorach polskich, czeskich i niemieckich*, Bolesławiec–Jelenia Góra, s. 11–21.
- Catalogue de la section russe. 1878. *Catalogue de la section russe à l'Exposition Universelle de Paris*, Paris.
- Ćmielów i fabryka. 1886. *Ćmielów i fabryka Ćmielowska (Dokończenie)*, „Gazeta Radomska”, nr 3 (28.12.1885/09.01.1886), s. 2.
- Fabryka Naczyń. 1846. *Fabryka Naczyń Fajansowych i Kamiennych*, „Kurjer Warszawski”, nr 122 (10.05.), s. 587.
- Fabryka w Ćmielowie. 1885. *Fabryka w Ćmielowie*, „Biesiada Literacka”, 1885, nr 17 (12/24.04), s. 263–266.
- Feliks Anna. 2009. *Taborety ceramiczne w zbiorach polskich. Zarys historii i mody mebli oranżeryjnych, ogrodowych i dekoracyjnych*, [w:] *Sztuka Chin*, red. J. Wasilewska, Warszawa.
- Główny Skład. 1863. *Główny Skład Porcelany, Fajansu i Naczyń Kamiennych, z Fabryki Krajowej w Ćmielowie*, „Kurjer Warszawski”, 1863, nr 237 (5/17.10.), s. 1179.
- International Exhibition. 1876. *International Exhibition 1876 Official Catalogue Complete in one volume*, Philadelphia.

⁷⁷ Moniewski J. 2008, s. 40 oraz 41. Warto dodać, że z okresu dwudziestolecia międzywojennego pochodzą naczynia kamienne sygnowane wyciskiem „Ć” w trójkącie. Produkowano je w należącej do Stanisława i Anieli Burtańów (głównych udziałowców Fabryki Porcelany i Wyrobów Ceramicznych w Ćmielowie) fabryce „Marywil” w Radomiu, specjalizującej się w wyrobieniu kamionkowych rur kanalizacyjnych oraz kamionki sanitarnej i kwasoodpornej. W kolekcjach muzealnych i prywatnych znajdują się także pojedyncze naczynia kamionkowe znakowane wyciskiem: „B. S. / ĆMIELÓW” lub „B. S. / ĆMIELÓW / W. K.”, na temat których niewiele wiadomo.

- International Exhibition. 1878. *International Exhibition 1876, Reports and Awards*, red. F.A. Walker, Philadelphia.
- Katalog wystawy. 1885. *Katalog wystawy Rolniczo-Przemysłowej*, Warszawa, t. IV.
- Kołodziejowa Bolesława, Stadnicki Zbigniew. 1986. *Ćmielów*, Kraków.
- Katalog wystawy przemysłowej. 1881. *Katalog wystawy przemysłowej urządzonej staraniem komitetu Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w pałacu Brühlowskim otwartej 26. IV 1881 roku przedmiotów przeznaczonych na Wystawę Moskiewską*, Warszawa.
- Kowecka Elżbieta. 1968. *Wytwórnictwo i produkcja ceramiki szlachetnej w regionie sandomiersko-kieleckim w XIX wieku*, Warszawa.
- Krajewski Franciszek. 1870. *Przemysł Królestwa na Wszechrosyjskiej Przemysłowej Wystawie Cesarstwa w Petersburgu roku 1870*, Warszawa.
- „Kurjer Warszawski”. 1868. „Kurjer Warszawski”, nr 24 (19/31.01.), s. 4–5.
- Lista nagród. 1885. *Lista nagród*, „Kurjer Warszawski”, nr 191 (01/13.07.), s. 2–3.
- Lista nagród. 1888. *Lista nagród*, „Gazeta Polska”, nr 287 (06/18.12.), s. 2.
- Moniewski Jerzy. 1997a. *Alojzy Szmelowski kupiec warszawski i jego inicjatywy przemysłowe w Barczącej i Ćmielowie*, Radom.
- Moniewski Jerzy. 1997b. *Fabryka fajansu w Ćmielowie za dyrekcji Adolfa Fryderyka Vatkego 1808–1837*, Radom.
- Moniewski Jerzy. 2008. *XIX-wieczne fabryki fajansu i kamionki na obrzeżu Gór Świętokrzyskich*, Radom.
- Nagrody. 1885. *Nagrody w dziale przemysłu chemiczno-fabrycznego*, „Kurjer Warszawski”, 1885, nr 178 (18/30.06.), s. 2–3.
- Nagrody na Wystawie. 1878. *Nagrody na Wystawie Muzeum Przemysłu i Rolnictwa*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, nr 48, s. 207.
- Nagrodzeni. 1888. *Nagrodzeni*, „Kurjer Warszawski” (dodatek poranny), nr 350 (06/18.12.), s. 2–3.
- Nekanda. 1878. *Nekanda, Listy z wystawy paryskiej*, „Kłosy”, nr 692 (21.09/3.10), s. 211–212.
- Ogłoszenie Fabryki. 1846. *Ogłoszenie Fabryki Naczyń Fajansowych i Kamiennych w Czmielowie*, „Kurier Warszawski”, nr 122 (10.05.), s. 587.
- Opis wystawy wyrobów. 1860. *Opis wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych odbytej w Warszawie 1857 r.*, Warszawa.
- Osobliwości. 1993. *Osobliwości Dalekiego Wschodu w historycznej kolekcji Wilanowa*, Warszawa.
- Otwarcie wystawy. 1888. K.W., *Otwarcie wystawy*, „Kurjer Warszawski”, 1888, nr 306 (23.10./4.11.), s. 1.
- Polska na Wystawie. 1873. *Polska na Wystawie Powszechnej w Wiedniu 1873 roku. Listy Agatona Gillera*, t. 1, Lwów.
- Przed otwarciem. 1888. *Przed otwarciem wystawy*, „Gazeta Polska”, nr 250 (22.10./3.11.), s. 2.
- Przed wystawą. 1888. *Przed wystawą*, „Kurjer Warszawski”, nr 301 (18/30.10.), s. 3.
- Przemysł, sztuka. 2015. *Przemysł, sztuka, polityka. Wystawy gospodarcze na ziemiach polskich i z Polską związanych ok. 1850–1914*, [katalog wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu], red. W. Garbaczewski, Poznań.
- Przewodnik wystawy wyrobów. 1857. *Przewodnik wystawy wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych w Warszawie*, Warszawa.
- Spis płodów. 1841. *Spis płodów krajowego i rosyjskiego przemysłu na wystawie publicznej w Warszawie roku 1841*, Warszawa.
- Śniegulska-Gomuła Magdalena. 2015. *Od manufaktury magnackiej do przemysłu. Ceramika ćmielowska w zbiorach Muzeum Narodowego w Kielcach*, Kielce.
- Verhovcov L. 1870–1871. *Notaty o wszechrosyjskiej wystawie przemysłowej 1870 roku*, [w:] *Wszechrosyjska wystawa przemysłowa w Petersburgu, (Vsjerossijskaja manufakturnaja vystavka)*, t. II, Petersburg, s. 1–23.

- Wiadomości bieżące. 1881. *Wiadomości bieżące krajowe*, „Gazeta Warszawska”, nr 96 (20.04./2.05.), s. 1–2.
- Wiślicki Adam. 1881. *Opatowskie pod względem rolniczym i przemysłowym*, [w:] *Jana Jaworskiego kalendarz astronomiczno-gospodarski na rok zwyczajny 1881*, s. 65–71.
- Wiśniowski Sygurd. 1876. *Z wystawy filadelfijskiej*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 46 (30.10./11.11.), s. 315–318.
- Wyroby z gliny. 1872. *Wyroby z gliny w Królestwie Polskiem*, cz. 2, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, nr 34 (12/24.08.), s. 268–269.
- Wystawa. Grupa V. 1885. *Wystawa. Grupa V, Przemysł chemiczno-fabryczny*, „Wiek”, nr 150 (29.06./11.07.), s. 3.
- Wystawa płodów. 1828. *Wystawa płodów krajowego przemysłu wystawionych na widok publiczny w salach głównego ratusza w Warszawie w miesiącu maju 1828 roku*, Warszawa.
- Wystawa Powszechna. 1873. *Wystawa Powszechna Wiedeńska*, „Kłosa”, nr 424 (2/14.08.), s. 110.
- Wystawa Przemysłowa. 1882. *Wystawa Przemysłowa 1882 r. w Moskwie*, „Tygodnik Powszechny”, nr 42 (03./15.10.), s. 663.
- Wystawa przemysłowo-rolnicza. 1886. J.L., *Wystawa przemysłowo-rolnicza w Warszawie w r. 1885. VII. Przemysł chemiczny (c.d.). IV. Wyroby szklane, fajansowe i porcelanowe*, „Przegląd Techniczny”, R. IX, s. 207–208.
- Wystawa rolniczo-przemysłowa. 1885a. *Wystawa rolniczo-przemysłowa w Warszawie. Z dnia wczorajszego*, „Gazeta Polska”, nr 138 (14/26.06.), s. 2.
- Wystawa rolniczo-przemysłowa. 1885b. *Wystawa rolniczo-przemysłowa w Warszawie. Z dnia wczorajszego*, „Gazeta Polska”, nr 145 (24.06./06.07.), s. 2–3.
- Wystawa w Muzeum. 1878a. *Wystawa w Muzeum Przemysłu. Spis alfabetyczny wystawców i przedstawionych okazów*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, nr 44 (23.10./04.11.), s. 183–189.
- Wystawa w Muzeum. 1878b. *Wystawa w Muzeum Przemysłu i Rolnictwa*, „Gazeta Przemysłowo-Rzemieślnicza”, nr 47 (11/23.11.), s. 201.
- Wystawa w pałacu. 1881a. *Wystawa w pałacu Brühlowskim*, „Kurjer Warszawski”, nr 92 (14/26.04.), s. 2.
- Wystawa w pałacu. 1881b. *Wystawa w pałacu Brühlowskim*, „Gazeta Polska”, nr 101 (25.04./07.05.), s. 2–3.
- Wystawa w Pałacu. 1881c. H.N., *Wystawa w Pałacu Brühlowskim w Warszawie przedmiotów na Wystawę Moskiewską*, „Kłosa”, nr 830 (14/26.05.), s. 322–324.
- Wystawa wyrobów. 1857. *Wystawa wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych w Warszawie*, „Gazeta Warszawska”, nr 179 (01/13.07.), s. 2–3.
- Wystawa wyrobów. 1858. *Wystawa wyrobów rękodzielniczych i płodów rolniczych w Warszawie, w maju i czerwcu 1857*, [w:] *Jana Jaworskiego Kalendarz astronomiczno-gospodarski na rok zwyczajny 1858*, s. 177–180.
- Z placu. 1885a. *Z placu wystawy*, „Kurjer Warszawski”, nr 161b (01/13.06.), s. 2–3.
- Z placu. 1885b. *Z placu wystawy*, „Wiek”, nr 121 (25.05./06.06.), s. 3.
- Zawadzki Władysław. 1873a. *Listy z wystawy wiedeńskiej (III)*, „Tygodnik Ilustrowany”, nr 287 (16/28.06.), s. 335–338.

Ćmielów stoneware at industrial fairs in the 19th century

Ćmielów is nowadays associated chiefly with the production of porcelain but in the 19th c. the manufactory also produced other kinds of pottery. Among the most popular ones was stoneware, present in the factory's offer since the 1820s, with an apogee of its production in the 1870s and 1880s. Prominent in the factory's output were various kinds of kitchenware and

household dishes, covered with chocolate-coloured clay glaze contrasting with white insides. It also offered decorative items, e.g. ceramic stools. Ćmielów stoneware dishes won many prizes at industrial fairs in Poland and abroad; they were praised in the press for their high quality and practicality.

Ćmielów stoneware has not interested many researchers so far; there are few samples in museums and private collections. The National Museum in Cracow has the largest collection, consisting of about 90 dishes. Most of them were donated in 1881 to the Museum of Technology and Industry in Cracow by Kazimierz Cybulski, the owner of the Ćmielów factory.

The article surveys the industrial fairs at which Ćmielów stoneware was displayed in the 19th c., as well as some press articles and notes connected with this topic. Data on stoneware, which constituted a sizeable proportion of pottery production in the 19th c., make a valuable addition to the research on the history of the Ćmielów factory.

Translated by
Izabela Szymańska

Diana Błońska

Wóz Michała Drzymały. Historia narodowej pamiątki*

Słowa kluczowe: Michał Drzymała, wóz Drzymały, Kraków, Muzeum Narodowe w Krakowie, Feliks Kopera, walka z germanizacją

Key words: Michał Drzymała, Drzymała's wagon, Cracow, National Museum in Cracow, Feliks Kopera, fight against germanization

„Pamiętek po Michale [Drzymale] nie ma żadnych, w ogóle nie istnieją, z wyjątkiem wozu, który stoi w którymś z muzeów w Krakowie. Skąd wiem? Przecież to wszyscy wiedzą”¹.

Michał Drzymała jest jednym z lepiej rozpoznawalnych bohaterów naszej historii. Perypetie jego walki o możliwość wybudowania domu i zamieszkania na własnej ziemi są przykładem patriotyzmu i tak typowego dla nas Polaków sprytu. Jego poczynania odbiły się szerokim echem na całym niemal świecie. Jego oddziaływanie na naszą kulturę opisuje m.in. Inga Leśniewska w artykule *Wokół struktury mitu Michała Drzymały*².

Jednak nie tylko Drzymała w walce z zaborcą wykorzystał dla celów mieszkalnych wóz cygański. Postąpił tak również w roku 1905 Kowalski, określany na łamach „Gazety Grudziądzkiej” jako „drugi Drzymała”, właściciel gospodarstwa w Piwnicach (powiat wąbrzeski), który zamieszkał w takim wozie z powodu niemożności uzyskania pozwolenia na budowę domu. Dwa lata później — w 1907 r. podobnie zachowali się Paweł Gackowski z Błędzima (powiat świecki), Franciszek Pepliński z Wieprznicy (powiat kościerski) i Augustyn Pawelczyk z Siemakowic (powiat kartuski) oraz w 1908 r. Wincenty Przymus z Modrza, o którym niżej³.

Wróćmy jednak do samego Drzymały. Poświęcone mu szkice i opracowania biograficzne bardzo dokładnie przedstawiają dzieje jego życia⁴. W każdym z nich opisywany jest też jeden z najbardziej znanych naszych symboli narodowych — wóz. Celem niniejszego opracowania jest przedstawienie jego historii.

* Autorka pragnie podziękować kustosz Monice Paś z Działu Rzemiosła Artystycznego, Kultury Materialnej i Militariów Muzeum Narodowego w Krakowie, za pomoc przy kwerendzie do niniejszego artykułu.

¹ Mazan L. 1977, s. 5.

² Leśniewska I. 2005, s. 57–72.

³ Na ten temat zob. m.in.: Cieślak T. 1959, s. 105; Wajda K. 1962, s. 66–67; Podgóreczny J. 1971, s. 15–16; Żebrowska S. 1979, s. 153–156; Drzeżdżon J. 2007, s. 26–27; Pawelczyk J., 2012, s. 111–120.

⁴ Na temat Michała Drzymały, zob. m.in.: Basiński A. 1939–1946, s. 424–425; Wajda K. 1962; Podgóreczny J. 1971; Tetter J. 1986; Dworecki Z. 1988; Drzeżdżon J. 2007 (tu bibliografia); Laskowski E. 2015; Danowska E. 2015, s. 108–109; Wielicka I. 2017. Wspomnienia o Michale Drzymale zawiera również audycja radiowa: Drzymała to nie legenda. 1966.

Prześladowcza akcja prowadzona przez lokalne władze pruskie przeciwko Drzymale, zakazująca mu wzniesienia domu mieszkalnego na posiadanej ziemi, spotkała się z dezaprobatą znajdujących go okolicznych mieszkańców, zarówno Polaków, jak i Niemców. Ci ostatni namówili go, a nawet pożyczyci mu pieniądze na kupno wozu od magistratu Grodziska za 350 marek w roku 1904⁵. Ten pierwszy wóz był w złym stanie technicznym już w chwili zakupu. Kilka tygodni wcześniej został zarekwirowany wędrownemu cyrkowi. Sam Drzymała wspominał to tak: „Jednego razu, jadąc przez Grodzisk dowiedziałem się od szynkarza Kidemanna, który miał zajazd przy «świńskim targowisku», że u niego na podwórzu stoi wóz od «cyrkusu», który magistrat zafantował. Kidemann mi doradził, abym wóz kupił. No i miałem go już za tydzień; kosztował 350 m[are]k. Przyjaciel Urban z Ruchocic pomógł mi wóz wyciągnąć swoimi końmi z podwórza gospody i podwiózł na rynek. Dalej jechać nie chciał, a sam byłem w jednego konia. Ale w jednego konia policjant nie pozwalał jechać, bo wóz był o jednym dyszlu. Chłopczy z browaru Hinza chwycili za dyszel i tak wyjechałem z Rakoniewic. Ale tu nowa bieda. Przejżdżając przez tor kolejowy, wóz zadnim kołem zatrzymał się na szynach kolejowych i ani rusz dalej. Była już noc, w pobliżu mieszkał Paluch (który w polu orał dla siebie krowami). Pomógł, krowy wprzęgnięte razem z koniem wyciągnęły wóz. Na drugi dzień doniosłem na posterunek żandarmerii, że już ogniska w chlewie nie ma i na jakiś czas miałem spokój”⁶.

Spokój trwał do połowy 1907 r., czyli wizyty „hrabiego [Marcelego Kazimierza — D.B.] Czarneckiego i dwóch Francuzów”, którzy rozpowszechnili legendę o Drzymale i jego wozie, wywołując ogromne zainteresowanie społeczne. Wysłany wówczas do Podgradowic korespondent „Gazety Grudziądzkiej” przekazał najpełniejsze informacje na temat ówczesnego stanu wozu i warunków w nim życia: „Wioski ani dudę. Za to kawałeczek od stacyi, tuż nad torem kolejowym widzę jakieś obozowisko. Czyżby cyganie rozgościli się pod gołem niebem? Ale nie, to mieszkanie — letnisko sławnego p. Drzymały. Z kominka małego, sterczącego nad wozem, wydobywa się cienki słup dymu. Podchodzę. Kobieta, w starszym już wieku, pracuje nad zalepianiem dziur i szpar wozu, którego okienka, widać, niedawno dopiero wstawione. [...] Z całą gotowością pokazuje mi Drzymalina wnętrze wozu, objaśniając, że okna dopiero Drzymała wstawił. Koło uszu czują przeciąg powietrza. Nic dziwnego, toć szpar pełno, a na dworze wiatr”⁷.

Korespondent, poza notatkami, miał wykonać również dokumentację fotograficzną pojazdu. W jego artykule padła także pierwszy raz sugestia ogłoszenia akcji składkowej na zakup nowego wozu oraz sformułowana — w sposób ironiczny — propozycja przekazania użytkowanego wówczas pojazdu do zbiorów muzealnych w Krakowie lub Rapperswilu, „niechby ludziska po wsze czasy studiowali na wozie Drzymały «kulturę pruską»”⁸.

Sensacyjna historia życia Drzymałów została szybko podchwyciona przez kolejne redakcje i szeroko opisana na łamach ówczesnej prasy. Liczne artykuły ukazywały się m.in. w „Gazecie Grudziądzkiej”, „Gazecie Gdańskiej”, „Gazecie Toruńskiej”, „Dzienniku Kujawskim”, „Dzienniku Berlińskim” i „Pielgrzymie”⁹. Sprawa rodziny Drzymałów, głównie dzięki listom pisanym

⁵ Basiński A. 1939–1946, s. 424; Wajda K. 1962, s. 67; Podgóreczny J. 1971, s. 17–18.

⁶ Podgóreczny J. 1971, s. 22–23. We wspomnieniach Adama Grzymały-Siedleckiego znajduje się wzmianka: „Po dwudziestu jeszcze latach tkwiły w nim [Drzymale — D.B.] techniczne szczegóły bytowania w owym wozie, sposoby zakładania komina we wnętrzu, jakość materiału, nieznani, ciasnoty etc. szczegółowo, a z ożywieniem, opisywał transport owego wozu z Grodziska do Podgradowic, jak to się z trudem przedostał przez sterczące na przejeździe szyny kolejowe — i nieomal, że pociąg nie nadjechał na jego przyszłe domostwo, tkwiące między relasami”, zob. Grzymała-Siedlecki A. 1937, s. 4.

⁷ Anonim. 1907, s. 1.

⁸ Anonim. 1907, s. 1.

⁹ Zob. m.in.: „Gazeta Grudziądzka”, nr 106 z 03.09.1907 r., s. 2; nr 107 z 05.09.1907 r., s. 1; nr 110 z 12.09.1907 r., s. 2 i 5; nr 118 z 01.10.1907 r., s. 3; nr 121 z 08.10.1907 r., s. 3; nr 124 z 15.10.1907 r., s. 3; nr 137 z 14.11.1907 r., s. 2; nr 156 z 28.12.1907 r., s. 1; nr 157 z 31.12.1907 r., s. 1; „Gazeta Toruńska”, nr 262

przez Henryka Sienkiewicza, poruszyła wiele uznanych międzynarodowych autorytetów, w tym Maurycego Maeterlincka — belgijskiego dramaturga i poetę, późniejszego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1911), Lwa Tolstoja — rosyjskiego powieściopisarza, Herberta George'a Wellsa — brytyjskiego biologa i pisarza, jednego z pionierów literatury *science fiction*, oraz Gerharta Hauptmanna — niemieckiego dramaturga i powieściopisarza, późniejszego laureata Nagrody Nobla w dziedzinie literatury (1912)¹⁰. Patriotyczna postawa Drzymały stała się tematem pierwszej zwrotki napisanego w 1908 r. najśłynniejszego wiersza Marii Konopnickiej *Rota*, a jego losy kanwą dramatu Józefa Rączkowskiego, *Wóz Drzymały. Obraz sceniczny z dziejów 1907 roku*¹¹. Całe to zamieszanie dla samego Drzymały oznaczało jednak „nową biedę. Ludzie przyjeżdżali oglądać wóz, a ja pod zarzutem nielegalnego zgromadzenia co jakiś czas wędrowałem do kozy. Jadłem tam tylko to, co mi żona przyniosła, bo bałem się by mnie Szwabi nie otruli”¹².

W ramach przeprowadzonej społecznej akcji składkowej zgromadzono pieniądze na zakup nowego, większego i wygodniejszego wozu. Rozpisano przetarg i z zebranych funduszy poznański Komitet Drzymałowski zlecił największej w Poznaniu fabryce powozów i uprzęży Dzieciuchowicz & Laube wykonanie domu na kółkach. Skonstruowany w marcu 1908 r. wóz miał 8 m długości, 2,5 m szerokości i 2,26 m wysokości. Wnętrze pomalowano na biało, ściany zewnętrzne na żółto, a okiennice na zielono. Dla większej izolacji ściany, podłogę i dach zbudowano z dwóch warstw desek, wkładając pomiędzy nie korek. Wewnątrz wozu znajdowała się kuchnia o powierzchni 7,5 m² i pokój o powierzchni 12,5 m² obity aksamitem. Drzymałowie zamieszkali w nim w drugiej połowie kwietnia roku 1908, a stary wóz przekazano Wincentemu Przymusowi z Modrza, który był wtedy w analogicznej jak Drzymała sytuacji¹³.

W nowym wozie Drzymałowie mieszkali zaledwie niecały rok — do marca 1909 r. To właśnie w tym czasie miały miejsce słynne fortele Drzymały polegające na codziennym przedstawianiu wehikułu o kilka metrów raz w jedną, raz w drugą stronę, mające na celu udowodnienie, że wóz nie jest domem, bo nie stoi w jednym miejscu dłużej niż 24 godziny. Niestety okazało się to nieskuteczne; w wyniku niekorzystnych orzeczeń sądowych wskazujących na niedostateczną wysokość wozu (był za niski o 20 cm), ostatecznie zmuszeni zostali do wyprawki. Najpierw zamieszkali w ziemiance, a następnie opuścili Podgradowice przenosząc się do Cegielska, gdzie przebywali już do zakończenia pierwszej wojny światowej. Wóz natomiast umieszczono w ogrodzie Japkego, ówczesnego sołtysa Podgradowic. W styczniu 1910 r. przewieziono go do Grodziska i stamtąd kolejną na ulicę Dębińską 1 w Poznaniu¹⁴.

Dnia 3 marca 1910 r. do Muzeum Narodowego w Krakowie (dalej: Muzeum) Tadeusz Jaworski, wówczas sekretarz Wydziału Historyczno-Literackiego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, wysłał następujący list: „[...] od lat trzech zajmuję się wozem Drzymały. Po przegraniu procesu w sądzie administracyjnym i ostatecznym wyrzuceniu Drzymały z wozu, jako też formalny właściciel sprowadziłem go do Poznania i umieściłem go czasowo w bezpiecznym miejscu. Równocześnie tak we Lwowie jak i w Kijowie rozpoczęto akcję, aby wóz zachować w pamięci potomnych i oddać do Muzeum Narodowego w Krakowie. Sprawa wynagrodzenia Drzymałowie wozu, aczkolwiek niezupełnie jeszcze załatwiona, posunęła się wszakże tak daleko, że mógłbym go wysłać do Krakowa oczywiście z zachowaniem wszelkich

z 12.11.1907 r., s. 1; „Dziennik Kujawski”, nr 207 z 10.09.1907 r., s. 1; nr 233 z 10.10.1907 r., s. 2; „Dziennik Poznański”, nr 214 z 18.09.1907 r., s. 4; „Głos Śląski”, nr 263 z 14.11.1907 r., s. 2.

¹⁰ Podgórczyny J. 1971, s. 19; Drzeżdżon J. 2007, s. 30.

¹¹ Rączkowski J. 1908. Niedługo później ukazała się publikacja: Przyklęk S. [ok. 1910].

¹² Mazan L. 1977, s. 4; cyt. za: Podgórczyny J. 1971, s. 23.

¹³ Wajda K. 1962, s. 69; Podgórczyny J. 1971, s. 21; Mazan L. 1977, s. 4; Laskowski E. 2015.

¹⁴ Wajda K. 1962, s. 70; Mazan L. 1977, s. 5.

środków ostrożności. [...] Wysyłka powinna nastąpić natychmiast, gdyż obawiam się konfiskaty wozu. Dlatego też w gazetach przed umieszczeniem w Muzeum nic pisać nie można¹⁵.

Dyrektor Muzeum, Feliks Kopera, zareagował na ofertę bardzo szybko. Już 8 marca przesłał do Prezydenta Krakowa pismo, w którym czytamy: „[...] Wóz Drzymały nie ma wprawdzie ani artystycznej, ani etnograficznej wartości, ale bądź co bądź odegrał pewną rolę w historii walki o ziemię i byt narodu w Poznańskim i o ile doszłoby do skutku projektowane swego czasu przez art.[ystę] mal[arza] Włodzimierza Tetmajera Muzeum martyrologii narodu polskiego, wóz Drzymały byłby w nim jednym z cenniejszych i ciekawszych obiektów. Z tego też względu, jak również ze względu na uczczenie bohaterskiej walki braci naszej w Poznańskim byłbym osobiście za przyjęciem daru a to tem bardziej, że dałby się on wyzyskać przy sposobności tegorocznego obchodu grunwaldzkiego. Zachodzi tylko trudność, gdzie przedmiot tych rozmiarów umieścić [...]”¹⁶.

Kilka dni później Kopera, zdecydowany już na przyjęcie wozu, przesłał dodatkowe wyjaśnienia dotyczące autentyczności pojazdu. Pisał: „Wóz Drzymały mógłby znaleźć pomieszczenie w Parku Jordana przy odpowiednim zabezpieczeniu go przed wandalizmem publiczności. [...] może stać na wolnym powietrzu a dostępny wszystkim, będzie szczególnie dla młodzieży przypomnieniem walk Polaków z naporem germańskim”¹⁷.

Tego samego dnia informował Jaworskiego o podjętych przez siebie działaniach i prosił o zrozumienie dla urzędowego trybu działania¹⁸. Magistrat Krakowa uchwalił przyjęcie daru wozu Drzymały i — zgodnie z propozycją Kopery — zgodził się na umieszczenie go czasowo w Parku Jordana. Sprowadzeniem wozu oraz pokryciem wszystkich związanych z tym kosztów miało zająć się Muzeum¹⁹.

Wóz z Poznania został przywieziony koleją i przekazany do Muzeum 4 kwietnia 1910 r. jako dar Jarogniewa Drwęskiego, prawnika, wielkopolskiego działacza narodowego i społecznego oraz Jaworskiego i Bernarda Miłskiego, drukarza i wydawcy²⁰. W poświadczeniu o przyjęciu go do zbiorów odnotowano: „Wóz Drzymały, jako zabytek wiążący się z dziejami martyrologii narodu polskiego pod zaborem pruskim, przechowany zostanie ku wiecznej rzeczy pamiętce”²¹. Pojazd w inwentarzu zbiorów uzyskał numer 121073. Na karcie obiektu scharakteryzowano jego wygląd, stan zachowania i podano wymiary: 250 cm wysokości, tyle samo szerokości i 8 m długości. Zakwalifikowano go do działu pamiątek: „Wóz Drzymały zbudowany

¹⁵ Cyt. za: Mazan L. 1977. s. 5. Giełżyński W. 1964–1965. s. 113. Podana w liście informacja o Jaworskim jako formalnym właścicielu wozu wskazuje na fakt odkupienia go od Drzymały. Trochę światła na tę sprawę rzuca list Stefanii Laudyn z Chicago przysłany do Muzeum w 1911 r. Podjęła się zebrania datków na „zakupno ziemi dla bohatera Drzymały, ewentualnie na zakupno jego słynnego wozu”. Dzięki jej zaangażowaniu Związek Polek w Ameryce ofiarował na ten cel sumę 107 dolarów, stanowiącą wówczas równowartość miesięcznej pensji dyrektora Muzeum. Laudyn pisała, że zebrane pieniądze przekazała Jaworskiemu. W odpowiedzi Kopera pisał, że nie wie ile wóz kosztował i sugerował skierowanie takiego zapytania do Miłskiego lub Drwęckiego, co w zasadzie potwierdza fakt odkupienia pojazdu od Drzymały — AMNK, KK, Dp. 4664, „Laudyn do Kopery z 6 czerwca 1911”; AMNK, KK, Kopiański nr 3–4 (1910–1912), „Kopera do Laudyn z 28 kwietnia 1910”, k. 327.

¹⁶ AMNK, KK, Kopiański nr 3 (1909–1910), Dp. 4550, „Kopera do prezydenta z 7 marca 1910”, k. 264r.

¹⁷ AMNK, KK, Kopiański nr 2 (1909–1910), Dp. 4585, „Kopera do prezydenta z 23 marca 1910”, k. 286r.

¹⁸ AMNK, KK, Dp. 4664, „Jaworski do Kopery z 9 marca 1910”; AMNK, KK, Kopiański nr 2 (1909–1910), Dp. 4586, „Kopera do Jaworskiego z 23 marca 1910”, k. 288v.

¹⁹ AMNK, KK, Dp. 4593, „Pismo Magistratu miasta Krakowa z 24 marca 1910”. Koszt sprowadzenia wozu wyniósł 162 korony i 83 halerze, AMNK, KK, Fundusz Muzeum z lat 1909–1915/16, „Budżet wydatków z roku 1910”, s. 52, poz. 11 z 28.05.1928 r.

²⁰ Zaleski Z. 1939–1946, s. 405; Bukowski A. 1976, s. 242–245.

²¹ AMNK, KK, Kopiański nr 2 (1909–1910), Dp. 4664, „Gumowski do Jaworskiego z 6 maja 1910”, k. 388v; AMNK, KK, Kopiański nr 3–4 (1910–1912), „Kopera do Landau z 28 kwietnia 1910”, k. 327.

z drzewa sosnowego, pomalowany zewnątrz i wewnątrz na kolor jasno-zielony. Pięć schodków prowadzi do pokoju posiadającego z jednej strony 2, z drugiej 1 okno; na przeciwległych ścianach wiszą oprawne w passepartout 2 Nr-y «Narodowca» z 19/V i 21/V 1910 z artykułami o bezprawiach pruskich. Z pokoju prowadzą zasuwane drzwiczki do małej kuchni, z której wychodzi się do maleńkiej ubikacyjki, prawdopodobnie przedpokoju, z którego drzwi prowadzą na zewnątrz. Stan konserwacji: dobry, lecz zeszpecony podpisami zwiedzających. Pochodzenie: Dar PP. Dra J. Drwęskiego, Tad. Jaworskiego i red. Bern. Miłskiego²².

Wóz umieszczono w Barbakanie Bramy Floriańskiej — a nie tak jak wcześniej planowano w Parku Jordana — i zgodnie z planem Kopery był on jedną z głównych atrakcji krakowskich obchodów pięćsetlecia bitwy pod Grunwaldem, trwających od 15 do 17 lipca 1910 r.²³ Po zakończeniu uroczystości został przetransportowany na wzgórze wawelskie; stało się to albo na przełomie 1911 i 1912 r., czyli po uzyskaniu przez Muzeum gmachu po austriackim szpitalu wojskowym, albo w roku 1914, w związku z akcją zabezpieczenia zbiorów Muzeum przed działaniami wojennymi. Na pewno znajdował się tam w 1916 r., gdyż stał się wtedy obiektem zainteresowania rysownika i malarza amatora Tadeusza Pobóg Rossowskiego, który pisał do Dyrekcji Muzeum: „Niżej podpisany prosi zarząd o udzielenie pozwolenia zamieszkania (nocowania) w znajdującym się tam wagonie, który obowiązuję się szanować i konserwować. Jestem zatrudniony na Zamku przy oddziale malarskim grobów wojennych [oddział grobowców i pamiątek wojennych — D.B.], więc mieszkanie w pobliżu byłoby mi wielkim udogodnieniem²⁴. Prośbie odmówiono „ze względów zasadniczych²⁵”.

Po pierwszej wojnie światowej nie interesowano się pojazdem stojącym na dziedzińcu wawelskim. Niepodległa Polska pogrążona była w kryzysie, który nie ominął także Krakowa i samego Muzeum. Działania podejmowane przez nowo powstałe Ministerstwo Kultury i Sztuki wprowadzały chaos. Inflacja stawiała pod znakiem zapytania możliwość prowadzenia jakiegokolwiek polityki finansowej, w Krakowie panował głód i przestępczość. Kopera musiał nie tylko zabiegać o fundusze i przyrzeczony mu gmach poszpitalny na Wawelu, ale też o istnienie Muzeum, którego był zagrożony z powodu planów zamykania muzeów miejskich i tworzenia z ich zbiorów muzeów państwowych oraz groźby przenoszenia najcenniejszych zabytków do Warszawy²⁶.

Sprawa wozu powróciła w trudnym momencie. W 1920 r., gdy Muzeum ostatecznie utraciło gmach poszpitalny na Wawelu i nadzieję, którą dyrektor Kopera żył od 1911 r., że powstanie tam gmach muzealny, od Zarządu Zamku Królewskiego na Wawelu nadeszło żądanie usunięcia wozu z zamkowego podwórca. Prośbę motywowano utrudnieniami dla prowadzonych wówczas prac kamieniarskich oraz tym, że nie pasuje on do ówczesnej koncepcji aranżacji placu²⁷. Rozpoczęto gorączkowe poszukiwanie nowej lokalizacji dla wozu Drzymały. Propozycje przekazania zabytku skierowano m.in. do Muzeum Narodowego w Poznaniu i do warszawskiej Cytadeli²⁸. Wobec braku zainteresowania tych instytucji, po roku postanowiono wóz

²² AMNK, KK, karta inwentarzowa nr 121073. IV-V-505.

²³ Dzieje Krakowa. 1979, s. 269–270; Dziedzic S. 2011, s. 131–140. W piśmie z 23.05.1910 r. do Budownictwa Miejskiego Kopera pisał: „Z powodu uroczystości grunwaldzkich «Wóz Drzymały» pozostanie jeszcze w Barbakanie do końca obchodu, gdyż zamierzamy odpowiednio jego wnętrze urządzić. Po uroczystościach odeślemy wóz do parku Jordana”, AMNK, KK, Kopiański nr 2 (1909–1910), Dp. 4677, „Kopera do Budownictwa Miejskiego z 23 maja 1910”, k. 399 v.

²⁴ AMNK, KK, dp. 7743, pismo z 31 sierpnia 1916 r.; Biernacka M. 2013, s. 126.

²⁵ AMNK, KK, dp. 7743, pismo z 31 sierpnia 1916 r.

²⁶ Na temat sytuacji Muzeum w latach 1918–1921, zob. Błońska D. 2018.

²⁷ AMNK, KK, dp. 9148, pismo Zarządu Królewskiego Zamku na Wawelu z 25 maja 1920 r.; AMNK, KK, dp. 9148, odpowiedź na pismo z 27 maja 1920 r.

²⁸ AMNK, KK, protokoły posiedzeń Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie, L. 9565, „Posiedzenie Komitetu Wydziału Muzeum Narodowego dnia 20 czerwca 1921”, k. 39.

sprzedać. Informację o licytacji zamieszczono na łamach ogólnopolskiej prasy. W odpowiedzi na ogłoszenie 6 lipca 1921 r. sam Drzymała zwrócił się do Muzeum z prośbą o wyjaśnienia i informację, za jaką kwotę mógłby wóz odkupić i czy Muzeum byłoby skłonne do obniżenia wysokości opłaty za przewóz wozu z Krakowa do Poznania²⁹. Kopera odpisał: „Szanowny Panie, z chwilą powstania Państwa Polskiego i przyłączenia Wielkopolski do całości Państwa, wóz «Drzymały» nie posiada tej aktualności jako naoczne świadectwo prześladowania Polaków przez rząd pruski. Wobec tego i wobec braku miejsca na pomieszczenie wozu, Zarząd Muzeum Narodowego postanowił wóz ten sprzedać, a za uzyskaną kwotę nabyć dzieło sztuki do zbiorów muzeum. Dzieło to będzie wpisane jako dar ofiarodawcy wozu Drzymały. [Oferują nam za wóz kwotę 20 000 mkp. i poniżej tej ceny nie moglibyśmy Panu wozu odstąpić — fragment skreślony D.B.]. Co do transportu kolejną to według informacji zasięgniętej tutaj należytość sama za przewóz kolejowy wyniosłaby z Krakowa do Poznania około 14 000 mkp. Nie wliczamy w to kosztów transportu na stację kolejową w Krakowie. Czy rząd udzieliłby zniżki na przewóz tego wozu, to musiałby się Pan odnieść do tamtejszej dyrekcji kolejowej ewentualnie do Ministerstwa kolejowego. Prosimy o odpowiedź jak najrychlejszą, abyśmy mogli zająć odpowiednie stanowisko wobec tutejszego oferenta. Prosimy o złożenie oferty nadmienając, że oferta ta będzie miała pierwszeństwo przed innymi, o ile nie będzie znacznie niższą od innych ofert”³⁰.

Ostatecznie Drzymała nie przystąpił do licytacji i wydaje się, że innych zainteresowanych zakupem też nie było. Wóz na podstawie oferty opiewającej na kwotę 80 000 marek polskich, złożonej przez Józefa Butyńskiego, gospodarza mieszkającego na Prądniku Czerwonym, tuż za warszawską rogatką i prowadzącego przedsiębiorstwo spedycyjne, sprzedano dopiero w połowie kolejnego roku³¹. Samą transakcję sprzedaży wozu przyjęto na posiedzeniu Wydziału Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie w dniu 1 czerwca 1922 r., przeznaczając na zakup dzieła sztuki 70 000 mkp., a 10 000 mkp. na sporządzenie dokumentacji fotograficznej i pomiarów³². W protokole z posiedzenia Komitetu Muzeum Narodowego z 1 czerwca zamieszczono sprawozdanie Kopery: „Muzeum Narodowe dla braku pomieszczenia dla niego [wozu — D.B.] proponowało odstąpić go bezinteresownie Muzeum warszawskiemu, Muzeum Wielkopolskiemu, w końcu dawnemu właścicielowi, który ze względu na wysokie koszty transportu przyjąć go z powrotem nie chciał. Wydział Komitetu uchwalił wobec tego w swoim czasie by wóz ten sprzedać. Dyrektor Kopera stawia wniosek: sprzedaje się wóz Drzymały najwięcej oferującemu spedytorowi Józefowi Butyńskiemu za kwotę 80.000 z tem, że 70.000 mp. obróci się na zakupno dzieła sztuki, które zapisane będzie w inwentarzu w miejsce wozu Drzymały, za pozostałą zaś resztę 10.000 mp. wykona się zdjęcia fotograficzne i przekroje rysunkowe. Uchwalono”³³.

W budżecie Muzeum na lipiec 1922 r. widnieje kwota 7275 koron za wykonanie zdjęć, bez wskazania jednak co było fotografowane. Pod datą 17 sierpnia odnotowano z kolei 4800 koron za „przewiezienie Wozu Drzymały”³⁴. Przed odebraniem wozu Muzeum wymontowało jedną

²⁹ AMNK, KK, dp. 9620, poświadczenie z 6 lipca 1921. W załączonym do ogłoszenia „Poświadczeniu autentyczności” widnieje informacja, że wóz ma być sprzedany w Poznaniu; AMNK, KK, dp. 9620, „List M. Drzymały z 6 lipca 1921”.

³⁰ AMNK, KK, dp. 9620, brulion pisma z 16 lipca 1921 r. (stąd cytaty).

³¹ AMNK, KK, dp. 9586, oferta z dnia 31 maja 1922 r.

³² AMNK, KK, dp. 9620, notatka z dnia 2 czerwca 1922 r.; zob. również AMNK, KK, protokoły posiedzeń Komitetu Muzeum Narodowego w Krakowie, L. 9565, „Posiedzenie Komitetu Wydziału Muzeum Narodowego dnia 1 czerwca 1922”.

³³ AMNK, KK, dp. 9979, „Protokół z posiedzenia Wydziału Komitetu Muzeum Narodowego z dnia 1 czerwca 1922”.

³⁴ AMNK, KK, „Fundusz Muzeum z lat 1916/17–1923”, „Budżet wydatków z roku 1922”, s. 208 i 211.

deskę z tablicą pamiątkową, zachowując ją w zbiorach placówki. Butyński odebrał wóz 3 czerwca, zobowiązując się do uiszczenia należnej opłaty w terminie do 14 dni, co też uczynił³⁵.

Wóz odjechał. Pozostały po nim fragment znajduje się obecnie w zbiorach Działu Rzemiosła, Kultury Materialnej i Militariów — podział Varia, pod nr inwentarza: MNK IV-V-505, opisany jako: „Tablica pamiątkowa z wozu Michała Drzymały”. Ma nieregularny kształt, wymiary: 28,7/9,5 cm × 63,5 cm, na którym na czarnym tle widnieją napisy farbą w kolorze złotym. Na jednej stronie zamieszczono informację: „Wóz zbudowany w fabryce p. [Antoniego] Dzieciuchowicza w Poznaniu w marcu 1908, dla gospodarza Drzymały, któremu z powodu pruskiej barbarzyńskiej ustawy osadniczej nie wolno było na roli swojej domu mieszkalnego wybudować. Zapłacony z dobrowolnych składek Społeczeństwa polskiego”. Na drugiej stronie tablicy wypisano nazwiska rzemieślników, którzy go wykonali³⁶.

Ostatnia, mogąca być uznana za prawdziwą wiadomość na temat wozu Drzymały pochodzi z roku 1927, gdy Drzymała otrzymał za swe zasługi od Rzeczypospolitej gospodarstwo poniemieckie w Grabównie, w powiecie wyrzyskim. Anonimowy redaktor „IKC” w artykule *Wóz Drzymały za 20 groszy*, po przedstawieniu skrótej historii wozu do roku 1922, czyli do czasu jego sprzedaży, relacjonował, że Butyński: „Urządził sobie z niego silny parokonnny wóz ciężarowy. [...] po kilkuletnim używaniu silnego, solidnego podwozia do t.zw. platformy, musiał się go pozbyć. I właśnie w tych dniach owo podwozie, wciąż jeszcze silne, nabył od p. Butyńskiego [...] niejaki p. Elkin, spedytor. Będzie więc wóz Drzymały w dalszym ciągu woził towary z dworca kolejowego do klientów spedytora, aż zwykłym rzeczy biegiem, rozsypie się i w postaci zmurzałych kawałków drzewa powróci do ziemi, z której wyrósł, i dosłownie i w przenośni [...]”³⁷.

Wiadomości te uzupełnia informacja „Dziennika Bydgoskiego”, w notatce *Wóz Drzymały — sprzedany za 20 groszy*, że podwozie pojazdu jest tak mocne, iż pozwala na transport towarów o tonażu ponad 10 ton³⁸. Wymieniona w tytułach obydwu tych artykułów suma (20 groszy) to cena wozu po przeliczeniu inflacyjnym kwoty 80 000 marek polskich z 1922 r. na wartość tych marek w 1927 r.

* * *

Mimo, że Muzeum nigdy nie ukrywało faktu sprzedaży wozu, ani informacji o przyczynach takiego postępowania, wyzbycie się zabytku nie utrzymało się w świadomości społecznej. W publikacjach zaczęły pojawiać się powtarzane przez kolejnych autorów nieprawdziwe informacje, domysły i hipotezy na ten temat. Na przykład w „Kurierze Poznańskim” wspomniano, że do Krakowa został wysłany pierwszy wóz Drzymały „w celu zachowania go jako pamiątki narodowej [...] ustawiony w Barbakanie zmarniał pod wpływem śloty, słońca i powietrza do tego stopnia, że zostało tylko podwozie [...]”³⁹. Z kolei w wileńskim „Słowie” podano, że: „Podziwiano go [wóz — D.B.] jeszcze w 1929 r. na Wystawie Krajowej z Poznaniu, potem nie było stosownego miejsca dla jego umieszczenia, został więc zapewne przez konserwatorów krakowskich rozebrany, a jedną ścianę umieszczono w Muzeum Narodowym”⁴⁰.

³⁵ AMNK, KK, dp. 9586, notatka z 7 czerwca 1922 r.

³⁶ Personel fabryczny: Stelmachy: Józef Trzcziński, Andrzej Kmieć, Walenty Szalamarcha, Warszyn Mularczyk, Nikodem Dąbrowicz. Kowale: Stanisław Cyganek, Antoni Zientek, Perlikiewicz, Stanisław Welsand, Władysław Szaląpka, Kazimierz Stankowski, Rajewski, Jan Stasiak. Siodlarze: Józef Moskański, Jan Stasiak, Pilarczyk Stanisław, Wojciechowski Stanisław. Lakiernicy: Stanisław Nowak, Waclaw Nowakowski, Wincenty Kwinecki, Kazimierz Barkowiak, Konstanty Bartoszewski, Józef Sulkowski. Stolarz: Przybylski — MNK IV-V-505 — Tablica pamiątkowa z wozu Michała Drzymały.

³⁷ (n.). 1927.

³⁸ Anonim I. 1927, s. 4.

³⁹ Anonim II. 1937, s. 6.

⁴⁰ Cyt. za: „Kurier Warszawski”, nr 124 z 07.05.1937 r. (wyd. poranne), s. 5.

Józef Podgóreczny w swojej broszurze z 1971 r. napisał, że Drzymała miał zamiar sprowadzenia wozu z powrotem do Wielkopolski właśnie po wystawie poznańskiej, czyli po 1929 r. Starął się usprawiedliwić postępowanie władz Muzeum, wspominając o prośbach krakowskiego Komitetu Grunwaldzkiego kierowanych po zakończeniu obchodów (czyli w latach 1910–1911) do „muzeum w Poznaniu”, o zabranie wozu do stolicy Wielkopolski. Autor publikacji podał również wzmiankę o obecności Drzymały na uroczystościach w Krakowie. Tych wszystkich wiadomości — poza wolą odzyskania wozu przez Drzymałę, lecz nie w 1929, a w 1921 r. — na podstawie analizowanych źródeł nie udało się potwierdzić. W katalogu wystawy poznańskiej, wśród eksponowanych zabytków nie odnotowano wozu, nie przedstawia go również żadna z fotografii zachowanych z tego wydarzenia.

Sprawa zwrotu zabytku w 1910 lub 1911 r. do Poznania jest również kwestią wątpliwą. Przede wszystkim wtedy Kopera miał jeszcze nadzieję na rozszerzenie powierzchni magazynowej i umieszczenie wozu w odpowiednich warunkach. Po drugie, w Poznaniu istniało wówczas jedynie Muzeum Starożytności Polskich i Słowiańskich w Wielkim Księstwie Poznańskim (obecnie: Muzeum Archeologiczne w Poznaniu). Działo ono od 1857 r. przy Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk i gromadziło zabytki archeologiczne, a Muzeum Narodowe w Poznaniu (Muzeum Wielkopolskie) zostało utworzone w roku 1919. W tym przypadku, podobnie jak wyżej, Podgóreczny połączył dwa odległe od siebie o niemal dziesięć lat wydarzenia⁴¹.

Wiadomości te powtórzył w 1977 r. Leszek Mazan na łamach „Przekroju”. On też przeprowadził wywiad z Marią Wojciechowską, wówczas głównym inwentaryzatorem w Muzeum, która do legendy wozu dołożyła swoją opowieść, twierdząc, że: „Wóz rzeczywiście niszczał i trzeba go było uchronić przed zębem czasu. Został tedy starannie rozebrany i przewieziony na Wawel, gdzie Muzeum Narodowe miało swoje magazyny. Przyszedł 1939 rok i — wiadomo — na Wawelu urzędował Hans Frank. 1 grudnia 1939 roku żołnierze niemieccy splądrowali nasze magazyny niszcząc rzeźby, sztandary, wszystko. Zaraz w pierwszych dniach po wyzwoleniu słyszałam od kustoszy Kwiatkowskiego i Buczkowskiego, że zniszczono wtedy i wóz Drzymały”⁴².

Artykuł Mazana z lutego 1977 r. stał się inspiracją dla kolejnej publikacji prasowej, która ukazała się w kilka dni później, w marcowym numerze „Życia Warszawy” i wywołała niezwykle silną reakcję Karola Estreichera. Na kartach swojego pamiętnika zapisał: „*Życie Warszawy*» z marca 1977: Kopera (dyrektor Muzeum Narodowego w Krakowie) otrzymawszy w 1910 roku wóz Drzymały nie wiedział, co z tym fantem zrobić. Był wielce niezadowolony z prezentu. Nie śmiał go nie przyjąć. Ustawił go w Rondlu Floriańskim. Wóz stał tam przez cały szereg lat niezabezpieczony i niekonserwowany. Istotnie 1929 roku trafił na PKW w Poznaniu — ale były to jego ostatnie chwile. Przewieziono go z powrotem do Krakowa i tym razem ustawiono na Wawelu obok magazynów Muzeum Narodowego, w dawnych poszpitalnych gmachach

⁴¹ Podgóreczny J. 1971, s. 41; Powszechna wystawa krajowa. 1929.

⁴² Mazan L. 1977, s. 5. Maria Helena Wojciechowska (1917–1993) pracowała w Muzeum od 15 sierpnia 1940 r., w okresie II wojny światowej jako wolontariusz, a od 1 marca 1945 r. jako urzędnik administracyjny. 1 lipca 1951 r. została adiunktem a następnie kustoszem w Dziale rzemiosła artystycznego i kultury materialnej. Od 1 stycznia 1956 do 1 sierpnia 1958 i od 1 lutego 1965 do 30 kwietnia 1979 r., czyli do przejścia na emeryturę była Głównym Inwentaryzatorem (zob. AMNK, sygn. TO 20, Wojciechowska Maria, akta osobowe). Kazimierz Ludwik Buczkowski (1897–1967) podjął pracę w Muzeum 15 lutego 1926 r. najpierw jako dietariusz, a po roku jako kustosz. W okresie od 15 stycznia 1947 do 15 września 1949 r. był zastępcą dyrektora Muzeum, potem pracował jako kustosz i kierownik Działu sztuki polskiej. Na emeryturę przeszedł 1 lipca 1965 r. (AMNK, sygn. TO 53, Buczkowski Kazimierz, akta osobowe). Józef Kwiatkowski (1883–1945) został zatrudniony w Muzeum w 1904 r. najpierw jako adiunkt, potem kustosz. Od 1916 r. do śmierci (na skutek działań wojennych prowadzonych w Krakowie w dniu 18 stycznia 1945 r.) był zastępcą dyrektora Muzeum (zob. AMNK, sygn. TO 436, Kwiatkowski Józef, akta osobowe).

austriackich — dokładnie w tym miejscu, gdzie dziś znajduje się kopczyk zrobiony z dawnego poziomu na Wzgórzu. Wóz stał tam nadal niekonserwowany do 1930 roku. Kilkakrotnie pytałem dr. Zbigniewa Bocheńskiego, który zastępował Koperę, czy nie można by ustawić wozu pod jakimś dachem. Odpowiedzi były zawsze negatywne i te same — nie jest to dzieło sztuki, nie ma wartości etc. Pytałem dyrektora Koperę i jego kustoszy, dr. Kazimierza Buczkowskiego i dr. Zbigniewa Bocheńskiego, co zamierzają zrobić z wozem Drzymały. Przybierali wtedy tajemnicze lub obrażone miny dając do poznania, że mieszam się do nie swoich spraw. Było to około 1931 roku. Pewnego dnia wóz zniknął. Kiedy zapytałem co się stało uzyskałem odpowiedź od Bocheńskiego, że wóz «rozsechł się» [podkr. K. Estreichera — D.B.] i że trzeba go było rozebrać i że na pamiątkę zachowano tylko jedną deskę. Poufnie dowiedziałem się, że resztę — drzwi, okna, koła etc. — spalono! Stanowczo nieprawdą jest by wóz Drzymały — ta cenna pamiątka walki o polską ziemię! — by ów wóz został zniszczony przez Niemców w 1939 roku. Gdy Niemcy zajęli Kraków wóz Drzymały już nie istniał! Zniszczyło go niedbalstwo, niechlujstwo, brak opieki ze strony Muzeum Narodowego i brak zrozumienia dla tzw. pozaartystycznych wartości! Dziś w Muzeum Narodowym już nikt nie pamięta losu wozu Drzymały. Zamieszczona odpowiedź jest wykrętna — zwała winę na Niemców. Wina jest po naszej stronie!⁴³

Dla samego Koperę sprzedaż wozu nie było sprawą prostą ani w kontekście emocjonalnym ani technicznym. Przytoczone na łamach niniejszego artykułu fragmenty jego pism jednoznacznie dowodzą, że jako dyrektor Muzeum, Polak i historyk sztuki był głęboko przekonany o słuszności posiadania wozu Drzymały w kolekcji zabytków. Starania podejmowane, by znaleźć inną instytucję, która przyjąłaby wóz, trwały ponad rok (od maja 1920 do czerwca 1921 r.) i świadczą, mimo słów skierowanych do Drzymały, o świadomości symbolicznego znaczenia wozu. Brak jakiegokolwiek odzewu ze strony Warszawy i Poznania spowodował decyzję o jego sprzedaży w czerwcu 1922 r. W chwili sprzedaży zagwarantowano odpowiednią kwotę na wykonanie dokumentacji fotograficznej, zdecydowano również o zachowaniu w zbiorach bodaj najważniejszego fragmentu z oryginalnego wozu — tablicy pamiątkowej. Mimo to, z perspektywy czasu Koperę, podobnie jak my dzisiaj, ocenił to działanie negatywnie. W 1924 r. z zalem pisał: „Gdybyśmy mieli gmach, dałoby się zapewne utrzymać tę pamiątkę”⁴⁴.

Adres Autorki:
mgr Diana Błońska
Muzeum Narodowe w Krakowie
Al. 3 Maja 1
30-062 Kraków
dblonska@mnk.pl
ORCID: 0000-0002-4689-5511

⁴³ Estreicher jr. K. 2006, zapis z marca 1977 r., s. 652–653; Zbigniew Bocheński (1901–1976) rozpoczął pracę w Muzeum 1 maja 1929 r. na stanowisku prowizorycznego kustosa i następnie kustosa. Od 1 stycznia 1950 r. objął funkcję wicedyrektora Muzeum, którą pełnił do 1 kwietnia 1970 r., następnie do 31 grudnia 1971 r., czyli do przejścia na emeryturę, był kuratorem zbiorów (zob. AMNK, sygn. TO 42, Bocheński Zbigniew, akta osobowe).

⁴⁴ AMNK, KK, dp. 10930, „List A. Pieca z 18 grudnia 1924”, AMNK, KK, dp. 10930, odpowiedź z 19 grudnia 1924 r. (stąd cytat).

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie [AMNK], sygn. TO 20, 42, 53, 436.
Archiwum Muzeum Narodowego w Krakowie [AMNK], Kancelaria Kopyry [KK], sygn. dp. 4664, 4550, 4585, 4664, 4593, 4677, 7743, 9148, 9620, 9586, 9979, 10930.

Opracowania

- (n.). 1927. *Wóz Drzymały za 20 groszy*, IKC nr 295 z 26.10.
Anonim. 1907. *Jeszcze sławny Drzymała*, „Gazeta Grudziądzka”, nr 107 z 05.09, s. 1.
Anonim I. 1927. *Wóz Drzymały — sprzedany za 20 groszy*, „Dziennik Bydgoski”, nr 244 z 23.10, s. 4.
Anonim II. 1937. *Drzymała — ten co nie oddał ziemi, skąd nasz ród*, „Kurier Poznański”, nr 193 z 29.04, s. 6.
Basiński Apoloniusz. 1939–1946. *Drzymała Michał*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, red. W. Konopczyński, t. 5, Kraków, s. 424–425.
Biernacka Małgorzata. 2013. *Rossowski (Pobóg Rossowski) Tadeusz*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.)*, t. 9, red. M. Biernacka, Warszawa, s. 126.
Błońska Diana. 2018. *Muzeum Narodowe w Krakowie w okresie odzyskania niepodległości*, „Rocznik Historii Sztuki”, R. XLIII, s. 29–38.
Bukowski Andrzej. 1976. *Milski Bernard (1856–1926)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, red. E. Rostworowski, Wrocław, s. 242–245.
Cieślak Tadeusz. 1959. *Przeciw pruskiej przemocy*, Warszawa.
Danowska Ewa. 2015. *Józef Weyssenhoff (1860–1932). Nieznane oblicze twórcy*, Kielce.
Drzeżdżon Jan. 2007. *Michał Drzymała albo tragedia narodowa*, Gdańsk.
Drzymała to nie legenda. 1966. „*Drzymała to nie legenda*” — *historia Michała Drzymały, którego wóz stał się symbolem walki z germanizacją. Wspomnienia syna i innych osób, które zetknęły się z bohaterem szkolnej czytanki*, Polskie Radio, 1966, 13, 15 min.): <http://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/830381,Cyrkowy-woz-Drzymaly-%E2%80%93-symbol-walki-z-germanizacja> (dostęp 11.12.2018 r.).
Dworecki Zbigniew. 1988. *Michał Drzymała*, Poznań.
Dziedzic Stanisław. 2011. *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910–2010)*, „Niepodległość i Pamięć”, t. 18, nr 1, s. 131–140.
Dzieje Krakowa. 1979. *Dzieje Krakowa*, red. J. Bieniarzówna, J.M. Małecki, Kraków.
Estreicher jr. Karol. 2006. *Dziennik wypadków*, t. V: (1973–1977), Kraków.
Giełżyński Witold. 1964–1965. *Jaworski Tadeusz Waclaw (1874–1956)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 11, red. E. Rostworowski, Wrocław, s. 113.
Grzymała-Siedlecki Adam. 1937. *Drzymała. (Wspomnienie o ś. p. Michale Drzymale, zmarłym d. 25 b. m. w Grabowie, w pow. wyrzyskim, w 80-tym roku życia)*, „Kurjer Warszawski”, t. 117, s. 4.
Laskowski Edward. 2015. *Michał Drzymała*, <http://www.historiarakoniewic.pl/michal-drzymala/> (dostęp 31.12.2018 r.).
Leśniewska Inga. 2005. *Wokół struktury mitu Michała Drzymały*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Historica”, t. 29, s. 57–72.
Mazan Leszek. 1977. *Wóz, który wjechał do historii*, „Przekrój”, nr 1664, s. 5–6.
Pawelczyk Janusz. 2012. *Przodkowie kaszubskiego Drzymality Augustyna Pawelczyka, czyli jak zostałem genealogiem rodziny*, „Rocznik Wielkopolskiego Towarzystwa Genealogicznego Gniazdo”, s. 111–120.
Podgóreczny Józef. 1971. *Michał Drzymała. Prawda, legendy, anegdoty*, b.m.w.

- Powszechna wystawa krajowa. 1929. *Powszechna wystawa krajowa. Poznań. Maj–wrzesień 1929. Katalog*, Poznań.
- Przykłek Stefan. [ok. 1910]. *Drzymała. Polka na fortepian*, Warszawa.
- Rączkowski Józef. 1908. *Wóz Drzymały. Obraz sceniczny z dziejów 1907 roku*, Kraków.
- Tetter Jan. 1986. *Jestem chłop historyczny*, Warszawa.
- Wajda Kazimierz. 1962. *Wóz Drzymały. Wieś wielkopolska i pomorska w walce z germanizacją*, Poznań.
- Wielicka Izabela. 2017. *Śladami wozu Michała Drzymały*, <http://www.wielkopolska-country.pl/component/k2/item/277-sladami-wozu-michala-drzymaly> (dostęp 31.12.2018 r.).
- Zaleski Zygmunt. 1939–1946. *Drwęski Jarogniew (1875–1921)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 5, red. W. Konopczyński, Kraków, s. 405.
- Żebrowska Sabina. 1979. *Franciszek Pepliński (1878–1958)*, [w:] *Zasłużeni ludzie pomorza nad-wiślańskiego okresu zaboru pruskiego. Pomorze Gdańskie*, Gdańsk.

Michał Drzymała's wagon. The history of a national symbol

Michał Drzymała's wagon is one of the best known and most important Polish national symbols. It is taught about at school; it is invoked in the patriotic song "Rota". Its history has often been misrepresented, especially as regards the circumstances of its destruction. The present article aims to present the true story of the famous wagon and to explicate its legends.

Translated by
Izabela Szymbańska

Mirosława Sobczyńska-Szczepeńska

ANDRZEJ BETLEJ, *Pałac w Teofilpolu w świetle inwentarzy XIX-wiecznych*, Wydawnictwo Attyka, Kraków 2016, ss. 167, ryc. 8.

Recenzowana książka została wydana jako czwarty tom serii *Materiały do dziejów sztuki i kultury XVII i XVIII wieku*, redagowanej przez Andrzeja Betleja, „publikującej opracowania bazujące na obszernie przytaczanych źródłach archiwalnych”¹. Autor postanowił przedstawić pałac w Teofilpolu w świetle trzech inwentarzy przechowywanych we Lwowskiej Narodowej Naukowej Bibliotece Ukrainy im. Wasyla Stefanyka, należących do zespołu 103 Archiwum Sapiechów z Krasieczyna, działu II Archiwum Teofilpolskie: *Opisanie palacu teofilpolskiego i rzeczy znajdujących się w tymże*, 30 maja 1816 (teka 531, k. 2r–28r); *Spis ruchomości różnych w kluczu teofilpolskim i lachowieckim dobrach Księcia Leona Sapiehy znajdujących się, uległych sekwestrowi rządowemu z okazji należenia właściciela do rokoszu w Królestwie Polskim spisanych inwentarzem sekwestracyjnym w roku 1831/2 przez delegowanych od Rządu panów Izdebskiego i Markowa* (teka 379, k. 75r–83r); *Wykaz różnych przedmiotów inwentarzem pałacowym spisanych*, 28 sierpnia 1851 (teka 379, k. 98r–135r). W publikacji zabrakło wzmianki o tym, że wspomniany zespół archiwalny w 2008 r. został zdigitalizowany i udostępniony w Internecie przez Bibliotekę Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Edycję dokumentów poprzedza liczący osiem i pół strony komentarz. Autor przedstawia w nim kolejnych właścicieli wołyńskiej miejscowości pierwotnie zwanej Kamień, Kamień Czołhański lub Czołhan², wysuwając przypuszczenie, że jej nazwa została zmieniona na Teofilpol z woli Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej (1677–1754), chorążyny wielkiej koronnej, od 1743 r. księżnej, a nie — jak sądzi R. Aftanazy — jej wnuczki Teofili Strzeżysławy (1743–1816)³ (s. 3), co należy uznać za pewniki w świetle informacji zawartych w kronice polsko-litewskiej prowincji trynitarzy⁴.

Na temat dziejów i pierwotnego kształtu pałacu teofilpolskiego niewiele wiadomo. W publikacjach z XIX i początków XX w. czytamy, że Teofila z Sieniawskich Jabłonowska przebudowała na swą siedzibę zamek Czołhańskich⁵, natomiast R. Aftanazy podaje, że zarówno Czołhańscy, jak i Jabłonowscy zamieszkiwali w modrzewiowym dworze, zaś murowany pałac został wzniesiony dopiero przez Józefa Sapiechę (męża Teofili Strzeżysławy) około 1770 r., a następnie przebudowany przez generała Liprandiego, który nabył klucz teofilpolski w 1864 r.⁶

¹ <https://ihs.uj.edu.pl/badania/publikacje/materiały-do-dziejów-sztuki-i-kultury-xvii-i-xviii-wieku> (dostęp 10.05.2019 r.).

² [Sikorski] Marianus a S. Stanisław. 1753, s. 777; por. Słownik geograficzny 1892, s. 297. J.M. Giżycki pośród dawnych nazw Teofilpola wymienia również Biały Kamień, zob. Giżycki J.M. [Wołyńiak] 1910, s. 430.

³ Aftanazy R. 1994, s. 499.

⁴ Toponim Teofilpol pojawia się w przytoczonym *in extenso* dokumencie z 7 października 1738 r., w którym władze zakonu wyraziły zgodę na ustanowienie nowej fundacji w dobrach Teofili Jabłonowskiej, zob. [Sikorski] Marianus a S. Stanisław. 1753, s. 778.

⁵ Baliński M., Lipiński T. 1845, s. 930; Słownik geograficzny. 1892, s. 298; Giżycki J.M. [Wołyńiak]. 1910, s. 444.

⁶ Aftanazy R. 1994, s. 499.

J. Kowalczyk, natrafiwszy na wzmianki archiwalne z lat 1753–1754 dotyczące budowy pałacu w Białymkamieniu przez architekta Jakuba Fryczyńskiego, odniósł je do Teofilpola⁷, według J.M. Giżyckiego zwanego również Białym Kamieniem⁸, jednak — jak wykazał A. Betlej — chodzi tu o homonimiczną miejscowość w powiecie złoczowskim (s. 5)⁹.

Nie rozstrzygając, czy rezydencja Teofili z Sieniawskich Jabłonowskiej była drewniana czy murowana, A. Betlej wysuwa hipotezę, że została wzniesiona w latach trzydziestych XVIII w. przez Francesca Capponiego (s. 4). Miałyby o tym świadczyć list z listopada 1737 r., w którym sekretarz Jabłonowskiej, Walenty Kadoch, informuje swoją chlebodawczynię, iż wzmiankowany architekt „teraz nie może służyć”, ale przyjedzie do niej po świętach, przed Nowym Rokiem. Badacz podkreśla, że chorążyna „nie prowadziła wówczas żadnych innych inwestycji” i dodaje, iż dopiero dekadę później ufundowała w Teofilpolu kompleks kościelno-klasztorny dla trynitarzy. Trudno zgodzić się z tym twierdzeniem, że definitywno generalnie poza-hiszpańskiej rodziny zakonu wyraziło zgodę na ustanowienie fundacji już 7 października 1738 r., a „fabryka” świątyni została rozpoczęta w 1740 lub 1741 r.¹⁰ Nie można zatem wykluczyć, że już pod koniec 1737 r. Teofila zastanawiała się, komu powierzyć zaprojektowanie zespołu. Co więcej, w tym samym liście sekretarz zdaje relację z prac sztukatorskich i stolarskich prowadzonych w pałacu Jabłonowskiej we Lwowie (o czym zresztą A. Betlej wspomina w publikacji z 2010 r.¹¹). Kontakty Teofili z Capponim nie musiały więc mieć związku z pałacem teofilpolskim. Konfrontacji z źródłami nie wytrzymuje również teza, że w budowę lub przynajmniej w zarządzanie tej rezydencji zaangażowany był syn księżnej Józef Aleksander Jabłonowski, za czym miałyby przemawiać list opatrzony jedynie datą dzienną, 5 września, w którym Walenty Kadoch informuje o przesyłaniu „abrysu na miarę dla obrazów” (s. 5). Badacz zapewne ma rację, twierdząc, że przytoczone słowa odnoszą się do planowanej galerii antenatów, jednak myli się co do tego, że wiadomość została wysłana około 1755 r. i była skierowana do Józefa Aleksandra. Otóż nadawca listu (zachowanego bez pierwszej karty bądź kart) żegna się słowami „jestem Jaśnie Wielmożnej Pani i Dobrodziejce podnózek”¹², co oznacza, że adresatką była Teofila Jabłonowska, natomiast informacja o pobycie we Lwowie barona von Talmana i hrabiego von Osteina, plenipotentów cesarskich powracających z kongresu pokojowego w Niemirowie, nie pozostawia wątpliwości co do tego, że chodzi o rok 1737¹³.

A. Betlej, podobnie jak R. Aftanazy, analizę form architektonicznych rezydencji teofilpolskiej przeprowadza na podstawie rysunku Napoleona Ordy z około 1870 r. (podpisanego „Pałac Sapiehów spalony T[e]ofilpol”), zapewne ukazującego tylną elewację budowli, pomijając drzeworytniczy widok Teofilpola z 1878 r. ze względu na jego zbyt ogólny charakter. Ponadto włącza do swych rozważań rysunek Ordy opatrzony napisem „Posiadłość X. Sapiehów / Kościół Trynitarzy / T[e]ofilpol 23 czer[wca]”, z ok. 1870 r., na którym widnieją ruiny klasztoru trynitarzy, kościół parafialny wzniesiony w 1847 r., zabudowania gospodarcze i — częściowo przesłonięta dwukondygnacyjnym, podpiwniczonym budynkiem — piętrowa budowla o pięcioosiowej fasadzie, z trójosiowym ryzalitem środkowym zwieńczonym trójkątnym naczółkiem, przykryta prostym (być może czterospadowym) dachem. Tę ostatnią Autor utożsamia z pałacem Sapiehów, mimo że na pierwszym ze wzmiankowanych rysunków jego bryła jest niejednorodna i składa się z dwóch części — dwukondygnacyjnej i nieco niższej parterowej, których elewacje

⁷ Kowalczyk J. 1997, s. 32, 55–56.

⁸ Por. przyp. 2.

⁹ Por. Betlej A. 2010, s. 224.

¹⁰ Sobczyńska-Szczepańska M. 2011, s. 225; Sobczyńska-Szczepańska M. 2017, s. 94.

¹¹ LnnbU, zespół 103, dział II, teka 425, k. 272r. Por. Betlej A. 2010, s. 224, przyp. 406.

¹² LnnbU, zespół 103, dział II, teka 425, k. 269v.

¹³ LnnbU, zespół 103, dział II, teka 425, k. 269r; La storia, s. 36–37; Morawski W., Szawlowska S. 2006, s. 59.

frontowe liczą po pięć osi — przykrytych wspólnym mansardowym dachem z lukarnami. Badacz nie zważa na te rozbieżności sugerujące, że mamy do czynienia z widokami dwóch różnych rezydencji, i dokonuje rekonstrukcji kształtu siedziby Sapiehów w oparciu o obydwa źródła, konkludując: „Trudno jednak oba rysunki połączyć ze sobą, aby uzyskać pełny obraz budowli” (s. 6).

W 1831 r. władze carskie za udział w powstaniu listopadowym skonfiskowały dobra teofilpolskie ich ówczesnemu właścicielowi Leonowi Sapieże, a następnie oddały je w dożywotnie użytkowanie (w zamian za sumy posagowe) jego matce Annie Jadwidze z Zamoyskich (1780–1859). Majątek, do 1862 r. zarządzany przez Sapiehów w oparciu o umowę dzierżawy, dwa lata później został sprzedany generałowi Liprandiemu, a w 1885 r. przeszedł na własność urzędnika Stachowskiego¹⁴. A. Betlej nie wspomina o dalszych losach miasteczka, ani znajdującego się w nim pałacu. Można domniemywać, że budowla nie zachowała się, skoro jej kształt analizowany jest tylko na podstawie materiałów źródłowych. Lektura opracowania poświęconego jednemu obiektowi, w którym brak informacji o czasie i okolicznościach, w jakich zniknął z powierzchni ziemi, pozostawia czytelnika z niedosytem.

Wszystkie hipotezy i ustalenia zawarte w recenzowanej publikacji A. Betlej przedstawił w książce z 2010 r. poświęconej mecenatowi rodu Jabłonowskich, tylko nieznacznie je rozwijając¹⁵. Nowum stanowi próba rekonstrukcji układu przestrzennego pałacu w oparciu o inwentarz z 1816 r., jednak niezbyt udana, bo jak stwierdza sam Autor: „trudno odtworzyć dokładnie układ funkcjonalny — odnosi się wrażenie istnienia swego rodzaju labiryntu pomieszczeń” (s. 7). Badacz konstatuje, że spora część wyposażenia uwzględnionego w wykazie — „w większości opisanego bardzo ogólnikowo” —, w tym galeria portretów hetmańskich, została przywieziona do Teofilpola z Lachowiec. Inwentarzom z lat 1831/1832 i 1851 poświęca zaledwie stronę, koncentrując się na opisanych w nich zbiorach minerałów i partytur (s. 9–10).

W ostatniej części komentarza A. Betlej skrótkowo omawia przyjęte w recenzowanej publikacji zasady edycji materiałów źródłowych. Jedną z nich jest uwspółcześnienie pisowni, której jednak nie stosuje w przypadku wyrażen obcojęzycznych (głównie w języku francuskim i włoskim), np. zachowując znaki diakrytyczne (akcent ostry) w słowach *et* i *par*. Zapis wielokrotnie powtarzającego się rzeczownika *simfonie(s)* (s. 131–139) nie odpowiada ani pisowni oryginalnej, *sinfonie(s)*, ani współczesnej, *symphonie(s)*. Nie zostały skorygowane błędy ortograficzne i zwykłe omyłki: m.in. nie poprawiono *auvertur* na *ouverture* (s. 129), *violla* na *viola* (s. 129, 130, 132), *polonaisse* na *polonaise* (s. 138, 139), *vioncelle* na *violoncelle* (s. 135–138). Liczną grupę stanowią błędy popełnione przez samego Edytora, np. *violencelle* zamiast *violoncelle* (s. 128–133, 135), *quartetio/quaretetti* zamiast *quartetto/quartetti* (s. 128), *quatuors auvertur dela belle arsene a deux violans, alto et basse* zamiast *quatuor ouverture de la Belle Arsène à deux violons, alto et basse* (s. 129), *ciola* zamiast *viola* (s. 130), *Norté seigneur* zamiast *Notre Seigneur* (s. 131); w tytułach dzieł Antonia Salieriego: *Axur re d'Ormus* zamiast *Axur, roi d'Ormus, palmira* zamiast *Palmira* (s. 135); *deuaieme duo* zamiast *deuxième duo* (s. 136), *orchestra* zamiast *orchestre* (s. 137), *arce accompagnement* zamiast *avec accompagnement* (s. 137), *trois sonates progressives grate, mains* zamiast *trois sonates progressives à quatre mains* (s. 137), *La fauvette de zenure ét azore* zamiast *La Fauvette de Zémire et Azor* (s. 138), *Simfonia del oratoria della passione per il cembale* zamiast *Sinfonia dell'oratorio della Passione per il cembalo* (s. 139), *recenil i recencil* zamiast *receuil* (s. 140), *fantassie* zamiast *fantasies* (s. 140). Mylnie odczytawszy wyrażenie *polonaises pour le clavier* jako *polonaises pour le Clarenn*, A. Betlej snuje domysły, że chodzi o kompozycje autorstwa Theodora Clarera (s. 138, przyp. 201).

¹⁴ Słownik geograficzny. 1902, s. 656; Giżycki J.M. [Wołyniak]. 1910, s. 452.

¹⁵ Betlej A. 2010, s. 222–224.

Edytor objaśnia w przypisach słowa przestarzałe lub rzadko używane, czyni to jednak w sposób niekonsekwentny. Wątpliwości budzi definiowanie wyrazów obecnych we współczesnej polszczyźnie, takich jak „chomąto” czy „czaprak”, przy jednoczesnym pozostawieniu bez komentarza archaicznych wyrażań w rodzaju: „żelazo wachlowe do ciast”, „piec kaflowy polewany”, „drzwi fugowane”, „perspektywa w pudełku jaszczurowym”. Niektóre terminy występujące w więcej niż jednym inwentarzu wyjaśniono w aparacie krytycznym do każdego z nich, np. „alembik” (s. 21, przyp. 2; s. 114, przyp. 127), inne tylko w objaśnieniach do pierwszego, np. „wilk” (s. 23, przyp. 9); definicja wyrazu „szlaban” *vel* „szlabanik” pojawiającego się we wszystkich dokumentach, została podana jedynie w przypisach do pierwszego, ale za to dwukrotnie (s. 27, przyp. 24; s. 52, przyp. 96). Znaczenie rzeczownika „haras” (*vel* „arras”, „rasa”) wyjaśniono na stronie 49 (przyp. 90), gdy tymczasem już wcześniej napotykamy pochodzący od niego przymiotnik „arasowy” *vel* „harasowy” (s. 35, 42); podobna sytuacja zachodzi w przypadku wyrazów „urynał” i „urynałowy” występujących już na stronach 58, 64 i 72, a zdefiniowanych dopiero na stronie 110 (przyp. 123). Większość przypisów do inwentarza z 1831/1832 roku zawierających informacje na temat warsztatów zegarmistrzowskich (s. 83, przyp. 1–7), a także tych odnoszących się do dzieł malarskich i graficznych (s. 83–87, przyp. 1–7, 9–14, 17–19, 21–30), została powtórzona w edycji spisu mobiliów z 1851 roku (s. 97–103, przyp. 55–66, 76–77, 79, 81, 85, 89–97).

Wiele słów określonych przez Edytora jako „niezidentyfikowane” figuruje w powszechnie dostępnych słownikach¹⁶: przechowywane w słoju „majki” (s. 43) to chrząszcze wydzielające kantarydynę, substancję wykorzystywaną jako afrodyzjak; uznane za niezrozumiałe wyrażenie „piętn z cyfrą księżnej — 3” (s. 63), odnosi się do narzędzi służących do znaczenia przedmiotów inicjałami księżnej; pod słowem „polip” (s. 69) z pewnością kryje się „koralowiec”, skoro chodzi o rzecz przechowywaną w biurku razem z muszlami i „kamieniami różnymi”; „harapnik” jest przestarzałą formą słowa „harap” oznaczającego bicz z krótką rękojeścią i długim plecionym rzemieniem (s. 95); „wiuszka” (oryginalna pisownia: „wuiżka”) (s. 142) to pochodzący z rosyjskiego synonim słowa „dymnik”. Autor mylnie podaje, że ten ostatni przedmiot i wymienione po nim „drzwiczki półcyrkłowe” zostały określone jako czarne, gdy tymczasem towarzyszy im przymiotnik „cza(h)unny” pochodzący od rzeczownika „czuhun” (*vel* „czahun”) oznaczającego żeliwo¹⁷.

Odrębną grupę stanowią terminy, którym przypisano niewłaściwe znaczenie. Element wyposażenia opisany jako „szafa ze stolcem, na zawiaskach, z zamkiem”, znajdujący się w tym samym pomieszczeniu co wanna, to dawna toaleta, w związku z czym słowo „stolec” oznacza „sedes”, a nie — jak twierdzi Edytor — „podstawę” (s. 29, przyp. 27); w wyrażeniu „toaleta męska, w pokrowcu skórzanym z zamkiem” pod słowem „toaleta” nie kryje się „strój” (s. 64, przyp. 131), lecz „przybornik”, skoro na następnej stronie inwentarza czytamy: „w tej znajduje się: miednica — 1, puszek — 2, kubek — 1, kałamarz i piasecznica — 2”. Część stolika zwana kantorkiem została utożsamiona z uchwytem (s. 92, przyp. 45), podczas gdy są to drzwiczki, które po otwarciu służą jako pulpit do pisania¹⁸. Słowo „szlufka” (*vel* „szlufa”), zdefiniowane jako „element odzieży służący do przytrzymywania końcówki pasa oraz do utrzymywania go w przewidzianym dla niego miejscu” (s. 126, przyp. 149), zostało użyte w zupełnie innym znaczeniu „skuwka, okucie”, np. „szlufek na zawiaskach, ze śrubkami [...] — 2”.

Omawiana edycja jest niekompletna: zrezygnowano, w dodatku przemilczając to, z przytoczenia wartości poszczególnych przedmiotów, podanej w inwentarzu z 1851 r.

Wydane przez A. Betleja inwentarze rzucają dość nikiłe światło na pałac w Teofilpolu, w bardzo wąskim zakresie poszerzając stan wiedzy na jego temat. Wymienione w nich mobilia

¹⁶ Słownik. 1958–1969.

¹⁷ Karłowicz J. 1894–1905, s. 116.

¹⁸ Raczyński E. 1841, s. 17.

to w znakomitej większości przedmioty codziennego użytku. Należy podkreślić, że znajdujące się w rezydencji dzieła sztuki (głównie obrazy) w znacznej części trafiły tam z zamku w Lachowcach, a informacje o kształcie budowli, w dodatku bardzo lakoniczne, zawiera tylko dokument z 1816 r. Abstrahując od niskiego poziomu edycji materiałów archiwalnych, za najsłabszy punkt recenzowanej publikacji należy uznać komentarz, w którym Autor wysuwa nietrafne hipotezy odnoszące się do czasu powstania i do autorstwa pałacu, bazujące na selektywnie dobranych bądź błędnie odczytanych przekazach źródłowych. Niestety, nie jest to odosobniony przykład mało profesjonalnego podejścia A. Betleja do archiwaliów, o czym świadczą jego wcześniejsze wywody dotyczące kościoła trynitarzy w Teofilpolu¹⁹ i pałacu Jabłonowskich w Jabłonowie Litewskim²⁰.

Adres Autorki:

dr Mirosława Sobczyńska-Szczepańska

Zakład Historii Sztuki

Uniwersytet Śląski w Katowicach

ul. Bankowa 11

40-007 Katowice

mirosława.sobczynska-szczepanska@us.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7249-1991

Bibliografia

Źródła archiwalne

LnnbU, zespół 103, dział II, teka 425 [Львівська національна наукова бібліотека України імені Василя Стефаника, ф. 103, оп. II, спр. 425].

Źródła i opracowania publikowane

Aftanazy Roman. 1994. *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, cz. 2: Ziemie ruskie Korony*, t. 5. *Województwo wołyńskie*, Warszawa.

Baliński Michał, Lipiński Tymoteusz. 1845. *Starożytna Polska pod względem historycznym, geograficznym i statystycznym opisana*, t. 2, cz. 2, Warszawa.

Betlej Andrzej. 2010. *Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku*, Kraków.

Giżycki Jan Marek [Wołyński]. 1910. *Spis ważniejszych miejscowości w powiecie starokonstantynowskim na Wołyniu*, Stary Konstantynów.

Karłowicz Jan. 1894–1905. *Słownik wyrazów obcego a mniej jasnego pochodzenia* [...], Kraków.

Kowalczyk Jerzy. 1997. *Rezydencje późnobarokowe na Wołyniu*, „Przegląd Wschodni”, t. 4, z. 1, s. 25–73.

¹⁹ Przypisując teofilpolski kościół trynitarzy Bernardowi Meretynowi, A. Betlej opiera się na fragmentach listów Józefa Aleksandra Jabłonowskiego, których porównanie z oryginałami ujawnia, że zostały błędnie odczytane: wzmiankowany w nich Bernard nie był architektem, lecz rzemieślnikiem trudniącym się ryciem w kamieniu i złożeniem napisów, zob. Betlej A. 2010, s. 267–270; Sobczyńska-Szczepańska M. 2011, s. 228.

²⁰ W rozważaniach na temat pałacu w Jabłonowie A. Betlej przytacza wyrwany z kontekstu fragment niedatowanego listu Józefa Aleksandra Jabłonowskiego do jego żony Karoliny: „pałac nasz wielki i śliczny, P(an) Fontana grzeczny”, komentując: „Nie sposób jednak stwierdzić, czy chodzi tu o autora budowli, ani też o którym z architektów noszących to nazwisko może być mowa” (zob. Betlej A. 2010, s. 195). Lektura całego akapitu nie pozostawia wątpliwości co do tego, że wzmiankowany w nim Fontana nie był architektem, lecz kucharzem: „Pałac śliczny *vaste*(.) P(an) Fontana grzeczny kuchmistrz, miłą wieczerezę zastałem, ale specjalnie jeno wygody nie ma. Boję się jednak jeśli nie pijak, bo *il a la mine*”. Należy dodać, iż z treści listu nie wynika, że chodzi o pałac w Jabłonowie (zob. LnnbU, zespół 103, dział II, teka 422, k. 35).

- La storia. *La storia dell'anno MDCCXXXVII divisa in quattro libri* [...], Amsterdam, b.r.w.
- Morawski Wojciech, Szawlowska Sylwia. 2006. *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*, Warszawa.
- Raczyński Edward. 1841. *Obraz Polaków i Polski w XVIII wieku, czyli zbiór pamiętników* [...], t. 9, Poznań.
- [Sikorski] Marianus a S. Stanislao. 1753. *Hypomnema Ordinis Discalceatorum Sanctissima Trinitatis, Redemptionis Captivorum* [...], Varsavia.
- Słownik geograficzny. 1892. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 12, Warszawa.
- Słownik geograficzny. 1902. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 15, cz. 2, Warszawa.
- Słownik. 1958–1969. *Słownik języka polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 1–11, Warszawa 1958–1969; wersja elektroniczna: <http://sjp.pwn.pl/doroszewski/>.
- Sobczyńska-Szczepańska Mirosława. 2011. *Kościół i klasztor trynitarzy w Teofilpolu. Na marginesie książki Andrzeja Betleja Sibi, Deo, Posteritati. Jabłonowscy a sztuka w XVIII wieku, Kraków, Wydawnictwo Societas Vistulana 2010*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 73, z. 1/2, 2011, s. 224–233.
- Sobczyńska-Szczepańska Mirosława. 2017. *Architektura trynitarzy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Katowice.

CONTENTS

STUDIES AND MATERIALS

Iwona Wojciechowska, Mediaeval pilgrim badges and secular badges from Stargard	139
Paweł T. Dobrowolski, Observation and reflection — two “tourist” accounts from 18th-century Spain	151
Magdalena Bis, Wojciech Bis, Mateusz Napieralski, From research on the history of country residences near Warsaw. The precincts of the Brühl family palace in Młociny (from the mid-18th century)	169
Dariusz Główka, Elżbieta Mazur, The history of Jacobson’s residence in Warsaw in the second half of the 18th century and the early 19th century	223
Aleksander Jankowski, Villa Rotonda in Lubostroń in the 18th–19th c. A palace “livable though unpleasant to live in”	233
Bożena Kostuch, Ćmielów stoneware at industrial fairs in the 19th century	259
Diana Błońska, Michał Drzymała’s wagon. The history of a national symbol	275

REVIEW ARTICLES AND REVIEWS

Andrzej Betlej, <i>Pałac w Teofilpolu w świetle inwentarzy XIX-wiecznych</i> [The palace in Teofilpol in the light of 19th-century inventories] — Mirosława Sobczyńska-Szczepańska	287
--	-----

SPIS TREŚCI

STUDIA I MATERIAŁY

Iwona Wojciechowska, Średniowieczne plakietki pielgrzymie i świeckie z badań w Stargardzie	139
Paweł T. Dobrowolski, Obserwacja i refleksja — dwie relacje „turystów” z Hiszpanii w XVIII wieku	151
Magdalena Bis, Wojciech Bis, Mateusz Napieralski, Ze studiów nad dziejami podwarszawskich rezydencji. Zabudowania w otoczeniu pałacu Brühlów w Młocinach (od połowy XVIII w.)	169
Dariusz Główka, Elżbieta Mazur, Dzieje siedziby Jacobsona w Warszawie w drugiej połowie XVIII i na początku XIX w.	223
Aleksander Jankowski, Lubostrońska Villa Rotonda w XVIII–XIX w. Pałac „mieszkalny, ale do mieszkania niemiły”	233
Bożena Kostuch, Wyroby kamionkowe z Ćmielowa na wystawach przemysłowych w XIX wieku	259
Diana Błońska, Wóz Michała Drzymały. Historia narodowej pamiętki	275

ARTYKUŁY RECENZYJNE I RECENZJE

Andrzej Betlej, <i>Pałac w Teofilpolu w świetle inwentarzy XIX-wiecznych</i> — Mirosława Sobczyńska-Szczepańska	287
---	-----

